

Marszałek

Na posiedzeniu Konwentu zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia tego punktu poddam pod głosowanie.

Przypominam, że również w tym przypadku głosowanie nie jest poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 341 posłów. Za głosowało 188, przeciw – 151, wstrzymało się 2.

Sejm propozycję przyjął.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o kołach gospodyń wiejskich, druk nr 2856.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to również punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego o ten punkt poddam pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 343 posłów. Za głosowało 286, przeciw – 54, wstrzymało się 3.

Sejm propozycję przyjął.

Rząd, czyli Rada Ministrów, przedłożył projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw, druk nr 2861.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o pierwsze czytanie tego projektu.

Jest to również punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z państwa jest za uzupełnieniem porządku dziennego o ten punkt, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 344 posłów. Za głosowało 188, przeciw – 155, 1 poseł się wstrzymał.

Sejm propozycję przyjął.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych, druk nr 2824.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o tę sprawę.

Jest to również, w myśl art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu, punkt sporny, który poddam pod głosowanie, czyli chodzi o uzupełnienie porządku dziennego.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o pracowniczych planach kapitałowych, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 343 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 154, wstrzymało się 3.

Sejm propozycję przyjął.

Na posiedzeniu Konwentu Seniorów zgłoszono sprzeciw wobec propozycji uzupełnienia porządku dziennego o sprawozdanie komisji o projekcie ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Jest to również punkt sporny porządku dziennego.

Propozycję uzupełnienia porządku dziennego poddam pod głosowanie.

Przyjęcie propozycji uzupełnienia porządku dziennego oznaczać będzie, że Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Głosujemy.

Kto z państwa posłów jest za uzupełnieniem porządku dziennego o punkt dotyczący sprawozdania komisji rolnictwa o rządowym projekcie ustawy o kołach gospodyń wiejskich, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 343 posłów. Za głosowało 292, przeciw – 48, wstrzymało się 3.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu zaopiniowało propozycję, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw podatkowych z druków nr 2854 i 2852.

Na posiedzeniu Prezydium Sejmu zgłoszono propozycję, aby Sejm w dyskusji nad tymi punktami wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu wysłuchania w dyskusji 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jej odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm wysłucha w dyskusji 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Głosujemy.

Marszałek

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem propozycji zaopiniowanej przez Prezydium Sejmu wysłuchania 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 344 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 148, wstrzymało się 6.

Sejm propozycję przyjął.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w pierwszym czytaniu projektu ustawy budżetowej na rok 2019.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w łącznej dyskusji w pierwszym czytaniu projektów ustaw dotyczących wsparcia osób niepełnosprawnych.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad sprawozdaniami komisji o projektach ustaw:

— o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej z 30 stycznia 2017 r.,

— o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapedanów Niezłomnych.

Prezydium Sejmu proponuje, aby w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie stanu wykorzystania funduszy Unii Europejskiej w województwach i występujących zagrożeń, o której przedstawienie wnosił Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także **wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek**, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, iż dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Finansów Publicznych – godz. 10.30,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 11,

— do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12 i godz. 13.30,

— do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 14,

— Zdrowia – godz. 14,

— Finansów Publicznych – godz. 15,

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 16,

— Spraw Zagranicznych – godz. 16,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 17.

Dziś odbędą się także posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II – godz. 11,

— Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii – godz. 13,

— Parlamentarnego Zespołu Praw Pacjentów – godz. 16. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2809 i 2843).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

A państwa posłów proszę o uwagę (*Gwar na sali, dzwonek*) i o zaprzestanie rozmów.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Szlachta:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podczas 68. posiedzenia Sejmu odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Celem zmiany tej ustawy jest wprowadzenie dalszych uproszczeń w rozliczaniu zeznań podatkowych przez podatników podatku dochodowego od osób fizycznych. Rząd proponuje wprowadzenie obok funkcjonujących dotąd sposobów składania zeznań podatkowych przez podatnika, czyli w postaci papierowej lub elektronicznej za pośrednictwem systemu e-Deklaracje, nowej formy rozliczenia podatkowego polegającej na wypełnieniu (*Gwar na sali, dzwonek*) zeznania podatkowego przez Krajową Administrację Skarbową, bez konieczności składania wniosku przez podatnika. Wypełnienie przez Krajową Administrację Skarbową zeznania podatkowego nastąpi na podstawie informacji od płatników podatku dochodowego od osób fizycznych, danych przekazanych przez podatnika w zeznaniu podatkowym za rok ubiegły i danych znajdujących się w rejestrze własnym szefa Krajowej Administracji Skarbowej i innych rejestrach państwowych, np. ZUS. W praktyce oznacza to, że blisko 25% podatników rozliczających się indywidualnie i niekorzystających z żadnych ulg ani odliczeń nie będzie musiało nic zrobić, aby rozliczyć się z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych za

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta

rok ubiegły. Jest to rewolucyjna zmiana jakościowa wprowadzana przez rząd w dziedzinie rozliczeń podatku PIT.

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła przedmiotowy projekt ustawy na posiedzeniu w dniu 13 września br. Komisja rozpatrzyła poszczególne zmiany we wszystkich artykułach ustawy. W czasie debaty zgłoszono dwie poprawki, które po dyskusji i ocenie przez Biuro Legislacyjne zostały przyjęte przez wszystkich członków komisji.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie projektu tej ustawy bez poprawek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość panią poseł Marię Zubę. (*Gwar na sali*)

A państwa posłów proszę albo o przeniesienie rozmów w kuluary, albo o słuchanie tego, co ma do powiedzenia pani poseł, bo rozmawiamy, nie tylko pani poseł reprezentująca klub, o podatkach. (*Gwar na sali*)

Panie posłanki i panowie posłowie, bardzo proszę o ciszę. (*Gwar na sali*)

Panowie posłowie...

O, i to jest ten moment, kiedy możemy zacząć wysłuchanie stanowiska przedstawianego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przez panią poseł Marię Zubę.

Bardzo proszę.

Poseł Maria Zuba:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych po jego drugim czytaniu, które odbyło się 13 września w Komisji Finansów Publicznych.

Przyjęte w projekcie rozwiązania prawne dotyczące składania zeznań podatkowych w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych nie budzą kontrowersji i są akceptowane przez wszystkie kluby.

Przypomnę: rząd w procedowanym projekcie proponuje, aby zeznania podatkowe sporządzane były przez Krajową Administrację Skarbową. Przy sporządzaniu zeznania skarbowka korzystać będzie z już posiadanych danych o podatniku. Podatnik będzie miał wgląd do tak przygotowanego zeznania, będzie mógł je korygować. Ostatecznie podatnik zdecyduje, czy z takiego zeznania skorzysta, czy będzie to robił od początku sam. Należy podkreślić, że podatnik przepisami tej ustawy jest chroniony przed negatywnymi konsekwencjami błędnego sporządzenia zeznania podatkowego przez KAS.

Podczas drugiego czytania w Komisji Finansów Publicznych posłowie pozytywnie zaopiniowali poprawki o charakterze techniczno-redakcyjnym, które poprawiają przejrzystość przepisów, a nie wpływają na zmianę przepisów pod względem merytorycznym. Ponadto pozytywnie zaopiniowali dwie poprawki o charakterze merytorycznym.

Pierwsza z tych poprawek porządkuje system przekazywania danych przez ZUS do centralnego rejestru podatkowego. W tej poprawce odstąpiono od nałożenia na ZUS obowiązku przekazywania danych (*Gwar na sali, dzwonek*) o podatniku, gdyż te same dane ZUS ma obowiązek przekazywać do naczelników urzędów skarbowych i te dane będą wykorzystywane przy sporządzaniu zeznania.

Druga poprawka, która również dotyczy danych przekazywanych przez ZUS, też była pozytywnie zaopiniowana. Ta poprawka reguluje to, aby zeznania podatkowe sporządzane w 2020 r. mogły zawierać pełny wpis dotyczący podatnika, i dlatego ZUS zapisem tej poprawki został zobowiązany do przekazania do centralnego rejestru danych również danych podatnika dotyczących grudnia 2018 r. Wprowadzona poprawka spowoduje, że w przygotowanym w roku 2020 przez organ podatkowy zeznaniu podatkowym za rok 2019 zostaną ujęte wszystkie składki opłacone przez podatnika w tym roku kalendarzowym.

Klub Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem tych poprawek. Jednocześnie pragnę zauważyć, że podczas obrad komisji finansów podjęta została dyskusja na temat zmiany terminu, wydłużenia terminu składania zeznania podatkowego za rok podatkowy. Rząd proponuje, aby wszyscy podatnicy przesyłali informację do naczelnika urzędu skarbowego w terminie do końca stycznia następnego roku podatkowego. Podyktowane jest to tym, że rząd ma na celu przede wszystkim to, aby jak najszybciej można było dokonywać zwrotu podatnikom nadpłaconego podatku.

Ostatecznie wniosek ten nie znalazł poparcia, gdyż wydłużenie terminu składania danych, informacji przez podatnika spowodowałoby również oddalenie terminu zwrotu nadpłaty podatku, a – tak jak wcześniej powiedziałam – celem zmian zaproponowanych przez rząd jest jak najszybszy zwrot podatnikom nadpłaconego podatku. Dziękuję bardzo za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow na mównicę w celu przedstawienia wystąpienia w imieniu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2809 i 2843.

Projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw wprowadza dalsze uproszczenia rozliczeń podatkowych PIT.

Kompleksową informatyzację administracji podatkowej rozpoczął rząd PO-PSL, wprowadzając możliwość składania deklaracji podatkowych przez Internet z wykorzystaniem bezpłatnej aplikacji e-Deklaracje. Skorzystanie z udostępnionej na stronie Ministerstwa Finansów deklaracji nie wiązało się z koniecznością posiadania kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Do weryfikacji potrzebne były jedynie dane z rozliczenia z roku poprzedniego.

Kolejnym etapem było wprowadzenie w 2015 r. wstępnie wypełnionego rozliczenia PIT, które w przypadku braku ulg i innych uwag mogło być zaakceptowane przez podatnika. W Ministerstwie Finansów kontynuowane były prace nad rozwinięciem tego rozwiązania, które umożliwiają dalsze ułatwienia dla podatników, a które zawarte są w procedowanym projekcie.

Zgodnie z projektem ustawy Krajowa Administracja Skarbowa przygotowuje wypełnione roczne zeznania podatkowe dla wszystkich podatników, które zostaną udostępnione od 15 lutego roku następującego po roku podatkowym do 30 kwietnia w wersji elektronicznej w aplikacji dostępnej na portalu podatkowym.

Krajowa Administracja Skarbowa opierać się będzie na informacjach od płatników, danych przekazanych przez podatnika w zeznaniu za rok ubiegły, np. ulga dla dzieci, numer KRS organizacji pożytku publicznego, której w ubiegłym roku przekazał 1% podatku, oraz danych znajdujących się w rejestrach szefa KAS dotyczących wpłaconej kwoty zaliczek na podatek dochodowy i innych rejestrach, w szczególności ZUS.

W rozliczeniach za 2018 r. zeznania będą dostępne dla podatników osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej, składających zeznanie podatkowe na formularzu PIT-37, oraz podatników

uzyskujących przychody z kapitałów pieniężnych, składających zeznanie podatkowe na formularzu PIT-38. W kolejnym roku zeznania podatkowe będą dostępne również dla podatników osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

Podkreślić należy, że podatnicy, których dane kontaktowe znajdują się w rejestrach kas, np. numer telefonu, adres mailowy itp., otrzymają wiadomość o sporządzonym zeznaniu podatkowym.

Podatnik dokona wyboru dalszego postępowania. Może zweryfikować i zaakceptować rozliczenie bez zmian. W przypadku zeznań PIT-37 i PIT-38 może nie podejmować żadnych działań. Wówczas z upływem terminu do składania zeznań rocznych zostaną one automatycznie zaakceptowane. Może zmodyfikować i uzupełnić dane, np. zmienić organizację pożytku publicznego, i inne dane, których nie posiada Krajowa Administracja Skarbowa, a następnie je zaakceptować. Może oczywiście odrzucić rozliczenie i rozliczyć się samodzielnie.

Skutkiem wprowadzenia przedłożenia będzie dalsze uproszczenie systemu podatkowego dla podatników podatku dochodowego od osób fizycznych poprzez zdjęcie z nich obowiązku samodzielnego sporządzania zeznań podatkowych PIT. To pozwoli również na uniknięcie błędów i innych stresów, które często towarzyszą podatnikom w tej całej procedurze rozliczeń PIT.

Dla podatników składających PIT za pomocą komunikacji elektronicznej nastąpi także skrócenie, co jest bardzo ważne, z 3 miesięcy do 45 dni terminu zwrotu nadpłaty wynikającej ze złożonego zeznania.

Ważnym skutkiem wprowadzonych uproszczeń będzie ograniczenie kosztów związanych z poborem podatku oraz oszczędność papieru i ochrona lasów, która z tym się ściśle wiąże.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska wyraża zadowolenie, że prace rozpoczęte w czasie naszych rządów, rządów PO-PSL, w zakresie uproszczeń rozliczeń dla podatników są kontynuowane. Będziemy głosować za uchwaleniem projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

W imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi.

Zanim to jednak się stanie, pozwolicie państwo, że przywitam uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Jarosława Iwaszkiewicza w Nasielsku. Rozumiem, że wychowawców również. *(Oklaski)* Życzę państwu udanego pobytu w Sejmie, pozytywnych wrażeń, także z oglądania posiedzenia plenarnego Sejmu, które właśnie w dniu dzisiejszym się rozpoczęło.

A teraz, panie pośle, proszę przedstawić stanowisko w imieniu klubu Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Dziękuję bardzo.

Oczywiście przyłączam się do powitania licealistów. To jest najwspanialszy okres w życiu. Studia już niestety są nieco inne. Czekamy na was tutaj na dole, bo najwyższy czas trochę odmłodzić to towarzystwo. Dotyczy to również mnie.

Natomiast wracając do odmłodzenia, rozpoczynamy tutaj dyskusję na temat uproszczenia, tak? Bo założeniem tych zmian jest uproszczenie, ułatwienie sposobu rozliczania się z podatków. To oczywiście co do założenia jest słuszny kierunek, jest to kierunek, który jest kierunkiem ogólnoeuropejskim. Jesteśmy tutaj nawet nieco spóźnieni, w niektórych krajach ten proces jest daleko bardziej zaawansowany. Rozumiem, że jest to kwestia nie tylko chęci, ale również zdolności, głównie systemów informatycznych, a te systemy informatyczne w naszym kraju niestety ani nie są zintegrowane, ani nie działają wystarczająco dobrze. Bardzo bym chciał, aby tego rodzaju zmiany były równoległe do zmian i potężnych inwestycji w zakresie systemów informatycznych, aby jednak powstało e-państwo, którego funkcjonowanie ułatwiłoby nam wszystkim życie i nie powodowałoby takich absurdów, z jakimi spotykam się w mojej pracy zawodowej. Kiedy np. wniosek o nadanie numeru PESEL składa, kiedy tego nadania wymaga, osoba zamieszkująca za granicą, która jest zresztą obywatelem polskim, ale niedysponująca ważnym paszportem polskim, to urząd każe przeprowadzić u wojewody postępowanie o potwierdzenie obywatelstwa, pomimo że ma możliwość wystukania tego w komputerze, przesłедzenia tego procesu i powinien wiedzieć. Coś tu nie gra w tym wszystkim, ale ta ustawa ma iść w odpowiednim kierunku. Co do zasady będziemy ją więc oczywiście gorąco popierać, co nie oznacza jednak, że projekt jest bez wad.

Moja przedmówczyni, a raczej pani sprawozdawca, pani poseł mówiła o tych uwagach, o których mówiliśmy. Chcemy, aby podatnikowi było łatwiej, ale pamiętajmy o tym, że podatnikami, a w tym wypadku akurat płatnikami, są również przedsiębiorcy. Nie możemy postępować w ten sposób, aby zadusić przedsiębiorców, a niewątpliwie skrócenie terminu do złożenia rocznych obliczeń podatkowych z 2 miesięcy, jak było dotychczas, do 1 miesiąca powoduje u nich ogromne kłopoty. Naprawdę początek roku jest okresem, kiedy przygotowywane są wszystkie sprawozdania, i w tym momencie dołożenie dodatkowego obowiązku w styczniu... Styczeń nie jest normalnym miesiącem. To jest miesiąc, w którym mamy dużo mniej dni roboczych, jako że początek stycznia de facto jest wyłączony z normalnej pracy. Dużo przedsiębiorcy mają służby księgowe, służby podatkowe, ale mali przedsiębiorcy będą mieli bardzo skomplikowaną sytuację, trudno będzie w tak krótkim czasie przygotować całą tę informację, również dokumentację, a wiemy, że ta dokumentacja jest kluczowa, bo od rzetelności tej informacji zależy następny etap

związany z rozliczeniem i zwrotem, o którym mówimy, ewentualnymi nadpłatami. Od tego w jakimś sensie to zależy.

Tak że tutaj ciągle ponawiamy jednak propozycję, liczymy na to, że w dalszym procesie, może już na etapie prac Senatu, uda się znaleźć kompromis. Propozycja tego kompromisu była przedstawiana. Skoro już nie może być okres 2-miesięczny, bo chcemy skrócić ten proces, to ten ciężar powinien być rozłożony równo między Krajową Administrację Skarbową i przedsiębiorców. Dlatego też było proponowane, aby jednak nie był to koniec stycznia, tylko była to połowa lutego. Uważam, że ciągle warto, abyśmy na ten temat dyskutowali, usiedli ze specjalistami i pomyśleli, czy to nie jest jednak możliwe. Naszym bowiem zdaniem jest to możliwe, aby w tym okresie, który pozostanie, odpowiednie działania były podjęte przez Krajową Administrację Skarbową.

Pamiętajmy o tym, że to nie jest najlepsze rozwiązanie, jeżeli wprowadzamy uproszczenia dla obywatela i dzieje się to cudzym kosztem. To powinno odbywać w ten sposób, że nasza administracja ma coraz lepiej pracować, ma być coraz lepiej usprzętowiona, ma dysponować coraz lepszymi narzędziami i dzięki temu ma być szybsza, skuteczniejsza i ułatwiająca życie nie tylko nam, podatnikom, ale również płatnikom, przedsiębiorcom. Dlatego tutaj ciągle nalegamy na to, aby jednak wprowadzono w art. 45 odpowiednie zmiany.

Niezależnie od tego oczywiście wspieramy ten kierunek, uproszczenie życia każdego obywatela poprzez upraszczanie systemu podatków, upraszczanie systemów, upraszczanie biurokracji. Jeżeli uda nam się zlikwidować biurokrację i wprowadzić pracującą obsługę obywatela, będzie to największy sukces naszej Rzeczypospolitej, czego życzymy jej w 100-lecie odzyskania niepodległości. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Paweł Pudłowski przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Pudlowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt ustosunkować się w imieniu klubu podczas drugiego czytania do propozycji ułatwienia polskim podatnikom rozliczania się. I tutaj wszyscy w zasadzie mówimy jednym głosem. Szkoda tylko, że dzieje się to tak późno, bo pewnie można było to zrobić już 2 lata temu, ale lepiej późno niż wcale.

(Posel Maria Zuba: 10 lat temu też.)

Może wcześniej również.

W każdym razie jeśli chodzi o ten fragment projektu, to myślę, że mamy zgodność.

Posel Paweł Pudłowski

Ja chciałbym jednak upomnieć się o 3 mln samozatrudnionych. W projekcie ustawy proponujecie państwo, aby te ułatwienia dla nich weszły w życie dopiero po okresie roku od wprowadzenia ułatwień dla osób fizycznych. Uważam, że samozatrudnieni, których, jak wspominałem, jest w Polsce 3 mln, są obywatelami, którzy podejmują większy wysiłek związany z tym, że przechodzą na samozatrudnienie, samorozliczenie, często zatrudnianie innych osób również w ramach swojej działalności gospodarczej, prowadzonej na rachunek osoby fizycznej. Uważamy, że ponieważ ponoszą oni większe ryzyko, jest ich tak wielu i są tak ważni dla polskiej gospodarki, im też należą się ułatwienia.

Ile kosztuje takie rozliczenie? Obecnie jeżeli jako osoba fizyczna korzystam z pomocy i ktoś przygotuje dla mnie takie roczne sprawozdanie, muszę zapłacić mniej więcej 30 zł. Natomiast przygotowanie takiego sprawozdania kosztuje prawie 100 zł, albo więcej – w przypadku rozbudowanej działalności, jeżeli jest się samozatrudnionym, więc jeśli samozatrudnionych jest 3 mln, to mówimy o 300 mln zł – o tyle możemy ułatwić im funkcjonowanie. Zmiana, o której mówimy, jest bardzo prosta, bo ona tak naprawdę polega tylko na wykreśleniu pkt 2 w art. 11. Jest ona łatwa do przyjęcia. Czy jej wprowadzenie jest możliwe w sensie systemowym? Jest to możliwe, dlatego że o samozatrudnionych, o ich działalności wiemy nawet więcej niż o osobach fizycznych z racji wprowadzenia jednolitego pliku kontrolnego. Nie ma więc ograniczeń systemowych. Co stoi wobec tego na przeszkodzie, żeby samozatrudnionych traktować tak samo jak osoby fizyczne? Czy oni są obywatelem jakiejś gorszej kategorii dla państwa? Myślę, że nie.

Tak że jako Nowoczesna składamy tę prostą poprawkę i bardzo liczymy na poparcie. Bardzo było mi miło słuchać przed chwilą pana Grzegorza Długiego, który zwrócił uwagę na samozatrudnionych w innym aspekcie, chodzi o danie im 2 tygodni więcej, tak że myślę, że klub Kukiz'15 również poprze to skrócenie, a także Platforma Obywatelska nie będzie miała zastrzeżeń. Wszystko jest teraz w rękach Prawa i Sprawiedliwości. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Do zadania pytania zgłosiła się jedna osoba.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze zadać pytanie w tym punkcie porządku dziennego?

Nie widzę chętnych, więc zamykam listę.

Nie widzę również pani poseł Krystyny Skowrońskiej, w związku z czym tej części punktu nie będzie.

Czy sprawozdawca komisji lub przedstawiciel rządu chce zabrać głos w tym temacie czy też nie?

Nie.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Powiem tylko jeszcze, że w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów pani poseł Genowefa Tokarska złożyła wystąpienie na piśmie*).

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o dokumentach publicznych (druki nr 2153 i 2845).

Pan poseł Jerzy Polaczek przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych przedstawić sprawozdanie odnośnie do rządowego projektu ustawy o dokumentach publicznych, zawartego w druku nr 2153.

Pan marszałek zgodnie z regulaminem Sejmu skierował uprzednio ten projekt ustawy do pierwszego czytania w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Komisja rozpatrywała tenże projekt na posiedzeniach w dniach 7 i 27 lutego oraz 11 i 18 września i wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć załączony projekt ustawy.

Celem przybliżenia zawartych w sprawozdaniu rozwiązań odnoszących się do tego projektu chciałbym zwrócić uwagę na kilka kluczowych, tym bardziej że jest to projekt ogromnie istotny, można powiedzieć w uproszczeniu, że tzw. systemowy w zakresie wytwarzania dokumentów publicznych. Chcę przypomnieć, że zasadniczym celem tego projektu jest stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa dokumentów publicznych, a z praktyki wynika, iż nawet najlepiej zabezpieczone dokumenty bez szczerzego systemu nie są i nie mogą być wystarczająco chronione przed fałszowaniem, przed wykorzystywaniem ich do popełniania przestępstw.

O potrzebie wprowadzenia regulacji przewidzianych w projekcie ustawy o dokumentach publicznych przede wszystkim świadczy praktyka dotycząca oszustw i innych niezgodnych z prawem działań dokonywanych przy użyciu sfałszowanych dokumentów. Przeciętnie w Polsce, statystycznie, wśród ponad miliona przestępstw kryminalnych popełnianych rocznie ok. 6% to przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, a w tej grupie przestępstw gospodarczych tego typu przestępstwa stanowią aż

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Jerzy Polaczek

40%. Zatem mamy w tym kontekście pilną potrzebę odniesienia się do tych zjawisk. I taką odpowiedzią jest to przedłożenie rządowe, które zostało tutaj przez nas przepracowane w trakcie posiedzeń Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, o których wspominałem.

Najbardziej pożądane przez przestępców są dokumenty, których sfalszowanie stwarza szansę na wyłudzenie od państwa dużych kwot pieniędzy bądź też stworzenie nawet nowej tożsamości osoby, a przyczyn takiego zjawiska, takich procesów jest bardzo wiele. Temu sprzyja przede wszystkim postęp technologiczny, większy dostęp do nowoczesnych urządzeń, które pomagają fałszować dokumenty, a także rozwój nowych form prowadzenia działalności gospodarczej, ruchy migracyjne, ale również brak właśnie systemowych rozwiązań związanych z bezpieczeństwem dokumentów, w tym tzw. rozproszona produkcja dokumentów publicznych, niski poziom zabezpieczeń przed fałszerstwem niektórych z tychże dokumentów, a także brak zunifikowanych wzorów dokumentów publicznych.

Projekt rządowy omawiany i przepracowany na posiedzeniach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w sposób, myślę, kompleksowy wprowadza niezbędne dla bezpieczeństwa dokumentów publicznych rozwiązania, począwszy od momentu projektowania blankietu dokumentu, poprzez jego przechowywanie, produkcję, weryfikację autentyczności przez funkcjonariuszy publicznych. Tutaj zdecydowanie mocniejsze jest i będzie umocowanie Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych jako tego podmiotu, któremu państwo zleca realizację w szczególności tejże ustawy.

Projekt ustawy określa ogólne standardy wytwarzania blankietów dokumentów publicznych. Te blankiety dokumentów najistotniejszych ze względu na bezpieczeństwo właśnie będą wytwarzane przez wspomnianą przeze mnie wcześniej jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, której przedmiotem działalności jest wytwarzanie blankietów dokumentów i druków wysoko zabezpieczonych. Zaś dokumenty publiczne kategorii drugiej i trzeciej będą wytwarzane przez podmioty spełniające wymogi określone w projektowanej ustawie i przepisach wykonawczych wydanych na podstawie tejże ustawy.

Jest również rozwiązanie zawarte w tym projekcie, które sprowadza się do modelu internetowego rejestru wszystkich dokumentów publicznych, a to jest i będzie źródłem wiedzy dla funkcjonariuszy publicznych, dla obywateli i dla urzędników po to, aby można było w sposób prawidłowy zweryfikować, czy dany dokument, z którym mają styczność, jest autentyczny, czy też powinien budzić jakieś wątpliwości. I jest to również szansa na wyrównanie tej, można powiedzieć w cudzysłowie, walki z fałszerzami.

Ustawa odpowiada również na zjawisko tworzenia tzw. dokumentów kolekcjonerskich. Polega to na wpro-

wadzeniu do powszechnego użytku dokumentów, które swym wyglądem do złudzenia przypominają dokumenty oryginalne. W przypadku wytwarzania, oferowania i zbywania takich dokumentów przewidziano w tejże ustawie odpowiednie przepisy karne.

Za proces kształtowania polityki bezpieczeństwa dokumentów publicznych w Polsce będzie odpowiedzialny minister administracji, przepraszam, minister spraw wewnętrznych i administracji. W tymże resorcie będą projektowane odpowiednio zabezpieczone przed fałszerstwami dokumenty publiczne. Będą tam analizowane przypadki tychże fałszerstw, co pozwoli również na bardzo szybką reakcję, jeśli chodzi o przełamywanie, przepraszam, co będzie pozwalało na szybką reakcję, jeżeli chodzi o zjawisko ewentualnego złamania przez fałszerzy systemu zabezpieczeń w dokumentach. Resort wspólnie z takimi instytucjami jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego będzie również odpowiedzialny za kontrolę podmiotów wytwarzających dokumenty publiczne.

Reasumując, panie i panowie posłowie, chciałbym podkreślić, iż projekt ustawy wychodzi naprzeciwko wieloletnim postulatom środowisk, które zajmują się bezpieczeństwem dokumentów. Właściwe ich zabezpieczenie przed fałszerstwami, niezawodne metody weryfikacji ich autentyczności mają istotne znaczenie z punktu widzenia każdego obywatela. Są również istotne dla pewności obrotu prawnego, dla pewności obrotu ekonomiczno-finansowego. Ta ustawa, przyjęta tutaj bez sporu politycznego, co chcę podkreślić, stwarza ustrojowe podstawy prawne do budowania systemu bezpieczeństwa dokumentów publicznych.

Poprawki, które były wprowadzone przez panie posłanki i panów posłów na posiedzeniach komisji, sprowadzały się, co chciałbym podkreślić, do pewnych zmian redakcyjnych i legislacyjnych. Przez pewien czas czekaliśmy również na orzecznictwo europejskie. Dotyczyło ono przypadku austriackiego, gdzie zostało wprowadzone podobne rozwiązanie do projektowanego w ustawie. W rezultacie, co chcę podkreślić, z pełnym przekonaniem rekomenduję Wysokiej Izbie kontynuację prac i przyjęcie tego rządowego projektu ustawy o dokumentach publicznych.

W imieniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych chciałbym wszystkim paniom i panom posłom podziękować za wspólną pracę w dobrej sprawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę panią poseł Martę Kubiak.

Posel Marta Kubiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o dokumentach publicznych, druk nr 2153.

Ustawa o dokumentach publicznych stawia sobie za główny cel wykreowanie takiego zabezpieczenia dokumentów publicznych, które byłoby na tyle skuteczne, żeby zapewnić jak największe bezpieczeństwo państwu oraz jego obywatelom. Brak szczelnego systemu prowadzi do szeregu przestępstw związanych z fałszowaniem dokumentów, nawet tych najbardziej wrażliwych. Przystąpienie do strefy Schengen wzmocniło system bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, ale doprowadziło do narodzenia się dotychczas nikomu nieznanego przestępczości transgranicznej.

Głównym problemem dotyczącym stanu obecnego jest rozproszenie dokumentów w blisko 400 aktach prawnych. Niezwykle istotne dla zwiększenia bezpieczeństwa dokumentów publicznych jest uporządkowanie szeregu procedur tego obszaru działalności publicznej państwa, aby zagwarantować najwyższe standardy ochrony. Aby osiągnąć maksimum korzyści, należy odpowiednio ustalić porządek dokumentów publicznych, stworzyć procedury opracowywania wzorów, utworzyć spis dokumentów oraz określić zasady ich przechowywania. Istotą projektu jest ustanowienie organu odpowiedzialnego za kształtowanie polityki bezpieczeństwa dokumentów publicznych. Projektowane rozwiązania mają istotne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej oraz dla każdego jej obywatela. Dają pewność i gwarantują bezpieczeństwo strefy prawnej kraju.

Przedstawiony projekt reguluje przede wszystkim pojęcie dokumentu publicznego. Dokumentem publicznym w rozumieniu projektu jest wyłącznie dokument zabezpieczony. W projekcie dokonano klasyfikacji dokumentów publicznych pod kątem ich ważności. Pierwsza kategoria dotyczy dokumentów najistotniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Są to m.in. dowody osobiste, paszporty i dowody rejestracyjne. Do tej samej kategorii w wyniku uznania ich podstawowego znaczenia dla bezpieczeństwa państwa zakwalifikowano dokumenty sądowe i notarialne. Do kategorii drugiej zostaną zaliczone dokumenty publiczne istotne ze względu na bezpieczeństwo państwa, bezpieczeństwo gospodarcze i prawne. Trzecią kategorią objęto dokumenty mające wpływ na bezpieczeństwo obrotu gospodarczego i prawnego. W przypadku każdej z tych kategorii wyznaczono minimalne zabezpieczenie przed fałszerstwem.

Projekt określa ogólne standardy wytwarzania i produkcji dokumentów publicznych zapewniające bezpieczeństwo produkcji. Wzory najważniejszych pod kątem bezpieczeństwa dokumentów, które należą do pierwszej grupy, będą realizowane przez jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, co ma zagwarantować najwyższy poziom bezpieczeństwa. Powierzenie spół-

ce nadzorowanej przez państwo produkcji dokumentów identyfikacyjnych, co jest charakterystyczne dla większości państw Unii Europejskiej, zagwarantuje bezpieczeństwo danych osobowych obywateli, dla których dokumenty identyfikacyjne są wystawiane. Natomiast produkcja przez spółkę dokumentów zabezpieczonych wykorzystywanych do realizacji różnego typu transakcji będzie gwarantować bezpieczeństwo również w tym obszarze.

Projekt ustanawia także standardy wytwarzania i produkcji dokumentów publicznych należących do drugiej i trzeciej kategorii. Szczegółowe wymagania dotyczące bezpieczeństwa produkcji blankietów dokumentów publicznych kategorii drugiej i trzeciej będą określone przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych po zasięgnięciu opinii szefa Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Proponowany projekt przedstawia także narzędzie kontroli i gwarancji bezpieczeństwa, jakim jest Rejestr Dokumentów Publicznych. Ma to związek z określeniem obowiązków emitenta odnośnie do przekazywania informacji o nowym wzorze dokumentu i możliwych sposobach kontroli jego autentyczności. W rejestrze będą gromadzone dane dotyczące dokumentów publicznych oraz przypadków fałszerstw tych dokumentów. Każdy obywatel dzięki takiemu rejestrowi dostępnemu on-line będzie mógł skorzystać z wzorów obowiązujących dokumentów wraz z ich opisem, a także z opisem możliwości weryfikacji ich autentyczności. Wprowadzenie tak wysokiego poziomu zabezpieczeń dokumentów publicznych oraz rzetelna kontrola autentyczności tych dokumentów przez funkcjonariuszy publicznych przyniosą pozytywne efekty i pozwolą stworzyć kompleksowe narzędzie do realizacji obowiązku państwa, jakim jest ochrona dokumentów publicznych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję projekt ustawy do przyjęcia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Józef Lassota przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o dokumentach publicznych zawartego w druku nr 2845.

Istotą dokumentów publicznych jest identyfikacja osób, rzeczy lub potwierdzenie stanu prawnego lub

Posel Józef Lassota

praw osób posługujących się takim dokumentem. Uniemożliwienie fałszowania takiego dokumentu, np. tworzenia fałszywej tożsamości, jest niezwykle ważnym elementem istoty bezpieczeństwa państwa. Funkcjonowanie państwa w systemie Schengen nakłada szczególne dodatkowe zobowiązania na kraje członkowskie. A więc dokumentem publicznym jest wyłącznie dokument zabezpieczony, czyli poza zakresem ustawy pozostaje wiele innych kategorii dokumentów publicznych, choćby decyzji administracyjnych. Jak podaje wnioskodawca w uzasadnieniu, takich dokumentów funkcjonuje ok. 250. Ale ustawa dotyczy tylko takich dokumentów, których wzory zostały prawnie określone.

Projekt ustawy określa system bezpieczeństwa dokumentów zawierający ustalenie ich hierarchii, procedury opracowywania wzorów, określenie wymogów dla wytwórców i obowiązków organów emitujących, utworzenie rejestru i określenie zasad przechowywania.

System ten obejmuje w pierwszej kategorii 31 rodzajów dokumentów oraz 14 rodzajów legitymacji służbowych dla 14 rodzajów służb. Do drugiej kategorii należą dokumenty dotyczące obrotu gospodarczego i prawnego, a trzecia kategoria to koncesje, pozwolenia, licencje, zaświadczenia, świadectwa itd.

Do wytwarzania blankietów dokumentów publicznych pierwszej kategorii upoważniona jest spółka, która jest obowiązana posiadać aktualny, certyfikowany, nadzorowany przez niezależną jednostkę certyfikujący system zarządzania bezpieczeństwem. Ustawa w tym przypadku wyłącza Prawo zamówień publicznych jeśli chodzi o zlecenie produkcji tych blankietów. Wybór będzie dokonywany przez emitenta, czyli ministra właściwego do spraw administracji. Rząd twierdzi, że zapewni to skuteczne sprawowanie przez państwo kontroli nad ich produkcją.

Myślę, że skoro w sumie wiadomo, o jaką spółkę chodzi, o Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych, być może lepiej by było wpisać wprost, bezpośrednio tę spółkę czy nazwę tej spółki do ustawy, tak aby nie było żadnych wątpliwości, przypuszczam, że są jakieś inne intencje, żeby nie chodziło o to, że wskazuje się po raz kolejny to skierowanie, zlecenie produkcji dokumentów, tych wzorów dokumentów do samych swoich. Przecież w warunkach zamówienia publicznego możliwe jest określenie takich wymogów, które będą spełniały wszystkie oczekiwania zamawiającego, w tym bezpieczeństwo produkcji stosowania wymaganych zabezpieczeń. Takie sytuacje są przecież znane na świecie, chociażby takie sytuacje, w których banknoty produkowane są w innym kraju, a więc jest to też sprawa zabezpieczenia i odpowiednio dałoby się to określić. Dlatego wydaje się, że lepiej by było określić wprost, zamiast tak enigmatycznie mówić: spółka.

Pomimo tych wątpliwości Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, uznając potrzebę regulacji

w tym bardzo wrażliwym obszarze bezpieczeństwa państwa, wyraża pozytywną opinię dotyczącą przedstawionego przez komisję projektu ustawy o dokumentach publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Nie widzę pana posła.

W takim razie pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna odnośnie do rządowego projektu ustawy o dokumentach publicznych, druki nr 2153 i 2845.

Już z tej dyskusji wynika, że rzeczywiście ta ustawa była potrzebna, było oczekiwanie, żeby uregulować pewne działania związane z wytwarzaniem dokumentów państwowych. Ta ilość przestępstw przeciwko dokumentom, która w ostatnich latach osiągnęła 360 tys., to jest rzeczywiście ilość, która wzbudza trwogę, że do takich rzeczy dochodziło. Oczywiście postęp technologiczny spowodował, że te podrabiane dokumenty są coraz lepszej jakości i bardzo często trudno jest na pierwszy rzut oka odróżnić dokument oryginalny od podróbki. W związku z tym są działania zmierzające do tego, żeby ustalić pewne zasady działania i funkcjonowania zarówno w zakresie produkcji wzorów i zabezpieczeń tych dokumentów, jak i ich przechowywania.

Te kilka punktów, które są określone w tej ustawie, czyli chodzi o określenie hierarchii ważności dokumentów publicznych w zależności od ich znaczenia oraz o ustalenie ich zabezpieczeń, to jest rzeczywiście rzecz dosyć istotna. To, że akurat minister spraw wewnętrznych i administracji został oddelegowany, powiedzmy, do opieki nad tym całym procedurą produkcji, a później zachowania i przechowywania tych dokumentów, wydaje się też dosyć rozsądnym rozwiązaniem.

Jeśli chodzi o stworzenie procedury opracowania wzorów, to jest ważne, żeby rzeczywiście dokumenty publiczne, które są produkowane, miały cechy, które również identyfikują je jako dokument publiczny. Utworzenie Rejestru Dokumentów Publicznych też wydaje się dobrym rozwiązaniem, dlatego że wtedy będziemy wiedzieli, które z tych dokumentów rzeczywiście mają status dokumentu publicznego. Określenie zasad przechowywania – część przestępstw przeciwko dokumentom to są również wypadki, kiedy ktoś zdobywa oryginalny dokument i nanosi na ten dokument nieodpowiednie informacje, w związku z tym rzeczywiście kwestie zabezpieczeń i zasad przechowywania są istotne.

Posel Jerzy Meysztowicz

Pan poseł Lassota odniósł się do kwestii produkcji, dlatego że rzeczywiście z tego projektu ustawy jasno wynika, że w zasadzie jest wskazana spółka, która prawdopodobnie będzie produkować te dokumenty. Podnosiliśmy to na posiedzeniu komisji, że dobrze by było określić zasady wyceniania produkcji tych dokumentów, bo obawiamy się, że ze względu na brak konkurencji firma może nadużyć zaufania i wycenić produkcję tych dokumentów dużo drożej niż wynikałoby to z warunków rynkowych.

Czy to dobrze, że ta spółka będzie to produkowała, a nie będziemy mogli odwoływać się do formy przetargowej? Sądzę, że jeśli chodzi o zasady wolnego rynku, powinna jednak być dopuszczona również w tym zakresie pewna konkurencja między podmiotami gospodarczymi na rynku.

Pomimo że akurat w tej kwestii mamy pewne wątpliwości, uważamy, że ta ustawa jest potrzebna. W związku z tym klub Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem rozwiązań zaproponowanych w tej ustawie przez rząd. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów wystąpi, przedstawiając stanowisko, pan poseł Zbigniew Sosnowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysocka Izbo! Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów ze zrozumieniem i pełną aprobatą przyjmuje długo oczekiwane przez organa władzy samorządowej, rządowej, organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości, a także zwykłych obywateli jednoznaczne, klarowne, czytelne i zrozumiałe usankcjonowanie problematyki integralnie związanej z obrotem dokumentami publicznymi.

Projekt ustawy, nad którym procedowała Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, w sposób jednoznaczny i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości określa zasady funkcjonowania systemu bezpieczeństwa dokumentów publicznych. To właśnie system bezpieczeństwa obejmuje projektowanie, wytwarzanie, przechowywanie oraz weryfikację autentyczności dokumentów publicznych, a co za tym idzie, inicjowanie zmian zabezpieczeń dokumentów publicznych przed ich fałszerstwem w oparciu o zakres wiedzy zarówno krajowej, jak i wynikającej ze współpracy z międzynarodowymi instytucjami zajmującymi się bezpieczeństwem dokumentów publicznych. Przepis art. 2 określa znaczenie takich pojęć jak blankiet

dokumentu publicznego, dokument publiczny, wzór graficzny i forma, które zostały zatwierdzone przez uprawniony podmiot realizujący zadania publiczne.

Projekt ustawy w sposób jednoznaczny i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości statuuje w ust. 3 tego artykułu emitenta dokumentu publicznego jako organ administracji publicznej. Nadaje on temu organowi prawo do wyboru wzoru określonego w przepisach prawa krajowego, prawa Unii Europejskiej lub prawa międzynarodowego. Projekt określa także, co dokładnie stanowi dokument publiczny, w stosunku do których władz będzie miał on szczególne zastosowanie, dając pierwszeństwo władzy sądowniczej i określając przy tym pojęcia odpisu, wypisu, duplikatu i wtórnik.

Art. 3 projektu ustawy w sposób jednoznaczny zobowiązuje ministra właściwego do spraw wewnętrznych do publikacji w Rejestrze Dokumentów Publicznych informacji o wzorach dokumentów publicznych, a także nakłada na niego obowiązek kontroli wytwórców blankietów dokumentów publicznych. Godzi się w tym miejscu zauważyć, że ustawodawca proponuje ustalenie trzech kategorii dokumentów publicznych w zależności od ich znaczenia dla bezpieczeństwa państwa. Jako przykład pragnę wskazać w tym miejscu: dowód osobisty, dokumenty paszportowe, dokumenty wydawane członkom misji dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz odpisy postanowień sądów i referendarzy sądowych w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności tytułom egzekucyjnym.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt objęcia szczególną ochroną wojskowych dokumentów osobistych osób objętych ewidencją wojskową na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, wojskowych dokumentów osobistych wydawanych na podstawie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych i kart tożsamości wydawanych na podstawie ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, co należy rozumieć bardzo szeroko. Cieszy fakt, że właśnie wojskowe dokumenty osobiste, w każdej formie, określone zostały jako dokumenty publiczne i pozostają pod szczególną ochroną prawną wynikającą wprost z przepisów niniejszej ustawy.

W tym miejscu nie sposób nie odnieść się do zapisu projektu ze sprawozdania komisji w przedmiocie uznania za dokumenty publiczne wszelkich legitymacji służbowych funkcjonariuszy publicznych, co określone zostało w ust. 32 art. 5.

Wysoki Sejmie! Procedowane dzisiaj sprawozdanie komisji nie budzi najmniejszych zastrzeżeń i wątpliwości co do meritum – przeciwnie, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, jak już wspominałem, organów administracji publicznej, ale także, i chyba to jest najważniejsze, chroni funkcjonariuszy publicznych i zwykłych obywateli przed wszelkiego rodzaju fałszerstwami i nadużyciami, co legło u podstaw tego, że mój klub w głosowaniu opowie się za przyjęciem sprawozdania komisji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie?

Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym zamykam listę.

I rozpoczyna pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, panie pośle, o zadanie pytania.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu projektu ustawy stwierdzenie państwo, że wszystkich rodzajów dokumentów wydawanych przez różne organy administracji publicznej jest w Polsce 250. Otóż ta ustawa posługuje się pojęciem spółki i określa pewne dodatkowe warunki, które ta spółka musi spełniać po to, żeby móc wydawać dokumenty kategorii pierwszej, natomiast wszystko wskazuje na to, że tą spółką jest Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych i że taka jest też państwa intencja, żeby to Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych te dokumenty wytwarzała. Z przepisów, które znalazły się w ustawie, wynika, że w zakresie dokumentów pierwszej kategorii, czyli wytwarzanych przez spółkę, mieści się 31 różnego rodzaju dokumentów oraz 14 rodzajów legitymacji służbowych, które też muszą być odpowiednio zabezpieczone. Można ocenić, że 1/5 wszystkich dokumentów wydawanych przez administrację publiczną mieści się w kategorii pierwszej. Dlatego chciałbym zapytać, ile z tych dokumentów kategorii pierwszej, tych 45 dokumentów, jest już dziś wytwarzanych przez PWPW. Chcę też zapytać, jaki udział w rynku stanowią te dokumenty, które już dziś ustawowo będą de facto powierzone Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, jaką część tego rynku stanowi te 250 dokumentów, o których państwo napisaliście w uzasadnieniu projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Fałszowanie dokumentów wydaje się wielu z nas abstrakcyjne i odległe. Do tego stopnia, że nie uświadamiamy sobie skali i wagi tego problemu. Przytoczone

przez pana sprawozdawcę Jerzego Polaczka statystyki są jednak wstrząsające. Mówimy o 6% w ogóle przestępstw, które są w ten sposób dokonywane. Ta odległość znacznie się zmniejsza w momencie, kiedy zaczyna to dotyczyć nas. A niestety, kiedy dotyczy to fałszowania np. dokumentów w życiu gospodarczym, to może to oznaczać odebranie niezapłaconego produktu, towaru za bardzo dużo pieniędzy. Dlatego ta ustawa, tak jak powiedział pan Jerzy Meysztowicz prezentujący nasze stanowisko, wychodzi naprzeciw ograniczaniu takich procederów i walce z nimi. Jak najbardziej jesteśmy za tym. Mam jednak trzy pytania. Po pierwsze, i to pojawiało się już w wypowiedziach moich przedmówców, co to za enigmatyczna jednoosobowa spółka Skarbu Państwa? Czy może nam pan poseł wprost powiedzieć, o kogo chodzi? Po drugie, w projekcie ustawy jest mowa o internetowym systemie druków publicznych. Chciałbym zapytać, czy ten internetowy system będzie dotyczył druków wszystkich kategorii. Czy będzie dotyczył druków tylko kategorii pierwszej, czy również kategorii drugiej i trzeciej? Kto będzie prowadził ten system, ile on będzie kosztował i ile będzie kosztowało administrowanie tym systemem? Trzecie pytanie wydaje mi się najłatwiejsze. Czy nowy system wprowadzi dodatkowe opłaty dla osób fizycznych i osób prawnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za to pytanie, które zamyka listę pytań.

Na to pytanie oraz wcześniejsze pytania odpowiem udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Krzysztof Kozłowski.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim państwu posłom za niezwykle interesującą debatę, a przede wszystkim za pracę na etapie prac parlamentarnych nad przygotowaniem projektu ustawy.

Odpowiadam na pytanie pana posła Marka Wójcika. Z 45 dokumentów, które są skategoryzowane i przyporządkowane do kategorii pierwszej, obecnie 90% jest już wytwarzanych pod nadzorem czy w ramach jurysdykcji Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych, czyli po wejściu w życie projektowanej ustawy dodatkowo 10 dokumentów, o ile na podstawie umowy powierzenia nastąpi przekazanie PWPW tych czynności, będzie mogła ona wytwarzać. Chciałbym zwrócić uwagę, że w tej chwili PWPW jest bardzo dobrze przygotowana, chodzi o najwyższe kompetencje jej pracowników, jak również park maszynowy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski**

Odpowiadam na pytanie pana posła Pawła Pudłowskiego. W ustawie rzeczywiście wpisana jest jednoosobowa spółka Skarbu Państwa. To wynika z zasad techniki legislacyjnej. To jest podmiot, który będzie indywidualnie określony w ustawie, i później minister na podstawie stosownej decyzji powierzy wykonywanie zadań tej spółce. Nie wpisuje się co do zasady w regulacjach prawnych nazw konkretnych podmiotów z tego względu, że mogą one np. zmienić swoją nazwę, a wtedy wymagałoby to zmiany ustawy.

(Poseł Paweł Pudłowski: Właśnie o to chodzi.)

Tak, panie pośle, dokładnie tak.

Jeżeli chodzi o Rejestr Dokumentów Publicznych, to będzie on swoim zakresem przedmiotowym obejmował wszystkie trzy kategorie, które są wymienione w ustawie, w związku z tym to minister, w drodze rozporządzenia, będzie ustalał kategorie tych dokumentów i później będą mogły być one odnotowane w Rejestrze Dokumentów Publicznych, jak również te przejawy związane z fałszowaniem konkretnych dokumentów, tudzież ich numerów seryjnych. Ustawa nie przewiduje żadnych dodatkowych świadczeń po stronie osób fizycznych czy prawnych za umieszczenie danej kategorii dokumentów w Rejestrze Dokumentów Publicznych.

(Poseł Paweł Pudłowski: Ale czy w ogóle będzie generowała wyższe obciążenia?)

Nie, tzn. to jest wpisane do OSR. W odniesieniu do osób fizycznych, osób prawnych nie przewidujemy żadnych obciążeń, natomiast jest to generalne obciążenie związane z wejściem w życie projektowanej ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za odpowiedź.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o komisyjnym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2853 i 2868).

Pan poseł Marek Wójcik przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw

Wewnętrznych dotyczące zmiany ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu komisji, więc może warto oprócz samego sprawozdania z prac trochę powiedzieć o powodach, dla których tę zmianę musimy dziś wprowadzić. Otóż ustawa zmierza do naprawienia pewnego błędu, który znalazł się w ustawie o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym z 10 maja 2018 r. Tamta ustawa tworzyła system jednostek, tworzyła rejestr, do którego powinny być wpisywane wszystkie jednostki zajmujące się ratownictwem, które współpracują z Państwowym Ratownictwem Medycznym. Taki rejestr jest prowadzony przez wojewodów i jednostki, które zajmują się ratownictwem wodnym, ratownictwem górskim, np. ratownictwem górniczym, muszą się do tego rejestru wpisać.

Tego typu działania rzeczywiście trwają. Dziś WOPR-y czy TOPR i inne jednostki rzeczywiście do tego rejestru prowadzonego przez Ministerstwo Zdrowia się wpisują. Natomiast w ustawie znalazły się również dwa przepisy, które mogły doprowadzić do bardzo poważnych problemów, jeśli nie do katastrofy, jeżeli chodzi o ratownictwo na obszarze wodnym i w górach. Otóż znajdujące się tam przepisy – art. 15 i art. 16 – mówiły o tym, że odpowiednie jednostki, które zajmują się ratownictwem górskim i ratownictwem wodnym, muszą... że zgody na prowadzenie działalności ratowniczej wydawane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wygasają z dniem 31 grudnia 2018 r. Zawarcie tego przepisu w ustawie naszym zdaniem było niecelowe i mogło doprowadzić do sytuacji, w której po 1 stycznia 2019 r. po prostu nie będzie w Polsce podmiotów, które mogłyby zajmować się ratownictwem górskim i ratownictwem wodnym.

Chciałem przypomnieć, że wtedy kiedy wchodziły w życie ustawy o ratownictwie wodnym i ratownictwie górskim – to były ustawy z 2011 r. – podmioty, które przed wejściem w życie ustaw zajmowały się prowadzeniem ratownictwa wodnego i ratownictwa górskiego, miały 24 miesiące na to, żeby uzyskać zgodę ministra spraw wewnętrznych i administracji na dalsze prowadzenie takiej działalności. Uzyskiwanie tej zgody było czymś naprawdę czasochłonnym. W przypadku dużych WOPR-ów często były to wnioski, które liczyły po 4–6 tys. stron, dlatego że w tych wnioskach znajdowały się nie tylko informacje dotyczące samej działalności, ale także informacje o uprawnieniach ratowników wodnych. W związku z tym bardzo często dochodziło do sytuacji, że ta procedura była po prostu bardzo długa. Obecnie w mojej ocenie i w ocenie komisji nie ma żadnej możliwości, żeby ten warunek, który jest przewidziany ustawą z 10 maja 2018 r., czyli chodzi o ponowne wystąpienie do ministra o zgodę i uzyskanie tych zgód... Nie ma żadnych realnych szans na to, żeby takie ponowne zgody uzy-

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik

skać. Co więcej, wydaje się to bezcelowe, skoro te podmioty i tak taką działalność prowadzą.

Przypomnę, że tylko WOPR-ów w Polsce jest 120. To oczywiście są jednostki o różnej wielkości, natomiast nakładanie na nie dodatkowego obowiązku związanego z koniecznością uzyskiwania zgód jest po prostu czymś zupełnie niecelowym. Dlatego inicjatywa komisji zmierza do tego, aby zmienić te przepisy związane z wydawaniem zgody i doprowadzić do sytuacji, w której jednostki, które uzyskają wpis do prowadzonego przez wojewodów rejestru jednostek współpracujących, będą mogły w dalszym ciągu prowadzić działalność ratowniczą. Rezygnujemy tutaj z tej cezury dotychczas wyznaczanej przez ustawę, z konieczności uzyskania nowego wpisu, który umożliwiałby prowadzenie działalności po 1 stycznia 2019 r.

Wysoka Izbo! Ta ustawa jest ustawą, tak jak wspominałem, naprawiającą błąd, dlatego ważne jest, żeby weszła w życie jak najszybciej, żeby tę sytuację, która ma miejsce, po prostu naprawić. W związku z tym uzasadnione jest jak najszybsze wejście w życie tej ustawy. Tutaj proponujemy odejście od tego 14-dniowego *vacatio legis*, żeby sytuacja prawna tych jednostek, które zajmują się ratownictwem górskim i wodnym, po prostu była jak najszybciej jednoznaczna, żeby one nie były w sytuacji pewnej niewiedzy co do tego, co robić, czy jednak próbować na nowo składać te wnioski, czy nie. Uważamy, że w tym przypadku odstępianie od tego 14-dniowego *vacatio legis* jest jak najbardziej zasadne, i takie zdanie podzieliła komisja, taka dyskusja w komisji się odbyła.

W komisji wprowadziliśmy też kilka redakcyjnych poprawek do pierwotnego projektu ustawy, natomiast sens jest taki sam, tzn. ten wymóg dotyczący uzyskania ponownej zgody zastępujemy tym wymogiem dotyczącym wpisu do rejestru jednostek współpracujących, do tych rejestrów, które są prowadzone przez wojewodów. Doprowadzi to do takiej sytuacji, że ta procedura wpisu będzie znacznie mniej skomplikowana. W związku z tym liczymy na to, że do końca roku uda się te jednostki wpisać i uda się doprowadzić do takiej sytuacji, że po 1 stycznia 2019 r. wszystkie jednostki, które do tej pory zajmowały się ratownictwem górskim lub wodnym, będą w dalszym ciągu mogły te swoje działania prowadzić.

W komisji wszystkie kluby popierały tę ustawę. Bardzo za to dziękuję. Dziękuję również za zaangażowanie w tę sprawę ze strony Biura Legislacyjnego, dlatego że – tak jest w przypadku projektów komisyjnych – bez zaangażowania Biura Legislacyjnego Sejmu takie projekty po prostu by nie powstawały. W tym przypadku działaliśmy bardzo szybko. Zauważyliśmy ten błąd kilka tygodni temu i właściwie już dziś mamy drugie czytanie. Liczymy na to, że na tym posiedzeniu ta ustawa zostanie uchwalona. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi za przedstawienie sprawozdania.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Grzegorza Piechowiaka z klubu Prawo i Sprawiedliwość, który przedstawi stanowisko tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię w sprawie omawianego projektu ustawy.

Projekt ustawy zmierza do nowelizacji ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw. Zgodnie z tym projektem zgody na wykonywanie ratownictwa wydane na podstawie odpowiednio art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych lub art. 5 ust. 1 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich mają zachować ważność pod warunkiem uzyskania do dnia 31 grudnia 2018 r. przez podmiot uprawniony do wykonywania ratownictwa wpisu do właściwego rejestru.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał omawiany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

A w imieniu klubu Platforma Obywatelska głos zabiera pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam przyjemność przedstawić nasze stanowisko w sprawie powyższego projektu zawartego w drukach nr 2853 i 2868.

To bardzo krótki projekt, który reguluje zapisy, a właściwie poprawia błędy, które zostały zawarte w projekcie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym przyjętym w maju tego roku, ale brak tej nowelizacji przyniósłby katastrofalne skutki w zakresie bezpieczeństwa naszych obywateli. Jej nieprzyjęcie spowodowałoby taką oto sytuację, że 1 stycz-

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

nia 2019 r. nie byłoby żadnego, powtarzam: żadnego podmiotu, który byłby uprawniony do wykonywania zadań z zakresu ratownictwa wodnego i górskiego.

Ten problem był podnoszony już podczas procedowania nad przywołaną ustawą. Dodam tylko z ubolewaniem, że nie działo się to na posiedzeniach Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych lub na posiedzeniach połączonych Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych i Komisji Zdrowia. Wskazywano, że przewidywany termin uzyskania odpowiednich zezwoleń dla jednostek wykonujących tego typu ratownictwo jest absolutnie zbyt krótki, ale niestety ministerstwo było głuche na te podpowiedzi. A tę sytuację przypomnieli członkowie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, nazywając wprost bublek prawnym przepisy ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym w tym zakresie. Był też moment zawahania podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych dotyczący dalszego procedowania nad nowelizacją w komisji, ale tu ukłon w stronę posła sprawozdawcy pana Marka Wójcika. Pan poseł wziął to na siebie, podjął inicjatywę prowadzenia tego projektu, myśląc absolutnie tylko i wyłącznie o bezpieczeństwie obywateli, której to troski niestety nie wykazało ani nie okazało wcześniej ministerstwo, proponując takie zapisy i nie zgadzając się na wprowadzenie zmian zgłaszanych już wówczas. A przypomnę tylko, że w ministerstwie musiano wtedy mieć świadomość, że zachowanie tych przepisów oznacza brak od 1 stycznia podmiotu uprawnionego do wykonywania ratownictwa górskiego i wodnego, jak również taką sytuację, w której podmioty, które posiadały zgodę na wykonywanie ratownictwa górskiego lub wodnego przed dniem 31 grudnia 2018 r., ponownie musiałyby przechodzić pełną procedurę administracyjną i mieć przeprowadzone kompletne postępowanie dowodowe w celu uzyskania zgody na wykonywanie tychże form ratownictwa górskiego lub wodnego.

Dzisiaj tą krótką, ale jakże ważną nowelą robimy wszystko, by chronić bezpieczeństwo obywateli przebywających w górach i na obszarach wodnych. Dlatego też Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest absolutnie za proponowanymi zmianami i będzie głosował za ich przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Teraz czas na klub Kukiz'15, ale nie widzę ani pana posła Bartosza Józwiaka, ani pana posła Andrzeja Maciejewskiego.

W związku z tym przechodzimy do kolejnego klubu: klub Nowoczesna, pan poseł Marek Ruciński.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisyjny projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw jest w swojej materii jedynie interwencją naprawiającą błąd wynikający z pośpiechu w trakcie pracy nad ustawą o Państwowym Ratownictwie Medycznym, która została przegłosowana jeszcze przed wakacjami.

Niejednokrotnie w Sejmie – czy to podczas prac w komisji, czy właśnie tutaj, na tej sali – spotykamy się z szaleńczym tempem prac i ignorowaniem głosów ekspertów proponujących właściwe rozwiązania prawne. W wielu przypadkach takie tworzenie prawa skutkuje wieloma błędami, lukami prawnymi w ważnych dla bezpieczeństwa zdrowotnego obywateli ustawach. W tym przypadku na szczęście był jeszcze czas, by naprawić powstały błąd. Szkoda tylko, że po raz kolejny musieliśmy uruchomić całą procedurę legislacyjną, by go naprawić. Szkoda, że odbywa się to kosztem projektów ustaw, które czekają na swoją kolej.

Kończąc: Nowoczesna oczywiście zgłasza za przyjęciem tej ustawy, ale jednocześnie w imieniu całego klubu apeluję o większą dbałość w procesie tworzenia prawa, ale także o wsłuchiwanie się zarówno w opinie ekspertów, jak i Biura Analiz Sejmowych, które do tej pory często były ignorowane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chcę poinformować, że poprzemy ten komisyjny projekt nowelizacji ustawy, bowiem, tak jak wskazywali moi przedmówcy i naszym zdaniem, jest to oczywiste działanie, które ma zapewnić możliwość ciągłego funkcjonowania całego systemu ratownictwa. Szkoda tylko, i powtarzam to też za moimi przedmówcami, że wtedy kiedy toczyły się prace komisji, nie tak dawno, w maju, przedstawiciele ministerstwa, pan minister nie chciał przyjąć tych głosów ekspertów czy sugestii posłów. Przecież mamy pracować wspólnie nad wypracowaniem zapisów, które będą dobrze służyć. Czemu sugestie posłów opcji rządzącej, czyli opozycji, nie mogą być uwzględnione i być dobre? Mamy kolejny raz taki efekt, że w ciągu 4 miesięcy interwencyjnie, bardzo szybko musimy podjąć całą procedurę legislacyjną, aby zapewnić możliwość ciągłego funkcjonowania

Posel Kazimierz Kotowski

zespołu tych działań, które są niezbędne, i przecież o tym wszyscy doskonale wiemy.

Stąd apel do pana ministra i kolegów: Bądźmy otwarci, nie patrzmy źle i nieufnie na wszystkich tych, którzy nie są z nami, i nie uważajmy, że jak nie są z nami, to są przeciwko nam. Jak nie są przeciwko nam, to już są z nami. Twórzmy razem, wspólnie dobre prawo. Zagłosujemy za. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

W zasadzie to wszyscy z opozycji możemy do tego ostatniego fragmentu się przychylić, mówiąc o tym, że opozycja też zgłasza dobre propozycje i poprawki czy projekty.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań posłanek i posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Rozpoczynamy od pani poseł Krystyny Skowrońskiej, Platforma Obywatelska.

1,5 minuty.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Pan poseł Wójcik jako sprawozdawca projektu komisijnego pokazał – co w obecnym parlamencie jest raczej rzadkością – jakie błędy w trakcie procedowania nad tym projektem były poprzednio, i wreszcie państwo rządzący, rząd zrozumiał, że popełnił błąd. Ale co do mojego przedmówcy, który w tonie koncyliacyjnym wskazywał, że warto się pochylać nad poprawkami, nad sugestiami, które zgłasza opozycja, dlatego że nam wszystkim zależy na dobrym prawie, i to nie jest... Ten wyjątek jest taki, że robimy to drugi raz, zamiast zajmować się sprawami niezwykle ważnymi dla kraju, tylko przez państwa maniacki upór. Więcej jest przypadków takiego uporu, bo bardzo często projekty z Komisji Finansów Publicznych, poprawki nie znajdują akceptacji ze strony państwa z PiS-u, a potem jest to naprawiane, poprawiane w Senacie, w identycznym kształcie trafia z powrotem do Sejmu i na tę salę plenarną.

Mój apel jest taki, żebyście państwo tak doktrynalnie nie traktowali opozycji i wszystkich poprawek albo wszystkich sugestii, o których mówi opozycja, nie wyrzucali do kosza. Platforma Obywatelska chce zgłosić projekt *(Dzwonek)* nowej ustawy o podatku od spadków i darowizn i to będzie test na to, czy państwo macie czyste intencje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska, zada pytanie.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych pojawiły się kolejne wątpliwości, które były wskazywane przez pracowników Departamentu Ratownictwa Medycznego i Obronności w Ministerstwie Zdrowia, które jakby pokazywały, że znów będzie potrzeba wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu także innych jednostek, nie tylko w zakresie ratownictwa wodnego i górskiego, ale również współpracujących z ministerstwem spraw wewnętrznych i Ministerstwem Obrony Narodowej. Wtedy nie uzyskaliśmy jednoznacznej odpowiedzi, czy takie zmiany, takie nowele będą potrzebne i czekają nas kolejne zmiany, by bezpieczeństwo naszych obywateli nie było w żaden sposób zagrożone, po 1 stycznia 2019 r. Czy dzisiaj dostaniemy jednoznaczną odpowiedź, jak będzie wyglądała ta sytuacja?

I jeszcze jedno pytanie. Chciałam zapytać o etap, chodzi o rejestr podmiotów współpracujących. Na jakim etapie się znajduje ten rejestr i czy jego funkcjonowanie w żaden sposób nie jest zagrożone i wszystko jest w odpowiednim czasie i odpowiednim miejscu? Pięknie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Pudłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z niedowierzaniem przyjmuję informację – i bardzo bym prosił, żeby pan minister się do niej ustosunkował – jakobyście państwo przewidywali takie opóźnienie i możliwość, że WOPR i GOPR nie załapią się na formalną możliwość działania od przyszłego roku. Wydaje mi się to kuriozalne. Przy całej tej maszynce legislacyjnej, którą obserwujemy, i pośpiechu we wprowadzaniu wielu regulacji prawnych to, żebyście państwo zapomnieli o WOPR i GOPR... A mówię to jako ratownik licencjonowany WOPR, także jako osoba, która wie, jak trudna to jest praca i jak ważna to jest praca w obu tych przypadkach.

Tak że bardzo proszę o wytłumaczenie: Dlaczego ta zmiana została zaniechana? Czy rzeczywiście państwo świadomie to zrobiliście, licząc na to, że jednak

Posel Paweł Pudłowski

te podmioty zdążą uzyskać zgodę, czy też nie? Jeżeli nie, to o co chodzi? Bardzo proszę o wytłumaczenie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O odpowiedź na te i poprzednie pytania proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Krzysztofa Kozłowskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o te stanowiska, które zostały przedstawione w imieniu klubów i kół, i część wypowiedzi państwa posłów pytających, to były to postulaty o charakterze akademickim, związanym z procesem stanowienia prawa. Myślę, że w naszym wspólnym interesie, wszystkich Polaków, jest to, aby prawo, które przygotowuje rząd, a które później jest uchwalane przez parlament, miało jak najlepszą jakość, i merytoryczną, i legislacyjną. Państwa wypowiedzi interpretuję i przyjmuję jako deklarację pogłębionej współpracy. Tak też zrozumiałem wypowiedź pani poseł Krystyny Skowrońskiej.

Z oczywistych względów nie mogę się odnieść do kwestii związanej z ustawą o podatku od spadków i darowizn. To będzie osobne postępowanie legislacyjne.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Agnieszki-Kołącz Leszczyńskiej dotyczące stanowiska ministra zdrowia oraz rejestrów podmiotów współpracujących, to poproszę kolegów z ministerstwa o to, aby na piśmie udzielili odpowiedzi pani poseł ze względu na to, że to jest ich jurysdykcja. Ja reprezentuję ministra spraw wewnętrznych i administracji, w związku z tym nie mam należytego umocowania, by w imieniu ministra zdrowia zajmować stanowisko. Mogę tylko wskazać, że ta ustawa na etapie zarówno przygotowywania, jak i procedowania w przypadku rządu przeszła pełne uzgodnienia międzyresortowe i wszystkie resorty solidarnie deklarowały gotowość do jej właściwego wdrożenia.

Pan poseł Paweł Pudłowski zadał pytanie dotyczące pewnej intencji związanej z przepisami przejściowymi, które podlegają nowelizacji w procedowanej ustawie, odnoszącymi się do Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. To jest tak, panie pośle, że te dwie instytucje od początku były przewidziane w ustawie. Proces legislacyjny nieco się przedłużył również na etapie prac parlamentarnych, w związku z czym tym dwóm podmiotom pozostało nieco mniej czasu na uzyskanie ewentualnych zgód. Chciałbym zapewnić, że nie ma i nie było tutaj żadnej intencji pominięcia obu podmiotów, o czym świadczy

choćby wpisanie ich do ustawy, która podlega nowelizacji.

Mamy do czynienia z ustawą, która unowocześnia nam system, co powoduje tzw. pełną responsywność tego systemu. Etap prac rządowych i parlamentarnych rzeczywiście przebiegł dość szybko, ale bardzo nam wszystkim zależało na tym, żeby te bardzo korzystne rozwiązania zapewniające Polakom ochronę ich bezpieczeństwa w sytuacji przebywania na obszarze górskim i na obszarze wodnym były jak najszybciej wprowadzone. To jest oczywiście tak, że każda ustawa ma swoje mankamenty, ale bardzo się cieszę, że Wysoki Sejm, za sprawą sejmowej Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, podjął próbę poprawy tego istotnego legislacyjnego niedopatrzenia. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna, zgłasza się z wnioskiem o sprostowanie.

Bardzo proszę, 1 minuta.

Posel Paweł Pudłowski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, ja pytam o to, czy państwo świadomie naraziliście na możliwość tego, że tak naprawdę formalnie przestanie istnieć WOPR i GOPR. Pana odpowiedź w moim mniemaniu powinna być rozumiana, że tak, że ponieważ opóźniły się prace legislacyjne, tym samym te podmioty będą miały mniej czasu. Natomiast jest jeszcze Senat. Dlaczego w takim razie państwo w Senacie nie zrobiliście tej poprawki? Ja jednak uważam, że państwo nie myślicie o bezpieczeństwie obywateli ani o WOPR i GOPR. Po prostu sposób procedowania nad tym i to, co pan teraz powiedział, jest dla mnie tego najlepszym dowodem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Krzysztof Kozłowski odnieś się do tego sprostowania.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Kozłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Jeżeli nie myślelibyśmy o bezpieczeństwie Polaków, o działaniu tych dwóch wyspecjalizowanych partnerów rządu w zapewnianiu bezpieczeństwa Polaków, to ta

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Krzysztof Kozłowski**

ustawa, która dzisiaj jest nowelizowana, nie byłaby przez nas przygotowana i przepracowana. Bardzo dziękuję.

(Poseł Paweł Pudłowski: Ale to pan poseł Marek Wójcik spowodował, że jest procedowana.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Marek Wójcik:

Dziękuję bardzo.

Trochę też odniosę się do wypowiedzi pana posła Pudłowskiego – ja tak tego nie odbieram, że Ministerstwo Administracji i Spraw Wewnętrznych zapomniało o WOPR i GOPR. To raczej nie jest taka sytuacja. Po prostu rzeczywiście ktoś nie przewidział konsekwencji przepisów, które znalazły się w tej ustawie, i dziś czystymy to ustawą, nowelą, nad którą procedujemy. Wierzę w to, że ta sytuacja zostanie po prostu jednoznacznie wyjaśniona z korzyścią właśnie dla WOPR-ów i GOPR-ów.

Trochę nie podoba mi się tłumaczenie pana ministra z kolei w tym zakresie, że państwo liczyliście na to, że proces legislacyjny będzie trwał krócej...

(Poseł Paweł Pudłowski: No tak, tak to trzeba rozumieć.)

...w związku z czym WOPR-y i podmioty realizujące górskie ratownictwo zdążą z ponownym uzyskaniem zgody na prowadzenie działalności. Otóż moim zdaniem ponowne uzyskanie zgody na prowadzenie działalności po prostu jest niecelowe. Nawet jeżeli powstaje rejestr, to podmioty wpisują się do rejestru prowadzonego przez wojewodów. Natomiast po co ponownie składać wnioski, te tysiące stron różnego rodzaju dokumentów, o których mówiłem? Często, w sytuacji gdy te podmioty są duże i mają jakąś pomoc prawną, łatwiej jest to zrobić, ale czasem to są małe podmioty. A więc ponowne zmuszanie tych podmiotów do składania wniosków, do występowania do ministra o zgodę na prowadzenie działalności ratowniczej w górach bądź na obszarach wodnych moim zdaniem było niecelowe. Ale cieszę się, że państwo z tego rezygnujecie, dlatego że rozwiązanie, które wspólnie ustaliliśmy, jest rozwiązaniem, które rzeczywiście doprowadza do sytuacji, że wystarczy wpis do rejestru prowadzonego przez wojewodę i już nie będzie trzeba ponownie występować o zgodę na prowadzenie działalności. Uważam, że w tym zakresie ta ustawa po prostu jest dobra.

Wszystkim państwu dziękuję za pracę nad tą ustawą, za poparcie jej. Dziękuję również pracownikom Ministerstwa Administracji i Spraw Wewnętrznych, bo też dzięki państwa pracy udało się ten błąd wychwycić i doprowadzić do sytuacji, że skutków, do których mogłoby dojść, po prostu nie będzie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

A ja dziękuję za sprawne procedowanie nad tym projektem.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych (druk nr 2859).

Niestety nie jest jeszcze obecny na sali plenarnej pan minister Andrzej Adamczyk.

W związku z tym ogłaszam 5-minutową przerwę, bo czekamy na jego przyjazd.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 11 min 50 do godz. 11 min 59)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

O przedstawienie projektu ustawy w tym punkcie porządku dziennego poproszę ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka.

Panie ministrze, proszę o zabranie głosu.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Mam zaszczyt w imieniu rządu przedstawić projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych.

Jest to projekt ustawy jakże wyczekiwanej przez samorządy. Osoby, które widzę na tej sali, w większości zdają sobie sprawę z tego, jak potrzebne jest wsparcie. Mam nadzieję, że wszyscy zdają sobie z tego sprawę, jak potrzebne jest wsparcie dla dróg samorządowych w Polsce.

Dzisiaj poza dyskusją jest fakt, że nowoczesna i bezpieczna infrastruktura drogowa jest ważnym elementem prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki. To jest poza wszelką dyskusją. To dotyczy zarówno poziomu dróg krajowych, jak również poziomu dróg lokalnych. Kiedy rozbudowujemy ruszt dróg krajowych, zwiększamy dostępność komunikacyjną regionów naszego kraju, zwiększamy możliwo-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

ści komunikacji z naszymi sąsiadami. Wpisujemy się w sieć drogową Europy, szczególnie Unii Europejskiej, ale nie tylko. Kiedy mówimy o dobrej i sprawnej sieci komunikacyjnej, to musimy pamiętać o tym, że drogi samorządowe stanowią znakomite uzupełnienie tego rusztu komunikacyjnego.

Poza dyskusją jest również fakt, że ze względu na szczupłość środków, którymi dysponują samorządy, stan techniczny dróg powiatowych, gminnych, dróg w miastach na prawach powiatu jest absolutnie niezadowalający. Nie można powiedzieć, że gminy do tej pory nie prowadziły działań mających na celu poprawę bezpieczeństwa, poprawę stanu technicznego dróg, ochronę najbardziej narażonych uczestników ruchu drogowego. Gminy podejmowały te zadania, realizując je na tyle, na ile mogły. Ale stale słyszymy jeden powtarzający się postulat: drogi samorządowe muszą otrzymać większe wsparcie ze strony rządu, większe wsparcie ze strony państwa w celu ich modernizacji, przebudowy i budowy. I my na ten postulat odpowiadamy.

Premier Mateusz Morawiecki, wcześniej pani premier Beata Szydło i parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości wielokrotnie deklarowali: zbudujemy system dofinansowania, który w sposób radykalny w krótkim czasie zmieni rzeczywistość na drogach samorządowych, odpowiemy na potrzeby samorządów, odpowiemy na ich postulaty, bo dzisiaj Polaków interesuje to, żeby mogli bezpiecznie poruszać się drogami samorządowymi, przejeżdżając nimi do pracy, przejeżdżając nimi w sprawach, które na co dzień ich dotyczą. I nie zawsze korzystają albo często nie korzystają z dróg krajowych, nie korzystają z dróg ekspresowych, nie korzystają z dróg autostradowych, bo nie mają takiej potrzeby. Ich obszar aktywności komunikacyjnej ogranicza się do dróg samorządowych. Trzeba nam o tym pamiętać, trzeba nam było o tym pamiętać wcześniej i trzeba pamiętać teraz.

Mam nadzieję, że pamięć o tym i świadomość tego będą towarzyszyły debacie publicznej, którą przeprowadzamy dzisiaj już w części takiej finalnej, kiedy mówimy o projekcie, przedstawiając, przedstawając go Wysokiej Izbie, licząc na konstruktywną ocenę, na konstruktywną debatę i na to, że te same słowa, które państwo wypowiedzie w tym parlamencie, powtórzycie na zebraniach samorządowych.

Apeluję do wszystkich parlamentarzystów, którzy będą zabierali głos, bo przecież to jest obowiązek, aby zabrać głos w czasie debaty nad ważnymi projektami ustaw, nad każdym projektem ustawy, bardzo proszę i apeluję do wszystkich, żebyście ten głos, który wypowiedzie z mównicy sejmowej, powtórzyli, udając się na zebrania wyborcze, gdzie wspieracie, gdzie każdy z nas wspiera, bo przecież to nie jest jakaś zła rzecz, gdzie wspieramy kandydatów w wyborach samorządowych: i z Prawa i Sprawiedliwości, i z Platformy Obywatelskiej, i z Polskiego Stronnictwa Ludowego, i z ruchu Kukiz, i z każdego innego stronnictwa po-

litycznego, obecnego czy nieobecnego w Sejmie. Jeżeli znajdziecie się państwo na tych spotkaniach, proszę, abyście powtórzyli te słowa, które wypowiedzie z mównicy sejmowej, te słowa, które wypowiedzie podczas prac sejmowej Komisji Infrastruktury, bo mam nadzieję, że Wysoka Izba za sprawą decyzji pani marszałek i Wysokiej Izby skieruje ten projekt do dalszych prac w Komisji Infrastruktury. To jest niezwykle ważne, żebyśmy mówili jedno i tutaj, i na zewnątrz. Na zewnątrz – mam na myśli spotkania z wyborcami, mam na myśli spotkania ze społeczeństwem, bo przecież posłowie niekoniecznie uczestniczą tylko i wyłącznie w spotkaniach wyborczych. Także organizują swoje stałe aktywności.

Otóż drogi samorządowe w Polsce w sumie mają długość 374 tys. To ok. 88% dróg publicznych. To drogi publiczne, gminne i powiatowe. 88% z 374 tys.

Muszę posilić się tutaj swoją notatką. Z wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzonej w 2014 r. wynika, że 36% dróg lokalnych jest w złym stanie, 35% w stanie niezadowalającym, 29% w stanie dobrym i zadowalającym. Z kolei środki przeznaczane z budżetu państwa w poprzednich latach na wsparcie inicjatyw przebudowy, budowy i modernizacji dróg gminnych i powiatowych były niewystarczające, o czym świadczy fakt, że w kolejnych naborach postulaty czy oczekiwania samorządów przekraczały w ponad 100% możliwości tegoż dofinansowania.

Dlatego też, biorąc pod uwagę wszystko to, co powiedziałem, Rada Ministrów niniejszym przedkłada pod obrady Sejmu RP projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Ten projekt przewiduje utworzenie mechanizmu wsparcia dla jednostek samorządu terytorialnego realizujących inwestycje na drogach publicznych.

Tenże Fundusz Dróg Samorządowych, jak wielokrotnie podkreślał pan premier Mateusz Morawiecki, zgromadzi bezprecedensowe środki w celu dofinansowania działań podejmowanych przez samorządy. W roku 2019 będzie to ponad 6 mld zł.

Zadaniem tego funduszu będzie dofinansowanie budowy, przebudowy i remontów powiatowych i gminnych dróg, a także zadań obejmujących budowę mostów zlokalizowanych w ciągach dróg samorządowych. Ponadto fundusz będzie także realizował zadania polegające na wsparciu inwestycji na drogach samorządowych mających na celu istotne zwiększenie możliwości obronności naszego państwa.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Środki funduszu w największej mierze będą pochodziły z budżetu państwa, tj. 1,6 mld zł rocznie, i z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, tj. 1,4 mld rocznie. Będą też inne składniki finansowania funduszu, o czym będziemy mówili już w czasie szczegółowej debaty.

Bardzo istotny jest fakt, że środki zgromadzone przez fundusz pozwolą również na sfinansowanie inwestycji, które zostaną jeszcze w 2018 r. zakwalifikowane do wsparcia na zasadach określonych w obowiązującym „Programie rozwoju gminnej i po-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

wiatowej infrastruktury drogowej”. A zatem zmiana tego mechanizmu odbędzie się płynnie, bo pragnę przypomnieć, że we wrześniu przeprowadzony został nabór, nabór wniosków na dofinansowanie inwestycji dróg samorządowych – gminnych i powiatowych – na kwotę ponad 1 mld zł, nabór realizowany przez wojewodów. I ten proces trwa. Odpowiedzieliśmy na wnioski przygotowane przez samorządy. Nie chcieliśmy ani nie mieliśmy w zamiarze tego, wręcz byliśmy za tym, aby nie wstrzymywać tego procesu, niech ten proces trwa.

Jest niezmiernie ważną rzeczą, że zwiększenie poziomu dofinansowania pozwoli na realizację zadań w gminach i powiatach o mniejszych stopniach dochodu, ja nie będę mówił, że biedniejszych, ale o dużo mniejszych dochodach. Są gminy w Polsce, jak również są powiaty, które nie korzystały dotąd ze środków z programu wsparcia. Nie korzystały dlatego, że tak czysto po ludzku zabrakło środków w budżecie, aby zadysponować 50% wkładu własnego. Zakładamy, że dofinansowanie w takich przypadkach będzie mogło osiągnąć poziom do 80% wartości inwestycji. Jeszcze raz powtarzam, do 80% wartości inwestycji w gminach o niskich dochodach, ktoś by powiedział: w gminach biedniejszych, ale jeżeli tak jest, to na pewno nie ze swojej winy.

Przyznawanie dofinansowania ze środków funduszu na zadania gminne i powiatowe będzie następowało na zasadach konkursowych. Za ich przeprowadzenie odpowiedzialni będą wojewodowie. Wojewodowie oceniać będą też wnioski o dofinansowanie. Na podstawie dokonanej oceny sporządzone zostaną listy zadań rekomendowanych do dofinansowania ze środków funduszu. Listy te będą podlegały weryfikacji ministra infrastruktury pod względem finansowym. Zatwierdzenia ostatecznej listy zadań, które otrzymają wsparcie, dokona prezes Rady Ministrów. To przedmiotowe uprawnienie wynika z faktu, że prezes Rady Ministrów odpowiada za politykę nie tylko rządu, ale i całego kraju.

Dofinansowanie przyznawane będzie zakwalifikowanym wnioskodawcom na podstawie umowy zawieranej pomiędzy wojewodą a właściwą jednostką samorządu terytorialnego. Zaproponowany mechanizm, fundusz ma na celu przede wszystkim zwiększenie ilości inwestycji na drogach lokalnych realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Zapewniamy większą ilość środków finansowych i zapewniamy im większą stabilność, i to jest stabilność ustawowa. Co jest niezmiernie ważne, mechanizm ten będzie mechanizmem wieloletnim.

Na tej sali zasiadają doświadczeni samorządowcy. Wiecie państwo, jak jest trudno w jednym roku ogłosić przetarg, rozstrzygnąć przetarg, zrealizować przedsięwzięcie, uzyskać odpowiednie dokumenty pozwalające na dopuszczenie zmodernizowanej, przebudowa-

wanej czy wybudowanej drogi do użytkowania i rozliczenie jeszcze w roku budżetowym środków pochodzących ze wsparcia rządowego. Mechanizm, który przedstawiamy Wysokiej Izbie, Fundusz Dróg Samorządowych pozwoli (*Dzwonek*) realizować przedsięwzięcia w cyklu...

Pani marszałek, proszę jeszcze o pozwolenie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O 2 minuty przedłużam.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

5 minut, pani marszałek, bardzo proszę. To jest niezmiernie ważna ustawa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

No, w dużej części pana wystąpienia...

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

...w ogóle nie przedstawiał pan projektu, panie ministrze, tylko był to komentarz.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Stąd stracony czas, ale bardzo proszę – 5 minut.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję, pani marszałek, bardzo dziękuję.

Tak jak powiedziałem, fundusz będzie mechanizmem wieloletnim, przepraszam, mechanizmem pozwalającym w cyklu wieloletnim realizować inwestycje. Wiele inwestycji wymaga większej ilości czasu, kilkunastu miesięcy, czasami kilkudziesięciu miesięcy realizacji. Niezmiernie ważny jest fakt, że proponuje-

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

my zwiększenie dofinansowania do jednostkowego dofinansowania do inwestycji. Dzisiaj było to 3 mln zł. My proponujemy kwotę 30 mln zł dofinansowania do jednego projektu. To będzie pozwalało realizować projekty duże, projekty łączące gminy, projekty łączące powiaty. To będzie pozwalało na realizację wszystkich urzędów, które chronią przede wszystkim najmniej chronionych uczestników ruchu drogowego. To pozwoli stworzyć spójny, zsynchronizowany, zintegrowany system transportowy naszego kraju.

Z funduszu będą również dofinansowywane prace związane z budową przepraw mostowych. Tak jak do tej pory, ministerstwo rozwoju będzie przeprowadzało nabór, będzie przeprowadzało konkurs wniosków na budowę przepraw mostowych w ciągu dróg samorządowych: gminnych, powiatowych i wojewódzkich. Fundusz będzie tym źródłem finansowania, które zapewni płynną realizację tychże przedsięwzięć.

Nabór wniosków po ich przygotowaniu, po uzyskaniu odpowiednich decyzji, decyzji ZRID, będzie po wcześniejszym wskazaniu przez ministerstwo rozwoju... W wyborze tych wniosków, nabór już gotowych w kolejności zgłoszeń... Minister infrastruktury będzie przyjmował i kwalifikował do realizacji, przepraszam, i kierował do realizacji. Jak powiedziałem, ta projektowana ustawa ma również znaczenie niezmiernie ważne w celu zapewnienia stabilnego finansowania dróg wojewódzkich, powiatowych, gminnych o znaczeniu obronnym. I tutaj, praktycznie rzecz biorąc, dofinansowanie będzie na poziomie 100%, jeżeli chodzi o realizację takich właśnie przedsięwzięć.

Szanowni Państwo! Reasumując, chciałbym powiedzieć, że proponowane rozwiązania stanowią wsparcie finansowe dla samorządów na niespotykaną dotychczas skalę, co pozwoli pomóc szczególnie biedniejszym samorządom, zapomnianym przez poprzednie rządy. Jestem pewny, że rozwój samorządów, rozwój ich infrastruktury transportowej i poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego na drogach lokalnych leży na sercu wszystkim Polakom, leży na sercu członkom Wysokiej Izby. Mam nadzieję, sądzę, jestem przekonany, że projekt uzyska poparcie Sejmu RP, że później ustawa uzyska poparcie naszego Senatu, że zostanie ona uchwalona jak najszybciej, żeby służyć wsparciu samorządów.

Nie będę nadużywał czasu dodanego przez panią marszałek. Jeszcze raz zwracam się z apelem do wszystkich państwa: samorządy w Polsce – obojętnie jakiej są barwy politycznej, obojętnie jakie sympatie polityczne prezentują wójtowie, burmistrzowie, starostowie i radni – czekają na wzmożone dofinansowanie dróg samorządowych. Bardzo państwa proszę o wsparcie przedłożonego rządowego projektu ustawy, o głosowanie za.

A dzisiaj, pani marszałek, proszę o przekazanie projektu do dalszych prac w trybie określonym procedurą sejmową. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam na mównicę pana posła Rafała Webera, który przedstawi stanowisko w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Nasi Goście! Szanowni Państwo! Recenzowanie projektów ustaw w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość to dla mnie zawsze ogromny zaszczyt. W przypadku opinii dotyczącej druku nr 2859 ten zaszczyt jest wyjątkowy. Wyjątkowy, ponieważ ta ustawa jest wyjątkowa.

Ustawa, na mocy której tworzymy Fundusz Dróg Samorządowych, jest milowym krokiem, jeżeli chodzi o wspieranie lokalnych ojczyzn, jest milowym krokiem, jeżeli chodzi o poważne, systematyczne i konkretne wspieranie samorządów, samorządów gminnych i samorządów powiatowych. Ci z państwa, którzy są parlamentarzystami od kilku kadencji, ale też ci, którzy pełnią funkcję posła dopiero od roku 2015, w każdej rozmowie z wójtem, burmistrzem, prezydentem czy starostą rozmawiają o lokalnych drogach. W każdej rozmowie władza samorządowa podkreśla, że potrzebuje wsparcia, jeżeli chodzi o inwestycje w infrastrukturę, zarówno tę gminną, jak i tę powiatową. Co prawda w poprzednich latach takie wsparcie rządowe było, natomiast z pełną odpowiedzialnością jako parlamentarzyści i samorządowcy mówimy, że to wsparcie nie było wystarczające, że samorządowcy nie dawali rady ze środków, które gromadzą w gminach czy w powiatach, przy tym wsparciu, które otrzymywali od poprzednich ministerstw infrastruktury, remontować, przebudowywać i budować nowych dróg gminnych i powiatowych w takiej skali, w jakiej oczekiwali, jakiej oczekują od nich mieszkańcy lokalnych społeczności. I ten projekt ustawy, projekt ustawy autorstwa rządu Prawa i Sprawiedliwości, wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom.

Szanowni Państwo! Rok 2019 – ponad 6 mld zł skierowanych na remonty, przebudowę i budowę nowych dróg gminnych i powiatowych. To historycznie wysokie wsparcie. Jeszcze nigdy takie wsparcie nie było przekazywane przez polski rząd polskim samorządom.

Pan minister w swoim wystąpieniu podawał liczby. Ja je powtórzę, ale podam jeszcze jedną, nową, która powinna być dowodem na to, jak ten projekt jest potrzebny. Drogi gminne i powiatowe to 88% wszystkich dróg w Polsce, to ponad 370 tys. km dróg.

Posel Rafał Weber

Ale na tych drogach, szanowni państwo, dochodzi do wypadków, w których giną ludzie. Rok 2017 to ten, w którym na szczęście liczba ofiar śmiertelnych w skali całego kraju spadła poniżej 3 tys., natomiast na drogach gminnych i powiatowych swoje życie straciło 950 ludzi. Ta liczba zatrzaża. Dlatego musimy stworzyć program, który w jeszcze szybszy sposób, w jeszcze lepszy sposób będzie wspierał samorządowców w remontowaniu i budowaniu dróg gminnych, żeby były bezpieczne, żeby można było w bezpieczny sposób dojechać do miejsca pracy, żeby w bezpieczny sposób można było zawieźć dziecko do szkoły. Nie ważne, czy jest to w dużym mieście, małym mieście, czy w miejscowości kilkusetosobowej. W tym projekcie preferowane są w szczególności te gminy, które są mniejsze, które w przypadku swojego budżetu nie generują takich wysokich dochodów jak duże miasta. Do tej pory nie stworzono mechanizmu, który wspierał mniejsze gminy z niższymi dochodami kwotą do 80% wartości inwestycji. Ta ustawa to w sobie zawiera, ta ustawa to w sobie ma, dlatego warto o tym mówić i warto za tą ustawą zagłosować.

Szanowni Państwo! Raport NIK z 2014 r. – 36% dróg gminnych i powiatowych w stanie złym, 35% w stanie niezadowolającym. Jestem przekonany, że wprowadzenie tego mechanizmu (*Dzwonek*), stworzenie Funduszu Dróg Samorządowych pozwoli na redukcję dróg, które są w stanie złym i niezadowolającym, przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa naszej Polski lokalnej, przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w transporcie osób, ale i towarów.

Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał to rządowe przedłożenie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska, przedstawi stanowisko tego właśnie klubu.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drogi zdominowały kampanię wyborczą w wyborach do samorządów, tę kampanię, która się właśnie toczy. Przypomnę państwu jeden z moich ulubionych cytatów: „Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 15 września 2018 r., podczas wiecu wyborczego komitetu wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w Świebodzinie, że w ciągu jednego do półtora roku wydawana jest przez nas większa suma na drogi lokalne niż za czasów koalicji Platfor-

my Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w ciągu 8 lat. Mateusz Morawiecki, premier rządu Rzeczypospolitej Polskiej.”

(*Głos z sali*: Kobięcym głosem.)

(*Głos z sali*: Minister...)

Ten cytat potwierdza tezę, że drogi zdominowały kampanię wyborczą. Dodatkowe potwierdzenia tego faktu to: „Radomski układ PiS obnażony” – to wczorajsza „Gazeta Wyborcza”, być może, „Radomski układ” – dzisiejszy „Fakt”, „Kierowcy zrzucają się na drogi” – wczorajszy „Fakt”. Tylko te trzy wskazane tytuły, a także duży materiał filmowy w telewizji TVN potwierdzają tę tezę: drogi zdominowały kampanię wyborczą. I gdyby nie kampania wyborcza, to projekt ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych nie pojawiłby się w Wysokiej Izbie. Dlaczego? Dlatego że o tym, że drogi lokalne są ważne, my przypominaliśmy rządowi co roku, rządowi Prawa i Sprawiedliwości, od 2015 r., przygotowując poprawki zwiększające wydatki na przebudowę dróg lokalnych. Co roku proponowaliśmy: poprzyjcie naszą poprawkę. I nigdy to się nie stało. Zawsze ta poprawka była odrzucana. To znaczy, że dzisiaj przebraliście się w ornat i dzwonicie. A jakie są fakty? Przez 8 lat... Panie ministrze, pan powinien znać te dane, bo jest pan specem od infrastruktury – tak niektórzy uważają. 2647 mln w ciągu 8 lat – rezerwa subwencji ogólnej, to są wydatki, które umknęły tym, którzy przygotowywali dane premierowi Morawieckiemu. Te pieniądze poszły przecież na drogi samorządowe. Różne były programy, raz likwidowaliśmy miejsca niebezpieczne, przebudowywaliśmy odcinki dróg z mostami, ale zawsze komisja wspólna rządu i samorządu ustalała priorytety. 2647 mln wydaliśmy przez 8 lat. I do tego warto dodać 5400 mln. Jaka to jest suma? To jest suma przekraczająca 8 mld. Jeżeli nawet chcecie wydać w kolejnym roku – czego wam życzę, ale o szczegółach będziemy rozmawiać na posiedzeniach komisji – 6 mld, to to nie będzie kwota większa niż suma schetynówek czy kwot wydanych na schetynówki i rezerwy subwencji ogólnej, bo ta wartość przewyższa 8 mld.

Niech pan się potarguje, niech premier Morawiecki jeszcze dorzuci. Będziemy pracowali nad tą ustawą jakiś czas. Może przebijecie tę wielkość.

Drogi zdominowały kampanię wyborczą. Nie chcemy licytować, nie chcemy podawać danych poza tymi, które pochodzą od was. To jest odpowiedź na moją interpelację. Pan minister Chwałek, wówczas wiceminister, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, dzisiaj już chyba nie jest wiceministrem obrony narodowej, udzielił odpowiedzi. Powstało dzięki programowi przebudowy dróg lokalnych 14 800 km dobrych, wzmocnionych dróg samorządowych. I to jest fakt, to jest prawda. 1 tys. km powstało na zielonym gruncie, tam gdzie wcześniej nie było (*Dzwonek*) żadnych szlaków komunikacyjnych. A wy przychodzicie dzisiaj i chcecie wmówić nam i opi-

Posel Cezary Grabarczyk

nii publicznej, że ten problem dopiero wy zdiagnozowaliście? To jest fałsz i obłuda. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Łukasz Rzepecki z Kukiz'15 przedstawi stanowisko w imieniu tego klubu.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Rzepecki:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowni Państwo! Mam pewne déjà vu, jeśli chodzi o tytuł tego projektu, o generalne założenie tego projektu. Mam pytanie do koleżanek i kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, czy pamiętają lipiec ubiegłego roku, kiedy to również prezentowali tak godnie... Wtedy pan poseł Dolata, dzisiaj nie ma go na sali plenarnej...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: Już nie ma?)

...mówił, że ma zaszczyt przedstawić projekt ustawy mający na celu wtedy podwyżkę cen paliw o 20 gr. Pamiętacie? Również były zapewnienia, również był Fundusz Dróg Samorządowych. Wtedy ja w imieniu obywateli jako jedyny poseł z państwa ugrupowania przeciwstawiłem się temu projektowi. W konsekwencji pan prezes Jarosław Kaczyński wyrzucił go do kosza.

Wtedy zapewnialiście, że nie będziecie szukać innych tego typu metod, sposobów na budowę dróg, nie będziecie sięgać do kieszeni obywateli. Co mamy dzisiaj? Dzisiaj jest kolejna ustawa mająca na celu włożenie przez was ręk do kieszeni obywateli. Po drodze była ustawa o elektromobilności, w której również to zrobiliście, podnieśliście ceny paliwa tym razem o 10 gr na litrze.

Szanowni Państwo! Zapewnialiście wtedy, że te pieniądze z tzw. opłaty emisyjnej, która wprowadzała podwyżkę cen paliw o 10 gr na litrze, pójdą na elektryczne samochody, na walkę ze smogiem, na cele poprawy jakości powietrza. Dzisiaj już tego nie mówicie, dzisiaj już się tego wyparliście. Dzisiaj chcecie budować drogi.

Przed wszystkim chcecie za pieniądze obywateli robić kampanię samorządową Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy, rok temu, kłamaliście, kiedy mówiliście, że nie będziecie podnosić cen paliw. Dzięki uprzejmości pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego, dzięki buntowi opinii publicznej, Polek i Polaków, tego nie było, wycofaliście się. Kilka miesięcy temu przegłosowaliście podwyżkę cen paliw o 10 gr i tę kwotę 1400 mln zł wrzuciliście na Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. I co teraz robicie? Pieniądze na samochody elektryczne, na walkę ze smogiem przetrzasnęliście na budowę dróg i mostów. Wtedy oszukaliście Polaków i dzisiaj również działacie kosztem kierowców, obywateli, kosztem nas wszystkich. Chcecie wmówić Polkom i Polakom, że nie robicie

kampanii samorządowej Prawa i Sprawiedliwości za ich pieniądze. Robicie, musicie to przyznać, że robicie. Dlatego my jako Kukiz'15 mówimy jasno i wyraźnie: dość łupienia Polaków, dość łupienia kierowców, dość uderzania ich po kieszeniach.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o tę ustawę, to wpłaty ze spółek Skarbu Państwa to 7,5%. Szanowni państwo, co to znaczy? To znaczy, że spółki będą przerzucać środki z własnego zysku, żeby zapewnić tej ustawie finansowanie. Co to oznacza? To oznacza kolejne realne podwyższanie cen paliw. Według analityków już w 2019 r. może dojść do podwyżki na poziomie 6 zł za 1l. Jak państwo wiecie, 6 zł za 1l – dzisiaj już mamy kolosalną sumę powyżej 5 zł – to będzie zabójcze dla kierowców, dla branży przemysłowej, to będzie zabójcze dla całej gałęzi przemysłu.

My jako Kukiz'15 odpowiedzialnie mówimy: dość łupienia Polaków, dość uderzania po kieszeni obywatela. Chcemy obniżyć cenę paliwa, dlatego kilka tygodni temu zgłosiliśmy nasz projekt ustawy mający na celu likwidację opłaty paliwowej. I co, szanowni państwo? Utknęła w zamrażarce, nie ma jej. Nie chcecie obniżyć ceny paliwa. Chcecie tylko i wyłącznie... Tutaj pani poseł gestykuluje, widzę, cieszy się, że zabieracie pieniądze zwykłym Polkom i Polakom.

Dlatego sprzeciwiamy się tej ustawie. Uważamy, że skłamaliście kilka razy, jeśli chodzi o poprzednie ustawy. Ta jest kwintesencją tamtych ustaw. Dlatego uważamy, że pieniądze powinny... Budowa dróg, mostów jest jak najbardziej potrzebna, samorządowcy tego potrzebują, ale powinna być finansowana z innych środków, chociażby ze środków uzyskanych z likwidacji urzędów pracy. Tam są miliardy złotych i te pieniądze mogą być *(Dzwonek)* zagospodarowane na te cele. Dzisiaj mamy niskie bezrobocie. Po co więc jest utrzymywane fikcyjne zatrudnienie w urzędach pracy? Ale nie wyciągajcie pieniędzy z kieszeni zwykłego obywatela, zwykłych kierowców.

Dlatego my jako Kukiz'15 składamy wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych, zawartego w druku nr 2859. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna pana posła Mirosława Suchonia.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Suchon:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych.

Posel Mirosław Suchoń

Szanowni Państwo! Północna obwodnica Krakowa – 100 mln zł, wschodnia obwodnica Warszawy – 90 mln zł, droga krajowa nr 47 – 50 mln zł.

Szanowni Państwo! Czy ktoś na świecie buduje drogi tak drogo? (*Oklaski*) Nie. Najdroższe drogi w Europie, najdroższe drogi na świecie budowane są właśnie w Polsce i buduje je pan minister Adamczyk.

5,5 zł na stacjach benzynowych. (*Oklaski*) Brawa, należą się panu ministrowi brawa. 5,5 zł na stacjach benzynowych – tyle kosztuje benzyna. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Pytanie: Czy ona mogłaby być tańsza? Mogłaby być, gdyby Prawo i Sprawiedliwość nie wprowadziło opłaty, która teoretycznie miała iść na termomodernizację i samochodziki elektryczne. A gdzie pójdzie? To zaraz państwu wytłumaczę.

Ostatnia rzecz: kwestia wydatków na drogi samorządowe. W wieloletnim planie inwestycyjnym przewidziano, że w 2016 r. na drogi będzie przeznaczane 800 mln zł, w 2017 r. – 1 mld, w latach 2018 i 2019 – 1100 mln. Co zrobiło Prawo i Sprawiedliwość? Obniżyło te kwoty. W 2017 r. miał być 1 mld, było 800 mln, w 2018 r. miał być 1100 mln, obniżono tę kwotę do 800 mln zł. Na to wszystko nakładają się kłamstwa pana premiera dotyczące właśnie kwoty wydatków.

Panie Ministrze! Ja się dziwię, że pan tu tak spokojnie przychodzi i opowiada nam o tych drogach samorządowych, co do których absolutnie się zgadzamy, że programy inwestycyjne, rządowe, budżetowe, wspierające samorządy powinny istnieć, powinny działać, powinny funkcjonować, ale państwo przez 3 lata swoich rządów te fundusze po prostu kasowali, więc nic innego o tym programie nie można powiedzieć jak to, że jest to wyłącznie kielbasa wyborcza.

Biorąc pod uwagę słowa pana premiera Morawieckiego, przepraszam, kłamstwa pana premiera Morawieckiego, który jest jedynym premierem Rzeczypospolitej, któremu sąd nakazał przeproszenie za kłamstwo, jest to tylko dolewanie oliwy do ognia.

(*Głos z sali*: Nieprawda.)

Muszę stwierdzić, że sam projekt ustawy jest, powiedziałbym, mocno, ale to mocno wątpliwy. Wydaje się, że głównym celem jest wyposażenie swoich kolegów w samorządach w takie instrumenty, które mogłyby prowadzić do wzrostu ich popularności. O czym mówię? Otóż w projekcie ustawy są zawarte absolutnie niezwykle nietransparentne zasady podziału środków pomiędzy województwa, powiaty i gminy. To będzie określone w rozporządzeniu, ale wytyczne do tego rozporządzenia są tak ogólnikowo sformułowane w ustawie, że naprawdę konia z rzędem temu, kto będzie w stanie dzisiaj powiedzieć, w jaki sposób, do których województw, do których samorządów te fundusze trafiają.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska*: Tam, gdzie PiS wygra wybory.)

No właśnie, tam gdzie PiS... No, tego nie wiadomo. Zgodnie z zapisami tej ustawy ostateczne decyzje po-

dejmuje premier, który może zmieniać przygotowane listy, może je modyfikować, dodać nowe zadania.

Szanowni Państwo! Kiedy czytałem ten artykuł, wydawało mi się, że brakuje jeszcze tylko jakiegoś artykułu dotyczącego koronacji. Naprawdę. Jeżeli jest procedura administracyjna prowadząca do wyłonienia najlepszych projektów, bo tak rozumiem te zapisy, to po co na samym końcu wyposażać jednego człowieka w takie iście królewskie uprawnienia, że on teraz może wszystko zmienić, przesunąć, odwołać i w ogóle listę całkowicie zmienić? No co to jest, gdzie my żyjemy? Czy to jest jakieś królestwo jednoosobowe, czy państwo, w którym jest procedura demokratyczna, administracyjna, na podstawie obiektywnych kryteriów wyznaczająca te najlepsze i najbardziej priorytetowe zadania? To się nie godzi.

Kolejna rzecz, o tym jeszcze nie mówiono. 500 mln zł chcecie państwo wydrenować z budżetu państwa z zadań obronnych.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Skandal.)

To jest kolejny raz, kiedy Prawo i Sprawiedliwość, które szafuje tą obronnością, drenuje budżet obronny naszego państwa.

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Tak jest.)

W dodatku zadania będą realizowane w sposób niezwykle nietransparentny. Tajna lista, która nie będzie dostępna publicznie, absolutnie nie pozwoli zweryfikować, gdzie, na jakie cele te środki poszły. A przypominę, że kilka miesięcy temu procedowaliśmy tutaj w Sejmie nad zmianą ustawy o drogach publicznych. W ramach tej zmiany była również przewidziana formuła finansowania dróg o znaczeniu obronnym. I tam państwo wydrenowali ten budżet obronny na 240 mln zł. (*Dzwonek*) Twierdziliście z tej mównicy i na posiedzeniach komisji, że te 240 mln wystarczy. A więc pytam, kiedy państwo kłamali: wtedy, kiedy procedowaliśmy nad tamtą ustawą, czy dzisiaj, kiedy drenujecie budżet obronny na kolejne 0,5 mld zł rocznie. To uszczuplenie absolutnie będzie widoczne. To wszystko powinno iść na obronność, a nie na drogi, nie na coś, co zostaje w cemencie. To powinny być inne fundusze.

I ostatnie – jeżeli mogę, pani marszałek – dosłownie trzy zdania. 1400 mln zł z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. No, szanowni państwo, to jest mechanizm oszustwa legislacyjnego. Mówię to wprost. Kilka miesięcy temu przyjęli państwo ustawę zapewniającą wpływy do narodowego funduszu właśnie w tej samej kwocie na pokrycie wydatków termomodernizacyjnych. Dzisiaj ta sama kwota wychodzi z tego funduszu na finansowanie projektu budowy dróg samorządowych. (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Posel Mirosław Suchoń:

Nie macie odwagi stanąć tutaj i powiedzieć tego Polakom, i przeprowadzić przez parlament ustawy, która będzie czytelna, prosta, tylko właśnie takimi sztuczkami próbujecie oszukać społeczeństwo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Oczywiście ten projekt ustawy należałoby z tych wszystkich względów odrzucić, pani marszałek, natomiast z uwagi na ważkość tej sprawy, czyli budowy dróg samorządowych, nie będziemy tego robić...

(Głos z sali: Czas.)

...i zobaczymy, jaki kształt będzie ona miała po pracy nad nią w komisji. Dziękuję bardzo serdecznie.
(Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pana posła Kazimierza Kotowskiego proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedujemy dzisiaj w pierwszym czytaniu nad rządowym projektem ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych. Słuchając wystąpienia pana ministra, pana posła Webera, można było odnieść wrażenie, że właśnie stajemy na progu i otwieramy nowy etap – nowy etap na obszarze dziewiczym, w którym nic się nie działo. Otóż nie. Panie ministrze, to nie jest wyjątkowa ustawa. Mówię to jako samorządowiec z 25-letnim stażem *(Oklaski)* od 1990 r. na szczeblu gminy: trzy kadencje w powiecie i dwie – druga niedokończona – w województwie. To jest tylko kontynuacja. I jak pięknie byłoby w tym kraju, gdybyśmy nie przekreślali jeden drugiego – bo każdy kiedyś będzie byłym i jak wtedy będziemy odczuwać – a budowali na fundamentach lepszych, gorszych, takich jakie wtedy były możliwe do zrobienia. Przecież tego oczekują samorządowcy.

Panie ministrze, barwy polityczne samorządów. Przecież samorząd w gminie i w powiecie musi realizować te zadania, do których jest powołany. Teraz tworzy się kampanię samorządową na szczeblu centralnym. Kto, jak pan pamięta, ze szczebla centralnego interesował się wyborami samorządowymi

w latach 90.? Ludzie mają wybrać tych, do których mają zaufanie. *(Oklaski)* A teraz chcecie sterować tym, tak jak sterujecie przez wojewodów dofinansowaniem w tej chwili poszczególnych zadań drogowych: 100 m, 200 m, 500 m – tam, gdzie są wasi kandydaci. I mówi pan, żebyśmy poszli w teren i w kampanii samorządowej mówili to, o czym powiemy tu, na tej sali. Zawsze tak robiłem. Siedem razy uczestniczyłem w kampanii samorządowej.

Przechodzimy, panie ministrze, dalej. Jest potrzeba pomocy dla samorządów, ale jasnej, czytelnej i bez zabarwienia politycznego, tak przesyconego jednym kolorem, jak pan to pokazuje. Mówimy o źródłach finansowania – dobrze, ustawa przewiduje źródła finansowania i to jest podstawa. Bo jeśli robimy plan, chcemy, żeby ileś lat funkcjonował, zabezpieczymy źródła finansowania. Ale o źródłach finansowania mówili już moi przedmówcy, mówił pan poseł z ruchu Kukiz.

Narodowy fundusz ochrony środowiska, opłata emisyjna itd. – panie ministrze, pan chce budować drogi za nasze pieniądze, za pieniądze kierowców, i mówić, że to PiS daje to samorządom. Jak tak można? *(Oklaski)*

Panie Ministrze! Jednym ze źródeł, z których chcecie wziąć pieniądze, jest Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe. A niech pan sobie przypomni, o co w 2015 r. była ta awantura, którą podnosiliście. Czy nie o budżet Lasów Państwowych i o środki stamtąd? Jakże kwoty były wtedy potrzebne? O jakie kwoty chodziło?

Idziemy dalej, panie ministrze. Sposób podziału i przyznawania środków: zasadniczo samorządy o przyznanie dofinansowania ze środków funduszu będą ubiegać się w konkursach. Co to znaczy „zasadniczo”? To, co wskazywali moi poprzednicy. No jak tak można?

Uważamy, że należy pracować nad tym projektem, nad jego celem i ideą. Ale skoro tak to przewidujecie i przewidywaliście, to dlaczego ten projekt nie wyszedł rok temu, pół roku temu, tylko trzy tygodnie przed wyborami samorządowymi? A może to jest tak, jak w opowiadaniu o tych, którzy kandydują? Na scenie stoi ich dziesięciu. Jeden mówi, co robi, mówi drugi i trzeci, a ten dziesiąty myśli: Co ja powiem, jak przyjdzie kolej na mnie? Wszystko już powiedzą. *(Dzwonek)* Mówi więc tak: A ja państwu zaręczam, że jestem w stanie obiecać wam więcej niż ci wszyscy, którzy przede mną mówili, są w stanie zrobić razem. *(Oklaski)* Opowiemy się w głosowaniu. Dziękuję.

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę?

Dopiero po pytaniach, panie ministrze. Proszę poczekać.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Proszę osoby, które chcą jeszcze zadać pytanie, o zapisanie się.

Zaczynamy od pana posła Ryszarda Galli, posła niezrzeszonego.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Po wpisaniu się panów posłów, którzy tu stoją, na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie porządku posiedzenia Sejmu, zamknę tę listę.

Bardzo proszę, panie pośle, pan rozpoczyna zadawanie pytań.

Poseł Ryszard Galla:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Pan minister już się uśmiecha. Panie ministrze, to naprawdę będą pytania bardzo merytoryczne. Nie ukrywam, że wszelkie środki na budowę dróg samorządowych, jak to nazywacie, są bardzo ważne. Natomiast mam pytanie, ponieważ w projekcie tej ustawy mówicie państwo o drogach samorządowych, a tak naprawdę wskazujecie tylko część, czyli drogi samorządowe, gminne, powiatowe i ewentualnie mosty, wiadukty w ciągach dróg wojewódzkich. Co jest powodem – jeśli można zapytać – że nie ma tam dróg wojewódzkich?

Drugie moje pytanie, panie ministrze, dotyczy źródeł finansowania, pochodzenia środków funduszu budowy dróg samorządowych, czyli budżetu państwa w części ministra obrony narodowej, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Lasów Państwowych. Nawiasem mówiąc, pamiętam jak dziś, że była wielka kłótnia, kiedy poprzedni rząd zaproponował, by uszczknąć troszeczkę środków z budżetu Lasów Państwowych i skierować na budowę i modernizację dróg lokalnych. Dzisiaj to się jakby powtarza, więc myślę, że ten pomysł był dobry.

Natomiast chciałbym prosić, żebyście mi państwo przybliżyli sposób wykorzystania tych środków. Czy one w dalszym ciągu w ramach Funduszu Dróg Samorządowych będą znaczone? To znaczy jeśli gmina będzie składała wniosek, to będzie musiała uzasadnić, dlaczego ubiega się o środki, które pochodzą z budżetu państwa, z części Ministerstwa Obrony Narodowej, i udowodnić, że droga jest ważna ze względów obronnych czy też w innym przypadku. Jaki będzie sposób oceniania tych wniosków o środki, o które będą aplikowały lokalne samorządy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Wilczyński:

Panie Ministrze! Dlaczego w projekcie ustawy, w uzasadnieniu, pominęliście dane dotyczące wyników „Narodowego programu przebudowy dróg lokalnych”? Chodziło tam o 15 tys. km dróg. W samym województwie opolskim to było 531 km dróg, w tak małym województwie. Gdybyście może nie usunęli tych danych, zostawili je tam, to pan premier nie musiałby kłamać, bo wiedziałby, że budowano drogi i w jakiej skali. To pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, dlaczego nie drogi wojewódzkie. To bardzo ważne, gdyż jeżeli spojrzymy na budżety województw, ich przychody, to się okaże, że te budżety są mniejsze od budżetów miast wojewódzkich.

Kolejna sprawa dotyczy tego, skąd bierzecie pieniądze. Czy prawdą jest, że danina Lasów Państwowych zabierze im 1/3 zysku? Dokładnie 1/3 zysku. Tak wynika z danych, które dotyczą Lasów Państwowych, mówiących, jaki jest ich wynik finansowy.

Kolejna sprawa – rozłożycie zupełnie narodowy fundusz ochrony środowiska. To się nie zamyka: jeżeli ma dać na czyste powietrze i ma dać na drogi, to już nie ma w ogóle na zadanie, na realizację innych celów statutowych. Proszę odpowiedzieć na pytanie, dlaczego np. nie oskubaliście Totalizatora Sportowego. Przecież, szanowni państwo, ludzie na drogach gminnych uprawiają nordic walking i jeżdżą na rowerze.

Według takiej logiki nie powinno się gromadzić środków na tak poważny fundusz. To jest jakiś rodzaj janosikowego składania pieniędzy. Dewastuje się poszczególne sfery funkcjonowania państwa, zabierając pieniądze w sposób janosikowy, żeby zbudować ten budżet. Wydaje się, że to jest najsłabsza część tego programu – właśnie owa składanka, która jest zdumiewająco dziwna. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska. Nie widzę pana posła, więc przechodzimy do kolejnego.

Pan poseł Jarosław Szlachetka, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Szlachetka:

Panie Ministrze! Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zapisy ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych są konkretnym wsparciem dla samorządów przy budowie i modernizacji dróg lokalnych. To faktyczne wsparcie, na które od lat oczekiwali zarówno samorządowcy, jak i mieszkańcy naszych wspólnot: miast, gmin, powiatów i województw. W poprzednich latach nasi poprzednicy mało dbali o drogi lokalne. Przykładem może być Małopolska. Dopiero w ciągu ostat-

Posel Jarosław Szlachetka

nich 2–3 lat drogi lokalne zniszczone np. po powodzi w 2010 r. są naprawiane, finansowane przez obecny rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Ryszard Wilczyński: Bzdura!*)

Rząd Prawa i Sprawiedliwości tylko w 2018 r. wydał na remonty dróg lokalnych ponad 1400 mln zł.

(*Posel Zofia Czernow: Nieprawda!*)

Plan na 2019 r. przewiduje, że na drogi lokalne wydamy ponad 6 mld zł, a do 2020 r. na drogi lokalne rząd planuje wydać 36 mld zł. To na pewno kolejna dobra zmiana, dzięki której będzie bezpiecznie i komfortowo i na której skorzystają wszyscy Polacy bez względu na barwy polityczne.

Panie Ministrze! Czy w ramach tego funduszu samorządy gminne będą mogły ubiegać się o dofinansowanie budowy tzw. obwodnic, obejść, które – jak w przypadku Myślenic, mojego miasta – oprócz uporządkowania i odciążenia ruchu w centrum miasta otworzyłyby nowe możliwości zabudowy jednorodzinnej oraz gospodarczej gminy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Bożena Kamińska, Platforma Obywatelska, kolejne pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Bożena Kamińska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W te tak naprawdę półprawdy, kłamstwa, które Prawo i Sprawiedliwość uważa za sukces, myślę, jestem o tym przekonana, Polska samorządowa, lokalna, powiatowa, gminna nigdy nie uwierzy. Panie ministrze, jak można tak kłamać poprzez samorząd wojewódzki, który pokazuje, że wielkim sukcesem rządów Prawa i Sprawiedliwości będzie – bo jeszcze nie jest – wybudowanie 46 km dróg gminnych, powiatowych na terenie województwa podlaskiego? Platforma Obywatelska i PSL za swoich rządów wybudowały na terenie kraju 15 tys. km dróg lokalnych, tzw. schetynówek. Porównując po prostu te wielkości... Państwo mówicie, że to będzie wielki sukces. To jest wielka bzdura i na to po prostu kłamstwo na pewno nie dadzą się nabrać samorządy, jak również mieszkańcy. Naprawdę trzeba mieć w sobie wiele takiej buty, żeby podkreślać np. mierne 500 m. W ostatnich miesiącach na terenie województwa podlaskiego gminna droga długości 500 m była szumnie otwierana przez wiceministra spraw wewnętrznych pana Jarosława Zielińskiego. To jest największy sukces, że tak powiem, w zakresie budowy dróg lokalnych. To jest żenujące. Proszę państwa, ja to się zastanawiam, czy państwu nie wstyd opowiadać takie rzeczy.

Mam pytanie do pana ministra. Kiedy skończymy ten taniec św. Wita nad wariantem budowy drogi S16 na odcinku (*Dzwonek*) Ełk – Knyszyn? Czy ministerstwo rozważa w końcu ostateczne stanowisko w tej sprawie? Kiedy zostanie oddany do użytku tak często wspominany odcinek drogi S16 na terenie województwa podlaskiego? Kiedy zmiana ciągła przebiegu Via Baltica? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krzysztof Szulowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa o Funduszu Dróg Samorządowych to milowy krok w kierunku poprawy stanu dróg lokalnych: gminnych i powiatowych. Jako wieloletni samorządowiec mogę powiedzieć, że to niezwykle wyczekiwany, rzec by można, od początku istnienia samorządów, budzący wielkie nadzieje projekt.

88% dróg publicznych, którymi poruszamy się na co dzień, to drogi powiatowe i gminne, w dużej części o złym stanie nawierzchni. Pomimo funkcjonujących programów rozwoju tych dróg skala finansowania była zawsze mizerna. W ostatnim czasie zapotrzebowanie na środki było dużo większe niż dostępne limity. Inne ograniczenia, których doświadczały samorządy, to: niskie limity kwoty dofinansowania, ograniczenia ilości zadań, które mogły być realizowane przez gminę czy powiat w danym roku, zbyt niski procent dofinansowania, przez co biedniejszym samorządom trudno było takie inwestycje udźwignąć, i jednoroczność planowania.

Ale moje pytanie dotyczy kosztów zadań mostowych. Jednostki samorządu terytorialnego będą mogły otrzymać dofinansowanie zawsze w wysokości 80% kosztów realizacji zadania i nie ma możliwości pozyskiwania dodatkowych środków z budżetu państwa i budżetu Unii Europejskiej. Czy te pozostałe 20%, w przypadku gdy do połączenia mostowego realizowanego przez dwie gminy prowadzą drogi gminne, spocznie w całości na barkach tych dwóch gmin, czy też będzie można zaangażować środki samorządów innych szczebli – powiatowego i wojewódzkiego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zaapelował pan do nas, żebyśmy na naszych spotkaniach popierających kandydatów w wyborach mówili to, co tutaj, żebyśmy mówili o tym, jak budujemy drogi. Ja ten apel przyjmuję. Obiecuję, że na każdym spotkaniu będę opowiadała o tym, ile dróg wybudowała Platforma Obywatelska razem z PSL-em w czasie naszych rządów, jakie te programy były dobre i jak je rozwijaliśmy.

Ale mam do pana też prośbę, żeby zaapelował pan do swojego szefa, pana premiera Morawieckiego, żeby przygotował się na kolejne spotkania i żeby nie kłamał, żeby podał prawidłowe ilości. A żeby to ułatwić, poproszę pana ministra o odpowiedź na piśmie, bo to jest, myślę, proste do zrobienia, każdy wojewoda taką statystykę prowadzi. Proszę o bardzo szczegółowy wykaz, ile to kilometrów, jaka to liczba dróg i jakie pieniądze zostały spożytkowane w czasie realizacji tzw. schetynówek w każdym województwie. Myślę, że ten materiał będzie dobry dla mnie, ale przede wszystkim dla pana premiera. I proszę, żeby pan dopilnował, żeby ta informacja do mnie dotarła. Bo kiedyś prosiłam pana ministra Smolińskiego, żeby zrobił takie zestawienie porównujące „Mieszkanie dla młodych” z nowym programem „Mieszkanie+”, i takie zestawienie nigdy do mnie nie dotarło. Nie ma już pana ministra Smolińskiego, dlatego apeluję jeszcze do pana, żeby również tej informacji pan dopilnował i żeby taka informacja doszła. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To, że konieczna jest pomoc państwa w remontach dróg lokalnych, to jest oczywiste i nikt nie wątpi, że to ważne zadanie. Chcę przypomnieć, że władzy Platformy Obywatelskiej i PSL w latach sprawowania rządów przeznaczał każdego roku ogromne środki na remonty dróg lokalnych. Realizowano schetynówki na wielką skalę. Natomiast rząd PiS przez ostatnie 3 lata absolutnie nie wykazywał żadnego zainteresowania wspomnieniem samorządów w remontach dróg lokalnych. Nasze poprawki składane każdego roku do budżetu państwa były odrzucane. Dlaczego, panie ministrze, pan głosował za odrzuceniem poprawek, które dotyczyły wsparcia finansowego z budżetu państwa, a które miały poprawić stan dróg lokalnych, za które pan odpowiada? Chciałabym, żeby dziś pan na to odpowiedział.

Dzisiaj wielkie słowa pana ministra, wielka pomoc dla samorządów. Ale gdy się przechodzi do szcze-

gółów, wygląda to coraz bardziej blado. Wystarczy przyrzeć się źródłom finansowania. Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej. Już w 2017 r. z tego budżetu przeznaczano środki na różne cele, a najmniej na poprawę uzbrojenia, przecież nawet remontuje się hełmy z lat 70. Drugie źródło – Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, opłata paliwowa. Myślę, że o tym już wiele było powiedziane, nie będę tego rozwijać. Lasy Państwowe. Czy pan wie, w jakim stanie są drogi leśne po nadmiernej wycince drzew i używaniu ciężkiego sprzętu? Oczywiście tych dróg obecnie nikt nie remontuje. Kolejne – spółki Skarbu Państwa. A gdzie wsparcie budżetu państwa, który ponoć jest w takiej wysokości, że potrafi sfinansować wszelkie wydatki?

I pytanie ostatnie: Jak będą kwalifikowane wnioski samorządów, według jakich kryteriów? W jakim stopniu kryterium sympatii politycznych będzie brane pod uwagę? Przecież nie jest żadną tajemnicą i na spotkaniach przedwyborczych wyraźnie słychać, że sympatie polityczne są bardzo ważne, że pieniądze dostaną te samorzady, które akceptują dobrą zmianę, podczas tych spotkań to jest wyraźnie nagłaśniane. A jak będzie z samorządami, które chcą remontować drogi, a które mają inne sympatie polityczne lub są w ogóle apolityczne? Przecież szefowie PiS, i pan prezes, i pan premier, nie kryją tego, jak ważny wpływ będzie to miało na kwotę dofinansowania, w zależności od tych sympatii. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które dotyczy środków kierowanych do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, do tej pory przeznaczanych na ochronę przed smogiem czy też na realizację wyzwań, które postawił przed tym rządem premier Morawiecki. Myślę tu o planie 1 mln aut na prąd, ale także 1 tys. autobusów elektrycznych rocznie, a to wszystko ma się wydarzyć do 2025 r. Wspomnę tylko, że mieliśmy być i mamy być uczestnikami rewolucji transportowej na świecie i stać się pionierem i liderem elektromobilności.

I stąd moje pytania. Po pierwsze, na jakim etapie dojścia do tych zaplanowanych wielkości jesteśmy jako Polska? Ale też czy zabranie środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

Wodnej i skierowanie ich do Funduszu Dróg Samorządowych nie stanie się za chwilę wymówką i usprawiedliwieniem, kiedy będziemy pytać o stan realizacji lub brak realizacji tych wyzwań, które przedstawił premier Morawiecki? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Leszek Ruszczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako wicemarszałek Mazowska odpowiadający do niedawna za infrastrukturę byłbym przeszcześliwy z dodatkowych środków na drogi.

(Głos z sali: ...nie ma.)

Tak, ale to drogi samorządowe, wtedy pieniądze zostają w województwie.

Drogi nie mają barw politycznych, drogi po prostu są potrzebne, bo, jak pan powiedział, łączą gminy, powiaty, ogólnie łączą ludzi. Ale jako poseł ziemi radomskiej nie mogę milczeć o układzie radomskim, o którym bębnią wszystkie media. Dotyczy to drogi S12, która to droga nie łączy, tylko już teraz dzieli ludzi. To pod pana kierownictwem dzieje się tak, iż przebieg drogi S12 meandruje w okolicach Radomia. Nie wiem, czy to jest już ostateczny bieg, czy będzie jeszcze zmieniany. Jaki zatem chce wprowadzić pan mechanizm, by tego typu sytuacje się nie powtórzyły? Kto będzie decydował – bo tu rzeczywiście barwy polityczne mogą odgrywać dużą rolę przy realizacji inwestycji – o tym, czy dana droga dostanie finansowanie czy nie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Cezary Grabarczyk, Platforma Obywatelska.

Posel Cezary Grabarczyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdy chodzi o drogi lokalne, ważne jest, aby zagwarantować stabilne finansowanie. To, co realizowały Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe, czyli program przebudowy dróg lokalnych, oparte było właśnie na stabilnym finanso-

waniu. Mieliśmy środki pochodzące wprost z budżetu. I to jest clou sprawy. W projekcie ustawy przewidzianych jest kilka źródeł, a przynajmniej niektóre z nich mogą być źródłami wątpliwymi. Skąd gwarancja, że spółki Skarbu Państwa, w przypadku których Skarb Państwa jest właścicielem wszystkich akcji, będą osiągały zysk? Dziś tak prognozujemy, dziś jesteśmy na fali wzrostu gospodarczego. A jak przyjdzie kryzys, skąd pan weźmie środki? Te spółki nie będą miały pieniędzy.

Ograbianie narodowego funduszu ochrony środowiska z tych pieniędzy, które miały być przeznaczane na walkę ze smogiem, także jest wątpliwe. Niedawno mieliśmy posiedzenie komisji. Chcieliście państwo przeznaczać środki pochodzące z Lasów Państwowych na budowę domów. Opór tego środowiska spowodował, że ten projekt upadł. Ta sytuacja może się powtórzyć.

I na koniec pytanie. Rezerwa z subwencji ogólnej. To także stabilne, pochodzące z budżetu źródło finansowania samorządowych zadań drogowych.

(Głos z sali: Zostaje.)

Właśnie tego dotyczy moje pytanie. Chcę, żeby wybrzmiało tu, z trybuny sejmowej *(Dzwonek)*, że tych pieniędzy rząd nie waży się samorządom odebrać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeden z posłów Prawa i Sprawiedliwości zadał tutaj takie pytanie: Dlaczego ta naprawa, te remonty dróg samorządowych trwają tak długo? Muszę powiedzieć, że poniższe pytanie należy skierować do pana ministra i skoro pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości nie zadał tego pytania, to zadam je ja. Otóż, panie ministrze, dlaczego – pomimo że w programie finansowania budowy dróg samorządowych na lata 2016–2019 były przewidziane dosyć wysokie środki, bo na rok 2017 nawet 1 mld zł, na rok 2018 1100 mln zł – pan jako minister dopuścił do tego, że te środki w budżecie państwa zostały zaplanowane w znacznie niższej wysokości: na rok 2017 – zaledwie 800 mln zł, podobnie na rok 2018, czyli odpowiednio 200 i 300 mln zł mniej? Pytanie: Ilu kilometrów dróg samorządowych w gminach, powiatach nie wybudowano, nie wyremontowano z powodu zaniedbania ministerstwa, które dopuściło do tej skandalicznej sytuacji, czyli obniżenia zaplanowanych wcześniej wydatków na drogi samorządowe? Chodzi tu również o te drogi, które są po powodzi. Panie ministrze, ro-

Posel Mirosław Suchoń

zumiem, że teraz nie poda pan liczby kilometrów, ale prosiłbym, żeby pan minister pisemnie odpowiedział na to pytanie: Ilu kilometrów dróg samorządowych nie wybudowano, nie wyremontowano przez to, że państwo odpuścili te 300 mln zł?

Drugie pytanie. Chciałem zapytać o kwestię funduszy z Lasów Państwowych, o te 2%. Lasy Państwowe dofinansowują przedsięwzięcia, budowę dróg samorządowych na bieżąco. Jak bardzo ucierpią te zadania ze względu na to, że środki pójdą do budżetu centralnego, po to, żeby pan minister, premier i rząd mogli się tym pochwalić? (*Dzwonek*)

I ostatnia rzecz. Dlaczego państwo chcecie zadłużyć Polaków na kolejne 3 mld zł, bo taki jest limit...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...możliwego zadłużenia w ramach tego funduszu, czyli powiększyć zadłużenie Polaków właśnie w ten sposób, że projektujecie taki fundusz, który będzie funduszem wyłącznie propagandowym? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Fundusz, o którym mowa w projektowanej ustawie, gromadzi środki nie tylko na budowę i przebudowę, remont dróg powiatowych, gminnych, lecz także na drogi wojewódzkie, powiatowe, gminne o znaczeniu obronnym.

Panie Ministrze! Od początku kadencji rozmawialiśmy o niewystarczającej kwocie, o 800 mln zł na przebudowę dróg gminnych i powiatowych. Był to m.in. jeden z tematów jednego ze spotkań Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów mieszkańców „Polski powiatowo-gminnej”. Także na wyjazdowych posiedzeniach Komisji Infrastruktury w Chojnicach i w Starogardzie Gdańskim mówiliśmy o kwocie 1,1 mld zł. Dzisiaj wiemy, że w kolejnych 6 latach na te drogi wydamy ok. 6 mld rocznie, z moż-

liwością uzyskania dofinansowania do 80%. To jest bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców całej Polski, a także dla mieszkańców gmin mniej zamożnych.

W dotychczasowym programie 50 na 50, co widać na przykładzie roku 2016, w województwie pomorskim wystarczyło środków na ok. 30% inwestycji. Z projektowaną ustawą łączy się 6 mld rocznie, więc dzisiaj powiemy, że jest prawie 400 mln na jedno województwo rocznie.

Panie Ministrze! W stosunkowo niedługim czasie stan dróg gminnych, powiatowych dzięki temu funduszowi zdecydowanie się poprawi, natomiast stan dróg wojewódzkich na terenie Polski diametralnie się różni, także w obrębie jednego województwa, np. województwa pomorskiego. Przypomnę, że zarządcą dróg jest urząd marszałkowski. W południowo-zachodniej części województwa pomorskiego ten stan jest fatalny. Na posiedzeniu zespołu w dniu 28 lutego 2018 r., na którym był dyrektor zarządu dróg wojewódzkich, mówił on, że nie ma planów przebudowy takich dróg wojewódzkich jak drogi nr 235, 212, 201, 203, 208, 237.

Panie Ministrze! Droga wojewódzka nr 201 łączy dwie drogi krajowe, prowadzi z Barkowa do Czarnego. W Czarnem na ukończeniu jest budowa hali remontowej Rosomak w ramach (*Dzwonek*) centrum obsługi wo-remontowego w kompleksie wojskowym. Droga wojewódzka nr 201 nie ma znaczenia obronnego.

Panie Ministrze! Jaka jest szansa, by ta droga mogła mieć takie znaczenie? Pytam, gdyż mieszkańcy przez wiele lat nie będą mieli nadziei na remont tej drogi, a przypomnę, że jest ona w fatalnym stanie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Suski, Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Suski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowny panie ministrze, niczego nowego, odkrywczego pan dziś tutaj nie powiedział. Przygotowany projekt ustawy jest zwykłą, naturalną kontynuacją działań. Potopu przed wami nie było, tak jak wam się wydaje, jak próbujecie manipulować opinią społeczną. Niczego od nowa nie zaczynacie. Powinienem powiedzieć, właściwie pochwalić was: dobrze, że kontynuujecie program przebudowy i modernizacji dróg lokalnych, cudownie, że to robicie. Tylko czy to robicie i czy będziecie robić? Bo wy nic nie robicie. Weźcie się do roboty, to dopiero ludzie dostrzegą, że rzeczywiście potraficie coś zrobić.

(*Głos z sali: Dotrzymujemy słowa.*)

Ten projekt ustawy jest efektem afery układu radomskiego. To wasi PR-owcy wam podpowiedzieli,

Posel Paweł Suski

żeby go wrzucić na salę plenarną, bo teraz łaskawie będziecie dzielić wielkie pieniądze. Jak widać, wcale nie tak wielkie, bo Platforma Obywatelska wspaniale ten program realizowała i realizowałaby nadal, tylko przyszłście wy i wszystko burzycie. Chcecie się ogrzać tylko w blasku tych projektów, które są zainicjowane przez rząd Platformy i PSL-u.

Tak, szanowni państwo. Od 2007 r. lobbowałem za obwodnicą mojego rodzinnego miasta, Wałcza, i jakże się cieszyłem, że podpisaliśmy umowę na jej realizację miesiąc przed tym, jak objęliście władzę, bo ona w czerwcu będzie oddawana do użytku, tylko wasz wicewojewoda pięknie się przy niej ogrzewa, oczywiście autując wszystkich, którzy tak naprawdę o nią zabiegali, którzy nadzorowali jej budowę, którzy ją budowali. To jest nieistotne, bo możecie nie lubić Pawła Suskiego, ale oddajcie szacunek wyborcom, którzy na mnie głosowali. To im się należy szacunek, bo to oni zabiegali kilkadziesiąt lat o tę obwodnicę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak będziecie właśnie zasadniczo, panie ministrze, wybierać w konkursach projekty, zasadniczo pochodzące z konkursów *(Dzwonek)*, po uważaniu, dla swoich. Tak to będzie wyglądało. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początek gratulacje dla pana ministra. Dołączył on do sztabu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, stąd te gratulacje. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Panie Ministrze! Chciałbym powiedzieć jedną rzecz, że nie powinno się używać sformułowań: damy, sfinansujemy, wyremontujemy. Nie macie żadnych pieniędzy. Możecie łaskawie poprosić Wysoką Izbę, żeby wyraziła zgodę, żeby pozwoliła wam przekazać te pieniądze na różne cele. Nie mówcie, że to wy robicie, bo to jest po prostu oszustwo. Nie macie żadnych pieniędzy, żaden rząd nie ma żadnych pieniędzy. W związku z tym nie są to wasze pieniądze, są to pieniądze odebrane.

Mówi pan: wszyscy samorządowcy oczekują na te pieniądze. Okej, oczekują wszyscy. A którzy dostaną? Z wypowiedzi polityków Prawa i Sprawiedliwości jasno wynika, kto dostanie. Tam gdzie wygracie wybory, tam zostanie skierowane źródło pieniędzy. W związku z tym oczekują na te pieniądze, ale nie mają żadnej pewności, że je dostaną.

Pytanie jest takie: Czy jeżeli te drogi będą remontowane, będą również zmieniane przebiegi tych dróg lokalnych? Bo jeżeli się okaże, że każda ta droga musi przejść przez działki należące do kogoś związanego z Prawem i Sprawiedliwością, to będziemy mieli najbardziej pokręcone drogi w Europie. *(Oklaski)* Bardzo proszę, żeby tego nie robić, bo obawiam się, że nawet droga S16 straci niedługo status drogi szybkiego ruchu, bo będzie miała tyle zakrętów, że po prostu trzeba będzie tam wprowadzić ograniczenia prędkości.

Panie Ministrze! Była tutaj prośba pani posłanki Sibińskiej z Platformy Obywatelskiej. Również poproszę, żeby ta informacja dotarła do mnie na piśmie, dlatego że jest rozbieżność, jeśli chodzi o podane nieprawdziwe informacje przez pana premiera, ale również w innych mediach pojawiają się informacje o tym, że w ogóle nic się nie działo i że w ogóle dróg lokalnych chyba w ogóle nie ma. A więc bardzo bym prosił o te informacje na piśmie. I prośba, żeby to się pojawiło przed wyborami, panie ministrze, bo jeżeli te dane mają pojawić się po wyborach, to będzie nie-szczęście.

Jeśli chodzi o ostatnią rzecz *(Dzwonek)*, którą chciałbym poruszyć, to chciałbym zwrócić uwagę: jeżeli chcecie jeszcze oskubać spółki Skarbu Państwa z 7,5% dochodu, to pytam się, co będzie, jeżeli taka spółka...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

...wypracuje 8%, a wy jej zabierzecie 7,5%? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
Pan poseł Józef Lassota, Platforma Obywatelska.

Posel Józef Lassota:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ile trzeba mieć w sobie arogancji, by powiedzieć to, co pan powiedział na początku swojego wystąpienia. Było to wystąpienie graniczące z... zresztą nie użyję tego słowa z uwagi na powagę tej Izby. Otóż miał pan czelność pouczać posłów, jak mają się zachowywać na spotkaniach z wyborcami. A przecież wystarczy przy-

Posel Józef Lassota

toczyć, może parafrazując, słowa pana idolki byłej premier Szydło: wystarczy nie kłamać.

(*Głos z sali: I nie kraść.*)

Słysz pan, panie ministrze? Nie słyszy, będzie kłamał dalej. Minister oczywiście. (*Oklaski*)

To przecież wystawienie na kompromitację premiera Morawieckiego, który pewnie w swojej naiwności, a może objawie jakiejś ślepoty umysłowej, uwierzył w te bzdury, które pan mu przedstawił, i mówił, że nie było dróg ani mostów.

Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości zawsze mówią: rząd Prawa i Sprawiedliwości. Nie jest to rząd polski, to jest rząd Prawa i Sprawiedliwości. I rzeczywiście to całe szczęście, bo byłoby mi wstyd, gdyby mój premier, premier mojego kraju w ten sposób się zachowywał.

PiS cieszy się, że sąd nie nakazał przeproszenia. Ale przecież kulturalnie wychowany człowiek, jeśli kłamie, a sąd stwierdził, że premier kłamał, bazując na pańskich danych... nie przeprosił. Otóż okazuje się, że nie tylko jest kłamcą, ale również niewychowanym człowiekiem.

Mam pytanie do pana ministra: Czemu pan to zrobił premierowi Morawieckiemu? Jaki był powód, że pan go tak wystawił? Przecież powinien pan być zdymisjonowany po takim zachowaniu. (*Dzwonek*) Dlaczego pan to zrobił? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja byłem samorządowcem przez wiele lat i chciałbym, panie ministrze, podziękować za ten program, bo samorządowcy na niego czekają. Dziwię się tylko, skąd tyle nieprzychylności, tyle złości, tyle nienawiści...

(*Posel Jakub Rutnicki: 3 lata już, 3 lata. A wy nic.*)

...państwa z Platformy Obywatelskiej do lokalnych społeczności. Ten program przecież ma służyć ludziom, ma służyć lokalnej społeczności.

(*Posel Paulina Hennig-Kloska: To wyście im zabrali pieniądze.*)

Zastanawiam się, skąd takie wypowiedzi, bo przecież wszyscy winniśmy za tym programem głosować. Martwię się tylko, czy wystarczy nam firm do budowy tych dróg, bo, jak wiemy, za czasów Platformy Obywatelskiej firmy, które budowały autostrady, firmy budujące drogi splajtowały. Na całym świecie działo się tak, że przy takich inwestycjach firmy się

rozwijały, a u nas, w Polsce, jakoś plajtowały. Ciekawe, co państwo byście powiedzieli na to.

(*Posel Jakub Rutnicki: Teraz plajtują, teraz plajtują.*)

Cieszę się, że takie miejscowości w moim okręgu, jak Turek, Konin, Kawęczyn, Przykona, będą mogły skorzystać z tego programu. Będą mogły, bo nareszcie pojawił się program, który umożliwi dofinansowanie w 80% budowy dróg lokalnych.

Panie ministrze, chciałbym zapytać, czy te projekty będą mogły łączyć powiaty, województwa i gminy, czy jest możliwość, jeśli taka potrzeba będzie, aby były to projekty duże, łączące wiele dróg i wyczerpujące potrzeby społeczeństwa (*Dzwonek*) lokalnego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja myślę, że państwo z PiS-u musicie bardzo nienawidzić ludzi, bo nie macie w ogóle żadnego szacunku również dla ich dokonań. Całą swoją propagandę od 3 lat oparliście tak naprawdę na kłamstwie. Wszystko, co powiecie, to jest jedno kłamstwo i oszustwo. 2 miesiące temu, kiedy była wprowadzana przez was opłata emisyjna, mówiliście, że pójdzie to na termomodernizację i na samochody elektryczne. Nie wiem, czy minister energii wie o tym, że zabieracie mu 1400 mln zł rocznie (*Oklaski*) z tej opłaty, którą żeście wprowadzili.

Mówicie, że wprowadzacie program i dajecie większe środki na drogi lokalne, ale prawda jest zupełnie inna. To minister Adamczyk i cały rząd przez 3 lata głosują za tym, aby „Program budowy dróg lokalnych” był okrojony – nie po 1 mld zł, 1100 mln, 1300, tylko 800 mln zł. Taka jest rzeczywistość. Nie więcej, tylko mniej.

Pan minister Grabarczyk pokazał tutaj: na drogi lokalne 8 mld zł. Chcę powiedzieć, że to nie wszystko, bo tych pieniędzy było zdecydowanie więcej. Przecież z funduszy europejskich na poziomie regionów na drogi lokalne było grubo ponad 5 mld zł. (*Oklaski*) Tylko w Małopolsce udzieliliśmy wsparcia na kwotę ponad 350 mln zł, a wartość 64 zadań zrealizowanych z funduszy europejskich w ramach dróg lokalnych przekroczyła 620 mln zł. (*Oklaski*)

(*Posel Cezary Grabarczyk: Brawo!*)

W skali kraju to było ok. 10 mld zł. To trzeba dołożyć, bo to pokazuje, jak wysoko została zawieszona poprzeczka.

Wy dzisiaj nie tylko straciliście już 100 mld zł z funduszy europejskich – nawet nie możecie poma-

Posel Marek Sowa

rzyć, żeby jakiś procent tych pieniędzy przekazać na drogi lokalne, bo jak przekazać, gdy ich po prostu nie będzie – ale nawet nie potraficie wyasygnować funduszy, znaleźć środków w budżecie państwa po to, aby utrzymać (*Dzwonek*) ten poziom, który był. I to jest wasz wstyd. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stanisław Żmijan, Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W pierwszych słowach do samorządowców: drodzy samorządowcy, nikt wam tyle nie da, co wam obieca jeżdżący po kraju pan premier Morawiecki (*Wesołość na sali, oklaski*), a dzisiaj w imieniu Rady Ministrów pan minister Andrzej Adamczyk.

Panie ministrze, jesteście niewiarygodni w tym uzasadnieniu, które pan przedstawił. Tu trzeba mówić o faktach, a fakty są następujące.

W 2017 r. zdjęliście 200 mln zł. Przypomnę, jeszcze w sierpniu samorządowcy mieli informacje, że macie 1 mld zł. Takie przygotowywali projekty. Po decyzji Rady Ministrów w grudniu okazało się, że w 2018 r. jest 800 mln. W sierpniu było jeszcze 1100 mln, a po decyzji Rady Ministrów w grudniu okazało się, że jest 800 mln. W związku z tym zdjęto 300 mln.

(*Posel Rafał Weber: Dodano 500.*)

Na nic się zdadzą zapewnienia, które tutaj przytaczaliście, że będzie wydane 1400 mln, może 1800 mln, bo dopiero zobaczymy, czy tak będzie.

I to nie jest nienawiść, panie pośle Bartosik. To jest irytacja z powodu waszych kłamstw. Na Lubelszczyźnie, panie ministrze, odbyło się to w taki sposób: były 83 mln, jest 60, było 75, jest 60 – prawie 30% w dół. Samorządowcy przygotowali projekty, ponieśli koszty, a zatem straty, bo trzeba było korygować te projekty.

I na koniec pytanie o te procedury. Wielu posłów o to pytało. Panie ministrze, zapytam krótko, bo czas się kończy: Czy warczące samorzady też dostaną wsparcie samorządowe? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Daleś ognia.*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Paweł Pudłowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przeciwieństwie do mojego kolegi Jerzego Meysz-towicza nie będę panu gratulował włączenia się w kampanię. Uważam, że upolitycznienie tego tematu w ogniu walki samorządowej jest po prostu smutne. Ten temat jest na tyle poważny, że powinniście go podjąć państwo wcześniej. Z uwagą słuchałem pana posła Webera, który z troską mówił o tym, ile osób zginęło w 2017 r. na drogach powiatowych. Powiedział, że 950 osób. Panie pośle, a ile w 2016? Ile w 2015? Gdzie pan wówczas był? Upolitycznienie tego tematu jest złe. Drogi powiatowe natomiast bardzo potrzebują tych pieniędzy.

Moje pytanie do pana ministra dotyczy tego, skąd te pieniądze będą. Podał źródła finansowania. Ale co to oznacza? Czego w związku z tym nie będzie? Czego będzie mniej? W ogóle jestem ciekaw, jak to przebiegało, jeżeli chodzi o pomysł dotyczący tej ustawy i włączenie jej do tego porządku obrad. Państwo usiedliście i stwierdziliście, że drogi powiatowe są ważnym tematem w kampanii samorządowej. To trzeba by coś dosypać. Ale nie ma. Komu trzeba zabrać, żeby tutaj dosypać? Kto nie jest ważny? Kto nie jest istotny? Na co społeczeństwo nie zareaguje? Ochrona środowiska. Miliard w tę czy tamtą stronę. Kto zauważy miliard wydany na smog? Otóż zauważy. Szanowni państwo, osób ginących z powodu smogu jest nawet więcej niż osób ginących na drogach lokalnych. Wasze podejście jest niepoważne.

Są też plotki dotyczące tego, i chciałbym o to zapytać pana ministra, czy prawdą jest, że miasta wojewódzkie, czyli takie miasta jak moja rodzinna Zielona Góra czy Gorzów pani poseł Sibińskiej, nie będą mogły ubiegać się o dofinansowanie. Czy rzeczywiście te miasta nie będą mogły ubiegać się o dofinansowanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Skandal!*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Pano-wie Posłowie! Już kiedyś prezentowałam państwu z tej mównicy, jak Prawo i Sprawiedliwość zarządza pieniędzmi Polaków. Pobiera od nich podatki, potem bierze sobie je w postaci pensji, premii. Oddaje je w innym miejscu, mówiąc, że coś daje Polakom, a tak naprawdę rozdysponowuje pieniądze, które pochodzą z wprowadzanych nowych opłat i podatków. Dokładnie tak samo jest w tym przypadku. Powiedzmy sobie

Posel Paulina Hennig-Kloska

szczerze, że pieniądze, które chcecie wydatkować na drogi, będą pochodzić z 10-groszowej opłaty emisyjnej wprowadzonej przez wasz rząd, choć pieniędzy, jeżeli chodzi o obciążenia dotyczące paliwa, które opłacają obywatele, jest już wystarczająco dużo. Przypomnijmy, że blisko połowa kosztów paliwa, za które płacimy na stacji paliw, to różnego rodzaju opłaty i podatki. Równie dobrze już z tej opłaty, czy to z VAT-u, czy z akcyzy, można by spokojnie wygospodarować pieniądze na budowę dróg. Taki właśnie powinien być cel wydatkowania tych środków.

Mam pytanie do pana ministra: Dlaczego w tym przypadku, jeżeli chodzi o podatki, pobieracie podwójną marżę? To jest kompletnie nielogiczne. To też pokazuje, w jaki sposób PiS rozbudowuje administrację państwa. Wprowadziliście opłatę 10 gr od litra w ramach opłaty emisyjnej, która trafi do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ktoś musi być zatrudniony, żeby tym funduszem dalej zarządzać. Potem te pieniądze przekaże się do Funduszu Dróg Samorządowych, żeby jakiś kolejny PiS-owski nominat mógł w ramach tego dostać stanowisko i dalej tymi pieniędzmi zarządzać.

Po co tworzycie jeszcze bardziej antyobywatelską i jeszcze bardziej rozbudowaną administrację? Wystarczy już stołków dla waszych Misiewiczów. Opańcie się. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W poprzednich programach kierowanych do samorządów gminnych i powiatowych, jeżeli chodzi o kryteria, jakie były określone, nie było nośności dróg, dlatego na wielu zmodernizowanych drogach, czy to gminnych, czy to powiatowych, znajdują się znaki drogowe ograniczające nośność – a to 8 t, a to 12 t całkowitego nacisku.

Mam pytanie: Czy w tym nowym programie, Funduszu Dróg Samorządowych będzie kryterium podnoszące nośność tych nowo zmodernizowanych dróg? Przedsiębiorcy na to czekają. Wydaje się to bardzo zasadne. Trwałość i jakość tych dróg się zwiększy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Smoliński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Też chciałbym się zwrócić do samorządowców. Dostajecie nowy instrument w postaci Funduszu Dróg Samorządowych i myślę, że będziecie z niego dobrze korzystać. Po raz pierwszy będziecie mieli tak duże dofinansowanie i myślę, że z niego skorzystacie.

Natomiast zwracam się do pana ministra. Czy poprzednio funkcjonujący system, który wprowadzał to dofinansowanie 50 na 50, nie doprowadził do zwiększenia zróżnicowania Polski powiatowej i gminnej, gdzie bogatsze gminy po raz kolejny dostawały 50%, bo miały ten wkład, natomiast w tych biedniejszych, z reguły już bardziej zaniedbanych, nadal to zaniedbanie pogłębiało się, ponieważ nie stać ich było na 50-procentowe dofinansowanie? Czy mamy policzone, ile takich dróg nie zostało zbudowanych tylko i wyłącznie z tego powodu, że były biedne, biedniejsze? Czy na to poprzednia koalicja zwracała uwagę?

I jeszcze jedno. Myślę, że stare biblijne powiedzenie o drzazdze i kłodzie tak... Ciągłe mówicie o tym, że rząd PiS-u rozdaje pieniądze, a sami powołujecie się na to: my, Platforma i PSL, budowaliśmy drogi, wydawaliśmy pieniądze z budżetu. Tak samo wydawaliście, jak i my będziemy wydawać czy wydajemy. Ani to nie były wasze pieniądze, ani nie są nasze. Wasze były tak samo z budżetu i od podatników, tak jak i teraz będą. Innych pieniędzy rząd nie ma, zawsze wydaje pieniądze podatników.

(Posel Jakub Rutnicki: Ma, z kieszeni obywateli, z podatku paliwowego.)

A więc jak wy je wydawaliście, to były wasze, a jak my wydajemy, to są podatników. Proszę jedną miarę stosować. I to ciągle wasze mówienie: nie kłamcie. Wystarczy nie kraść, żeby pieniądze były. I pieniądze są w tej chwili i będą. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Głos z sali: No właśnie.)

Są pieniądze i będą. Myślę...

(Posel Jakub Rutnicki: Nagrało się, co to pan premier...)

...że boicie się tego, że po raz kolejny przegracie. Tak jak przegraliście w parlamencie, tak przegracie w samorządach. Samorządowcy wiedzą, że mogą nam zaufać, i jestem pewny, że nam zaufają. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę o spokój na sali.

Proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Otóż gdybyście państwo 3 lata temu, 2,5 roku temu przyszli i przedstawili ten projekt, który jest dzisiaj w szczycie kampanii samorządowej prezentowany, to okej, moglibyście wówczas uważać się za wiarygodnych w tym, co chcecie zrobić, natomiast dzisiaj – tak jak już tu któryś z przedmówców powiedział – za grosz, panie ministrze, wiarygodności nie ma w tym, co prezentujecie. Dlaczego? Otóż gdybyście byli wiarygodni, to w ostatnich latach, tak jak to tu zostało na podstawie konkretnych liczb zaprezentowane, nie cięlibyście funduszu budowy dróg lokalnych. Gdybyście byli wiarygodni, to nie układalibyście mapy inwestycji na drogach krajowych wedle koniunkturalnych potrzeb politycznych w kraju.

Reprezentuję niewielkie miasto, które leży na północ od Poznania przy drodze krajowej nr 11. Teraz hucznie pan premier Morawiecki na wielkopolskiej konwencji powiedział: macie „jedenastkę”. Tylko czemu od 1,5 roku czy 2 lat na mapie, którą prezentuje generalna dyrekcja dróg krajowych, ten odcinek od Poznania do Obornik jest ciągle zaznaczony jako nieposiadający finansowania? Przecież to się kupy, panie ministrze, nie trzyma.

Przy tej okazji proszę o pisemną odpowiedź na pytanie: Czy będzie w najbliższych latach zapewnione finansowanie dla odcinka Poznań – Oborniki w ciągu drogi krajowej nr 11, w tym dla obwodnicy Obornik, nowego mostu na Warcie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z racji tego, że pan poseł Pudłowski nawiązywał do mojej wypowiedzi, a teraz zbiegł, nie ma go na sali plenarnej...

(Poseł Jakub Rutnicki: Zbiegł.)

Pani marszałek, dobrze byłoby, gdyby z formuły sprostowania można było korzystać od razu, to wtedy mógłby usłyszeć to, co mam mu do powiedzenia, natomiast teraz nie będę do niego się odnosił. Ale dobrze, że są na sali jeszcze ci, którzy mówili inne rzeczy, które są po prostu nieprawdą, są kłamstwem, bo warto, panie ministrze, zadając pytanie, te kłamstwa sprostować.

Szanowni państwo, rok 2018, czyli rok, w którym jesteśmy, 1300 mln zł przekazanych z budżetu państwa na remonty, modernizację...

(Poseł Stanisław Żmijan: A to się zobaczy.)

...i budowy nowych dróg gminnych i powiatowych.

(Poseł Stanisław Żmijan: Tak? A będą wykorzystane?)

800 mln jest w ramach jednego programu, a dodatkowe 500 mln w ramach drugiego programu, który jest realizowany. Umowy w województwie lubelskim też zostały, panie pośle, podpisane. Jaka jest nowość, jeżeli chodzi o ten drugi program?

(Poseł Stanisław Żmijan: Ja mówiłem o faktach.)

Byli i tacy, którzy mówili o kontynuacji.

Nowość jest jedna, a mianowicie samorządy, te samorządy uboższe, będą mogły uzyskać dofinansowanie do 80% wartości zadania. I pytanie, panie ministrze: Czy ci państwo, którzy tam siedzą, którzy rządzą Polską przez 8 lat, stworzyli takie narzędzia wsparcia dla samorządów biedniejszych, w ramach których te mogły pozyskać tak jak w tym projekcie do 80% wartości zadania? Ja, panie ministrze, o takich narzędziach nie słyszałem. Tak że, szanowni państwo, nie kłamcie, że kontynuujemy, bo robimy wiele rzeczy od nowa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu posłowi Jakubowi Rutnickiemu, chciałabym przywitać siedzące na galerii dzieci z Akademii Piłkarskiej Respect w Szalowej.

Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

A teraz bardzo proszę, pan poseł Jakub Rutnicki, Platforma Obywatelska.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Bramkarz reprezentacji Sejmu.)

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy tutaj głównego bohatera. To minister Adamczyk, szanowni państwo, ma budować drogi, ale oczywiście PiS tylko i wyłącznie obiecuje, bo przecież przez ostatnie 3 lata, a już 3 lata rządzie, tak naprawdę tych dróg lokalnych budowaliście mniej niż koalicja PO-PSL.

Panie ministrze, ja mam wielką obawę, bo myślę, że każdy pana plan, którego się pan tyka, tak naprawdę nie wypala, bo przypomnijmy, pan minister Adamczyk przecież był wielkim budowniczym „Mieszkania+”. Szanowni państwo, pan minister Adamczyk tak świetnie budował te mieszkania, że mu je zabrano, bo nie wybudował żadnego. Dokładnie będzie tak samo, szanowni państwo, z tymi drogami.

(Poseł Mirosław Suchoń: Przykrość.)

To będzie tylko i wyłącznie kielbasa wyborcza. Bo co PiS mówi? PiS mówi, jakby dzisiaj zaczęło się jego rządzenie. Przecież rządzi już ponad 3 lata i mówi:

Posel Jakub Rutnicki

zbudujemy. A jaka jest prawda? Szanowni państwo też przysłuchujecie się tej debacie. Kto zapłaci za te nowe drogi, jeżeli one w ogóle będą? A biorąc pod uwagę, że będzie je próbował budować minister Adamczyk, naprawdę, szanowni państwo, szanse będą minimalne. Ale kto za to zapłaci? Wszyscy kierowcy zapłacą na stacji benzynowej, bo paliwo podróżuje co najmniej o 10 gr. A jeżeli podróżuje paliwo, to co podróżuje? Artykuły spożywcze. Więc kto zapłaci za waszą kielbasę wyborczą? Obywatele. Tak naprawdę cały czas ich okłamujecie. I myślę, że warto byłoby być uczciwym i powiedzieć, że tak naprawdę przez 3 lata zrobiliście znacznie mniej. A co się jeszcze okazuje? Oprócz tego, że będziecie łupić kierowców na stacjach benzynowych, jeszcze 0,5 mld ściągniemy z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej. Czyli co, panie ministrze? Okazuje się, że być może drogi będą budowane, ale kosztem bezpieczeństwa obywateli. To jest naprawdę wstyd, panie ministrze, że taki knot przygotowujecie na 5 minut przed wyborami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę ministra infrastruktury pana Andrzeja Adamczyka o odpowiedź na pytania.

**Minister Infrastruktury
Andrzej Adamczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Pojawiło się wiele uwag, wątpliwości, ale także głosów poparcia. Za większość tych głosów dziękuję, a przede wszystkim za te, które wynikały z analizy tekstu wraz ze zrozumieniem tego tekstu. Gorzej było z tymi, które były absolutnie oderwane od rzeczywistości.

Jeden z panów posłów odniósł się do tego – zresztą było to powtarzane – że oto drogi zdominowały kampanię wyborczą. Należy sobie zadać pytanie, dlaczego drogi zdominowały kampanię wyborczą.

(Posel Jakub Rutnicki: Bo ich nie budujecie.)

Otóż drogi zdominowały kampanię wyborczą dlatego, że ich stan jest tak fatalny, że dzisiaj Polacy oczekują poprawy ich stanu i jakości, bezpieczeństwa na drogach i możliwości normalnego poruszania się.

(Posel Jakub Rutnicki: 3 lata, skandal.)

Nie zakrzyczycie państwo – zwracam się do posłów totalnej opozycji – nie zakrzyczycie rzeczywistości.

(Posel Jakub Rutnicki: Słabo.)

Stan dróg, szczególnie samorządowych dróg, jest fatalny.

(Posel Jakub Rutnicki: To nie exposé.)

Najwyższa Izba Kontroli odniosła się do stanu dróg krajowych, określając ten stan jako dobry, ale już co do dróg samorządowych nikt nie ma żadnych wątpliwości...

Teraz pozwólcie państwo, że będę odpowiadał na kolejne pytania. Czy budujemy drogie drogi? Jeden z panów posłów wymienił same drogi z tunelami i dużymi estakadami. Faktycznie bardzo łatwo można pokazać, że droga jest droga: wystarczy, że ma 2 km tunelu albo 0,5 km tunelu, 1 km tunelu czy kilometrową estakadę. Droga S61. Zwracam się do tego pana posła. Zapomniał pan, że w wyniku rozstrzygnięcia przetargu na drogę S61 wybudowanie kilometra tej drogi kosztuje 22 mln.

Nietransparentny podział środków w proponowanym projekcie ustawy. Ustawa przewiduje zasady podziału środków na województwo, następnie wojewoda ogłasza konkurs, premier może zmienić listę, ma do tego przecież ustawowe przesłanki, ale nie ma takiej swobody, o jakiej państwo mówicie.

Tajna lista zadań obronnych. Trzeba pamiętać, że zawsze zadania obronne były zadaniami utajnionymi. Nic się tutaj nie zmienia i to nie jest jakaś specjalna inicjatywa projektodawcy. To jest utrzymanie zasad, procedur i przestrzeganie obowiązującego prawa. To minister obrony narodowej wskazuje drogi, które będą realizowane w ramach potrzeb obronnych, i tylko i wyłącznie te decyzje będą decydowały o tym, które drogi będą finansowane z funduszu, który wskazuje minister obrony narodowej.

Lasy Państwowe. Państwo doskonale wiecie – 2% kwoty pochodzącej ze sprzedaży drewna. A kiedy mówicie państwo o doskonałej jakości, o jakości dróg leśnych, tak, one są bardzo dobrej jakości. A skoro już tak bardzo ubolewacie nad tym, że oto drogi leśne będą gorszej jakości, to proszę zwrócić uwagę i zastanowić się, które to drzewo z lasów wyjeżdża, którymi drogami. Najczęściej samorządowymi. W przypadku których dróg powinniśmy starać się o partycypację w ich naprawie, w remoncie, w modernizacji, w zwiększeniu nośności? Oczywiście tych, którymi drzewo z lasu jest wywożone. To jest przecież naturalne.

O tym, jak będą wybierane drogi obronne, już mówiłem.

Nie widzę na sali pana posła Jarosława Szlachetki. Pan poseł Szlachetka pytał, czy z Funduszu Dróg Samorządowych – to było pozytywne, kreatywne pytanie – będą budowane obwodnice miast, czy będą mogły być finansowane z tego funduszu. Tak, będą mogły być finansowane właśnie te inwestycje, które będą odciążały miasteczka i miasta i zmniejszały ten ruch, który często je zabija, który je niszczy i zabija ich mieszkańców. Zadania w trybie wieloletnim, dofinansowanie na poziomie 30 mln zł do jednego zadania – to już pozwala uwzględnić obwodnice miast, to już pozwala uwzględnić w wyborze wniosków te inwestycje, na które ludzie często oczekują, mieszkańcy oczekują przez pokolenia, nie przez lata, ale przez pokolenia, a czego się do tej pory nie udało rozwiązać.

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

Dlaczego nie ma dróg wojewódzkich? Drogi wojewódzkie mogą uzyskać dofinansowanie z funduszu na zadania obronne, także realizację mostów i dróg dojazdowych do tych mostów. Państwo doskonale wiecie, że drogi wojewódzkie mają większą możliwość otrzymania dofinansowania m.in. ze środków unijnych.

Jeżeli chodzi o podlaskie drogi, to na drogi lokalne w latach 2016–2018 moje ministerstwo wydało na samym Podlasiu prawie 200 mln zł z tytułu dofinansowania. Więc nie jest prawdą, a jest absolutnym nadużyciem twierdzenie, że nie wydatkowano żadnych środków.

Ciągłość trasy Via Carpatia. Proszę mi powiedzieć, kiedy to w historii, w okresie do 2015 r. Via Carpatia miała dostęp do Via Baltica przez Puszcę Knyszyńską. Czy to przypadkiem nie było tak, że... To nie było przypadkiem, tylko to było koncepcyjne działanie. Przyjęto rozwiązanie, dzięki któremu S16 będzie prowadzona i dofinansowana od Knyszyna do Elku. Żeby była jasność: do 2009 r. Via Carpatia w ogóle nie miała ciągłości, nie była uwzględniona jako droga ekspresowa.

W ciągu 3 lat rząd nie interesował się finansowaniem dróg lokalnych. Nie jest to prawda. Co roku z programu rozwoju gminnej, powiatowej infrastruktury drogowej przeznaczano na ten cel 800 mln zł – to fakt. Dodatkowo co roku, o czym już państwo zapomnieliście, kreując takie negatywne wizje tego, co działo się od listopada 2015 r., z rezerwy...

(Poseł Jakub Rutnicki: A co robi Morawiecki?)

...subwencji ogólnej wydawano 330 mln zł. To już jest 1 mld. A więc proszę sobie w tych rachunkach dodać ten prawie 1 mld zł. Operacja nietrudna, bo to tylko i wyłącznie prosty zakres rachunkowy.

Dlaczego budżet państwa nie dofinansowuje zadań? W ustawie wyraźnie wskazano, że budżet państwa będzie dofinansowywał zadania kwotą 1600 mln zł. Dodatkowo budżet przekazuje do funduszu obligacje na kwotę bez mała 3 mld zł. Bardzo proszę o tym pamiętać i brać to pod uwagę. Mam nadzieję, że będą to państwo brali pod uwagę w dalszej debacie i dyskusji parlamentarnej.

Skąd gwarancje, że spółki Skarbu Państwa, które są zobowiązane odprowadzić część swoich zysków do Funduszu Dróg Samorządowych, będą wypracowywały takie zyski? Szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę, że kwota odprowadzona ze spółek Skarbu Państwa to jedynie 130 mln zł.

Przenoszenie środków z walki ze smogiem. Otóż narodowy fundusz ochrony środowiska posiada odpowiedni zasób finansowy i nie jest on zagrożony, jeżeli chodzi o walkę ze smogiem. Natomiast jest jedna uwaga: większość państwa, praktycznie każdy ma świadomość, że droga w dobrym stanie technicznym, wyremontowana, posiadająca wszystkie atrybuty, które chronią najmniej chronionych uczestników ruchu, czyli rowerzystów, pieszych, to mniejsza emisja spalin z pojazdów, które z niej korzystają. Na pewno

przeznaczenie kwot finansowych na modernizację, przebudowę, budowę dróg samorządowych ma również związek ze zmniejszeniem emisji spalin.

Rozbawił mnie jeden z panów posłów, nie mogę sobie tutaj podarować, kiedy...

(Głos z sali: Który?)

Rozbawił mnie jeden z panów posłów, który twierdził, że w 2018 r. we wrześniu, w październiku polityka weszła do wyborów samorządowych. Otóż nie wiem, czy pan poseł pamięta, bo ja doskonale pamiętam, że w pierwszych wyborach do przywróconych powiatów kandydowały komitety wyborcze wystawiane przez partie i partia pana posła, partia PSL, również wystawiała swoich kandydatów w wyborach samorządowych na terenie całego kraju. Wówczas PSL szczylił się, że wprowadził do samorządów wielu czynowników spod zielonego sztandaru.

Panie Pośle i Szanowni Państwo! Kiedy mówimy o Funduszu Dróg Samorządowych, bardzo proszę, nie mieszać polityki do pragmatycznej dyskusji...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Słuszna uwaga do premiera.)

...której przedmiotem są przede wszystkim bezpieczne drogi samorządowe w Polsce.

Jeżeli pani marszałek pozwoli, jeszcze przejrzę swoje notatki, ażeby niczego nie pominąć.

Jeszcze jedno, ważne. To nie dotyczy Funduszu Dróg Samorządowych. Ten argument był wielokrotnie używany w dzisiejszej debacie i dyskusji. Zwracam się z prośbą i apelem szczególnie do tych, którzy wiedzą, jak wyglądają procedury ustalania przebiegu drogi, nowo realizowanej inwestycji drogowej. Zwracam się szczególnie do tych, którzy epatują z tej mównicy sejmowej i poza nią wydarzeniami, które opisywane są przez ostatnie kilkadziesiąt godzin czy ostatnie kilka dni w przestrzeni debaty publicznej. Zwracam się z apelem, przypominając, że umowa na wykonanie STEŚ – a ci, którzy używają tego argumentu, wiedzą, że chodzi o studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe – wymaga analizy przebiegu drogi. Jeżeli rok wcześniej podpisujemy umowę na wykonanie STEŚ, dochodzi do tego przygotowanie materiałów do wystąpienia o decyzję środowiskową, to wiecie państwo doskonale, panie, ale szczególnie panowie posłowie, że na tym etapie trwają konsultacje społeczne związane z kolejnymi wariantami przebiegu drogi, a decyzja co do wyboru konkretnego wariantu zapadnie nie wcześniej, niż zostanie wydana decyzja środowiskowa. I bardzo proszę, jeżeli już docierają do was te informacje, to korzystajcie ze swojej wiedzy, ze swoich doświadczeń w zakresie realizacji inwestycji drogowych.

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za tę ożywioną dyskusję. Rozumiem, że filipiki, i te czysto polityczne, i te czysto personalne, osobiste, są nieodłącznym elementem debaty w polskim parlamencie – ale nie tylko w polskim, bo tak jest w każdym cywilizowanym państwie świata. Tak że przede wszystkim dziękuję za tę debatę...

(Poseł Cezary Grabarczyk: A rezerwa?)

Minister Infrastruktury Andrzej Adamczyk

...szczególnie w części merytorycznej, bo przecież szczególnie o tę dyskusję nam chodzi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Zamykam dyskusję*).

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej.

Sprawozdanie to druk nr 2875.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 5. i 6. porządku dziennego:

5. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2854).

6. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 2852).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Świtałę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2854.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Świtałę:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić projekt zmian, które wprowadzamy do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, dotyczących głównie polityki przejrzystości, prostoty i przyjazności systemu.

Główną zmianą czy tak naprawdę nowym rozwiązaniem zawartym w tym projekcie jest wprowadzenie

obniżonej stawki podatku CIT, czyli podatku dochodowego od osób prawnych, wynoszącej – według proponowanego projektu – 9%, w odniesieniu do podatników, których przychody nie przekroczyły równowartości w złotych 1200 tys. euro. Obecnie ten próg przychodów uprawnia do stosowania 15-procentowej stawki. Chcemy obniżyć tę stawkę do 9%, żeby zaktywizować przedsiębiorców, powiedzmy, małych i średnich, którzy stanowią grupę ok. 400 tys. przedsiębiorców obecnie zarejestrowanych i uprawnionych do stosowania tej stawki.

Ponadto wprowadzamy zachętę do pozostawienia w spółkach kapitału na rozwój. Wprowadzamy tzw. hipotetyczne odliczenie odsetek od kapitału pochodzącego z zatrzymanego zysku i pochodzącego z dopłat do spółki. To hipotetyczne odliczenie polega na tym, że chcemy w pewien sposób zrównać skutki podatkowe finansowania, które podatnik może uzyskać na zewnątrz, czyli finansowania dłużnego, z finansowaniem z własnych środków. Przewidujemy, że limit odliczenia z tego hipotetycznego oprocentowania od kapitału własnego wyniesie 2,5% w stosunku rocznym, przy czym górną granicą, górnym limitem będzie tutaj 250 tys. zł.

Przewidujemy szereg modyfikacji upraszczających dla podatników podatku dochodowego od osób fizycznych, m.in. przepis, który uprawnia do preferencyjnego opodatkowania wspólnego małżonków lub osób samotnie wychowujących dzieci. Zniesiemy obecnie istniejące ograniczenie polegające na tym, że niezłożenie zeznania do 30 kwietnia powoduje utratę prawa do tego wspólnego rozliczenia. Wprowadzamy zmiany odnoszące się do 5-letniego terminu uprawniającego do zwolnienia z tytułu sprzedaży nieruchomości. To pomysł polegający na tym, że liczymy ten 5-letni termin nie od momentu, w którym spadkobierca nabywa nieruchomość, czyli od momentu otwarcia spadku, tylko od momentu, w którym nastąpiło nabycie bądź wybudowanie nieruchomości przez spadkodawcę. Jest tam również szereg innych uproszczeń, które mogę przedstawić w następnym punkcie obrad. Złagodzimy warunki dotyczące korzystania z tzw. ulgi mieszkaniowej rolowanej, czyli przedłużymy z 2 lat do 3 lat termin obowiązywania prawa do skorzystania ze zwolnienia w przypadku sprzedaży nieruchomości i przeznaczenia uzyskanych przychodów na własne cele mieszkaniowe.

Wprowadzimy zmiany dotyczące samochodów osobowych wykorzystywanych w prowadzonej działalności gospodarczej, które będą polegały na podwyższeniu z obecnych 20 tys. euro, czyli ok. 85 tys. zł, do 150 tys. zł limitu wydatków, który uprawnia do zaliczenia wydatków na samochód osobowy do kosztów uzyskania przychodów. W odniesieniu do samochodów elektrycznych podniesiemy ten limit z obecnych 30 tys. euro, tj. mniej więcej ok. 130 tys. zł, do kwoty 225 tys. zł. Projekt wprowadza też ryczałt 70...

(Poseł Paulina Hennig-Kłoska: Zmniejszacie możliwość odliczenia kosztów.)

Zaraz do tego przejdę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiatała**

W projekcie przewidujemy również prawo do odliczenia 75% wydatków na utrzymanie samochodu osobowego w działalności gospodarczej bez prowadzenia ewidencji, tzn. że ktoś, kto nie prowadzi szczegółowej ewidencji przebiegu pojazdu dla celów związanych z działalnością gospodarczą, będzie mógł po prostu odliczyć sobie 75% tych wydatków. Jeżeli podatnik natomiast będzie prowadził taką szczegółową ewidencję, to zgodnie z tą ewidencją może odliczyć nawet 100% wydatków. Moim zdaniem jest to ułatwienie, które polega na tym, że ktoś, kto nie prowadzi żadnej dokumentacji, może odliczyć 75% wydatków. Wprowadzamy również dodatkowe odliczenie polegające na tym, że jeżeli ktoś wykorzystuje samochód prywatny w działalności gospodarczej, to będzie mógł odliczyć 20% poniesionych wydatków bez prowadzenia szczegółowej dokumentacji w tym zakresie.

Ujednolicamy również zasady dotyczące odliczania kosztów w przypadku leasingu i najmu samochodów osobowych, takiego finansowania. Będą one wynosiły tyle samo dla wszystkich, chodzi tu o tę kwotę, którą podwyższamy do 150 tys. zł, i ten wyższy limit na samochody elektryczne – do 225 tys. zł. Proponujemy w tej ustawie także uchylenie pewnych obowiązków informacyjnych i ewidencyjnych, np. w zakresie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych z tytułu najmu. Obecnie ktoś, kto chce skorzystać z tego ryczałtu, musi do 20. dnia następnego miesiąca zgłosić się do urzędu skarbowego z oświadczeniem, że chce z tego ryczałtu korzystać. My wprowadzamy tutaj taki termin, że będzie się tę decyzję podejmowało w momencie złożenia zeznania rocznego, czyli znacząco wydłużamy termin na podjęcie tej decyzji przez podatników.

Projekt przewiduje też wprowadzenie określenia odliczenia kosztów w przypadku konwersji zadłużenia na kapitał. W tej chwili sprawa ta budzi kontrowersje w orzecznictwie sądowym. Uchylamy obowiązki informacyjne, które są niepotrzebne w odniesieniu do podatkowej grupy kapitałowej – polegające na ogłoszeniu w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, że jest grupa kapitałowa – bo tak naprawdę grupa kapitałowa nie ma znaczenia z punktu widzenia stosunków cywilnoprawnych, tylko z punktu widzenia opodatkowania.

Wprowadzone zostanie tym projektem także zwolnienie dla jednostek dozoru technicznego. Istotne dla przedsiębiorców jest może to, że podniesiemy limity odliczenia, jeśli chodzi o składki na rzecz organizacji zrzeszających pracodawców i przedsiębiorców, tych organizacji, do których przynależność jest nieobowiązkowa. Generalnie limit ten zostanie podniesiony ze współczynnika 0,15% do 0,25% funduszu wynagrodzeń, natomiast limit kwotowy zostanie podniesiony z kwoty 114 zł do kwoty 250 zł. Rozszerzona zostanie i wyjaśniona ulga w zakresie podatku doty-

czącego sprzedaży gospodarstwa rolnego – zarówno podatku dochodowego od osób prawnych, jak i od osób fizycznych. Umożliwimy także tą ustawą w pewnych sytuacjach posługiwanie się kopiami certyfikatów rezydencji w przypadku wypłat o niewielkich kwotach, czyli do 10 tys. zł. Powyżej tej kwoty nadal będzie wymagany certyfikat w wersji papierowej podpisany przez właściwe organy.

Jeśli chodzi o projekt zgłoszony do rozpatrzenia w punkcie 6. porządku dziennego, druk nr 2852, to chciałbym prosić Wysoką Izbę o jego odrzucenie, gdyż zawiera on rozwiązania podobne, w zasadzie tożsame z rozwiązaniami, które proponujemy w projekcie rządowym w druku nr 2854, przy czym projekt poselski przedłożony w druku nr 2852 przewiduje sposób liczenia tego 5-letniego okresu na zwolnienie z tytułu zbycia nieruchomości, jednakowoż jest troszeczkę taki bardziej kazuistyczny, tzn. przewiduje, co się dzieje w sytuacji, kiedy ktoś jest spadkobiercą, spadkodawcą, co się dzieje w sytuacji, gdy ktoś jest małżonkiem spadkodawcy pozostającym z nim we wspólnym pożyciu.

Wszystkie propozycje, jakie przedstawione są w tym projekcie poselskim, są też zawarte w naszym przedłożeniu rządowym w druku nr 2854. Nasz projekt jest troszeczkę szerszy, dlatego że odnosimy się, oprócz nabytych, również do nieruchomości wybudowanych, a ponadto oprócz tych możliwości proponowanych w projekcie poselskim wprowadzamy dodatkowe zaliczenia do kosztów podatkowych, np. możliwość zaliczenia do kosztów podatkowych wydatków poniesionych na nabycie lub wybudowanie nieruchomości przez spadkodawcę – czyli spadkobierca będzie mógł sobie zmniejszyć podstawę opodatkowania o te wydatki czy jak gdyby odziedziczy te wydatki poniesione przez spadkodawcę, wprowadzimy też możliwość uznania długów spadkowych za koszty uzyskania przychodów z tytułu zbycia odziedziczonej nieruchomości.

Wydaje się więc, że w tym wypadku projekt rządowy traktuje to szerzej, dając spadkobiercom dalej idące uprawnienia. Z tego powodu prosimy o nieuwzględnienie przedłożenia poselskiego. Dziękuję, Wysoka Izbo.

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zanim głos oddam pani poseł, chciałabym przywitać grupę z Zespołu Szkół Cogito z Siemianowic Śląskich, która przysłuchuje się naszym obradom. Serdecznie witamy w Sejmie. *(Oklaski)*

A teraz pani poseł Paulina Hennig-Kloska przedstawi projekt z druku nr 2852.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Szczerze mówiąc, skandaliczne słowa wygłosił pan minister, bo jednak chodzi o szacunek dla pracy posłów, którzy w oparciu o własną wiedzę, bez legislatorów rządowych, bez całej machiny, co jest ciężkie, piszą projekty ustaw, które składają wcześniej, a potem rząd kopiuje to do swoich propozycji. Odrzucać to w pierwszym czytaniu tylko i wyłącznie dlatego, że są to projekty opozycji, to nie przystoi, panie ministrze, powiem szczerze. (*Oklaski*) Warto się nad nimi pochylić, dobrze by było, żeby oba projekty sumiennie... żeby trafiły do podkomisji, skoro część tych przepisów po prostu skopiowaliście do swojego rozwiązania.

Szanowni Państwo! Chciałabym przedstawić druk nr 2852, o którym pan minister już tutaj powiedział, że ma zamiar wnioskować, żeby go odrzucić, zawierający zmianę ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Co proponujemy w tych przepisach? Proponujemy, o czym była już tutaj mowa, zmianę przepisów dotyczących naliczania podatku dochodowego od osób fizycznych, które nabyły nieruchomości i zbyły ją przed upływem 5 lat, ale nabyły ją w międzyczasie w drodze spadku, podziału majątku będącego następstwem rozvodu bądź ustanowienia separacji. Tak dokładniej chodzi o podstawę naliczania tego podatku względem spadkobierców swoich małżonków, ojców, dziadków oraz małżonków rozwiedzionych i pozostających w separacji.

Przepisy te są przedmiotem licznych kontrowersji w orzecznictwie, w opiniach środowisk prawniczych i finansowych i są zdecydowanie krzywdzące dla podatników. Obecne przepisy powodują paradoksalną w zasadzie sytuację, w której zbycie majątku będącego współwłasnością małżeńską nie stanowi podstawy do naliczenia podatku w jednym dniu, a w drugim, gdy jeden ze współmałżonków np. umiera, stanowi już podstawę do naliczenia podatku, właśnie w przypadku śmierci, rozvodu, separacji, jakby drugi współmałżonek, dzieci zmarłego, wnuki ponownie tę nieruchomość nabywali, bo tak z punktu widzenia przepisów podatkowych należy to rozumieć. Takie podejście organów podatkowych prowadzi do sytuacji, że dziedziczenie majątku po małżonku, rodzicach, dziadkach traktowane jest jako ponowne nabycie nieruchomości lub praw do tych nieruchomości, które w zasadzie już wcześniej stanowiły własność spadkobiercy, zwłaszcza np. w przypadku wspólnoty majątkowej małżonków.

Dość ważne jest tu to, by podkreślić, że mamy dużo większą uciążliwość obecnego rozwiązania dla obywateli, którzy takim prawem są obejmowani, w stosunku do korzyści, które z drugiej strony płyną z tego przepisu dla budżetu państwa. Śmierć współmałżonka często powoduje drastyczne pogorszenie warunków życia drugiego małżonka, często obniżenie dochodów gospodarstwa domowego. Po prostu

zamiast dwóch świadczeń pozostaje jedno, a często obciążające koszty życia, te podstawowe, niewiele się zmniejszają. Tymczasem jeżeli chodzi o wpływy podatkowe do budżetu państwa, to w 2015 r. podatek z tytułu odpłatnego zbycia nieruchomości i praw majątkowych zapłaciło niecałe 100 tys. podatników, a wpływy z tego tytułu wyniosły 210 mln zł, co stanowi 0,25% wpływów podatkowych od osób fizycznych, czyli tak naprawdę pokazuje to, że jest to jakiś tam promil, nieistotny z punktu widzenia całego budżetu państwa. Natomiast jeżeli uwzględnimy, że tylko część tych wpływów zostanie pomniejszona w związku ze zwolnieniem spadkobierców z tego podatku, to szacujemy, że będzie to koszt w wysokości 50 mln zł, czyli mniej więcej 1/4 tego, co w tej chwili z tytułu tego podatku od zbycia nieruchomości i praw majątkowych wpływa do budżetu państwa.

Proponujemy, krótko mówiąc, by śmierć jednego ze współmałżonków, rodzica, dziadka, a także rozwód czy separacja nie wywierały wpływu na bieg terminu 5 lat od nabycia nieruchomości.

Pan minister, tak jak powiedziałam, jednoznacznie stwierdził, że sugeruje, by ten projekt odrzucić. Nie widzę powodu. W gruncie rzeczy nie ma żadnej podstawy, żeby ten projekt odrzucać. On swobodnie wspólnie z projektem rządowym może trafić do Komisji Finansów Publicznych, by potem dalej nad tymi rozwiązaniami pracować.

I takie moje istotne pytanie do pana ministra, który powiedział, że projekt rządowy jest szerszy. Chciałam zapytać: Czy zmiana terminu 5 lat, biegu terminu 5 lat od nabycia nieruchomości w waszej ustawie dotyczy tylko i wyłącznie osób, które nabywają prawo do spadku, czy dotyczy wszystkich zstępnych, ale także czy ona dotyczy również podziału majątku w wyniku rozvodu czy też separacji? Szanowni państwo, kuriozalna sytuacja: Czy w przypadku dziedziczenia spadku, zwłaszcza przy wspólnocie majątkowej, wyobrażamy sobie taką sytuację, że... Małżonka nabywa spadek po mężu, ale stwierdza, że nieruchomość, którą odziedziczyła w całości, której już w tej chwili jest jedynym właścicielem, nie jest w stanie utrzymać. Ma jedną emeryturę zamiast dwóch, jest jej ciężko utrzymać fizycznie tę nieruchomość i stwierdza, że chce ją zbyć, wręcz życie zmusza ją do tego, żeby ją zbyć. I dziś musi od tego płacić podatek dochodowy, mimo że w zasadzie nie nabyła żadnych nowych praw, bo ta nieruchomość stanowiła wcześniej majątek wspólnoty małżonków, od którego odprowadzano sumiennie podatek, bo pieniądze, za które, jak rozumiem, małżonkowie nabyli daną nieruchomość, były opodatkowane w taki czy inny sposób za życia tego małżonka.

Jednak z taką samą sytuacją bardzo często mamy do czynienia w przypadku rozwodów. Żona bita przez męża od męża odchodzi, sąd przyznaje jej nieruchomość stanowiącą wspólność majątkową – mieszkanie. Żony po rozwodzie z mężem nie stać na zapłacenie podatku z tego tytułu. Pozostaje często z dwójką

Posel Paulina Hennig-Kloska

dzieci, alimenty są nieraz płacone, nieraz nie, różnie bywa, jej sytuacja majątkowa zdecydowanie się pogarsza. I karą za to, że postanowiła przestać być ofiarą w swoim związku małżeńskim i usamodzielnic się, odejść od tyrana, jest zapłacenie podatku od nieruchomości, którą przyznał jej sąd w ramach podziału masy majątkowej objętej wcześniej wspólnością.

Stawiam pytanie, czy państwa projekt ustawy taką sytuację reguluje i w jakim zakresie. Podobne pytanie stawiam panu ministrowi. Czy wasz projekt rozwiązuje tę kwestię na ewentualność orzeczenia separacji między małżonkami, która w analogiczny sposób może powodować taką sytuację, w której małżonka, która jest pokrzywdzoną i z której winy nie orzeka się rozvodu, tylko orzeka się go z winy współmałżonka, może zostać pokrzywdzona wskutek tego, że będzie miała dodatkowe obciążenia podatkowe, podczas gdy jej status majątkowy bardzo często w tym momencie wcale się nie poprawia, a wręcz przeciwnie, pogarsza się? Tyle z mojej strony. Jeżeli będą jakieś pytania ze strony pań posłanek, panów posłów, to oczywiście służę odpowiedzią. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Kosztowniak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec przedstawionego w druku nr 2854 projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem tego projektu i dosłownie w kilku zdaniach powiem dlaczego. Pan minister przedstawił ten projekt w sposób jasny i syntetyczny, ale też odniósł się do każdego z elementów projektu ustawy. Poszczególne rozwiązania są dedykowane, szanowni państwo, osobom fizycznym, osobom prawnym, ale też osobom, które prowadzą działalność gospodarczą. Celem wprowadzanych zmian bądź modyfikacji przepisów niniejszych ustaw jest szeroko rozumiane uproszczenie prawa podatkowego, jak napisano w uzasadnieniu tegoż projektu. I rzeczywi-

ście, szanowni państwo, mamy do czynienia z projektem, w którym dokonuje się zmian kilku ustaw. Myślę, że dobrze byłoby przywołać tytuły tych ustaw, aby można było zrozumieć zakres zaproponowanych zmian.

W przedłożonym projekcie ustawy przewiduje się wprowadzenie zmian w następujących aktach prawnych: ustawie z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawie z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawie z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne, ustawie z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, ustawie z dnia 25 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności, ustawie z dnia 16 grudnia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę o zasadach zarządzania mieniem państwowym oraz ustawie z dnia 27 października 2017 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne.

Przedstawiłem projekt ustawy odnoszący się do bardzo wielu ustaw, bo zapewne za chwilę będziemy też dyskutować na temat przedłożenia grupy posłów Nowoczesnej. Moim zdaniem, podobnie jak i pana ministra, te wszystkie rozwiązania zostały skonsumowane w tym projekcie ustawy, co więcej, idą zdecydowanie dalej, na czym podatnicy dużo więcej zyskają. Wprowadzane są konkretne rozwiązania, w ramach których rząd Prawa i Sprawiedliwości, w poprzedniej dyskusji słyszeliśmy, Prawa i Sprawiedliwości, rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd polski, wprowadza regulacje dotyczące obniżenia stawki podatku CIT do wysokości 9%.

Realizujemy, szanowni państwo, zobowiązanie zarówno Prawa i Sprawiedliwości, jak i rządu i zdecydowanie obniżamy podatek CIT dla małych i średnich przedsiębiorstw. Jest to wymierne, jasne, bardzo czytelne wskazanie, że jeżeli potrafimy w sposób skuteczny zarządzać państwem, to potrafimy również obniżać podatki. 9% to jedna z niższych stawek podatku, jakie możemy dzisiaj, szanowni państwo, obserwować. Zostało to określone w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i wskazane jako jeden z priorytetów dla ministra finansów na 2018 r. Tym samym, panie ministrze, dziękuję w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość za to, że został przygotowany projekt zawarty w tym druku.

Ale ta ustawa czy zmiana tych ustaw wprowadza również kolejne rozwiązania bardzo, ale to bardzo korzystne dla polskich podatników, dla polskich obywateli: zmiany odnoszące się do spadkobierców, o których tutaj pan minister powiedział, *(Dzwonek)* złagodzenie warunków korzystania z ulg mieszkaniowych poprzez wydłużenie z 2 do 3 lat...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Szanowni Państwo! W odniesieniu do, tak jak powiedziałem, druku nr 2854 Prawo i Sprawiedliwość będzie głosowało za, a w odniesieniu do druku nr 2852, podobnie jak pan minister tutaj przedłożył, Prawo i Sprawiedliwość będzie przeciwne i będzie wносить o odrzucenie w całości w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z racji tego, że projekt rządowy konsumuje tenże projekt.

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Nieprawda.)

(Posel Paweł Pudłowski: A przed chwilą tyle było o pluralizmie.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaczę od rządowego projektu, który dotyczy przede wszystkim zmian w podatkach dochodowych, a celem jest tu rzekomo uproszczenie prawa podatkowego. Według uzasadnienia zaproponowana nowelizacja jest zgodna z polityką 3 x P, czyli: przejrzyste, proste, przyjazne, ale większość tych rozwiązań jest pozbawiona tych cech. W konsekwencji ta nowela z pewnością nie będzie stanowiła zachęty do podejmowania aktywności, do prowadzenia działalności gospodarczej, mimo że tak usiłuje nas przekonać pan minister.

Przedstawiony projekt w gruncie rzeczy potwierdza tezę, że rząd nie ma wizji systemu podatkowego ani wyznaczonych celów, jakie chce osiągnąć, że nie do końca wie, jak stymulować gospodarkę, jak przygotowywać także polską gospodarkę, przedsiębiorców na nadchodzący kryzys, o którym coraz częściej mówią ekonomiści. W zamian mamy bałagan legislacyjny. Dowodem na to jest chociażby art. 7 i nowelizacja do nowelizacji, nie wiem już która nowelizacja ustawy z dnia 27 października 2017 r. Przypomnę, co mówiłem już kiedyś: Cerujecie tak naprawdę to, co dopiero zacerowaliście, a minister Gruza obiecuje – pamiętam, jak obiecywał to z tej trybuny – że to już po raz ostatni. To świadczy nie najlepiej o jakości przygotowywanej przez was legislacji.

Przejdę do szczegółów. Kwestią, która naszym zdaniem jest absolutnie nie do zaakceptowania, zwłaszcza w kontekście celów, o których mówił pan minister, jest rozliczanie wydatków związanych z używaniem samochodów osobowych przez przedsiębiorców, bo pod szyldem podwyższania limitu, a także określenia i ujednolicenia zasad wprowadza się dodatkowe obowiązki dla przedsiębiorców oraz de facto zwiększa się opodatkowanie wszystkich przedsiębiorców poprzez obniżenie możliwości rozliczenia kosztów do 75%. Powstaje pytanie, jak to się ma do haseł programu 3 x P: przejrzyste, proste i przyjazne, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że przecież przedsiębiorcy pracują nie w wymiarze 8 godzin dziennie, a często nocami, w niedziele, święta. Samochód zastępuje biuro, hotel, a szczegółowa ewidencja na potrzeby VAT w gruncie rzeczy nie jest prowadzona przede wszystkim z tego powodu, że przedsiębiorcom brakuje czasu na wywiązywanie się ze szczegółowych zapisów, a boją się oni narażać administracji skarbowej. W gruncie rzeczy to jest jedyna ewidencja, która musi być prowadzona przez podatnika, a nie przez biuro podatkowe, jak chociażby jest w innych kwestiach. To rozwiązanie jest skrajnie nieprzyjemne dla przedsiębiorców, a hipokryzją jest wskazywanie przez rząd, iż jest to przyjazne dla osób prowadzących działalność gospodarczą.

Znacząca zmiana dotyczy obniżenia podatku CIT dla podmiotów, których przychody są niższe niż 1,2 mln euro. To sprawia wrażenie, jakbyście chcieli państwo wprowadzić to rozwiązanie na osłodę. Warto też zwrócić uwagę, że to dotyczy stosunkowo niewielkiej liczby przedsiębiorców: potencjalnie 400 tys. Jeśli weźmiemy pod uwagę skutki, to jest to 80 zł, 83 zł miesięcznie. Taka jest skala i korzyść podatkowa z tego wynikająca.

Na uwagę zasługuje równocześnie fakt, że rząd w jednej ustawie mówi o limicie 1200 tys. zł, a już w kolejnej, nad którą za chwilę będziemy procedować, podnosi limit do 2 mln. Pytanie: Czy za chwilę znowu będziemy nowelizować zapisy? Czy to jest wynik bałaganu w Ministerstwie Finansów czy zwyczajne przeoczenie?

Jeśli chodzi o wprowadzenie możliwości preferencyjnego opodatkowania dochodów małżonków, osób samotnie wychowujących dzieci, to jest to propozycja, która jest swego rodzaju odpowiednikiem przywrócenia terminu materialnego. I to jest rozwiązanie, które jest, jeśli dobrze pamiętam, zawarte w założeniach nowej Ordynacji podatkowej, nad którą pracuje Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego. (Dzwonek) Czy nie lepiej byłoby wprowadzić ordynację jednak całościowo, a nie przenosić tylko niektórych zawartych w niej kwestii do przedłożeń ustawowych?

Jeszcze tylko jedna kwestia. Chodzi o korzystanie z ulgi mieszkaniowej. Zwracam uwagę państwu na to, że wydłużenie tego terminu...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zbliżyć się do końca, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

...do 3 lat ogranicza możliwości kontroli do 2 lat, co biorąc pod uwagę dramatyczną wręcz po reformie sprawność administracji podatkowej, na co mam dowody w odpowiedziach na interpelacje, budzi poważne obawy.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Posel Janusz Cichoń:

Ostatnia rzecz. Nie widzę powodów do odrzucenia projektu Nowoczesnej. *(Oklaski)* Jeśli nad tymi punktami procedujemy razem, to one powinny się znaleźć w jednym sprawozdaniu. Powinniśmy procedować nad obydwoma ustawami.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

Postuluję to w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysooka Izbo! Na początku muszę powiedzieć, że jestem zszokowany tym, że pan minister informuje, niejako wskazuje drogę posłom Prawa i Sprawiedliwości...

(Posel Jerzy Meysztowicz: Których nie ma.)

...których notabene nie ma, ani jednego z posłów PiS-u nie ma na tej sali...

(Posel Jan Mosiński: Jestem na galerii.)

...wskazuje, w jaki sposób ci posłowie mają postępować. Czy pan minister powiedział posłom PiS: Macie odrzucić projekt Nowoczesnej? Pan poseł przedstawiający stanowisko Prawa i Sprawiedliwości wyszedł na mównicę i powiedział: Tak jak pan minister powiedział, odrzucimy projekt Nowoczesnej.

Panie Ministrze! To nie jest dyktatura władzy wykonawczej...

(Głos z sali: Ależ jest, niestety.)

...tylko jesteśmy w Izbie władzy ustawodawczej. Apeluję, żeby pan powściągnął swoje zapędy do dyktowania posłom, co mają robić, i skupił się na pracy merytorycznej, której – jak widzę po tym projekcie – jednak w niektórych elementach brakuje.

Zacznę od tego lepszego projektu, przygotowanego przez Klub Poselski Nowoczesna. Otóż, szanowni państwo, jest to projekt oczekiwany. Przepisy, które dzisiaj funkcjonują, doprowadzają do takiej paradoksalnej sytuacji, w której w danym momencie zbycie majątku będącego współwłasnością małżeńską nie stanowi podstawy naliczenia podatku, bo nabycie tego majątku nastąpiło wcześniej niż w ciągu ostatnich 5 lat, ale w momencie śmierci jednego z małżonków lub w momencie rozvodu czy separacji powstaje właśnie obowiązek podatkowy w stosunku do zbycia tego majątku, trwający przez następne 5 lat. Co więcej, w niektórych przypadkach okres ten liczy się nawet nie od śmierci małżonka, ale od daty stwierdzenia nabycia spadku, czyli daty późniejszej, co ten okres jeszcze przedłuża. Proponowana nowelizacja zakłada doprecyzowanie obecnej regulacji, zmierza do rozstrzygnięcia interpretacyjnego na korzyść podatnika – tego Prawu i Sprawiedliwości i rządowi Prawa i Sprawiedliwości brakuje: działania na korzyść podatnika – w celu precyzyjnego i zgodnego z logiką funkcjonowania i wykładni prawa podatkowego w zgodzie z istotą ustroju małżeńskiego, a także uwzględnia interesy najbliższych spadkobierców. To ważne, ponieważ tutaj Prawo i Sprawiedliwość stosuje, powiedziałbym, reguły raczej z jakiegoś takiego postrzegania świata... Reguły niezwiązane z instytucją demokratycznego państwa prawa.

W ramach tego projektu następuje w szczególności doprecyzowanie statusu prawnego w zakresie obowiązku podatkowego transakcji odpłatnego zbycia nieruchomości lub majątku będących częścią wspólności małżeńskiej po śmierci jednego z małżonków lub podziale majątku w wyniku rozvodu lub separacji, tak że to zdarzenie nie wywiera wpływu na bieg terminu, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 8. Pan minister powiedział, że to jest przepis kazuistyczny. Panie ministrze, przepis kazuistyczny jest wtedy, kiedy pański rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości, składa projekt ustawy w jednym celu – aby odwołać dyrektora jakiegoś centralnego urzędu. Wtedy rzeczywiście to jest przepis kazuistyczny. Pan pewnie nie obserwuje prac parlamentu, ale zapewniam pana

Posel Mirosław Suchoń

ministra, że takich przepisów kazuistycznych ze strony pańskiego rządu było w tej kadencji już co najmniej kilkadziesiąt. Natomiast to jest projekt oczekiwany przez sporą grupę społeczną i nazywanie go kazuistycznym jest wyrazem braku szacunku dla obywateli, którzy zderzyli się z tymi przepisami w życiu. Ale rozumiem, że ministerstwo jest za płotem, więc tego nie widać.

Jeżeli chodzi o projekt regulacji przedstawiony przez ministerstwo, ujęty w druku nr 2854, to czytamy w ocenie skutków regulacji, że jest to projekt, który jakoby ma być zgodny z zasadą 3P, czyli zasadą przejrzystości, prostoty i przyjazności systemu podatkowego. Muszę powiedzieć po przeczytaniu tego projektu, że jest on raczej zgodny z zasadą PKP, czyli zasadą podwyższania, komplikowania podatków. Panie ministrze, jest to projekt, który traktuje prawo podatkowe jak takie prawo, które w dowolnym miejscu, w dowolnym czasie i w dowolny sposób można zmienić, całkowicie ignorując fakt, że system prawa podatkowego, aby był przejrzysty i spójny, musi być w pewien sposób jednolity. Państwo wyciągają i w pewne miejsca wkładają rzeczy, które w całym systemie prawa podatkowego okazują się absolutnie nieprzejrzyste i niekorzystne dla podatników, tak jak np. *(Dzwonek)* wspomniana tutaj 9-procentowa stawka podatku. Panie ministrze, kto ją zapłaci? Przecież istnieje ograniczenie tej kwoty podatkowej. Niewielu podatników się w tym mieści.

Natomiast ważna rzecz...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę zbliżyć się do końca.

Posel Mirosław Suchoń:

Wprowadzacie państwo – oczywiście, pani marszałek, jeżeli pani pozwoli, dosłownie pół minuty – zmiany dotyczące rozliczania wykorzystywania samochodów osobowych właśnie w działalności firm. Panie ministrze, naprawdę, 150 tys. zł. Przejrzałem parking pod Ministerstwem Finansów. Tam naprawdę nie takie fury stoją. Podchodzenie do tego w taki sposób, że jeżeli podatnik w swojej działalności wykorzystuje droższy samochód, to jest złym podatnikiem... Dla wielu podatników, dla wielu małych firm, mikrofirm to jest jedyny majątek, który powoduje, że one mogą w ogóle uzyskiwać przychody.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Już naprawdę proszę kończyć, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Państwo chcecie zabrać im tę możliwość. To nie jest upraszczanie podatków. To jest podnoszenie podatków i pan, panie ministrze, powinien przyjść tu i przeprosić podatników...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...w imieniu rządu, w którym pan funkcjonuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pilnować dyscypliny finansowej... Czasowej. Finansowej też.

(Posel Mirosław Suchoń: Oczywiście, pani marszałek. Bardzo serdecznie przepraszam.)

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Paszyk.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie dwóch projektów ustaw będących w pierwszym czytaniu: czyli rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 2854, oraz poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawartego w druku nr 2852.

Pozwolę sobie przedstawienie swojego stanowiska rozpocząć od pierwszego, czyli rządowego projektu, który przewiduje regulacje, które dotyczyć mają przedsiębiorców i osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej. Projekt wprowadza obniżoną stawkę podatku CIT w wysokości 9% dla podatników, których przychody nie przekroczą w danym roku podatkowym 1,2 mln euro. Zdaniem projektodawców to rozwiązanie ma to dotyczyć podatników rozpoczynających działalność gospodarczą i już ją prowadzących. Szacuje się, że obejmie ono ok. 440 tys. podatników uprawnionych do niższej stawki i będą oni wówczas wypełniać CIT-8.

Posel Krzysztof Paszyk

Co dalej przewiduje projekt? Umożliwienie zaliczania do kosztów uzyskania przychodów fikcyjnych odsetek od pozostawionego w spółkach kapitału. Zaproponowano eliminację dyskryminującego traktowania kapitału własnego względem finansowania dłużnego przez wprowadzanie możliwości podwyższenia kosztów uzyskania przychodów o odpowiednik kosztów finansowania dłużnego. Dalej w projekcie przewiduje się również następujące modyfikacje, takie jak: uchylenie w ustawie o PIT przepisu warunkującego uprawnienie do preferencyjnego opodatkowania rozliczenia dochodów małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci od terminowego złożenia zeznania podatkowego, czyli od 30 kwietnia każdego roku, wprowadzenie zmian odnoszących się do spadkobierców zbywających nieruchomości lub określone prawa majątkowe nabyte w spadku, złagodzenie warunków korzystania z tzw. ulgi mieszkaniowej, m.in. przez wydłużenie z 2 do 3 lat okresu, w jakim można z niej skorzystać, wprowadzenie zmian dotyczących samochodów osobowych wykorzystywanych w prowadzonej działalności, polegających na podwyższeniu do 150 tys. zł kwoty limitu wartości samochodu osobowego, do którego możliwe jest pełne odliczenie odpisów amortyzacyjnych w wyniku zużycia się takiego pojazdu, a także podwyższeniu do 150 tys. zł kwoty odnoszącej się do wartości auta przyjętej do celów odliczania składki z tytułu ubezpieczenia samochodu osobowego, jaka może być zaliczona do kosztów uzyskania przychodów, podwyższenie do 225 tys. zł ww. limitu w odniesieniu do samochodów elektrycznych, określenie zasad rozliczania kosztów używania samochodów osobowych wykorzystywanych w działalności gospodarczej i do innych celów.

Przewiduje się również uchylenie obowiązków informacyjnych i ewidencyjnych dotyczących ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych z tytułu najmu, podnajmu, określenie wysokości kosztów uzyskania przychodów wykazywanych w związku z konwersją długu na kapitał, uchylenie obowiązku ogłaszania w Monitorze Sądowym i Gospodarczym informacji o zarejestrowaniu i wykreśleniu podatkowej grupy kapitałowej. Projekt rządowy również umożliwia pod określonymi warunkami posługiwanie się kopiami certyfikatów rezydencji – obecnie jest możliwe wyłącznie przedstawienie oryginalnego i aktualnego zaświadczenia o miejscu siedziby podatnika do celów podatkowych. Tzw. certyfikat rezydencji umożliwia skorzystanie z preferencyjnych zasad opodatkowania po zmianach przepisów.

Z kolei projekt poselski przygotowany przez posłów Nowoczesnej dotyczy bardzo istotnego obszaru, jakim jest 5-letni okres karencji wobec osób będących spadkobiercami swoich małżonków w zakresie, w jakim nabyli oni nieruchomość w drodze dziedziczenia, a na-

stępnie ją zbyli. Chodzi o obciążenia podatkowe, a konkretnie o likwidację tego 5-letniego okresu.

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest za tym (*Dziennik*), aby oba projekty przekazać do dalszych prac w komisji. Przyłączamy się również do krytyki, panie ministrze, takiego stanowiska, jakie pan tu zaprezentował, już wyznaczając, wskazując Wysokiej Izbie, który projekt zasługuje na dalsze procedowanie, a który nie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Pierwsze pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja rozumiem, że pan premier Morawiecki wyznacza standardy wypowiedzi w rządzie Prawa i Sprawiedliwości opierające się na kłamstwie (*Oklaski*), bowiem pan, panie ministrze, w swoim wystąpieniu skłamał, mówiąc, że stawka obniżona z 15% do 9% dotyczy małych i średnich przedsiębiorców. Mały przedsiębiorca to przedsiębiorca, który zatrudnia 50 osób i którego obroty stanowią 10 mln euro, średni przedsiębiorca – co najmniej 250 osób i 50 mln euro. Który z tych przedsiębiorców zostanie, panie ministrze, opodatkowany stawką 9%? Może pan łaskawie mi wyjaśni? (*Oklaski*) Bo w ustawie mowa wyłącznie o mikroprzedsiębiorcy z obrotami do 1,2 mln euro, a tacy przedsiębiorcy stanowią źródło ok. 0,7% wszystkich wpływów, całości dochodów z podatku dochodowego od osób prawnych, z podatku CIT. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Jeżeli państwo przygotowali świetny projekt, to dlaczego nie zmienili państwo kryteriów po-

Posel Krystyna Skowrońska

działu, jeśli chodzi o mikroprzedsiębiorców? Jak powiedział mój przedmówca, wmawiacie Polakom, że robicie coś dla nich, a to nieprawda.

Druga rzecz dotyczy projektu proponowanego przez klub Nowoczesna. To rzetelne i świetne rozwiązanie. Jeszcze w V kadencji, ustalając podatek od spadków i darowizn, zgadzaliśmy się, że w gronie najbliższej rodziny spadki i darowizny będą wolne od podatku. Jaka to będzie różnica, czy dostanę od współmałżonka brylanty, czy pół mieszkania? Przecież nie możecie państwo zakazać ludziom dysponowania swoim majątkiem. A ustalanie kryteriów dotyczących nieruchomości i zbywania ich dopiero po określonym terminie (*Dzwonek*) nie jest wcale pomocą dla obywateli, lecz ciężarem. Warto to zmienić, głosząc za procedowaniem nad projektem Nowoczesnej. (*Oklaski*) Kieruję te słowa do niewielu posłów, właściwie do pana posła. Proszę powiedzieć swoim kolegom.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Janusz Cichoń.

(*Posel Janusz Cichoń*: Pani Zofia Czernow.)

Przepraszam, pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Posel Zofia Czernow:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę poruszyć dwie sprawy. Pierwsza to sprawa dotycząca zasad dobrej legislacji.

Panie Ministrze! Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu na sali plenarnej są rozpatrywane trzy projekty dotyczące zmian w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. To w ogóle już jest jakieś, nie wiem...

(*Posel Paweł Pudłowski*: Abstrakcja.)

Wprowadza to chaos i bałagan.

W obecnie procedowanym projekcie proponuje się uchylenie przepisu warunkującego uprawnienie do preferencyjnego opodatkowania rozliczenia dochodów małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci, uzależnionego od terminowego złożenia zeznania podatkowego. A przecież rano o tym mówiliśmy, o rozliczeniach i o ulgach w PIT. To w ogóle jest jakieś niedorzeczne.

Druga sprawa. Jakie rekompensaty otrzymają samorządy z tytułu obniżenia dochodów (*Dzwonek*) z podatku CIT? Przecież przed chwilą minister mówił o tym, jak dbać o samorządy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Janusz Cichoń, Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichoń:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Warto zauważyć, że te propozycje – mówię tutaj o sprzedaży nieruchomości – nie eliminują patologii związanej z opodatkowaniem nieruchomości. Chodzi przede wszystkim o tzw. ulgę meldunkową wprowadzoną za czasów rządów PiS w 2005 r. To jest poważny problem, także w kategoriach, chciałoby się rzec, sprawiedliwości społecznej. Warto zwrócić uwagę, że obecnie w przypadku sprzedaży nieruchomości mamy do czynienia z trzema stanami faktycznymi, w zależności od tego, kiedy nieruchomość została nabyta: jeśli przed 2006 r., to podatek wynosi 10% przychodów, ale możliwe jest odliczenie wydatków na cele mieszkaniowe, jeśli w latach 2006–2008 – 19%, ale przysługuje ulga meldunkowa, z kolei w przypadku nieruchomości nabytych od 2009 r. – 19% dochodu i odliczenie wydatków na cele mieszkaniowe. (*Dzwonek*) Pytanie brzmi: Czy rząd zamierza coś z tym zrobić? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem skierować do pana jedno pytanie, które dotyczy skomplikowanych zasad związanych z rozliczaniem użytkowania samochodu osobowego do celów firmowych. Przypomnę, że większość mikroprzedsiębiorców korzysta z tego samochodu i to jest najistotniejszy składnik – powiem tak ogólnie – prowadzonych przez nich przedsiębiorstw. A więc dzięki pojazdom samochodowym ci przedsiębiorcy mogą zarabiać. To nie jest tak jak w przypadku urzędników, którzy siedzą za biurkami, mają wygodne krzeselka, komputery i wszystko, i popijają kawkę. Przedsiębiorcy, o których mowa, często mieszkają w samochodach, często przebywają w nich większość czasu w ciągu dnia.

Moje pytanie jest następujące: Ile państwa rząd wyciągnie z kieszeni przedsiębiorców, stosując przepisy (*Dzwonek*) zmienione właśnie tą ustawą w zakresie rozliczania samochodu do użytkowania firmowego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, panie ministrze, że pana kuriozalny apel do posłów Prawa i Sprawiedliwości o odrzucenie projektu Nowoczesnej niestety, obawiam się, nie dotarł, biorąc pod uwagę nieprawdopodobną frekwencję dzisiaj na tej sali i zaangażowanie posłów Prawa i Sprawiedliwości w debatę na temat ułatwień podatkowych dla polskich przedsiębiorców. Przyznam się szczerze, że dzisiaj chyba pobili rekord. Pan poseł, który dotarł do nas, jest jedynym przedstawicielem.

Mam pytanie: Czy oficjalnie wystosuje pan jakieś pismo do posłów Prawa i Sprawiedliwości, aby wiedzieli, że mają odrzucić bardzo dobry projekt Nowoczesnej? Przy tym sugerowałbym, żeby pan jeszcze napisał, aby się nie pogubili, że akurat za pana projektem powinni głosować za. Przyznam się szczerze, że sugestia pana rzeczywiście nas zbulwersowała.

Natomiast jest mi niezmiernie przykro, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości w ten sposób traktują swoją pracę. Chciałbym zwrócić uwagę, że dzisiaj nie ma posiedzeń, bo pan marszałek zakazał. Mam nadzieję, że następny zakaz będzie dotyczył tego (*Dzwonek*), żeby posłowie Prawa i Sprawiedliwości podczas obrad Sejmu nie prowadzili agitacji wyborczej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Procedowanie nad trzema ustawami dotyczącymi podatku dochodowego w tym samym czasie to rzeczywiście przejaw albo odwagi, albo głupoty. Niestety o roztropność państwa posądzac nie można, dlatego że dopiero co poprawialiśmy ustawę dotyczącą WOPR-u i GOPR-u. Jak minister sam przyznał, liczył na to, że WOPR i GOPR zdążą uzyskać właściwe zezwolenia, jednak okazało się, że nie zdążyły i musieliśmy poprawiać. Obawiam się, że w chaosie wielu wątków, które państwo podejmujecie, w tym przypadku będzie podobnie.

Ale mam pytanie do posłanki wnioskodawcy tego projektu Nowoczesnej pani Pauliny Hennig-Kłoski, gdyż z wypowiedzi pana posła z PiS-u zrozumiałem,

że on uznaje ustawę Nowoczesnej za skonsumowaną przez ustawę rządową. Mnie się tak nie wydaje, szczególnie jeśli chodzi o kwestię rozwodów i separacji. I moje pytanie do pani posłanki jest takie: Czy rzeczywiście tak jest, że ta ustawa wychodzi dalej? Co ona oferuje i dlaczego to jest ważne dla Polaków? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Filipa Światałę o odpowiedź na pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Odniosę się do pytań, które miały charakter merytoryczny. Pierwsze pytanie dotyczyło właśnie kwestii rozwodu i separacji. Nasz projekt przewiduje, że termin 5-letni liczy się od momentu nabycia nieruchomości lub też wybudowania tej nieruchomości we wspólnocie. Późniejsze zniesienie tej wspólnoty na skutek rozwodu lub separacji nie powoduje, że ten termin przestaje się liczyć. W związku z czym...

(*Poseł Paulina Hennig-Kłoska*: Nie zna pan orzecznictwa w tej sprawie.)

...nasz projekt przewiduje, że zarówno w odniesieniu do rozwodów, jak i separacji ten termin będzie liczony od momentu nabycia lub od momentu wybudowania w ramach wspólności ustawowej.

Kolejna kwestia dotyczyła obniżenia podatku CIT do 9%. Pytanie odnosiło się do limitu 2 mln – czy to jest wynik bałaganu, czy przeoczenia. To nie jest wynik bałaganu ani przeoczenia, to jest nasza świadoma decyzja dotycząca tego, że chcemy, żeby ta 9-procentowa, bardzo niska stawka, naprawdę rzadko występująca w systemach krajów rozwiniętych, miała zastosowanie tylko i wyłącznie do przychodów, które nie przekraczają równowartości 1200 tys. euro. Żeby troszeczkę to uszczegółowić, powiem, że ten limit w naszym projekcie będzie liczony od kwoty netto, czyli nie będzie zawierała ta kwota podatku VAT.

Pytanie trzecie dotyczyło tego, czy lepiej byłoby całościowo przywrócić w nowej Ordynacji podatkowej termin materialnoprawny. To jest kwestia... otóż w nowej Ordynacji podatkowej przewiduje się takie rozwiązanie. Ja też pracuję nad nową Ordynacją podatkową, to rozwiązanie jak najbardziej wprowadzimy. Natomiast uznaliśmy, że lepiej nie czekać na nową Ordynację podatkową, że lepiej jest po prostu wprowadzić to rozwiązanie, które pozwala małżonkom i osobom samotnie wychowującym dzieci korzystać ze wspólnego rozliczania jak najszybciej. To roz-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiatała**

wiązanie dotyczące przywrócenia terminu materialnoprawnego będzie mogło mieć zastosowanie w odniesieniu do innych kwestii, kiedy takie przywrócenie byłoby pożądane, natomiast tutaj wydaje nam się, że ze względów społecznych jednak warto byłoby przyspieszyć i stąd to przedłożenie, które tutaj dziś omawiałem.

Kolejna kwestia to kwestia dotycząca samochodów osobowych. Ja rozumiem, że państwo zakładać, iż w chwili obecnej jest tak, że przedsiębiorca może odliczyć 100% kosztów wynikających z faktu korzystania z samochodu, natomiast my wprowadzamy jak gdyby ograniczenie, bo mówimy: może odliczyć tylko 75%. To nie jest tak. W praktyce sytuacja wygląda obecnie w ten sposób, że przedsiębiorca może odliczyć tyle, ile to ma związku z przychodem. A więc jeżeli wykorzystuje samochód w całości do prowadzenia działalności gospodarczej i nie wykorzystuje go do celów prywatnych, to faktycznie wtedy może odliczyć 100% kosztów. Natomiast gdyby przysłała, powiedzmy, kontrola podatkowa i rzeczywiście chciała sprawdzić, czy on to wykorzystuje do celów działalności gospodarczej, to może się okazać, że jednak tak nie jest. Dlatego wydaje mi się, że to nasze rozwiązanie, które pozwala na odliczenie 75% kosztów bez prowadzenia dokumentacji, jest rozwiązaniem porządkującym i przyjaznym dla przedsiębiorców. Natomiast ci przedsiębiorcy, którzy, tak jak pan poseł powiedział, wykorzystują samochód niemal 24 godziny na dobę w taki sposób, że śpią w nim, że prowadzą tę działalność i wykorzystują go jako biuro, rzeczywiście będą mogli odliczyć 100% wydatków.

Przepraszam za moje przejęzyczenie dotyczące małych i średnich przedsiębiorców – powinienem był powiedzieć: mikroprzedsiębiorców, a tak naprawdę to dotyczy małych podatników. To jest prawda, rzeczywiście tak powinienem był powiedzieć. To dotyczy małych podatników, a nie średnich czy też małych przedsiębiorców w rozumieniu Prawa działalności gospodarczej.

Było pytanie dotyczące ulgi meldunkowej. Nasze szacunki wskazują, że ten problem dotyczy ok. 15% podatników. Przyjrzymy się temu i rozważymy, co w tej sprawie możemy zrobić. Zastanawialiśmy się nad tym, na razie jeszcze nie przygotowaliśmy rozwiązania tego problemu dotyczącego, powiedzmy, 15% – nie wiem, czy te szacunki są prawidłowe, więc mówię: około. Zobaczymy, czy faktycznie jest tu możliwe jakieś proste rozwiązanie.

Pytanie kolejne – ile wyciągniemy z kieszeni przedsiębiorców przez to, że wprowadzimy, jak rozumiem, te wymogi dotyczące... ten limit 150 tys. czy też to odliczenie, które jest związane z ograniczeniem – do 75% wydatków. To nie jest tak, że wyciągamy coś z kieszeni przedsiębiorców. Podnosimy limit na samochody, który przez bardzo długi czas był

zamrożony. Nie wiem, odkąd zacząłem zajmować się podatkami, ten limit wynosił chyba mniej więcej 80 tys., 20 tys. euro stanowiło równowartość mniej więcej 80 tys. zł. W związku z tym wydaje mi się, że podniesienie tego limitu do 150 tys. zł jest urealnieniem sytuacji, przy czym też jednak sędzę, że mimo wszystko większość mikroprzedsiębiorców w praktyce nie kupuje aż tak drogich samochodów. Wydaje mi się, że limit 150 tys. jest takim limitem, który jest łatwy do racjonalnego uzasadnienia, dlatego że faktycznie pozwala jednak na zakup całkiem przyzwoitego samochodu i ukosztowanie tego wydatku, który stanowi, tak jak słusznie państwo twierdzą, w wielu przypadkach ten podstawowych składnik mikrofirmy.

Co do projektu Nowoczesnej, to doceniam państwa pracę nad tym projektem i doceniam to, że państwo się pochyla nad tym problemem. W swoim wystąpieniu chciałem powiedzieć, że nasz projekt zawiera rozwiązania, które państwo proponujecie, i idzie dalej, tzn. proponuje rozwiązania, które są trochę dalej idące, daje większe odliczenia kosztowe niż te, które państwo zaproponowaliście w swoim projekcie. Dlatego wydaje mi się, że nasz projekt jest z tego powodu lepszy.

A więc w projekcie, który składamy, zawartym w druku nr 2854, proponujemy, żeby w przypadku zbycia nabytych w drodze spadku nieruchomości ten 5-letni okres był liczony od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie nieruchomości przez spadkodawcę. W przypadku zbycia po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej nabytych do majątku wspólnego lub wybudowanych w trakcie trwania wspólności majątkowej małżeńskiej nieruchomości ten 5-letni okres też będzie liczony od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło ich nabycie do majątku wspólnego małżonków lub ich wybudowanie. To są rozwiązania, które są podobne, takie same.

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: A dzieci i wnuki?)

Dzieci i wnuki, jeżeli dziedziczą, też będą liczyły od momentu...

(Poseł Paulina Hennig-Kloska: To zstępni. To nie jest wspólnota majątkowa.)

Tak, ale mówię w pierwszym... Rozumiem, że rozmawiamy o nabyciu w drodze spadku, prawda? A więc zstępni, jak nabywają w drodze spadku, zaliczają sobie ten okres, który dotyczył spadkodawcy. W związku z tym to rozwiązanie przewiduje przypadek, o którym teraz tutaj pani poseł wspomniała.

Ponadto nasz projekt z druku nr 2854 daje spadkobiercy prawo do zaliczenia do kosztów podatkowych tych wydatków, które zostały poniesione przez spadkodawcę na nabycie lub wybudowanie, czyli to są takie wydatki, które jeszcze nie zostały ujawnione w takim sensie, że on poniósł te wydatki. W normalnym przypadku, w tym stanie, który jest obecnie, one by zostały jak gdyby stracone, prawda? Natomiast

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Filip Swiatała**

my proponujemy jak gdyby odziedziczenie również tego kosztu, który poniósł spadkodawca, tak?

Kolejna kwestia, którą proponujemy, to jest to, żeby uwzględnić długi i ciężary spadkowe jako koszty uzyskania przychodów. W normalnej sytuacji spadkobierca, który dziedziczy, przyjmuje nie tylko aktywa, ale również pasywa, prawda? Proponujemy, żeby te pasywa stanowiły koszty w momencie, gdy spadkobierca będzie sprzedawał. Wydaje mi się, że ten projekt jest pod tym względem bardziej kompleksowy – może tak to określimy – i lepiej rozwiązuje problemy, które w dziedziczeniu nieruchomości się pojawiają.

Tak że dziękuję za uwagę i mam nadzieję, że te wyjaśnienia będą pomocne. Mamy w Ministerstwie Finansów takie podejście, że jeżeli państwo o coś pyta czy to w drodze interpelacji, czy w inny sposób, to odpowiadamy na te pytania. Jeżeli mają państwo jakieś pytania, to bardzo proszę o kontakt w drodze czy to formalnej, czy to po prostu nieformalnej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Moje wątpliwości w pewnym zakresie cały czas nie zostały rozwiane, jeżeli chodzi o rozwody i separacje. Nie wiem, czy pan minister przeszedł orzecznictwo sądów w tym zakresie. Tam jednoznacznie to, co powodowało kolizję przepisów prawnych i niekorzystne na rzecz państwa wyroki w tego typu sprawach, to było to, że sądy uznawały na podstawie istniejącego prawa, że wspólność majątkowa ustaje z chwilą śmierci jednego ze współmałżonków, tak? To był główny przepis, na który wskazywały podmioty orzekające. W tym momencie mam ogromny problem z tym, czy sądy dalej nie będą uznawały, że jednak mimo wszystko ta wspólność majątkowa ustaje w momencie rozvodu czy separacji, ale szczerze mówiąc, nie znam szczegółowo państwa zapisów, więc po prostu je przejrzę.

Nie byłoby, panie ministrze, żadnego problemu, gdyby oba projekty jednak trafiły do komisji i gdybyśmy tam mieli okazję przedyskutować temat zstępných, dzieci, wnuków, prawnuków...

(Poseł Paweł Pudłowski: Rozwodników.)

...mielibyśmy okazję przedyskutować temat spadków, rozwodów, separacji. Natomiast wasz ruch, doś

autorytarny, który powoduje, że jeden projekt idzie, a drugi nie, żeby po prostu zawłaszczyć wprowadzane zmiany i powiedzieć, że PiS coś daje Polakom, a nie, że wspólnie nad czymś tutaj pracowaliśmy...

(Poseł Paweł Pudłowski: Przed chwilą apelowali o pojednanie.)

Tak.

...niestety sprawia, że ten projekt przepadnie. Jeżeli okaże się, że jednak któryś z obszarów nie jest regulowany, to może to istotnie wpływać nawet na nierówne traktowanie dalej obywateli, bo jednak czy spadek, czy rozwód, czy separacja powodują dla obywateli tożsame skutki często podatkowe i majątkowe, bo gdzieś tam to osłabienie pozycji finansowej gospodarstwa domowego w tych trzech przypadkach często się pogłębia. Tak jak powiedziałam, za życia obydwu małżonków mamy zazwyczaj dwa wpływy do gospodarstwa domowego, a w przypadku śmierci często pozostaje wybrany jeden, wyższy. Tak samo jest w przypadku rozvodu czy separacji. I bardzo często jedna ze stron, tak może się zdarzać, pokrzywdzona w danym związku ma dużo niższe dochody i potem ma problem, żeby opłacić, utrzymać nieruchomość, którą sąd jej przyzna do użytkowania, np. wraz z opieką nad dziećmi, i jest zmuszona ją zbyć. A więc jest to niezwykle ważna materia, której absolutnie w tym momencie... Ma marginalny wpływ na budżet państwa. Bo myślę, że pan minister sobie zdaje sprawę z tego, że ten ukłon w stronę obywateli czy obywaterek naszego kraju w tym zakresie wiąże się z niewielką szkodą dla budżetu państwa, a niejednej Polce w trudnym momencie życiowym może naprawdę pomóc rozwiązać problem.

A więc jeżeli okaże się, że państwa przepisy tego nie regulują, a przyjrzę się im dość dokładnie, to po prostu będę zmuszona i tak składać stosowne poprawki na etapie prac komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2854, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

W dyskusji zgłoszono także wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 2852.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2860).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światałę o przedstawienie uzasadnienia projektu.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt dotyczący zmian ustaw o podatkach dochodowych od osób fizycznych, od osób prawnych oraz Ordynacji podatkowej przewiduje pewne uproszczenia dotyczące podatków dochodowych oraz generalnie uszczelnienie systemu podatkowego, wdraża też w pewnym zakresie niektóre dyrektywy unijne.

Jeżeli chodzi o uproszczenie czy generalnie o przyjazność systemu, to te przepisy zawierają kompleksową regulację w zakresie cen transferowych. To jest regulacja, która jest merytorycznie trudna. My podjęliśmy taki trud, żeby tę regulację uprościć i żeby stała się ona bardziej przejrzysta, przede wszystkim w kwestiach legislacyjnych, poprzez eliminację piętroch odesłań zawartych w obecnych przepisach. I ta regulacja, którą proponujemy w zakresie cen transferowych, jest naprawdę o wiele łatwiejsza do zrozumienia nawet dla przeciętnej osoby, dla przeciętnego czytelnika niż to, co jest w przepisach obecnych. Poza tym ta regulacja łączy się z takim skokiem technologicznym, ponieważ proponujemy tutaj automatyczną analizę danych uzyskiwanych w ramach cen transferowych, w ramach, powiedzmy, raportowania dokumentacji, składania informacji na temat stosowanych przez podatników cen transferowych i na temat transakcji z rajami podatkowymi.

Druga istotna rzecz to jest wprowadzenie pewnych uproszczeń czy też przyjaznych rozwiązań dla podatników. Tym przyjaznym rozwiązaniem jest IP Box, czyli preferencyjne opodatkowanie dochodów uzyskiwanych z własności intelektualnych. To jest rozwiązanie, które ma trochę popchnąć polską gospodarkę w kierunku tego, aby była gospodarką bardziej opartą na wiedzy, i jest to rozwiązanie, które jest akceptowane międzynarodowo zarówno przez OECD, jak i Komisję Europejską, które jest w wielu innych krajach stosowane. Oprócz tego jest szereg takich uproszczeń, ułatwień na przykład dotyczących nabywania pakietów wierzytelności, odpisów podatkowych dla banków spółdzielczych dokonujących wpłat na system ochrony instytucjonalnej. Wprowadzimy tym projektem również bardzo ważne uprosz-

czenie dotyczące poboru, tak naprawdę chodzi o zwolnienie dotyczące podatku u źródła od odsetek płaconych od euroobligacji. To jest takie rozwiązanie, które ma na celu zebranie na polskim rynku większego finansowania z zewnątrz i ułatwienie dużym podmiotom gospodarczym, żeby poszukiwały tego finansowania na zewnątrz. Przez to liczymy też na to, że będzie więcej kredytu dla mniejszych firm w Polsce. Oprócz tego wprowadzamy także zupełnie nową regulację dotyczącą opodatkowania dochodów z walut wirtualnych.

W zakresie uszczelniania systemu podatkowego ten projekt przewiduje wprowadzenie obowiązkowego raportowania schematów optymalizacyjnych, czyli sytuację, w której profesjonaliści, którzy doradzają, jak obniżyć opodatkowanie, często niestety przy użyciu sztucznych struktur podatkowych... Chcemy, żeby tego rodzaju plany były zgłaszane do Krajowej Administracji Skarbowej. Skutkiem tego zgłoszenia będzie wzrost wiedzy w zakresie planowanych schematów optymalizacyjnych, a także zniechęcenie tych optymalizatorów do stosowania optymalizacji podatkowej, podkreślę sformułowanie: agresywnej optymalizacji podatkowej.

Wprowadzimy również zmiany dotyczące uszczelnienia systemu poboru podatku u źródła, tzw. podatku od należności licencyjnych, od dywidend i od odsetek. Wprowadzimy inny sposób poboru podatków w przypadku dużych płatności. Chcemy mieć większą kontrolę nad tym, jakie pieniądze z Polski wypływają. Chodzi o to, czy one są opodatkowane w prawidłowy sposób. Chcemy mieć nad tym większą kontrolę. Chcemy być bardziej aktywni w tym zakresie. Ta ustawa przewiduje m.in. aktywne wykorzystanie wymiany informacji podatkowych przez polską administrację skarbową. Wprowadzamy także zmiany uszczelniające w zakresie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, a także zmiany uszczelniające w zakresie zagranicznych jednostek kontrolowanych, czyli CFC.

Przedstawię krótko te rozwiązania, które tutaj głównie ogólnie omówiłem. Jeżeli chodzi o ceny transferowe, to zmniejszamy obowiązki dokumentacyjne. Wydłużamy terminy na raportowanie, czyli tak naprawdę je urealniamy, z 3 do 12 miesięcy. Wprowadzamy pewne ułatwienia i zwolnienia dokumentacyjne. Ta ustawa ma również na celu doprowadzenie do zgodności naszych przepisów i wymogów dokumentacyjnych z wymogami nakładanymi przez OECD. Są pewne uproszczenia dotyczące zasad rozliczeń, tzw. safe harbours. Kompleksowo regulujemy zasady stosowania cen rynkowych w transakcjach z podmiotami powiązanymi. Wprowadzamy tak naprawdę nieistniejące dotychczas przepisy dotyczące korekty cen transferowych. Były wykorzystywane przepisy dotyczące korekt faktur, ale nie są to do końca takie same zasady. Przede wszystkim, co jest istotne z punktu widzenia uszczelnienia, wprowadzamy nowoczesne zasady raportowania oparte na systemach komputerowych i analizie danych makro, które dzięki tym

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

raportom będziemy uzyskiwać. Ujednolicamy także pewne pojęcia stosowane w ustawie.

W zakresie IP Box wprowadzamy 5-procentową stawkę opodatkowania dochodów z własności intelektualnej. To jest bardzo ważne, dlatego że polska ulga proponowana przez nas w tym zakresie będzie jedną z najlepszych w Europie. Ma ona za zadanie zwiększyć atrakcyjność prowadzenia w Polsce działalności badawczo-rozwojowej i doprowadzić do wzrostu zatrudnienia i stymulowania inwestycji w badania i rozwój. Tego rodzaju rozwiązania są obecne w innych państwach. My wprowadzamy rozwiązanie, które jest rozwiązaniem bardzo korzystnym, dlatego że obejmuje ono bardzo szerokie spektrum praw intelektualnych: prawo do wynalazku, prawo ochronne na wzór użytkowy, prawo wynikające z rejestracji wzoru przemysłowego, topografii układu scalonego, dodatkowe prawa ochronne dotyczące patentów na produkty lecznicze lub produkty ochrony roślin, prawo do rejestracji produktu leczniczego i produktu leczenia weterynaryjnego, które są dopuszczone do obrotu, i inne prawa, także istotne prawa autorskie do programu komputerowego. Istotną cechą tej ulgi, tzw. ulgi IP Box, jest to, że będziemy chcieli, żeby te dochody pochodziły z komercjalizacji praw własności intelektualnej. Chcemy, żeby ta 5-procentowa stawka faktycznie kontrybuowała do rozwoju działalności badawczo-rozwojowej.

Wprowadzamy też rozwiązania upraszczające, np. dotyczące nabywania pakietów wierzytelności. Prostujemy pewne niezbyt korzystne zapisy dotyczące obecnych przepisów. W zakresie banków spółdzielczych wprowadzamy 50-procentowe odliczenie, pomniejszenie podstawy opodatkowania w przypadku tego systemu ochrony instytucjonalnej.

Zasady opodatkowania walut wirtualnych. Ponieważ obrót walutami wirtualnymi jest coraz bardziej rozwijającą się dziedziną, chcemy, żeby ta wymiana walut jako wymiana wirtualna pozostała neutralna podatkowo, natomiast będziemy opodatkowywali realizację dochodów z tych walut, czyli dochody wycenione na pieniądze uznawane za prawny środek płatniczy.

Alternatywny system opodatkowania emisji obligacji to jest rozwiązanie, które skłoni duże podmioty do szukania finansowania na rynku euroobligacji. Zniesiemy opodatkowanie u źródła, ponieważ najczęściej mamy do czynienia z taką sytuacją, że podmioty emitują euroobligacje dla rozproszonego właściciela, czyli dla takich podmiotów, z którymi nie mamy kontaktu, często nie wiemy, gdzie jest ich rezydencja. Trudno jest uzyskać informację, która pozwala na zastosowanie ulg wynikających z umów podatkowych. Przewidujemy również pewne rozwiązania abolicyjne dla podatników, którzy już wcześniej skorzystali z tej emisji euroobligacji i stosowali optymalizację podatkową.

Wprowadzamy raportowanie schematów optymalizacyjnych, o czym już wspomniałem. To są rozwiązania wdrażające dyrektywę 2011/16, która co prawda mówi o tym, że wymieniamy informacje na temat schematów transgranicznych, ale to wynika z tego, że Unia Europejska ma kompetencje w zakresie kwestii transgranicznych. Natomiast to nie oznacza, że nie możemy wprowadzić takiego raportowania w przypadku transakcji krajowych, i takie raportowanie, jeśli chodzi o transakcje krajowe, też wprowadzamy, bo chcemy, żeby nasze władze skarbowe były przynajmniej tak samo dobrze poinformowane o schematach optymalizacyjnych, jak będą poinformowane władze państw członkowskich Unii Europejskiej, dla których my również będziemy te informacje zbierać, a następnie im przekazywać w odniesieniu do schematów transgranicznych. Działanie, które podejmujemy, wdraża również rekomendację OECD w zakresie przeciwdziałania erozji podstawy opodatkowania.

Wprowadzamy zmiany dotyczące poboru podatku u źródła. Tak jak powiedziałem, zamierzamy wprowadzić większy nadzór nad dużymi płatnościami, które powodują istotny wpływ w zakresie podstawy opodatkowania z Polski, i chcemy kontrolować, czy są zachowane warunki do korzystania z ulg przewidzianych przez dyrektywy europejskie oraz ulg przewidzianych przez umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania.

W zakresie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania częściowo implementujemy dyrektywę Unii Europejskiej nr 2016/1164 zwaną ATAD, czyli Anti-Tax Avoidance Directive. Wprowadzamy dodatkowe rozwiązania uszczelniające tę klauzulę, czyli sankcje w odniesieniu do dochodów, które zostaną określone jako dochody pochodzące z agresywnej optymalizacji podatkowej. Ta sankcja ma wynosić 10% takiego dochodu. W innych krajach te sankcje są o wiele wyższe, np. Francja stosuje stawkę 80% wysokości uszczuplenia, Nowa Zelandia – od 20% do 150% zaległości, Irlandia – 30% zaległości, Wielka Brytania – 60% zaległości podatkowej. Tak więc wydaje mi się, że nasza sankcja nie jest zbyt daleko idąca.

Co istotne, wprowadzamy możliwość cofnięcia skutków optymalizacji. Wprowadzamy również rozwiązanie polegające na podatku od wyjścia, czyli exit tax. To rozwiązanie także wprowadza do polskiego systemu podatkowego dyrektywa ATAD. Natomiast w naszym projekcie, przyznaję, rozszerzamy to rozwiązanie na osoby fizyczne.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że wiele krajów europejskich również stosuje takie rozwiązanie dotyczące osób fizycznych i że nasze rozwiązanie zmierza do uczciwego opodatkowania tej wartości, która powstała w Polsce. Przeniesienie aktywów poza Polskę lub przeniesienie rezydencji podatkowej poza Polskę powoduje to, że my to prawo tracimy. Stąd wprowadzamy opodatkowanie podatkiem od wyjścia, ale wprowadzamy również ulgi, np. ulgę polegającą na tym, że jeżeli ktoś zdecyduje się wrócić do kraju

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

przed upływem 5 lat, to ten podatek zostanie zwrócony. Dziękuję za wysłuchanie i proszę o pytania. Jeżeli mają państwo jakieś pytania, z przyjemnością odpowiem i wyjaśnię. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Zbigniew Biernat, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Biernat:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 2860.

Należy stwierdzić, iż przedkładany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości projekt wpisuje się w pakiet działań legislacyjnych, których celem jest przede wszystkim uszczelnienie systemu podatkowego, a w szczególności podatku dochodowego, tak by zapewnić powiązanie wysokości podatku płaconego przez duże przedsiębiorstwa międzynarodowe z faktycznym miejscem uzyskania przez nie dochodu – innymi słowy, tak jak powiedział pan minister, jeżeli dochód firmy wypracowany jest w Polsce, przez polskich pracowników, to tutaj powinien być płacony podatek – a także uproszczenie prawa podatkowego w zakresie podatków CIT i PIT. Cele związane z omawianym projektem ustawy wpisują się w realizację „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” przyjętej przez rząd w 2017 r. Projekt obejmuje również częściową implementację dyrektyw unijnych.

Pan minister bardzo szczegółowo omówił zakres omawianej ustawy, obejmujący częściową implementację dyrektywy Rady (UE) nr 2016/1164 wprowadzającej przepisy mające na celu przeciwdziałanie praktykom w zakresie unikania opodatkowania. Wcześniej w Unii Europejskiej nie dostrzegano tego problemu albo nie chciano go dostrzegać i wyprowadzanie zysków m.in. do takich rajów podatkowych jak Cypr czy Luksemburg było codziennością.

Jednocześnie wprowadzamy obowiązek ujawniania organom podatkowym informacji o systemach

podatkowych. Co ważne, wprowadzamy alternatywny sposób oprocentowania emisji euroobligacji. Proponuje się różne rozwiązania dotyczące emisji obligacji dokonanych przed dniem 1 stycznia 2019 r. oraz po tym dniu. Co ważne, to jest propozycja preferencyjnego opodatkowania dochodów uzyskiwanych przez właścicieli praw szeroko pojętej własności intelektualnej. To jest główny cel, zachęta, by polscy przedsiębiorcy, polscy producenci postawili na rozwój i wiedzę, na badania i rozwój. Dzięki temu dążeniu stworzymy silną gospodarkę, innowacyjną gospodarkę. Preferencje dla przedsiębiorców to stawka 5-procentowego opodatkowania dochodów uzyskiwanych z szeroko pojętej własności intelektualnej.

Wprowadzamy też szczególne rozwiązania odnoszące się do nabywania przez podmioty gospodarcze pakietów wierzytelności. Długo oczekiwana jest również proponowana ulga dla banków spółdzielczych, które dokonują wpłat na rzecz systemu ochrony intelektualnej. Co ważne, projekt ustawy wprowadza wiele zmian dotyczących podatków PIT i CIT, które kompleksowo regulują kwestie opodatkowania uzyskanych dochodów z obrotu kryptowalutami. Do tej pory takich uregulowań nie posiadaliśmy.

Wprowadzone rozwiązanie upraszcza przepisy dotyczące cen transferowych, w tym przede wszystkim chodzi o dostosowanie instrumentów w zakresie cen transferowych do najnowszych wytycznych OECD. Co również ważne, wprowadza zwolnienie w zakresie zryczałtowanego podatku dochodowego od należności wypłacanych przez narodowy bank w zakresie zarządzania rezerwami dewizowymi.

Jest to więc kompleksowy projekt ustawy, kolejny, tak by uszczelnić system podatkowy, a jednocześnie wprowadzić preferencyjne stawki podatkowe. Rząd zakłada wejście tych przepisów z dniem 1 stycznia. Dlatego klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera zapisy z druku nr 2860. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Włodzimierza Nykiela, Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt liczy ok. 180 stron, 280 stron liczy uzasadnienie. Negatywnie oceniam fakt, że kluby mają po 5 minut na dokonanie oceny. To pokazuje przewagę strony rządowej nad Sejmem, redukcję roli Sejmu w tym zakresie.

(Poseł Paweł Pudłowski: Przy tak różnorodnej tematyce.)

Posel Włodzimierz Nykiel

W swoim wystąpieniu przedstawię oczywiście tylko wybrane regulacje i oceny.

Najpierw exit tax. Zmiany te stanowią implementację dyrektywy ATAD, o czym mówił pan minister. Ale nasz projektodawca zdecydował się zaostrzyć wynikające z dyrektywy warunki opodatkowania. Przede wszystkim opodatkowaniu poddano osoby fizyczne, podczas gdy ta dyrektywa nie przewiduje takiego opodatkowania. Tak, są państwa, gdzie są osoby fizyczne, ale są państwa, i to niemało państw, gdzie ich nie ma. Ponadto projekt przewiduje opodatkowanie niezależnie od tego, czy emigracja ma na celu nadużycie prawa podatkowego, czy też podyktowana jest innymi względami. Przewidziane przez projekt rozłożenie, sposób płatności, może krócej, może się okazać niezgodne z prawem Unii. Lepszym rozwiązaniem w świetle prawa Unii i polskiej konstytucji byłoby odroczenie bezpośredniego podatku, co polegałoby na obowiązku jego zapłaty dopiero w momencie faktycznego zbycia składników majątku. Poza tym nie ma możliwości uwzględnienia przez podatnika straty, jaka powstałaby w przypadku, gdyby państwo wejścia także nałożyło podatek.

Teraz przekazywanie informacji o schematach. Projekt wprowadza obowiązek raportowania, który ma ciążyć m.in. na doradcach podatkowych, adwokatów, radcach prawnych, jeszcze na innych podmiotach. Oczywiście obowiązkowe raportowanie ma zniechęcić podatników do unikania opodatkowania. Ale tutaj się pojawia problem relacji do tajemnicy pewnych zawodów. Chcę powiedzieć, że doradcy podatkowi oceniają to w ten sposób: Analiza projektu prowadzi do wniosku, że proponowane zmiany w sposób nieuprawniony wkraczają w materię tajemnicy zawodowej, którą związane są osoby wykonujące zawody zaufania publicznego.

Dalej – dodatkowe zobowiązanie podatkowe. Wśród nowych unormowań uwagę zwraca nowy rozdział 6a ordynacji, który jest poświęcony dodatkowemu zobowiązaniu podatkowemu. Będzie ono ustalane przez organ podatkowy jednocześnie z decyzją dotyczącą m.in. klauzuli przeciw unikaniu opodatkowania środków ograniczających umowne korzyści czy też wskazanych w nowelizacji przepisów ustaw o podatkach dochodowych. Dodatkowe zobowiązanie będzie wynosiło 40% kwoty korzyści. Pan minister mówił też o 10% dochodów w innym przypadku. Nie będę szerzej tego omawiał, bo chcę jeszcze parę rzeczy powiedzieć.

Zmiany dotyczące interpretacji indywidualnych. Projekt zawiera ograniczenia wydawania interpretacji indywidualnych prawa podatkowego.

Kolejna sprawa, o której mówił pan minister – podatek u źródła. To zostało przedstawione i na pewno tak jest, że rząd chce mieć większą kontrolę. Tylko pan minister nie powiedział, jakie są konsekwencje dla podatników. Otóż podatnik, który ma

prawo albo do zwolnienia, albo do obniżonej stawki podatku, nagle – może nie nagle, bo to będzie z przepisów wynikało – okazuje się, musi zapłacić ten podatek, tak jakby tego w ogóle nie było. A później co ma zrobić? Później ma wystąpić o zwrot tego, co mu się należy. Ma wystąpić o zwrot. Jak występuje, kiedy to zostanie? Tam będzie napisane, że niezwłocznie. A co to znaczy? 6 miesięcy. Ale to może być dużo więcej, bo z przepisów wynika, że organ podatkowy może to przedłużyć.

A więc, proszę państwa, tak wyglądają te przepisy.

W związku z okolicznością, na którą zwróciłem uwagę na początku – już nie mam czasu, żeby pochwalić, bo parę rzeczy tam rzeczywiście zasługuje na dodatnią ocenę (*Dzwonek*), ale tutaj mikrofon zostanie mi zaraz wyłączony, bo pani marszałek ma taki zwyczaj, więc dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zabranie głosu posła Mirosława Pampucha, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedkładam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2860.

Na początku konkluzja dotycząca ilości przedłożeń o podatku dochodowym od osób fizycznych. Tu już o tym była mowa, ale należy o powtórzyć, bo to jest sprawa szczególnie bulwersująca. Na dzisiejszym posiedzeniu mamy trzy różne projekty dotyczące podatku dochodowego od osób fizycznych. To wskazuje na to, że Ministerstwo Finansów w swoich działaniach nie panuje nad tzw. biegunką legislacyjną, która dotyczy podatków. Co więcej, niniejsze przedłożenie, które w tej chwili omawiamy, dotyczy zmian w 13 różnych aktach prawnych i jest bardzo obszerne. Rzeczywiście trudno tutaj w 5-minutowym wystąpieniu odnieść się do wszystkich elementów związanych z tym przedłożeniem. Natomiast w uzasadnieniu do tego projektu czytamy, że to przedłożenie ma realizować filozofię 3 x P, czyli prostego, przejrzystego i przyjaznego systemu podatkowego.

Panie ministrze, na czym ma polegać prosty i przyjazny system podatkowy w odniesieniu do przedsiębiorcy, skoro wprowadzacie dodatkowe obciążenia związane z podatkiem na wejściu, i to w sytuacji, kiedy te przepisy są wprowadzane od 1 stycznia 2019 r., czyli w bardzo krótkim terminie podatnik ma przystosować się, przygotować do ewentualnego wdrożenia tychże przepisów? Ja rozumiem, że to jest związane z implementacją dyrektywy unijnej, ale to jest,

Posel Mirosław Pampuch

jak sądzę, wytrych – implementacja dyrektyw unijnych. Tutaj ta dyrektywa ATAD nakłada obowiązek nałożenia exit tax jedynie na spółki kapitałowe podlegające obowiązkowi opodatkowania CIT. Natomiast, i to pan minister, gwoili uczciwości, przyznał w swoim wystąpieniu, polski rząd rozszerza to działanie na osoby fizyczne, i to jest wyłącznie kwestia naszego rządu. Dyrektywa nakazuje państwu członkowskim uruchomienie podatku od 1 stycznia 2020 r., my to robimy już od 1 stycznia 2019 r.

Jak w tej chwili przedsiębiorca, a szczególnie przedsiębiorca, który chciałby zainwestować w Polsce, będzie odbierał tego typu zmiany podatkowe, które dodatkowo jeszcze wprowadzają w ustawach szereg innych nieprzyjanych podatnikom obostrzeń, m.in. związanych z klauzulą obejścia prawa podatkowego? Proponowany projekt prowadzi bowiem do rozszerzenia zastosowania klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania, a to może skutkować tym, że nawet uzasadnione gospodarczo i ekonomicznie działania podatnika będą mogły zostać uznane za unikanie opodatkowania, jeżeli towarzyszy im powstanie korzyści podatkowej, chyba że jest ona mało istotna. Takie sformułowanie może prowadzić do pozbawienia podatnika możliwości korzystania z respektowanej na całym świecie zasady swobody unikania opodatkowania, której istotą jest to, że podatnik ma prawo wyboru optymalnej podatkowo drogi realizacji swoich rzeczywistych zamierzeń gospodarczych – rzeczywistych zamierzeń gospodarczych. Natomiast państwo tutaj, rozszerzając tę klauzulę, chce również wprowadzić m.in. nowe uprawnienia dla szefa Krajowej Administracji Skarbowej związane z ustalaniem dodatkowego zobowiązania podatkowego, ale też ograniczenie czy uchylenie interpretacji indywidualnych. To jest przyjazne podatnikom prawo podatkowe? No, trudno się z tym pogodzić.

I kolejna sprawa – ograniczenie czy wyłączenie tajemnicy zawodowej radcy (*Dzwonek*), adwokata czy też doradcy podatkowego dotyczące raportowania związanego z systemem podatkowym.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo...

Posel Mirosław Pampuch:

Te wszystkie założenia niestety w sposób istotny przesłaniają dobre elementy...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

...które występują również w tej ustawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

...Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów zabrać głos w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 2860.

Z zainteresowaniem zapoznaliśmy się z najważniejszymi rozwiązaniami związanymi z uproszczeniem prawa podatkowego, zawartymi w niniejszym przedłożeniu.

Niewątpliwie należy do nich zaliczyć zmianę przepisów dotyczących cen transferowych, a także zmniejszenie obciążeń o charakterze biurokratycznym i administracyjnym dla przedsiębiorców, w szczególności małych i średnich. Rozwiązania uszczelniają także system podatkowy. Projekt zakłada preferencyjne opodatkowanie dochodów generowanych przez prawa własności intelektualnej, wprowadzenie szczególnych rozwiązań odnoszących się do nabywania przez podmioty gospodarcze pakietów wierzytelności czy wprowadzenie ulgi dla banków spółdzielczych dokonujących wpłat na System Ochrony Instytucjonalnej.

Proponowane zmiany obejmują również wprowadzenie obowiązkowego ujawniania informacji o schematach podatkowych, zmiany dotyczące podatku pobieranego u źródła, zmiany dotyczące klauzuli ogólnej przeciwko unikaniu opodatkowania. Ponadto projekt przewiduje również zmiany dotyczące wprowadzenia w katalogu zwolnień od podatku od osób prawnych zwolnienia dotyczącego zryczałtowanego podatku dochodowego od należności wypłacanych przez NBP w związku z zadaniem ustawowym, które bank centralny realizuje w interesie publicznym na podstawie ustawy o NBP w zakresie zarządzania rezerwami dewizowymi, a także zmiany dotyczące poszerzenia zakresu zwolnienia dla funduszy inwestycyjnych.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące cen transferowych, zaproponowano tu m.in. zmniejszenie obowiązków dokumentacyjnych. Przewidziano podniesienie progów dokumentacyjnych, po których przekroczeniu powstaje obowiązek sporządzenia dokumentacji cen transferowych. Rozwiązanie to spowoduje znaczące zmniejszenie obowiązków większości podatników, w szczególności mikro-, małych i średnich przedsiębiorców. Zmieni się też sam mechanizm określenia progów, który będzie znacznie łatwiejszy w stosowaniu.

Posel Krzysztof Paszyk

Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów jest za tym, aby projekt trafił do procedowania w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Ryszard Petru, Koło Poselskie Liberalno-Społeczni.

Posel Ryszard Petru:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się głównie do kwestii związanej z exit tax w tym projekcie. Mamy początek października. Za 3 miesiące ma w Polsce obowiązywać zupełnie inne prawo podatkowe w kilku obszarach. Przyznacie państwo, że nie jest to sposób na to, aby w tym kraju przedsiębiorcy mogli prognozować, planować swoje inwestycje, jeżeli w tak szybkim tempie zmienia się prawo podatkowe. W dużym stopniu jest to dla nich zaskoczenie, bo informacja o tej ustawie ujrzała światło dzienne w związku z moją interpelacją z lata tego roku. To jest sprzeczne z konstytucją biznesu, zasadami dobrej relacji między przedsiębiorcami a rządem. Co do zasady w kraju, gdzie powinniśmy wspierać inwestycje, wspierać innowacje, vacatio legis zmian podatkowych powinno wynosić 2 lata, a nie tak naprawdę niecały miesiąc.

Mam serię pytań do państwa i prosiłbym o precyzyjną odpowiedź. Po pierwsze, dlaczego ta ustawa ma być wprowadzona w roku 2019, skoro dyrektywa unijna mówi o roku 2020? Zwykle jest tak, że polski rząd znany jest z tego, że opóźnia wprowadzenie prawa unijnego, a tutaj, jeżeli chodzi o kasę, o pieniądze do budżetu, których brakuje, nagle następuje przyspieszenie.

Po drugie, mam pytanie – powtórzę je, bo mówili o tym moi przedmówcy – dlaczego exit tax, czyli podatek od wyjścia, ma obowiązywać osoby fizyczne. Jest to kwestia fiskalna czy boicie się ucieczki Polaków z Polski ze względu na rządy PiS?

Mam kilka konkretnych pytań. Proszę państwa, jeżeli mamy np. taką sytuację: jest osoba, syn przedsiębiorcy, który dziedziczy czy dostaje w ramach darowizny pakiet akcji i wyjeżdża za granicę się uczyć, to czy to urząd skarbowy będzie podejmował decyzję o tym, czy on wyjechał permanentnie, czy będziecie państwo się go pytać? Bo istnieje obawa, że każda osoba, która chwilowo przeniesie swoje miejsce zamieszkania za granicę, może zostać opodatkowana takim 19-procentowym podatkiem. Pytanie jest takie: Czy państwo zwróćcie mu te pieniądze, kiedy wróci, czy też nie?

(Głos z sali: Z procentem.)

Czy w ogóle zwróćcie?

Druga kwestia. Czy nie uważacie państwo, że ta ustawa ograniczy ekspansję zagraniczną polskich firm i tak naprawdę sprzyja koncernom międzynarodowym? Premier Morawiecki, jak wiemy, jest zwolennikiem koncernów międzynarodowych, promuje je w Polsce. Ale wyobraźmy sobie taką sytuację, że polskie przedsiębiorstwo inwestuje na Ukrainie, w Czechach albo na Słowacji, wraz z upływem czasu przenosi coraz więcej swoich aktywów w tymże kierunku. Jakie dają mu państwo gwarancje tego, że te aktywa przeniesione na Ukrainę czy na Słowację nie zostaną opodatkowane 19-procentowym podatkiem? Nie ma tego w ustawie. Przeprowadziłem konsultacje z przedsiębiorcami i wiem, że taka obawa istnieje. Mianowicie oznaczałoby to, że jakiegokolwiek polskie inwestycje za granicą mogą rodzić ryzyko 19-procentowego podatku. To każdy przedsiębiorca 15 razy się zastanowi, czy nie lepiej byłoby po prostu od razu otworzyć firmę za granicą i tam rozpocząć swoją działalność.

Pytanie jest takie, jeśli chodzi o ten exit tax, czy to jest pomysł związany z kwestiami fiskalnymi, czyli jak załatać dziurę budżetową, czy też jest to podatek wprowadzony po to, żeby przywiązać Polaka do ziemi, i jest reakcją na to, że bardzo wielu polskich przedsiębiorców, widząc, co się dzieje z polskim sądownictwem, widząc nieprzewidywalność decyzji polskich sądów, przenosi swoje aktywa za granicę? Czy macie państwo tego świadomość, że teraz masowo powstają fundacje działające na podstawie prawa zagranicznego, gdzie polscy przedsiębiorcy przenoszą swoje aktywa majątkowe, dalej płacąc podatki tutaj, ale oddzielają osobę od własności? Dzięki temu będą unikać tego podatku exit tax. Czy państwo mają tego świadomość? Czy macie świadomość tego, że wielu Polaków, którzy posiadają akcje na polskiej giełdzie, już dawno tego dokonało?

W związku z tym pytanie jest takie: Czy nie lepiej byłoby nad tą ustawą – moi przedmówcy mówili tutaj o jej błędach i niedoskonałościach – która ma 150 stron bardzo szczegółowych przepisów, zawiera bardzo dużo niejasności i daje urzędowi skarbowemu olbrzymie możliwości w zakresie interpretacji podatkowej, tak procedować, z uwzględnieniem normalnych konsultacji, aby ona mogła, zgodnie z dyrektywą, wejść w 2020 r.? Zauważcie państwo, że tak naprawdę po raz kolejny oddajecie coraz większe pole manewru, jeśli chodzi o interpretację, urzędowi skarbowemu. To jest to, przez co duża część elektoratu odeszła do Platformy Obywatelskiej. Dokładnie to samo powtarzacie, likwidując tu tak naprawdę możliwość wiążącej interpretacji podatkowej.

Chciałbym usłyszeć konkretne odpowiedzi na moje pytania, bez uciekania się do ogólników. Po drugie, jeżeli można, apeluję do państwa o rozsądek. Takiej ustawy nie powinno się uchylać w takim tempie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytania?

Nie widzę, więc zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

1 minuta, panie pośle.

Poseł Mirosław Pampuch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu piszecie państwo wprost, że wprowadzanie nowych regulacji dotyczących ustalenia dodatkowego zobowiązania podatkowego, tzw. sankcji, w przypadku wydania decyzji z zastosowaniem klauzuli powinno prowadzić pośrednio do spowodowania wzrostu zainteresowania podatników uzyskaniem opinii zabezpieczającej. Czy naprawdę państwo uważacie, że tego typu przepisy są przyjazne przedsiębiorcom? Opinia zabezpieczająca to 20 tys. zł.

Kolejna sprawa. W 2016 r. wprowadzono klauzulę unikania opodatkowania. Ile minister finansów wydał decyzji? Jakie były wpływy z tych decyzji? Ile wydano opinii zabezpieczających na podstawie klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O ile dobrze zrozumiałam, podatek od własności intelektualnej ma być ustalony na poziomie 5%. Mówił pan, że jest to najkorzystniejszy poziom w porównaniu z poziomami innych krajów. Chciałabym prosić o podanie dla porównania kilku przykładów wysokości tego rodzaju podatków w innych krajach. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Choć mówi się, że do trzech razy sztuka,

próżno szukałem w tym trzecim projekcie dotyczącym podatku dochodowego wzmianki o podwyższeniu kwoty wolnej od podatku. Niestety tego nie ma. Oczywiście pierwsze pytanie do pana: Dlaczego tego nie ma?

Drugie pytanie odnosi się do pozytywów. Uważam, że innovation box jest kierunkowo dobrym pomysłem. We wszelkiego rodzaju ankietach, które pojawiają się w analizach naszej sytuacji innowacyjnej, jesteśmy na końcu. Uważam, że dobrze, że państwo poszliście w tym kierunku. Chciałem zapytać: Jakie są spodziewane rezultaty? Czy macie państwo przewidzianą ilość np. zwiększonej liczby patentów, komercjalizacji pomysłów? Czy jest to w jakiś sposób skwantyfikowane i co będzie tego wynikiem?

Ostatnie pytanie niestety dotyczy rozszerzenia exit tax, podatku na osoby fizyczne. Czy jest ono związane z tym, że macie państwo w planie wyrowadzenie Polski z Unii Europejskiej, czyli tzw. polexit, i obawiacie się, że wiele osób po prostu będzie chciało wyjechać z Polski? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan minister powiedział, że w kilku przypadkach jego działaniom przyświecała chęć, konieczność kontrolowania podatników. To jest zrozumiałe. Proponowałbym jednak, aby w ministerstwie były kontrolowane procesy projektodawcze. Chodzi o to, żeby nie było tak, że nagle mamy trzy projekty zmian podatków dochodowych. W związku z tym pytanie: Czy ministerstwo planuje zbudowanie jakiegokolwiek koncepcji polityki podatkowej, czy też, powiedzmy, za parę tygodni będziemy mieli do południa osiem zmian odnośnie do podatków dochodowych, a po południu trzy dotyczące podatku od towarów i usług i ze dwie dotyczące podatków lokalnych? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem nawiązać do tematów, które już były poruszane. Otóż mamy w Polsce do czynienia z permanentnym stanem niepewności w zakresie prawa podatkowego.

Posel Mirosław Suchoń

Przedsiębiorca nie może mieć pewności, że te przepisy, które obowiązują na początku roku, będą również obowiązywały na początku przyszłego roku. One zmieniają się stosunkowo często. Wyrazem tego braku zaufania jest dramatycznie niski poziom inwestycji.

W związku z tym chciałem zadać pytanie, czy to nie jest tak i czy państwo nie obawiają się tego, że tak szybkie wdrożenie tych przepisów spowoduje jeszcze większą zapaść w dziedzinie inwestycji, dlatego że dzisiaj dominują w tej dziedzinie głównie samorządy i budżet państwa, natomiast prywatne inwestycje niestety stanowią, powiedziałbym, kulę u nogi, a powinny stanowić koło zamachowe. A więc czy takie przepisy nie powinny być wdrażane z dużym wyprzedzeniem (*Dzwonek*), co zapewniałoby przedsiębiorcom łagodne wejście w ten temat? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Wyczerpał mi formułę zadawania pytań.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światałę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Światała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za pytania zadane w dyskusji. Chciałbym odnieść się do państwa komentarzy i pytań.

Zacznę od wypowiedzi prof. Nykiela. Faktem jest, że jeżeli chodzi o exit tax, to rozszerzamy to na osoby fizyczne i rozważaliśmy rozłożenie płatności, tak jak pan profesor tutaj wspomniał. To znaczy nie. Rozłożyliśmy płatność na raty w tym projekcie, natomiast rozważaliśmy odroczenie opodatkowania. To jest trudna kwestia, dlatego że odroczenie w tym przypadku niestety jest takim narzędziem, które de facto powoduje utratę władztwa podatkowego, i nie jesteśmy w stanie wyegzekwować tego obowiązku po, powiedzmy, przeniesieniu rezydencji za granicę.

Pan profesor i inni posłowie zadawali pytania dotyczące raportowania schematów podatkowych i tajemnicy zawodów regulowanych. Przeprowadziliśmy bardzo rozległe prekonsultacje. W grudniu 2017 r. skończyliśmy prekonsultacje dotyczące tajemnicy zawodów regulowanych i uwzględniliśmy najważniejszy chyba postulat zgłoszony przez osoby wykonujące zawody regulowane – żeby nie było obowiązkowego raportowania schematu w przypadku zawodów regulowanych, tylko żeby była możliwość wyboru. Chodzi o to, że gdy ktoś, kto wykonuje zawód regulowany, pyta klienta o to, czy może zrezygnować z tej tajemnicy i zraportować, to klient decyduje, czy sam

raportuje, czy pozwala to zrobić profesjonalście. W obu wypadkach nałożyliśmy obowiązek, żeby profesjonalista wspomógł klienta, żeby przygotował mu ten raport.

Jeżeli chodzi o sankcje, to tutaj też były pytania dotyczące tego, czy to w ogóle funkcjonuje, ile było decyzji i ile było opinii zabezpieczających. Proszę państwa, klauzula przeciwko unikaniu opodatkowania funkcjonuje w ten sposób, że jest codziennie stosowana przez profesjonalistów: audytorów, biegłych rewidentów, doradców podatkowych, adwokatów, radców prawnych, bo oni zdają sobie sprawę z tego, że takie przepisy są w polskim systemie. Jak ktoś jest uczciwym, dobrym profesjonalistą, to nie narazi swojego klienta na tworzenie sztucznych struktur, przenoszenie majątku do sztucznie tworzonych fundacji, do spółek zagranicznych, które nie prowadzą żadnej działalności faktycznej. W ten sposób klauzula funkcjonuje.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, ile było tych decyzji, to na chwilę obecną nie było żadnej decyzji wydanej na podstawie ogólnej klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania. Ale ona, tak jak powiedziałem, funkcjonuje przez to...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Były dwie opinie zabezpieczające i dwie opinie chyba negatywne. Nie jestem pewny, ale jestem w stanie to sprawdzić.

(Posel Włodzimierz Nykiel: Tak.)

Teraz jeżeli chodzi o pytania dotyczące exit tax. Zakładamy, że mamy prawo do opodatkowania wzrostu wartości aktywów, który nastąpił w Polsce. Co do planowania działalności biznesowej, to jeżeli ktoś planuje działalność biznesową w ten sposób, że chce zmienić swoją rezydencję, to oczywiście to jest możliwe, może zmienić swoją rezydencję. To jest okej. Natomiast jeżeli ktoś planuje swoją działalność w ten sposób, że chce zmienić rezydencję, a faktycznie prowadzić działalność w Polsce, czyli chce korzystać z dobrodziejstw systemu, który mu daje np. 2% opodatkowania, bo zmienił rezydencję, ale faktycznie wszystkie aktywa są w Polsce, to nie jest... To jest właśnie optymalizacja podatkowa. To jest próba pokazania, że jak jestem w lepszym systemie, to chcę płacić 2%. Nie. Jeżeli ktoś prowadzi działalność w Polsce, to płaci według polskich zasad. Ta zasada pozostaje.

Jeżeli chodzi o exit tax w zakresie przeniesienia, o czym wspominał tutaj poseł Ryszard Petru, o wyjście w takim sensie, że przenosimy aktywa, to znowu to jest takie trochę nieporozumienie. Jeżeli dokonujemy inwestycji bezpośredniej za granicą, obejmujemy akcje bądź udziały w spółce, czyli przenosimy majątek, możemy przenieść aktywa, np. na Ukrainę, tworzymy tam spółkę, otrzymujemy za to udziały, to jest to w porządku, dlatego że to nie powoduje wyprowadzenia majątku z Polski. Natomiast jeżeli ktoś przenosi aktywa w ten sposób, że rozmontowuje fizycznie fabrykę, którą ma w Polsce, przenosi te aktywa za granicę i tam tworzy miejsca pracy, to okej, to jest jego prawo, to jest jego wybór. Bierze na siebie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

ryzyko związane z tamtym rynkiem, bierze na siebie ryzyko związane z tamtym systemem prawnym. To jest w porządku, tak można zrobić, tylko chcemy mieć prawo do opodatkowania ewentualnej wartości, która narosła na tych aktywach w czasie, kiedy one były w Polsce.

Pytań było dosyć dużo, więc może zrobimy w ten sposób, że na pytania, na które nie odpowiem teraz, w trakcie odpowiedzi ustnej, przygotuję odpowiedzi pisemne.

(Poseł Paweł Pudłowski: Ale o osobach fizycznych.)

O osobach fizycznych. Dobrze. Dlaczego rozszerzamy to na osoby fizyczne? Dlatego że – tak jak tutaj zauważył pan poseł Petru – faktycznie jest takie zjawisko, że osoby fizyczne tworzą zagraniczne fundacje i przenoszą tam swój majątek. To jest zjawisko niepożądane, dlatego że one tego nie robią... Zobaczcie państwo, wprowadziliśmy najbardziej liberalne przepisy, jeżeli chodzi o opodatkowanie sukcesji. Nie ma żadnego podatku na sukcesji w rodzinie między najbliższymi, czy to spadkowej, czy to za pomocą darowizny. I teraz ktoś mi mówi, że on sobie tworzy fundację zagraniczną w Lichtensteinie, ponieważ ta fundacja lepiej mu zabezpiecza prawa sukcesyjne. Wprowadziliśmy ustawę o sukcesji przedsiębiorców, ta ustawa już funkcjonuje. Z punktu widzenia cywilnoprawnego to jest zabezpieczone, z punktu widzenia podatkowego nie ma opodatkowania przeniesienia majątku między członkami rodziny. To jakie, przepraszam, interesy chroni ktoś, kto przenosi swoje aktywa do zagranicznej fundacji w Lichtensteinie? Temu ma przeciwdziałać ten podatek, opodatkowanie aktywów w przypadku przeniesienia przez osobę fizyczną za granicę.

Tutaj muszę zwrócić uwagę, że mówimy tylko i wyłącznie o aktywach finansowych, o udziałach, akcjach w spółkach, nie o tym, że państwo się wyprowadzicie w sensie, że weźmiecie samochód i rodzinę i sobie wyjedziecie, żeby szukać szczęścia w innym, fajniejszym systemie. To jest okej, tak można zrobić, tylko że jeżeli ktoś ma majątek dosyć istotny, bo wprowadziliśmy ten exit tax dopiero od majątku, który przekracza 4 mln zł... Wszystkim nam tutaj, na tej sali, i w ogóle wszystkim Polakom życzę takiego majątku według dzisiejszych cen i według dzisiejszej wartości tego pieniądza, tego, żeby każdy tyle miał, natomiast na chwilę obecną jednak nie jest powszechne, że ktoś dysponuje takim majątkiem w aktywach płynnych, finansowych, czyli akcjach, udziałach, obligacjach. Padło tutaj pytanie dotyczące np. przenosin czasu wdrażania, dlaczego robimy to w roku 2019, a nie czekamy na rok 2020. Dzieje się tak dlatego, że przez ostatnie lata była taka sytuacja, że wiele osób przenosiło swój majątek. Wiemy, że tak się działo. Przenosiły one swój majątek do fundacji, które naszym zdaniem mają charakter fundacji nacełowanych na planowanie podatkowe, na agresywną

optymalizację podatkową. Chcemy jak najszybciej ten proceder zakończyć.

Teraz jeśli chodzi o to, dlaczego nakładamy go na osoby fizyczne, a Unia Europejska nakłada go tylko na firmy, to jest tak, dlatego że Unia Europejska nie ma kompetencji, żeby nakładać go na osoby fizyczne. To jest nasza suwerenna decyzja, każdego kraju, który nałożył ten podatek. Na marginesie to jest chyba 10 krajów rozwiniętych, które nałożyło podatek exit tax. I my go nakładamy na podstawie naszej suwerennej decyzji, dlatego że chcemy chronić naszą bazę podatkową przed erozją. To jest proste.

Jeżeli chodzi o to, że robimy to w roku 2019, a nie w 2020, to dzieje się tak, bo chcemy mieć to wprowadzone szybciej. Dlatego robimy to w roku 2019. Wiemy również, że gdybyśmy to zrobili w 2020 r., to ci, którzy faktycznie planowali zatrudnienie fundacji luksemburskiej czy z Liechtensteinu aby te zarządzały polskimi aktywami, na pewno zdążyliby to zrobić. Bo stworzenie takiej sztucznej struktury jest czasochłonne. To wymaga tworzenia spółek, pójścia do notariusza, przeniesienia aktywów, dokonania szeregu czynności doradczych, uzyskania wycen. To nie jest takie proste, tego się nie robi w łatwy sposób. Faktycznie, to się teraz dzieje i jest wyścig z czasem. Chodzi o to, żeby nie domknęły się sytuacje, w których ktoś naprawdę w taki sposób chce wyprowadzić swój majątek, żeby nie opodatkować tej wartości, która narosła na aktywach finansowych np. od momentu ich zakupu do momentu wyprowadzenia majątku za granicę. Chcę jeszcze raz podkreślić: Nie mamy nic przeciwko wyprowadzaniu majątku za granicę. Nie mamy nic przeciwko temu. Chcemy tylko, żeby był uczciwie zapłacony podatek i żeby nie było takiej sytuacji, że ktoś wyprowadza majątek po to, żeby go później spieniężyć bez płacenia tego podatku. Bo to jest coś, czemu ten exit tax ma właśnie przeciwdziałać.

Nie ma u nas czegoś takiego jak chaos w zakresie legislacji podatkowej. Mamy kilka ustaw, dlatego że one dotyczą kilku, powiedzmy, zakresów tematycznych. To, że te ustawy są tak ze sobą powiązane, wynika w dużej części...

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Były zmiany przed wejściem w życie.)

Tak, ale... Przepraszam, tylko dokończę.

Robimy tak, ponieważ te zmiany są ze sobą ściśle powiązane w sposób legislacyjny. Dlaczego np. ta ustawa, o której teraz mówimy, jest taka duża? Ponieważ tam jest dużo odwołań do cen transferowych. I wszystkie te odwołania, dotyczące np. exit tax, regulacji dotyczących CFC, muszą być ze sobą powiązane. My to korelujemy. Mamy pełną kontrolę nad tym, co się dzieje w ministerstwie w zakresie legislacji.

Myślę, że odniosłem się do przynajmniej większości pytań, które państwo...

(Poseł Paweł Pudłowski: Effective innovation...)

Effective innovation box. Przyznam tutaj, że nie mam pełnej informacji dotyczącej tego, ile np. będzie patentów czy ile będzie innowacji. Rozumiem, że to

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Filip Swiatała

pana posła interesuje w kontekście celów, powiedzmy, które chcemy osiągnąć. Trudno jest w przypadku naszej gospodarki określić tego rodzaju predykcję.

(Poseł Paweł Pudłowski: Cele do osiągnięcia.)

Nie mamy na to danych. Mamy dane dotyczące tego, jaka jest wysokość środków, które firmy tak naprawdę na chwilę obecną inwestują i klasyfikują jako działania innowacyjne. Mamy, powiedzmy, inwestycje w badania i rozwój. Natomiast nie mamy określonej korelacji między inwestycjami w badania i rozwój a liczbą rejestrowanych patentów. Odpowiedź na to pytanie tak naprawdę jest taka, że robimy to dlatego, bo taka jest konieczność. Bo to trzeba zrobić. Bo to jest coś takiego, bez czego gospodarka nie będzie się w tym kierunku rozwijała. To, co my proponujemy, to jest coś, co ukierunkuje gospodarkę czy da jej impuls do pójścia w tym kierunku. Natomiast ile konkretnie będzie z tego patentów, nie jestem w stanie powiedzieć. Nie wiem, czy ktokolwiek jest w stanie to powiedzieć.

Jeszcze coś takiego. Czy my się spodziewamy... Czy tu o to chodzi, żeby wyprowadzić Polskę z Unii Europejskiej? Oczywiście nie. Ta regulacja jest z tym zupełnie niezwiązana. W ogóle nie wiem, jak można to łączyć. Wiem, że takie spekulacje w prasie się pojawiały. To jest dla mnie coś bardzo, bardzo dziwnego. Dlatego że my sobie w Ministerstwie Finansów pracujemy nad tym exit tax i nagle się dowiadujemy, że nasza inicjatywa ma tego rodzaju konotacje. To jest jakieś zupełnie dziwne skojarzenie. Nie wiem, skąd ono się bierze. Tak jak mówię, celem tego rozwiązania jest wyłącznie ochrona bazy podatkowej przed erozją. I to jest nasze zadanie, my to zadanie wykonujemy.

Teraz szersza koncepcja polityki podatkowej. Myślę, że nasza polityka podatkowa w zakresie koncepcyjnym polega na tym, że musieliśmy wykonać bardzo duży wysiłek, żeby, po pierwsze, uszczelnić system. W dużej części to wykonaliśmy i dalej będziemy wykonywać, bo to jeszcze nie jest koniec. Tak naprawdę to jest proces. To jest jakby jeden filar. Drugi filar stanowi to, że chcemy, żeby ten system był prosty, przyjazny i przejrzysty. To jest strategia, którą będziemy realizowali. Chcemy to zrobić poprzez np. rozdzielenie opodatkowania firm i osób fizycznych. Chcemy mieć prosty podatek dla zwykłych ludzi i podatek dla firm, który będzie może trochę bardziej skomplikowany, ale generalnie tym się zajmują profesjonaliści. I chcemy, żeby ten system podatkowy był łatwiejszy w stosowaniu.

Będziemy wydawali więcej interpretacji indywidualnych. Chcemy, żeby podatnik miał pewność, w jaki sposób stosować prawo podatkowe, czyli system będzie prosty, przyjazny i przejrzysty w tym zakresie. Bardzo dziękuję i mam nadzieję (*Dzwonek*), że jeżeli są jeszcze jakieś pytania, to odpowiemy na nie na piśmie lub później.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, ustawy Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 2860, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 19 października 2018 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 8. i 9. porządku dziennego:

8. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych (druk nr 2848).

9. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym (druk nr 2771).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Krzysztofa Michałkiewicza o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy, zawartego w druku nr 2848.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest mi niezmiernie miło przedstawić uzasadnienie ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, druk sejmowy nr 2848.

Celem ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych jest wprowadzenie do porządku prawnego państwowego funduszu celowego nieposiadającego osobowości prawnej, który ukierunkowany będzie na wsparcie społeczne, zawodowe lub zdrowotne osób niepełnosprawnych. Jak państwo pamiętają, kilka miesięcy temu premier zapowiedział stworzenie takiego funduszu i dzisiaj mam przyjemność przedstawić państwu ustawę, która powołuje taki fundusz.

Konieczność wprowadzenia regulacji wynika z potrzeby zapewnienia dodatkowego wsparcia społecznego, zawodowego lub zdrowotnego osobom niepełnosprawnym. Zależy nam bardzo, żeby rehabilitacja osób niepełnosprawnych była kompleksowa, żeby uwzględniała całość wsparcia, której dana niepełnosprawność lub dana osoba z niepełnosprawnością wymaga.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

Obecnie wsparcie obejmuje tylko wybrane aspekty aktywizacji zawodowej i społecznej, głównie dzięki środkom Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Tymczasem osoby niepełnosprawne wymagają często szerszego wsparcia, by móc korzystać na zasadzie równości z innymi z różnorodnych obszarów życia.

Fundusz będzie finansował nowe zadania oraz nowe formy wsparcia osób niepełnosprawnych, określone w programach odpowiednio Rady Ministrów lub ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego.

W art. 3 ustawy wskazujemy katalog przychodów funduszu. Źródłem tych przychodów będzie przede wszystkim obowiązkowa składka na fundusz stanowiąca 0,15% podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy oraz danina solidarnościowa, która będzie regulowana ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych. Wysokość składki na fundusz będzie określana w ustawie budżetowej na takich samych zasadach, jak jest określana wysokość składki na Fundusz Pracy.

W art. 6 i 7 mówimy o tym, jak będzie wyglądało finansowanie realizacji funduszu i jakie rzeczy będą z funduszu realizowane.

Art. 6 mówi o tym, że fundusz będzie przede wszystkim finansował programy rządowe i resortowe, w tym obejmujące realizację zadań własnych jednostek samorządu terytorialnego w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych. Drugim rodzajem zadań będą zadania związane z promowaniem i wspieraniem systemu wsparcia osób niepełnosprawnych. Trzecim zadaniem będą zadania z zakresu innowacyjnych rozwiązań w zakresie wsparcia osób niepełnosprawnych.

Art. 7 mówi o tym, w jaki sposób to będzie realizowane. Będzie to realizowane poprzez rządowe programy wsparcia osób niepełnosprawnych. Ponadto minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego będzie mógł realizować resortowe programy wsparcia osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z art. 10 projektu ustawy minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego opracuje na dany rok kalendarzowy roczny plan działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych, zwany dalej planem wsparcia. W planie wsparcia ustali się w szczególności rodzaj realizowanych zadań lub programów, a także warunki ich realizacji. Plan ten będzie zgodnie z projektem ustawy ogłaszany corocznie do dnia 30 listopada w Biuletynie Informacji Publicznej. Jednocześnie plan wsparcia będzie poddany szerokim roboczym konsultacjom ze środowiskiem osób niepełnosprawnych.

Art. 11 ustawy mówi, w jaki sposób będzie się odbywała realizacja zadań. Wskazujemy tutaj na dwa

tryby. Jeden to jest tryb naboru wniosków, drugi to są otwarte konkursy ofert. W art. 11 ust. 2 określamy, że minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego może zlecać realizację zadań z zakresu wsparcia społecznego, zawodowego lub zdrowotnego osobom niepełnosprawnym z pominięciem trybu naboru wniosków lub otwartego konkursu ofert tylko wtedy, gdy stoi za tym ważny interes społeczny lub ważny interes publiczny.

Jeśli chodzi o główne zadania, które realizuje fundusz, to tak jak już wspominałem, będą one realizowane poprzez programy rządowe i resortowe.

W związku z utworzeniem funduszu projekt ustawy wprowadza także szereg zmian w odrębnych ustawach, przede wszystkim w ustawie o postępowaniu egzekucyjnym w administracji, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o podatku dochodowym od osób prawnych, w ustawie o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, w Kodeksie karnym skarbowym, w ustawie o pomocy społecznej, w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych i w ustawie o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych.

Art. 20 projektu ustawy wprowadza zmiany do ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwanej dalej w ustawie ustawą PIT. Główne zmiany dotyczą istoty daniny solidarnościowej, czyli określają w szczególności podmiot, przedmiot oraz wysokość uregulowaną w dodawanym rozdziale 6a ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Zgodnie z dodawanym rozdziałem 6a w ustawie PIT danina solidarnościowa wynosić będzie 4% podstawy jej obliczenia, a termin jej zapłaty będzie upływał 30 kwietnia roku kalendarzowego. Podstawę obliczenia daniny solidarnościowej stanowić będzie nadwyżka ponad kwotę 1 mln zł sumy dochodów podlegających opodatkowaniu na zasadach określonych w art. 27 ust. 1, 9 i 9a, art. 30b, art. 30c oraz art. 30f ustawy PIT.

Oprócz tych zmian w różnych ustawach, które pozwolą stworzyć fundusz, w art. 32 proponujemy także, aby ustawa zgodnie z zapowiedziami pana premiera weszła w życie z dniem 1 stycznia 2019 r.

Szanowni Państwo! Proszę o życzliwość dla tej ustawy, gdyż aby mogła wejść ona 1 stycznia 2019 r., wymaga pilnego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Marzenę Okła-Drewnowicz o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 2771. (Oklaski)

Posel Marzena Okla-Drewnowicz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym to niewątpliwie systemowe i kompleksowe rozwiązanie w zakresie opieki nad osobami niesamodzielnymi. Jest efektem, trzeba to jasno powiedzieć, naprawdę kilkuletniej pracy grupy roboczej, która powstała przy Klubie Parlamentarnym Platformy Obywatelskiej pod przewodnictwem senatora Mieczysława Augustyna. Opiera się na rzetelnej diagnozie popartej wieloma badaniami i ekspertyzami. Nieoceniony wkład w przygotowanie tych rozwiązań ma prof. Piotr Błędowski, który w 2014 r. opracował ekspertyzę dotyczącą liczby osób wymagających długotrwałego wsparcia.

Dzięki badaniu PolSenior wiemy, że aż 95% potrzebujących otrzymuje pomoc od swoich bliskich, ale przecież wszyscy też wiemy, że możliwości opiekuńcze rodzin są coraz mniejsze, bo jest coraz mniej wielopokoleniowych gospodarstw domowych. Jest inny rynek pracy. Młodzi ludzie emigrują poza miejsce swojego rodzinnego zamieszkania. To wszystko powoduje, że rodzina ma ograniczone możliwości bezpośredniego sprawowania opieki nad swoimi bliskimi. To nie jest tak, że oni nie chcą opiekować się swoimi bliskimi, po prostu zmieniły się realia, są inne czasy, wyjeżdżają, muszą pracować, gdzie indziej mieszkają, tymczasem rodzice, dziadkowie pozostają w swoich miejscach zamieszkania. I jest rzeczywiście problem z tym, aby bliscy, najbliżsi świadczyli na ich rzecz tę pomoc. Tutaj ze swoją pomocą przychodzą gminy i choć liczba osób korzystających ze wsparcia gmin systematycznie rośnie, to ta pomoc jest niewystarczająca. Dlaczego? Wymaga coraz większych nakładów finansowych ze strony samorządów, a nie każdy samorząd na to stać. A przecież osoby niesamodzielne wymagają takiej samej pomocy bez względu na miejsce zamieszkania.

Mamy dzisiaj ponadto do czynienia z brakiem koordynacji między systemami pomocy społecznej, ochrony zdrowia, rynku pracy, orzecznictwa i emerytalno-rentowym w zakresie opieki nad osobami zależnymi. Prowadzi to często do przerzucania kosztów między rodzinami, pomocą społeczną, ochroną zdrowia, pomocą społeczną i samorządami. Ta pomoc jest różnorodna, to prawda, jest to pomoc i finansowa, i rzeczowa. Opieka stacjonarna obejmuje domy pomocy społecznej, zakłady opiekuńczo-lecznicze, zakłady pielęgnacyjno-opiekuńcze, domy dziennego pobytu. Opieka środowiskowa, z której korzysta niewiele tak naprawdę, bo ponad 44 tys. klientów pomocy społecznej, nie jest jednak odzwierciedleniem ilości świadczonej opieki środowiskowej w miejscu zamieszkania. Z samych danych jeszcze Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2014 r. wynikało, że same świadczenia pielęgnacyjne pobierało aż 105 tys. osób, specjalny zasiłek okresowy – 14 tys., zasiłek dla opiekunów – 76 tys., zasiłek pielęgnacyjny otrzymuje ponad 927 tys. osób. Mamy więc wiele form wsparcia,

ale problem w tym, że albo jest ono w niewystarczającej wysokości – w przypadku pomocy finansowej, albo jest trudno dostępne – w przypadku usług, o czym świadczą kolejki, szczególnie do zakładów opiekuńczo-leczniczych, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych, ale również do domów pomocy społecznej. Należy też przypomnieć, że odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej i w zakładach opiekuńczo-leczniczych są bardzo różne.

Z drugiej też strony mamy inny problem. Nasi potencjalni opiekunowie rekrutowani są bowiem do pracy za granicą. Zewsząd słyszymy wszyscy różne ogłoszenia, które mówią o zatrudnieniu, o chęci zatrudniania szczególnie Polek, bo to głównie kobiety podejmują zatrudnienie w charakterze opiekunek w zachodnich krajach Unii. Przybywa też zaniedbań opiekuńczych. Głośnie są przypadki osób samotnych pozostawionych bez opieki. Liczba osób starszych i niedołężnych systematycznie rośnie.

Wysoka Izbo! W ciągu najbliższych 20 lat z coraz większym nasileniem przybywać będzie potrzebujących jakichś form opieki, tak że w 2035 r. będzie ponad 2,5 mln takich osób. W tym samym okresie możliwości opieki ze strony bliskich będą coraz mniejsze, bo zmniejszy się liczba kobiet w wieku 50 lat, a to głównie one, tak jak wcześniej mówiłam, sprawują opiekę nad niesamodzielnymi osobami w wieku ponad 80 lat. Rodzice sześćdziesięciolatek będą mieli 90 lat i więcej, a więc połowa z nich będzie wymagać opieki. To jeszcze nie koniec. Otóż stopa zastąpienia płacy emeryturą obniży się znacząco, zwłaszcza teraz, po obniżeniu wieku emerytalnego. Tymczasem to właśnie płaca jest podstawowym kosztem usług opiekuńczych. Pytanie jest więc takie: Ile będziemy w stanie za tę przyszłą emeryturę kupić godzin usług opiekuńczych dla osoby bliskiej czy też ile ona sama będzie w stanie kupić tych usług dla siebie? Za świadczenie emerytalne będzie można ich kupić coraz mniej. Ciężar opieki będzie też trudny do udźwignięcia przez gminę. Bez zmian obciążenia samorządu w okresie 10 lat podwoją się.

Szanowni państwo, to jest wielkie wyzwanie. Stoiśmy przed ogromnym problemem. Jeśli dzisiaj nie zaczniemy stawiać czoła temu wyzwaniu, a więc wyzwaniu związanemu ze starzejącym się społeczeństwem... Wraz ze starzeniem się społeczeństwa nieestety będzie coraz więcej osób potrzebujących pomocy w sytuacji, kiedy będą niesamodzielne.

Projekt ten, chcę to bardzo wyraźnie podkreślić, nie eliminuje żadnego z dotychczasowych świadczeń, wprowadza natomiast nowe świadczenia z tytułu niesamodzielnosci. Jest to świadczenie pielęgnacyjno-opiekuńcze, refundacja kosztów teleopieki, refundacja kosztów usług pielęgnacyjno-opiekuńczych. Podstawą zakwalifikowania się do świadczeń ma być jedynie orzeczoną w powiatowym zespole ds. orzekania o niepełnosprawności stopień niesamodzielnosci. Bardzo czekamy również na to rozwiązanie rządowe, o którym słyszymy od wielu miesięcy, że ma być wprowadzone, dotyczące stopni niesamodzielnosci.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

Na razie go jeszcze nie ma, miało być w marcu, miało być w czerwcu tego roku, nie widzimy go również teraz, w październiku. Podstawą zakwalifikowania ma być właśnie ten stopień orzeczonego w powiatowym zespole. Usługi pielęgnacyjno-opiekuńcze byłyby opłacane za pomocą czeku opiekuńczego, dzisiaj mówimy o jego maksymalnej wartości wynoszącej 1 tys. zł, z książeczki czekowej wydawanej przez ośrodki pomocy społecznej wraz z decyzją o przyznaniu świadczenia. Prawo do pokrycia kosztów usług pielęgnacyjno-opiekuńczych miałyby te osoby niesamodzielne, którymi ich opiekunowie zajmują się w ograniczonym zakresie, np. łącząc pracę zawodową z opieką.

Efektom wprowadzenia ustawy ma być stworzenie bogatego w ofertę rynku certyfikowanych usług pielęgnacyjno-opiekuńczych. Na tym rynku mają działać asystenci osób niesamodzielnych. Ten nowy zawód powstałby w wyniku legalizacji zatrudnienia dziś nieujawnionego. Już kiedyś takie rozwiązanie, przypominam, Platforma Obywatelska i PSL wprowadziły – wprowadziliśmy je w przypadku nian opiekujących się dziećmi i ono doskonale się sprawdza. Kierowany bezpośrednio do osób niesamodzielnych i ich bliskich czek opiekuńczy oraz pokrycie kosztów ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego do kwoty minimalnego wynagrodzenia za asystenta osoby niesamodzielnej, wcześniej bezrobotnego lub poszukującego pracy, powinny doprowadzić do legalizacji zatrudnienia kilkusetosobowej grupy nieformalnych opiekunów. Z kolei opiekującym się osobiście przysługiwać będzie refundacja opieki zastępczej. Dalej, pragnąc pomóc pracownikom zajmującym się ciężko chorymi i wymagającymi opieki, proponujemy wprowadzenie możliwości skorzystania z bezpłatnego urlopu opiekuńczego. Po urlopie gwarantowany byłby powrót do pracy na uprzednio zajmowane stanowisko.

Celem tych uregulowań jest zwiększenie dostępności usług pielęgnacyjno-opiekuńczych i pomoc rodzinom w sprawowaniu opieki, ale też zagwarantowanie jej jakości. Do tworzenia i monitorowania nowych rozwiązań chcemy powołać Radę do Spraw Osób Niesamodzielnych przy ministrze właściwym do spraw zabezpieczenia społecznego. Wejście w życie przepisów ustawy następowałoby sukcesywnie. W pierwszych 2 latach objęłaby ona tylko osoby z pierwszym stopniem niesamodzielnosci, a następnie, co 2 lata, z kolejnymi. Środki na sfinansowanie usług pochodziłyby z budżetu państwa. Szacujemy, że skutki finansowe tej ustawy w przyszłym roku wyniosłyby ponad 1 mld zł.

Tak jak mówiłam na wstępie, projekt ten jest absolutnie systemowym i kompleksowym rozwiązaniem w zakresie opieki nad osobami niesamodzielnymi, jeśli, co chcę bardzo mocno podkreślić, weźmiemy pod uwagę, po pierwsze, istniejące formy wsparcia i, po drugie, wykonanie wyroku z 2014 r. Otóż istniejące formy wsparcia dają np. rodzicom możliwość opieki nad dziećmi niepełnosprawnymi, chodzi o wy-

płatę świadczenia pielęgnacyjnego, które, przypominać, podnieśliśmy, tak że ono dzisiaj wynosi 1477 zł, ale nie ma takiej możliwości opiekun dorosłej osoby niepełnosprawnej. Dlatego nie kto inny, tylko posłowie Prawa i Sprawiedliwości w 2014 r. wnieśli do Trybunału Konstytucyjnego o wydanie wyroku w kwestii tej nierówności. My nie zdążyliśmy do końca wprowadzić tego rozwiązania, ale zostawiliśmy gotowy projekt na stronie Rządowego Centrum Legislacji w marcu 2015 r. To do dzisiaj nie jest zrealizowane, wyrok do dzisiaj nie jest wykonany. A więc żeby mówić o kompleksowym i pełnym wsparciu dla osób niesamodzielnych, trzeba mieć na uwadze istniejące formy wsparcia, a także wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r., bo on mówi o tym, że jeżeli ktoś rezygnuje z zatrudnienia i opiekuje się dorosłą osobą niepełnosprawną, to ma właśnie prawo do świadczenia pielęgnacyjnego. Do tego dochodzi nasze rozwiązanie właśnie w tej projektowanej ustawie mówiące o tym, że jeżeli ktoś chce pracować, ale zarazem ma osobę, którą powinien i chce się opiekować, to my mu mówimy: pracuj, twoja praca jest potrzebna tobie, potrzebna jest z uwagi na twoją przyszłą emeryturę, jest potrzebna, bo podatki z twojej pracy wpływają do budżetu państwa, a my pomożemy ci jako państwo w sprawowaniu opieki nad twoim bliskim. Stąd dajemy czek opiekuńczy, tak żeby osoba bliska tej osobie niesamodzielnej decydowała o tym, komu powierza opiekę nad tą osobą niesamodzielną, a my za to płacimy, korzystając z czeku opiekuńczego, a także z nadzoru, bo mówimy o nowej grupie zawodowej, o asystentach osób niesamodzielnych, którzy – odpowiednio przeszkoleni, certyfikowani – mają tę opiekę sprawować, tak żeby ktoś pracujący miał komfort, że jego bliskiej osobie nie dzieje się nic złego, że jest pod dobrą opieką.

A więc nowa forma – czek opiekuńczy, asystent osoby niesamodzielnej, ale również urlop wytchnieniowy, wtedy kiedy sprawujemy opiekę nad kimś bliskim i po prostu potrzebujemy odpocząć. Wtedy budżet państwa będzie zobowiązany czy państwo będzie zobowiązane do tego, żeby na czas urlopu wytchnieniowego zapewnić opiekę nad bliskim.

Szanowni Państwo! Na koniec chciałam powiedzieć tylko tyle: nasz projekt to projekt nie tylko dobrze zdiagnozowany, nie tylko oparty na rzetelnej i dobrej diagnozie, ale także projekt naprawdę dobrze skonsultowany. W naszym klubie, w Klubie Parlamentarnym Platforma Obywatelska, powstał zespół posłanek. Od jesieni ub.r. byliśmy we wszystkich 16 regionach naszego kraju. Spotkałyśmy się z tysiącami seniorów, z bliskimi osób niesamodzielnych, odbyłyśmy ponad 70 spotkań. Oni czekają na ten projekt. Bardzo czekają.

Mam taki apel i takie marzenie. Proponuję, aby wyjąć politykę senioralną z bieżącego sporu politycznego i wspólnie zadbać o tych, którzy sami zadbać o siebie już nie mogą lub nie będą mogli. My, politycy, nie będziemy wyjątkiem. Zapewniam was. Więc warto już dzisiaj pomyśleć o tych, którzy sami sobie nie

Posel Marzena Okla-Drewnowicz

mogą pomóc, bo wcześniej czy później dotknie to nas w sposób bezpośredni albo pośredni. Dziękuję (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Urszula Rusecka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych z druku nr 2848 i jednocześnie przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym z druku nr 2771.

Przedstawię teraz stanowisko wobec projektu rządowego. Proponowane w ustawie rozwiązanie stanowi realizację zapowiedzianych przez pana premiera Mateusza Morawieckiego działań na rzecz utworzenia specjalnego funduszu, składającego się m.in. z daniny od osób najlepiej zarabiających. Prawo i Sprawiedliwość buduje solidarne i sprawiedliwe państwo. Takie, które ma być wspólnotą, w której wspiera się najbardziej potrzebujących, najsłabszych, a osoby z niepełnosprawnościami najbardziej potrzebują naszego wsparcia. Proponowany projekt ustawy zakłada powstanie nowej instytucji, tj. Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych.

Państwo polskie powinno wypełnić obowiązek wobec osób z niepełnosprawnościami, aby umożliwić im pełne korzystanie ze swoich praw, umożliwić im niezależne życie, a w związku z powyższym zapewnić odpowiednie środki do realizacji tego celu. Konieczność wprowadzenia projektowanej regulacji wynika z potrzeby zapewnienia dodatkowego wsparcia społecznego, zawodowego i zdrowotnego osób z niepełnosprawnościami. Rząd Prawa i Sprawiedliwości od początku swojego funkcjonowania aktywnie działał na rzecz wsparcia osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin, m.in. wprowadzając zadania z programu „Za życiem” w ośrodkach koordynacyjno-rehabilitacyjno-opiekuńczych i wsparcie dla rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne z programu „Rodzina 500+”, podwyższając rentę socjalną, podnosząc wysokość zasiłku pielęgnacyjnego oraz specjalnego zasiłku opiekuńczego, wprowadzając nowe zasady

odliczania ulgi rehabilitacyjnej, zwiększając dofinansowania na koszty zakładów aktywności zawodowej oraz warsztatów terapii zajęciowej.

Celem strategicznym rządu jest zbudowanie kompleksowego systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin, a jednym z elementów tego systemu będą programy wsparcia finansowane właśnie z funduszu solidarnościowego. Źródłem przychodu funduszu będą obowiązkowe składki na fundusz, stanowiące 0,15% podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy, a także danina solidarnościowa od dochodów osób fizycznych w wysokości 4% od nadwyżki dochodów powyżej 1 mln zł, przy czym dochody będą pomniejszone o zapłacone składki na ubezpieczenie społeczne.

Pozostałe źródła przychodów funduszu to: dotacje z budżetu państwa, środki pochodzące z budżetu Unii Europejskiej na współfinansowanie projektów finansowanych z funduszu, odsetki od środków funduszu pozostałych na wyodrębnionym rachunku bankowym, odsetki od wolnych środków finansowych, przekazywanych w zarządzanie ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych oraz środki z grzywien za niedopełnienie obowiązku opłacania składek.

Projektowana ustawa przewiduje finansowanie ze środków funduszy realizację programów rządowych i resortowych Rady Ministrów oraz ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, mających na celu kompleksowe wsparcie osób niepełnosprawnych. Ponadto środki mogą być przeznaczone na realizację zadań związanych z promowaniem i wspieraniem systemu wsparcia dla osób niepełnosprawnych oraz realizację zadań z zakresu innowacyjnych rozwiązań dotyczących wsparcia osób niepełnosprawnych.

Proponowany projekt był szeroko konsultowany i został pozytywnie zaopiniowany przez związki zawodowe oraz Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego. Był konsultowany w 16 województwach w ramach mapy drogowej budowy systemu wsparcia osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Cele, na które będą przeznaczone środki z funduszu solidarnościowego, będą skonsultowane z reprezentacją osób niepełnosprawnych, a szczegółowe zadania zostaną określone w rocznym planie działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Szanowni Państwo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest rządem wiarygodnym. Pokazuje, że realizuje to, co obiecał, i tak jest w tym przypadku. W związku z powyższym klub Prawa i Sprawiedliwości pozytywnie opiniuje procedowany rządowy projekt i rekomenduje do dalszych prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Jeżeli chodzi o drugi projekt, projekt poselski, chcę króciutko, 2 sekundy dłużej, pani marszałek, przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. (*Dzwonek*)

Celem tego poselskiego projektu ustawy jest udzielenie wsparcia osobom niesamodzielnym poprzez przyznanie świadczeń...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, konkluzja.

Poseł Urszula Rusecka:

Proszę?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, konkluzja.

Poseł Urszula Rusecka:

Konkluzja. Po przeanalizowaniu przez klub parlamentarny poselskiego projektu ustawy z druku nr 2771 chcę powiedzieć, że w tym druku, w tym projekcie jest wiele niespójności legislacyjnych. Wątpliwości budzi m.in. konstrukcja...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Poseł Urszula Rusecka:

Wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Już składam ten wniosek.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

(Poseł Paweł Pudłowski: A jeszcze rano państwo apelowali, żeby wspólnie... A po południu zmiana.)

(Poseł Urszula Rusecka: Narracja jest dobra, panie pośle. Trzeba po prostu prowadzić prace równorzędnie.)

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Jana Piechotę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jeżeli chodzi o te obietnice, to bym panią poseł przestrzegał, namawiał do pewnej ostrożności. Na początku ubiegłego roku pani premier Szydło i pani minister Rafalska bardzo głośno zapowiedziały 5 tys. nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych w administracji publicznej. Powiedzieć, gdzie są te miejsca pracy. Jak już mówiła pani poseł Okła-Drewnowicz, 4 lata temu domagaliście się wyroku Trybunału Konstytucyjnego zrównującego świadczenia dla opiekunów dorosłych

osób niepełnosprawnych i dzieci niepełnosprawnych. Od 3 lat rządzicie. Dlaczego nie wykonujecie tego, czego tak gromko się domagaliście? Takie listy państwa obietnic można by mnożyć.

Nie wiemy, po co jest ten pomysł z tym funduszem. Nie wiemy, bo to jest przedziwna hybryda ustawowa. Przecież są proste mechanizmy, jeżeli chcemy zwiększyć stawki podatkowe i przeznaczyć 0,15 składki na Fundusz Pracy na wsparcie osób niepełnosprawnych. Trzeba zmienić ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych i przekierować składkę z Funduszu Pracy do funduszu rehabilitacji. Nie rozumiemy, po co jest ta dziwna konstrukcja dotycząca tworzenia nowego funduszu. Może pan minister Michałekiewicz mógłby nam odpowiedzieć, czy jest to swoiste wotum nieufności wobec Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Przecież gdyby chcieć po prostu realnie zwiększyć pieniądze na wsparcie osób niepełnosprawnych, to należałoby zwiększyć środki przekazywane do Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Po co nowy fundusz?

Więcej, sami w swoim uzasadnieniu do projektu waszej ustawy piszecie tak: W związku z wydzielaniem nowego funduszu może powstać zwiększenie liczby procedur po stronie przedsiębiorstw w związku z odprowadzaniem, naliczaniem i rozliczaniem nowej składki. Ponadto powstaną obciążenia administracyjne związane z poborem daniny solidarnościowej, m.in. dotyczące obowiązku określenia udziału środków funduszu na realizację zadań określonych w resortowych i rządowych programach czy też zasad finansowania. Jednocześnie powstaną obowiązki w zakresie sprawdzania przekazywanych przez wojewodów oraz jednostki, które otrzymały te środki z funduszu, rozliczeń środków w zakresie rzeczowym i finansowym. Tak naprawdę zamiast zwiększać realne finansowanie, na pewno zwiększacie państwo biurokratyczne monstrum. Jeszcze jeden fundusz, rozliczenia, przeliczenia itd. Oczywiście uważamy, że trzeba zwiększyć środki na wsparcie osób z niepełnosprawnością, ale trzeba to zrobić w prosty i przejrzysty sposób. Trzeba zwiększyć finansowanie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, a nie tworzyć nowy fundusz, nową instytucję, nową biurokrację, nowe rozliczenia, nowe procedury sprawdzania. Dlatego składamy wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu.

Chciałbym także zapytać, co naprawdę, co realnie myślicie o wspieraniu osób niepełnosprawnych. Jeszcze raz wróć do pytania, czy jesteście za tym, żeby osoby z niepełnosprawnością były samodzielne przede wszystkim dzięki temu, że pracują. I pewnie na takie pytanie usłyszymy raz jeszcze odpowiedź: tak. To jak to się dzieje, że zatrudnienie osób z niepełnosprawnością w administracji publicznej maleje? Jak informowała „Rzeczpospolita” w połowie tego roku w roku 2017 po raz pierwszy od 7 lat odnotowano wzrost zatrudnienia w służbie cywilnej. Jeśli chodzi o cały korpus, wzrost był nieznaczny – 0,4%, czyli 534 etaty.

Posel Sławomir Jan Piechota

Rekord padł na stanowiskach dyrektorskich i kierowniczych. Tam wzrost osiągnął 52%. Spadła natomiast liczba osób z niepełnosprawnością wśród zatrudnianych w służbie cywilnej, i to aż o 233. 31 grudnia 2017 r. w służbie cywilnej pracowało 4637 osób z niepełnosprawnością, czyli 3,9% korpusu służby cywilnej. Do tej pory co roku wzrastało to zatrudnienie. W 2010 r. ten wskaźnik wynosił 2,6%, a w 2016 r. – 4%. W latach 2010–2016 w korpusie przybyło 1560 osób z niepełnosprawnością. Jednak w ubiegłym roku liczba zatrudnionych osób z orzeczeniem spadła o 233. To jest prawdziwy wyznacznik takich łatwo rzucanych deklaracji. Zwłaszcza chętnie rzuca się te deklaracje przed wyborami, tak jak tamtą skargę do Trybunału Konstytucyjnego, żeby wyrównać te świadczenia. Przypomnę, 4 lata temu zapadł wyrok. Od 3 lat rządzą. Dlaczego nie wywiązujecie się z tak elementarnych i oczywistych obowiązków? (*Dzwonek*)

Składam wniosek na ręce pracowników sekretariatu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Agnieszkę Ścigaj, klub Kukiz'15.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych z druku nr 2848, łącznie ze stanowiskiem wobec poselskiego projektu ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym z druku nr 2771.

Zacznę od uzasadnienia projektu ustawy o podatku solidarnościowym, w którym pan minister mówił, że ma on zapewnić kompleksowość wsparcia osób niepełnosprawnych. To po prostu absurd w głównym zdaniu, ponieważ nie można zapewnić kompleksowości wsparcia, w przypadku kiedy nie wiemy, ile mamy w Polsce osób niepełnosprawnych. A nadal tego nie wiemy, ponieważ 3 lata państwo obiecujecie, że przeprowadzicie reformę systemu orzecznictwa i wreszcie dowiemy się, do kogo jaką pomoc, jakie pieniądze należy adresować.

Wprowadzacie po prostu zwykły podatek. Geneza tej ustawy, tego podatku, jak pan przypominał, sięga strajku, który odbywał się w Sejmie. Podczas tego strajku postulaty osób niepełnosprawnych były jasne i klarowne: zwiększyć osobom niepełnosprawnym ze znacznym stopniem niepełnosprawności ilość pieniędzy na życie do minimum socjalnego, do 1400 zł. Wtedy pan premier, chcąc wybrnąć z trudnej sytuacji, powiedział, że wprowadzi nowy podatek, który rozwiąże problemy osób niepełnosprawnych. W tym ca-

łym uzasadnieniu absolutnie nie ma korelacji pomiędzy tymi postulatami a tym obowiązkiem. Mamy tylko podatek, który będzie kolejnym tworem, będzie tworzył kolejny fundusz celowy. Mam tutaj kartkę. Mamy już 28 takich funduszy celowych. 28, drodzy państwo. To jest 28 funduszy resortowych. Kiedyś pan prezes Kaczyński mówił o funduszach resortowych. Mówił o tym, że to są pieniądze, które są poza budżetem i są w dyspozycji pewnych księstw ministerialnych, i że tam chodzi o miejsca dla swoich ludzi. Ja to potwierdzam. To jest kolejny twór, który naprawdę nie poprawi sytuacji osób niepełnosprawnych.

Mamy już takie fundusze. Przyjrzyjmy się, jak te pieniądze są wydawane. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Fundusz Pracy, bo o tych pieniążkach mówimy, to jest... Może podam przykład, jak funkcjonuje wydawanie środków w oparciu o zły system orzekania. Mamy takie osoby, które są w systemie w związku ze znacznym i umiarkowanym stopniem niepełnosprawności np. dlatego, że kiedyś były w służbach mundurowych, odeszły z tych służb, załatwiły sobie orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Świetnie im się żyje, mają różne dodatki, w tym zasiłki pielęgnacyjne, a jeszcze do tego państwowy fundusz rehabilitacji finansuje im miejsca pracy w firmach ochroniarskich. A więc ilekolewiek byście państwo pieniędzy do tego systemu włożyli, wszystkie te pieniądze uciekną i nie trafią do tych osób, które naprawdę ich potrzebują.

Nie krytykuję tego rządu, żeby było jasne. Krytykuję fatalną politykę wobec osób niepełnosprawnych uprawianą tak naprawdę od lat. Krytykuję rząd za zaniechanie, bo państwo od 3 lat macie idealne narzędzia, macie władzę wykonawczą, władzę ustawodawczą, macie wszystkie możliwe instrumenty i nie przeprowadzacie reformy. Tworzyacie kolejny fundusz, który tak naprawdę spowoduje tylko tyle, że ludzie w miarę dobrze zarabiający po prostu wyprowadzą swoje firmy. Ludzie chcą się dzielić pieniędzmi, ale nie chcą patrzeć, jak ich pieniądze są marnowane, a niestety w tej chwili one są marnowane.

Przykład kompleksowego podejścia do osób niepełnosprawnych. Proszę przyrzeć się zakładom pracy chronionej. Mamy trzy instytucje, trzy sztaby urzędników, które kontrolują, dystrybuują pieniądze z PFRON-u z pozycji województwa: PFRON, urząd marszałkowski i urząd wojewódzki. Prowadziłam taką instytucję. Naprawdę, proszę mi wierzyć, jak państwo dołożycie jeszcze kolejny fundusz, z kolejnymi urzędnikami, kolejne funkcje kontrolne, to każda instytucja, która rzetelnie zajmuje się osobami niepełnosprawnymi, po prostu będzie uciekać od tych pieniędzy. Państwo chcecie mieć taki fundusz, przy którym znowu będziecie dzielić między organizacje pozarządowe, bo wprowadzacie taki tryb, jak uznanie właściwego ministra. Te pieniądze pozakonkursowo trafią do jakichś fundacji, do jakiejś zaprzyjaźnionej instytucji, która np. zrealizuje jakieś kolejne konsultacje. Nie korzystacie państwo z olbrzymich pieniędzy, miliardów z Unii Europejskiej, które zo-

Posel Agnieszka Ścigaj

stały wprowadzone na testowanie innowacyjnych metod pracy z osobami niepełnosprawnymi. Nie ma korelacji pomiędzy orzecznictwem a programami wchodzenia osób niepełnosprawnych na rynek pracy, a np. już w poszczególnych instytucjach, w zakładach pracy chronionej, warsztatach terapii zajęciowej, ZAZ-ach macie diagnozę osób niepełnosprawnych, natomiast dlatego że one zaczynają pracę, odbiera im się stopień niepełnosprawności. Jedna wielka dziura.

Chcę na koniec powiedzieć o tym projekcie. Być może dyskusja nad zmianą tego systemu byłaby dobra, gdybyśmy rozmawiali łącznie. Projekt Platformy Obywatelskiej, o dziwo, nie został poddany pod dyskusję parlamentarną przez 8 lat, a mógł być poddany, bo zawiera dobrą intencję dotyczącą zindywidualizowanej pomocy i możliwości wyboru pieniędzy na usługi. Nie został on wprowadzony. Gdybyśmy chociaż widzieli połączenie, czyli że pieniądze są (*Dzwonek*) ściągane z ludzi na jedno i adresowane do jakiejś grupy pomocy, ale nie ma tego powiązania, więc ta dyskusja po prostu jest bezsensowna. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowiska wobec dwóch druków, projektów dotyczących rozwiązań dedykowanych środowisku osób z niepełnosprawnościami.

Na wstępie zaznaczę tylko, że nie rozumiem, dlaczego nad dwiema propozycjami ustaw dotyczącymi zupełnie odmiennych kwestii, złożonymi przez dwa odrębne kluby, proceduje się łącznie, w jednym czasie. Można to było rozdzielić, tak jak w przypadku druku nr 2471, który dziś rano dostał odrębny czas.

Pierwszy druk to rządowy projekt ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, projekt dobrze znany nie tylko osobom zainteresowanym problematyką środowiska osób z niepełnosprawnościami. Pomyśl na niego i jego założenia powstały w ekspresowym tempie na wniosek pana premiera jako karta przetargowa do rozwiązania kryzysu, którego kulminacją był 40-dniowy strajk okupacyjny osób niepełnosprawnych i ich opiekunów w Sejmie w kwietniu i maju tego roku.

Projekt dotyczy wprowadzenia do porządku prawnego państwowego funduszu celowego ukierunkowanego na kompleksowe wsparcie osób niepełnosprawnych. Brzmi nieźle, ale tytuł ustawy przeczy jej zało-

żeniom. Szanowni państwo, tu nie ma solidarności. Jest zabieranie bezrobotnym i nowe janosikowe. No chyba że używamy jednego pojęcia do określenia różnych, sprzecznych ze sobą sytuacji. Nie ma solidarności, za to jest podkradanie pieniędzy z funduszu o innym przeznaczeniu i nakładanie na Polaków nowych podatków. Nie ma solidarności, nie ma nawet celu, który był u podstaw. Pieniądze nie trafiają do niepełnosprawnych, natomiast zasila konta zaprzyjaźnionych fundacji i rządowych programów, takich jak program „Za życiem”, a obiecywaliście protestującym podwyższenie świadczeń, pieniądze na rehabilitację, dodatek rehabilitacyjny.

Nowoczesna, tak jak całe środowisko, jest przeciwna takim rozwiązaniom. Owszem, mamy świadomość, że bez pieniędzy nie rozwiążemy żadnego problemu. Ale nie ma zgody na janosikowe nakładane według uznania pana premiera i ludzi z jego gabinetu na pewną grupę obywateli bez konsultacji społecznych, bez rozmów, bez przedyskutowania alternatywnych rozwiązań. Tutaj pan poseł Piechota wspominał o tym. Jest PFRON, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zwiększmy środki na ten fundusz. Zaczniemy realizować programy. Zaczniemy pomagać osobom niepełnosprawnym. Zaczniemy realizować to, o czym mówiła pani minister pracy i polityki społecznej – jednolity, spójny system poświęcony, dedykowany osobom niepełnosprawnym. Dlaczego tego nie robimy? Pani minister wprost w jednym z wywiadów przyznała, że założyła sobie na tę kadencję, że zrealizuje to, zreformuje cały system, a później przyznała, że niestety okazało się, że nie będzie w stanie tego zrobić. W ten sposób państwo tylko łatacie ten system, a nie reformujecie go.

Ktoś na szczycie naszego rządu zdecydował, że nałoży nowy podatek, bo tak to jest w ustawie wprost określone, podatek w formie daniny solidarnościowej, na grupę najbogatszych Polaków. Mowa tu o 4% z nadwyżki powyżej 1 mln sumy dochodów w roku. Solidarność, panie premierze, jest wtedy, gdy wszyscy są zgodni co do chęci uczestniczenia w jakimś projekcie. Solidarności nie można narzucić. Polacy są hojnym narodem, wrażliwym na potrzeby potrzebujących, i chętnie wspierają różne akcje, czego najlepszym przykładem jest Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy czy Caritas. Polacy są solidarni wtedy, kiedy mają możliwość wyboru i podejmowania decyzji. Jeżeli zaczniemy ich zmuszać do ofiarności, może się to obrócić przeciwko państwa intencjom.

Teraz czas na rząd. Proszę pokazać państwa intencje i wybitność zatrudnianych ekspertów. Pokażcie, proszę, że jesteście w stanie zrównoważyć tę naturalną dobroć obywateli. Pokażcie, że jesteście w stanie zadbać o potrzeby Polaków w oparciu o to, co od nich otrzymujecie w postaci podatków już pobieranych. Może warto zmniejszyć pensje, odprawy, nagrody i rozdać to potrzebującym. Używacie wzniosłych pojęć, więc proszę, pokażcie, czym w swej istocie jest solidarność rozumiana przez PiS.

Posel Kornelia Wróblewska

Równie wątpliwa jest obowiązkowa składka na fundusz, czyli przekierowanie pewnej kwoty z Funduszu Pracy na rzecz funduszu wsparcia osób niepełnosprawnych. Przypomnę tylko, jaki jest cel Funduszu Pracy: aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, promocja zatrudnienia, staże, szkolenia. Uszczuplenie tego budżetu może w przyszłości przynieść bardzo negatywne skutki dla całego społeczeństwa.

Co do projektu jest wiele wątpliwości. Jak zwykle brakuje czasu. Zabrakło czasu również na omówienie projektu Platformy Obywatelskiej. Chciałam tylko zaznaczyć, że Nowoczesna jest za skierowaniem (*Dzwonek*) projektu Platformy Obywatelskiej do dalszych prac i odrzucamy oczywiście projekt Prawa i Sprawiedliwości dotyczący funduszu solidarnościowego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze pan poseł Krystian Jarubas, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowana Pani Marszałek! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, druk nr 2848, oraz wobec poselskiego projektu ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym, druk nr 2771.

Szanowni Państwo! Projekt ustawy zakłada powstanie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, nowej instytucji, która będzie wspierała osoby niepełnosprawne. Pięknie brzmiące hasło. Pytanie natomiast, co się za tym kryje. Proponowane rozwiązanie stanowi rzekomo realizację zapowiedzi premiera Mateusza Morawieckiego dotyczącej utworzenia specjalnego funduszu, składającego się m.in. z daniny solidarnościowej pochodzącej od osób najlepiej zarabiających. Cel szczytny, ale jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach. W oficjalnych komunikatach rządu często powtarzany jest argument o konieczności zachowania spójności społecznej, co ma być powodem, dla którego fundusz będzie finansowany przez podatników zarabiających powyżej 1 mln zł w ciągu roku podatkowego. To wszystko byłoby sensowne, gdyby nie fakt, że w projekcie ustawy przewidziano obowiązkową stawkę w wysokości 0,15% podstawy wymiaru składki na Fundusz Pracy. Składka ta będzie dotyczyć wszystkich pracodawców, a dzisiaj koszt zatrudnienia pracownika wynosi 40% całkowitego wynagrodzenia. Zatem tzw. fundusz solidar-

nościowy obejmie wszystkich obywateli, a nie tylko najbogatszych. Po raz kolejny więc za zapowiedziami Mateuszka kłamczuszka kryje się drugie dno. Słowo „dno” użyte jest tu nieprzypadkowo. Ta ustawa to kolejny przykład na to, jak kłamie PiS. Chce szukać pieniędzy rzekomo w kieszeni najbogatszych, a sięga do kieszeni wszystkich. Myślę, że gdybyśmy wprowadzili podatek od kłamstwa pana premiera Morawieckiego, mimo milionów na koncie poszedłby z torbami.

W ustawie, szanowni państwo, czytamy ponadto, że pozostałymi źródłami finansowymi mogą być dotacje z budżetu państwa. A z czego składa się budżet? Z naszych podatków. Na środki unijne bym raczej nie liczył, bo jak tak dalej pójdzie, to PiS wyprowadzi nas z Unii Europejskiej, na pewno zaś działania rządzących w pierwszej kolejności mogą pozbawić nas znacznej części środków unijnych. Na wspomniane w ustawie odsetki od kapitału zgromadzonego też bym raczej nie liczył. Pewnie w pierwszej kolejności przejdą je PiS-owscy tzw. Misiewiczze pozatrudniani tu i ówdzie.

Summa summarum, szanowni państwo, te zapowiedziane 2 mld zł albo będą fikcją, albo zrzucą się na nie wszyscy Polacy, nie tylko ci najbogatsi. Co jak co, ale o swoje interesy, jak widać, pan premier Morawiecki potrafi zadbać.

Szanowni Państwo! Choć idea słuszna, jak zwykle w PiS-ie gorzej z realizacją. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie popierał projekt ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym, głosował za jego przyjęciem, natomiast jeśli chodzi o projekt ustawy o funduszu solidarnościowym, będzie głosował za jego odrzuceniem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje wystąpienie na piśmie*).

Proszę o zabranie głosu panią poseł Joannę Scheuring-Wielgus, Koło Poselskie Liberalno-Społeczni.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mówił pan o życzliwości, żebyśmy życzliwie podchodzili do tego projektu daniny solidarnościowej. Bardzo mi przykro, ale nie można być życzliwym w przypadku projektu, który tak naprawdę został stworzony tylko i wyłącznie po to, aby osoby, które protestowały w Sejmie wiosną tego roku, po prostu wtedy z tego Sejmu wyszły.

Odnosząc się konkretnie do projektu, przypomnę, że gdyby rzeczywiście była to odpowiedź na te postu-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Joanna Scheuring-Wielgus

laty, o których mówiły osoby protestujące, to spełniliście państwo jeden z najważniejszych ich postulatów, postulat nr 1, dotyczący 500 zł dla każdej osoby niepełnosprawnej od urodzenia. Do dzisiaj tego nie zrobiliście. Ustawa, która miała działać od lipca, też nie działa. Nie ma dostępu do lekarzy specjalistów. Żadna z osób niepełnosprawnych nie oszczędziła 500 zł, tak jak państwo zapowiadaliście.

Ten fundusz, który rząd proponuje, to nic innego jak skok na kasę osób najlepiej w Polsce zarabiających, aby tak naprawdę załatać dziurę budżetową, która lada moment na pewno nam się objawi, bo mamy rząd, który jest bardzo rozrzutny. Nie mam ani interesu, ani potrzeby bronić osób zarabiających powyżej 1 mln zł rocznie, bo oni najlepiej wiedzą, jak bronić swoich praw, przypomnę jednak, że oni już odprowadzają najwięcej podatków do Skarbu Państwa, a wiele z nich również aktywnie wspiera inicjatywy dobroczynne i osoby z niepełnosprawnościami. Kłamstwem i manipulacją jest więc nazywanie tego projektu daniną solidarnościową, ponieważ solidarność zakłada współdziałanie wszystkich grup społecznych w dążeniu do jakiegoś celu. To, co państwo proponujecie, nazwałabym raczej funduszem janosikowym, i tak będę go nazywała, ponieważ ta nazwa bardziej adekwatnie pokazuje, o co tak naprawdę państwu chodzi. Powtórzę: jest to skok na kasę, ale niekoniecznie po to, aby przekazywać tę kasę najbardziej potrzebującym.

W projekcie bardzo mętnie przedstawiony jest sposób dystrybucji środków, ale kilka rzeczy budzi mój bardzo duży niepokój i chciałabym teraz zwrócić na nie uwagę. Pierwsza rzecz – część środków funduszu ma być przeznaczana podmiotom drogą otwartego konkursu, w którym składy komisji konkursowych wraz z przewodniczącymi powołują ministerstwa, w których zasiadają – kto? – politycy PiS-u, lub Narodowy Fundusz Zdrowia obsadzany – przez kogo? – przez polityków PiS-u. Co więcej, to wojewodowie – którzy? – z PiS-u będą przedstawiać odpowiednim ministerstwom listy wniosków rekomendowanych do objęcia wsparciem w ramach tego funduszu janosikowego. Czyli po prostu będziecie dawać to swoim.

I na koniec fragment art. 11, który jest tak naprawdę kwintesencją tego skoku na kasę, cytuję: Minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego, jeżeli jest to niezbędne ze względu na ważny interes społeczny lub ważny interes publiczny, może zlecać realizację zadań z zakresu wsparcia społecznego lub zawodowego osób niepełnosprawnych z pominięciem trybu naboru wniosków lub otwartego konkursu ofert.

Niestety mam nieodpartą wrażenie, że ta ustawa jest napisana tak, żeby część tych środków trafiła do fundacji pewnego obrotowego toruńskiego księdza, a nie do naprawę potrzebujących osób z niepełnosprawnościami.

Szanowni Państwo! Zamiast powoływać kolejne fundusze, zamiast nakładać kolejne podatki na obywateli, zamiast tworzyć mętne i upartyjnione mechanizmy rozdawania publicznych pieniędzy, bo do tego sprowadza się ten fundusz janosikowy, mam jedno podstawowe pytanie: gdzie jest ta kasa, którą obiecaliście osobom z niepełnosprawnościami? Gdzie jest te 500+ dla wszystkich osób z niepełnosprawnościami i gdzie jest wasza, szanowni państwo, przyzwoitość? Kłamięcie każdego dnia.

Będziemy głosowali za tym, aby w ogóle nie było dyskusji na temat waszego projektu. O projekcie Platformy Obywatelskiej już nie zdążę powiedzieć, ale będziemy wspierać to, żeby został skierowany do komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami...

Przepraszam, przechodzimy do zadawania pytań.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Michał Szczerba, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

1 minuta, panie pośle.

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Można by było zadać pytanie: „Gdzie oni są – ci wszyscy moi przyjaciele? Zabrakło ich, choć zawsze było ich niewielu. Schowali się po różnych mrocznych instytucjach”. Czasami ważniejszy jest spływ Dunajcem, czasami ważniejsza jest kampania wyborcza, dlatego też nie widzę wicepremierki rządu pani Beaty Szydło, która również nie znalazła nawet sekundy na to, żeby spotkać się z protestującymi osobami z niepełnosprawnościami.

Ale dzisiaj to, co państwo zrobiliście, jest najbardziej obrzydliwe – jedna debata nad tymi dwoma projektami, żeby przykryć to, że klub Platformy Obywatelskiej przez bardzo długi czas wypracował modelowe rozwiązanie wspierające osoby niesamodzielne. Dzisiaj nie chcecie rozmawiać o polskich seniorach, których jest 9 mln, nie chcecie rozmawiać o osobach niesamodzielnym, których są 2 mln. Złożenie przez PiS wniosku o odrzucenie projektu jest wielką hańbą i *(Dzwonek)* to będzie zapamiętane...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wylączonym mikrofonie)

...państwu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę o zadanie pytania pana posła Antoniego Dudę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Rząd Zjednoczonej Prawicy, ten rząd, od początku swojego funkcjonowania okazuje szczególną troskę osobom słabszym, a takimi osobami słabszymi, nie ze swojej przecież winy, są osoby niepełnosprawne. Tym osobom rząd poświęcił już wiele uwagi i skierował stosowną pomoc. Można wymienić wsparcie dla rodzin wychowujących dziecko niepełnosprawne w ramach 500+, podwyższenie renty socjalnej, wzrost zasiłku pielęgnacyjnego i inne, ale potrzeby tych osób nadal są olbrzymie. Niezbędne jest więc znalezienie środków finansowych umożliwiających realizację praw tych osób. Temu celowi będzie służyć powołanie państwowego funduszu celowego – Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, którego zadaniem będzie wsparcie osób niepełnosprawnych. Głównym źródłem przychodów funduszu będzie składka z Funduszu Pracy oraz danina solidarnościowa od najbogatszych Polaków. Podkreślam: od najbogatszych Polaków.

I pytanie do pana ministra. Czy w innych krajach europejskich tego typu daniny są stosowane, czy my chcemy być w tym względzie jakimś wyjątkiem? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Osos, Platforma Obywatelska.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś mówimy o ważnych sprawach, o wsparciu osób niepełnosprawnych i o pomocy tym osobom. Ta pomoc niewątpliwie im się należy, bo te osoby walczą nie o wygodne, ale godne życie. W rządowym projekcie proponuje się utworzenie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych. No i pojawia się pytanie. Ja znam już odpowiedź. Utworzenie kolejnego funduszu, zabranie części składek z Funduszu Pracy i wprowadzenie nowego podatku nie rozwiążą problemu tak istotnego i nie jest to wyjściem naprzeciw oczekiwaniom chociażby osób protestujących tutaj w Sejmie. Receptą na rozwiązanie tego problemu nie może być zasada: zabiorę jednym i dam drugim, bo jak taka praktyka się upowszechni, to niedługo nie będziemy mieli komu zabierać. Kiedy się dysponuje środkami publicznymi, trzeba nimi dobrze zarządzać, ustalać priorytety. I od tego zaczynamy, a nie od nakładania nowych podatków.

Mam pytanie do pana ministra: Kiedy zostanie wykonany wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 2014 r.? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy dwa projekty. Rządowy jest kolejnym planem podzielenia nas, obywateli. Jedni oddadzą część swoich pieniędzy, by osoby z niepełnosprawnościami i osoby niesamodzielne mogły z nich korzystać. Straszny kolejny moment stawiania Polaków przeciwko Polakom. Po drugie, najpierw zabraliście państwo zaplanowane kwoty przeznaczone na realizację programu „Senior-WIGOR”, a obecnie łaskawie oświadczacie, że pieniądze z funduszu solidarnościowego planujecie przeznaczyć na nowe ośrodki dziennego wsparcia.

Szanowni Państwo! Dlaczego nie macie odwagi posilkować się naszym projektem, tym drugim? Dlaczego nie chcecie wprowadzić konkretnych, przygotowanych działań, natomiast po raz kolejny rozmydlacie wszystko, składając puste obietnice? Bo oczywiście kolejne wybory za pasem. Osoby z niepełnosprawnościami, niesamodzielne potrzebują odwagi wzięcia prawdziwej odpowiedzialności, jak również systemowych działań, które precyzyjnie opisuje projekt o wsparciu osób niepełnosprawnych, a nie ciągłej aktywności. Te osoby na to zasługują *(Dzwonek)*, ale zasługują na to także ich bliscy...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zadaje pani poseł Joanna Fabisiak, Platforma Obywatelska.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

...którzy głównie na swoich barkach dźwigają odpowiedzialność za wspólną, godną codzienność. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Nie zadaje pani pytań, pani poseł?

(Posel Joanna Fabisiak: Pani marszałek mnie nie zaprasza, więc nie wiem, czy mam czekać.)

Rozumiem, że specjalne zaproszenie mam do pani wysłać. Dobrze.

Posel Joanna Fabisiak:

Dziękuję.

Zarówno osoby niepełnosprawne, jak i osoby...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, określiłam czas – 1 minuta. Proszę tego przestrzegać. Takie mam uprawnienie.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę panią poseł Fabisiak o zadanie pytania.

Posel Joanna Fabisiak:

Osoby zarówno niepełnosprawne, jak i niesamodzielne to osoby słabsze i do nich powinna być kierowana wszelka pomoc. Podkreślają to wszyscy. Zatem dwa pytania. W jaki sposób, kto pomoże matce, która zostaje wyrzucona z domu z dziećmi? W jaki sposób chcecie to państwo zapewnić? Proszę o konkretną odpowiedź, do kogo się zwracać, kto ma pomóc tej osobie.

I pytanie drugie, dotyczące pierwszej ustawy, ustawy rządowej. W tej chwili jest tak, że najbliższa rodzina może za opiekę nad osobą niepełnosprawną otrzymać pieniądze, np. matka, ale już wujek nie może. A jeśli matka jest ciężko chora i nie może sprawować opieki? Czy ten problem jest rozwiązany w proponowanej ustawie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Pani Marszałek! Wobec zamiaru gromadzenia dodatkowych, nowych pieniędzy nasuwa się czy powraca pytanie o efektywność wydatkowanych środków, które już są w dyspozycji rządu, przede wszystkim środków zgromadzonych w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chciałbym zapytać, czy pan minister uważa, iż właściwe było zawarcie przez PFRON umowy wynajmu za ponad 20 mln zł i czy prawdą jest, że część wydziałów, które zostały przeniesione do tych nowych pomieszczeń pomagających przy ul. Kolejowej, w tej chwili wraca do głównej siedziby funduszu. Ile kosztują takie przeprowadzki tam i z powrotem?

I drugie pytanie. Czy była potrzebna zmiana logo funduszu? Ile kosztowała zmiana logo funduszu dokonana za czasów prezesa Kwiatkowskiego, kiedy nowym logo PFRON został właśnie kwiatek?

I ostatnie pytanie, ale zasadnicze. Co z nowym systemem orzecznictwa? Miał być w marcu (*Dzwonek*), potem – do końca czerwca, ale nadal go nie ma. Kiedy będzie nowy system orzecznictwa? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie zadaje pani poseł Monika Rosa, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy płacimy podatki solidarnie, dlatego nazywanie daniną solidarnościową tego dodatkowego podatku czy progu podatkowego jest po prostu jakimś kuriozalnym przedsięwzięciem PR-owym, którym państwo się pochwalicie podczas kolejnych wyborów czy tych, czy parlamentarnych, mówiąc: tak, pomogliśmy. Tylko my, podatnicy, którzy płacą solidarnie te podatki, mamy czasami jakąś taką nadzieję, że one będą racjonalnie wydawane. Stąd moje pytanie po 3 latach rządów: Jakie wnioski państwo wyciągacie z obecnie działającego albo niedziałającego systemu? Kiedy nastąpi reforma, jeśli chodzi o orzecznictwo? Kiedy będzie realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego dotyczącego wyrównania świadczeń dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami i czy państwo w ogóle planujecie jakąś całościową, kompleksową, systemową reformę, czy tylko takie właśnie łatanie dziur: tu wrzucimy, tu dorzucimy, tu kolegów zatrudnimy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie zadaje poseł Paweł Szramka, klub Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedno konkretne pytanie: Czy przypadkiem tworzony przez was fundusz nie spowoduje zdublowania zadań, które ma obecnie PFRON? A jeśli nie, to czy nie lepiej po prostu powiększyć ten zakres obowiązków PFRON-u, po to żeby nie tworzyć kolejnego urzędu, w którym będą oczywiście stworzone kolejne etaty, które będą z kolei obsadzone waszymi ludźmi? Czy nie lepiej przeznaczyć te pieniądze faktycznie na pomoc osobom niepełnosprawnym? A przy okazji zapytam: Dlaczego akurat ta debata odbywa się podczas posiedzenia Komisji Polityki Społecznej i Rodziny? Bo chyba tamte osoby również byłoby zainteresowane tą debatą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na czym polega wasza wrażliwość społeczna? Bo ja mam wrażenie, że jesteście wrażliwi, ale tylko i wyłącznie na swoim punkcie, bo sobie i swoim wyznawcom jesteście w stanie wyciągnąć pieniądze nawet spod ziemi.

To, co dzisiaj zrobiliście, że wnosicie o odrzucenie w pierwszym czytaniu bardzo dobrego projektu, który mógłby wesprzeć bardzo dużą rzeszę osób niesamodzielnych, że nawet nie chcecie o tym dyskutować, pokazuje, że jesteście bezwzględni, absolutnie bezwzględni. Bo jeśli ktoś jest wrażliwy, to rozmawia. Na debacie, na dyskusji, na wysłuchaniu wszystkich argumentów polega właśnie wrażliwość, a zwłaszcza wrażliwość społeczna. Jesteście bezwzględni i chodzi wam tylko o uprawianie własnej polityki, a nie chodzi wam w ogóle o osoby niesamodzielne, osoby, które potrzebują pomocy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zadaje poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wielu przedsiębiorców uważa, że zmiana jest wprost sprzeczna z Konstytucją RP, w której to mowa o równości prawa w stosunku do wszystkich i takiego samego traktowania przez władzę publiczną. Spółki kapitałowe i ich prezesi są uprzywilejowani w stosunku do przedsiębiorstw, które prowadzą działalność gospodarczą, ponieważ jest to tak opodatkowane, że w przypadku prezesów spółek kapitałowych chodzi tylko o wynagrodzenia, natomiast w przypadku przedsiębiorców, którzy mają wpis do ewidencji – o cały dochód. Jest to niesprawiedliwe, ponieważ w wielu przypadkach przedsiębiorcy ci płacili, płacą duże podatki, tworzą nowe miejsca pracy, kupują maszyny, żeby utrzymać poziom innowacyjności, zmuszeni są do angażowania kosztów zgodnie z przepisami podatkowymi. Okoliczność ta sprawia, iż po dokonaniu zakupu i konieczności uiszczenia opłaty w sposób jednorazowy zmuszani są obniżać należny podatek dochodowy przez wiele lat tak, aby dokonać pełnego odliczenia. Powyższe sprawia, że w rozliczeniach rocznych wskazują oni wysoki dochód, który jednak jest reinwestowany w firmę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do zadawania pytań została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztofa Michałkiewicza i udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Krzysztof Michałkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że zdziwiony słuchałem dyskusji na temat funduszu solidarnościowego. Mam nadzieję, że nie tylko ja, ale także osoby niepełnosprawne, które często śledzą posiedzenia komisji i posiedzenia Sejmu drogą internetową.

Jak państwo wiedzą, 2 mld dodatkowych środków finansowych na potrzeby osób niepełnosprawnych i na wspieranie osób niepełnosprawnych to kwota, która w systemie wsparcia osób niepełnosprawnych i kompleksowej rehabilitacji przydałaby się na pewno. Jeżeli większość klubów opozycji uważa, że osoby niepełnosprawne nie potrzebują dodatkowego wsparcia, jestem w lekkim szoku, albo jestem całkiem zdziwiony...

(Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska: Bzdura totalna.)

Zobaczymy, jak pani to wytłumaczy osobom niepełnosprawnym.

Jeśli chodzi o państwa wystąpienia i pytania, to poseł Piechota dużo mówił o tym, dlaczego tworzymy oddzielny fundusz. No po prostu ze względu na ustawę o finansach publicznych, którą Wysoka Izba kiedyś uchwaliła i która to ustawa mówi, że państwowy fundusz celowy jest tworzony na podstawie odrębnej ustawy i nie posiada osobowości prawnej. Środki stanowiące przychody funduszu są gromadzone na wyodrębnionym rachunku bankowym, którym dysponuje minister wskazany w ustawie tworzącej fundusz lub inny organ wskazany w ustawie. W takiej formie funkcjonuje Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i wiele funduszy, jeden z posłów mówił już, ile ich jest. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych jest chyba jedynym funduszem, który ma osobowość prawną i faktycznie działa na podstawie ustawy, która inaczej reguluje jego funkcjonowanie.

Jeszcze jeden argument, jeżeli pan poseł pozwoli. Jeśli chodzi o część przychodów funduszu, która jest wyodrębniona z Funduszu Pracy, to jest składka zdefiniowana jako składka na fundusz solidarnościowy. Przyjęcie konstrukcji jednego funduszu z przychodami z PFRON oznaczałoby dwie składki od pracodawców, co pozostaje w sprzeczności z gromadzeniem przychodów ze środków publicznych na wyodrębnio-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

nych rachunkach bankowych. Tych argumentów można by przytaczać więcej.

Natomiast tak jak mówiłem, od lat nie tworzy się już funduszy celowych posiadających osobowość prawną, tworzy się fundusze celowe bez osobowości prawnej. W naszym ministerstwie, jak pan poseł wie, nie za naszych czasów zlikwidowano osobowość prawną Funduszu Pracy i stworzono fundusz bez osobowości prawnej. Tak samo jeśli chodzi o Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Drugą osobą, która dużo pytała o ustawę, była pani poseł Ścigaj. W ustawie wprost jest mowa o kompleksowości wsparcia, czyli wsparciu i społecznym, i zawodowym, i zdrowotnym. Jeśli chodzi o to, czy jest to kompleksowe wsparcie, to mnie się wydaje, że tak, ale jeżeli pani poseł uważa, że nie, to będziemy się zastanawiać, jak tę kompleksowość zapewnić.

Natomiast na pewno w tej chwili w PFRON-ie są realizowane dwa duże projekty, które dotyczą kompleksowej rehabilitacji. Chcemy na pewno, żeby polska szkoła kompleksowej rehabilitacji, która była prekursorem wielu działań na rzecz osób niepełnosprawnych nie tylko w Polsce, ale i na świecie, mogła znowu zaistnieć. Chcemy do tego pomysłu wrócić. Osoby niepełnosprawne potrzebują kompleksowej rehabilitacji, potrzebują rozbudowanego wsparcia, a nie tylko wsparcia rehabilitacji zawodowej i społecznej, którą świadczy państwowy fundusz rehabilitacji.

Mówiła pani, że nie wiemy, ile jest osób niepełnosprawnych. W naszym kraju nie ma obowiązku wnioskowania o orzeczenie, pani poseł. Nie wszystkie osoby niepełnosprawne poddają się tej procedurze. Niepełnosprawnych, czyli osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, mamy prawnie 3100 tys. Wiemy, ile ich mamy. Natomiast według GUS-u bardzo wiele, ok. 5 mln, a niektórzy eksperci mówią nawet o 7 mln osób, które określają siebie jako osoby niepełnosprawne. Uważam, że to, że nie wiemy, ile jest wszystkich osób niepełnosprawnych, wynika z tego, że osoby niepełnosprawne mają wolną wolę także w kwestii uzyskania orzeczenia. I na pewno nie będziemy stosować przymusu, żeby każda osoba, która jest niepełnosprawna, posiadała także orzeczenie.

Później pani poseł dużo mówiła o opiniach na temat tego, jak źle są wydawane środki na osoby niepełnosprawne. Mówiła pani o swoich doświadczeniach, więc nie będę dyskutował, bo chyba pani poseł wie lepiej, niż ja, czy w jej organizacji działania były prowadzone gospodarnie, czy nie. Zawsze miałem bardzo dobre mniemanie o pani działalności, dlatego dziwię się, że pani tak źle ocenia tę swoją działalność, ale na temat opinii się nie dyskutuje.

Pani poseł Wróblewska mówiła dużo o „Solidarności”. Jako człowiek, który zakładał „Solidarność”, który siedział za „Solidarność”, nie ukrywam, że jestem

zdziwiony, bo wtedy ta „Solidarność” była prostsza. Teraz przypisywane są jej jakieś inne treści.

Oczywiście chcemy wspierać i wspieramy działalność charytatywną, dobroczynną, organizacje pozarządowe. Jeśli chodzi o sektor pozarządowy, to robi on wiele wspaniałych rzeczy dla środowiska osób niepełnosprawnych, ale uważamy, że także państwo ma obowiązki wobec najsłabszych obywateli, i chcemy, żeby te obowiązki były realizowane.

Pan poseł Jarubas użył dużo inwektyw, więc na ten temat nie będę dyskutował. Natomiast na pewno w kilku rzeczach się wyraźnie mylił i chyba nie doczytał ustawy. Ustawa nie mówi o nowej instytucji w formie organizacyjnej, nie mówi o nowej składce w wysokości 0,15% składki na Fundusz Pracy. Mówi natomiast, że z tej składki, którą w tej chwili płacimy na Fundusz Pracy, 0,15% będzie odprowadzane na fundusz solidarnościowy. Nie mówi nic o nowej składce, panie pośle.

Pani poseł Joanna Scheuring-Wielgus też raczej nie odniosła się merytorycznie wprost do ustawy.

Pan poseł Szczerba dużo mówił o hańbie. Rozumiem, że tą hańbą jest to, że niektórzy posłowie uważają, że osoby niepełnosprawne nie powinny dostać dodatkowych środków finansowych na budowanie systemu wsparcia dla tych osób.

(Poseł Michał Szczerba: Pan teraz kłamie.)

Pan poseł Duda mówił o daninie solidarnościowej. Dokładnie tak jak pan poseł powiedział. W krajach bogatszych od naszych, gdzie wydaje się, że sytuacja osób niepełnosprawnych jest dużo lepsza, także funkcjonuje danina solidarnościowa. Np. w Niemczech obowiązuje opłata solidarnościowa jako dodatkowa opłata powiązana z podatkiem dochodowym. Przypomnę, że w Niemczech obowiązkowe są także ubezpieczenia pielęgnacyjne. Podatek solidarnościowy wprowadziły także Grecja, Włochy, Łotwa. Daniny o funkcji solidarnościowej są w Czechach, Portugalii, Austrii, Hiszpanii, Francji. Dodatkowe składki na ubezpieczenie społeczne obowiązują na Łotwie, w Belgii i Szwajcarii, a w tej chwili Łotwa, Belgia i Szwajcaria planują dodatkowe składki na ubezpieczenie społeczne, pełniące funkcje solidarnościowe. A więc tak naprawdę kraje bogatsze od nas uważają, że najbogatsi powinni się podzielić swoimi dochodami z tymi, którzy są najsłabsi. Nie widzę w tym niczego złego.

Przypomnę, że mówimy o osobach, które mają dochody powyżej 1 mln zł. Ministerstwo Finansów szacuje, że jest ich 21 tys. I mówimy tylko o tym, co wykracza ponad 1 mln zł dochodu, o tym, co jest nadwyżką. To, co wykracza ponad 1 mln zł dochodów, będzie obciążone daniną solidarnościową. Czy to jest duże obciążenie dla niektórych osób w kraju? Wydaje mi się, że nie jest.

Pani poseł Osos mówiła...

(Poseł Katarzyna Osos: O wyroku trybunału.)

...o wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Pani poseł, wyrok Trybunału Konstytucyjnego był w związku z tym, że Platforma Obywatelska wprowadziła nie-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

konstytucyjne przepisy. Niech pani ma pretensje do Platformy, czyli do swoich kolegów i koleżanek, że takie przepisy wprowadziła. Natomiast uważamy – i wszyscy o tym wiedzą, bo mówiliśmy to wielokrotnie z tej trybuny – że aby ustalić, kto z opiekunów powinien świadczyć opiekę i na ile ta opieka jest konieczna, trzeba zreformować system orzekania.

Pan poseł pytał mnie o system orzekania. Oczywiście, zespół do końca czerwca miał czas na przygotowanie sprawozdania ze swojej pracy. Wywiązał się z tego zadania. W tej chwili to jest analizowane i konsultowane. Przekazał wyniki swoich prac pani minister. Jak będzie decyzja polityczna, że mamy wdrażać te rozwiązania w części lub w całości, to będziemy je wdrażać. Natomiast w tej chwili, tak jak mówię, oświadczenie nie widziałem ani projektu, ani sprawozdania, więc trudno mi się wypowiedzieć, co w nim jest.

Pan poseł, którego nazwiska nie znam, mówił dużo o skoku na kasę. Jeżeli konkursy są skokiem na kasę, to znaczy, że pan poseł nie wierzy, że Platforma kiedykolwiek będzie rządziła.

Przypomnę, że w następnym roku są wybory parlamentarne, panie pośle, i dzisiaj nie wiemy, kto będzie rządził w 2020 r., gdy danina solidarnościowa będzie wpłacana na fundusz solidarnościowy, jak będzie wyglądał rząd, jacy ministrowie będą rządzili, natomiast jeżeli pan uważa, że nie macie szans na rządzenie, to jestem bardzo zadowolony. Tak to określe.

Pani Kołacz-Leszczyńska mówiła dużo o braku rozwiązań dla osób niepełnosprawnych. Ja uważam, że tych rozwiązań jest bardzo wiele, natomiast uważam także, że potrzeby osób niepełnosprawnych się zmieniają, że poziom życia Polaków się podwyższa i że także oczekiwania osób niepełnosprawnych są dużo, dużo większe. Ponieważ zajmuję się niepełnosprawnymi od początku lat 90., to pamiętam, jak wyglądała ich sytuacja 28 lat temu. Oczywiście zmieniła się ona diametralnie. Natomiast czy warunki są wystarczające? Nie. Potrzeby ich koleżanek i kolegów, osób niepełnosprawnych w innych krajach europejskich na pewno są zaspokajane w większym stopniu.

Pani poseł Fabisiak mówiła o bardzo konkretnych przypadkach. Oczywiście myśleliśmy o tych przypadkach, ale takimi historiami, indywidualnymi interwencjami w ministerstwie się nie zajmujemy. Tym zajmują się jednak służby, które działają bardziej frontowo i na co dzień zajmują się realizacją zadań. Oczywiście w programie „Za życiem” i w ustawie „Za życiem” zawarliśmy kwestię dofinansowania domów samotnej matki, o 50% zwiększyliśmy finansowanie tych domów samotnej matki, natomiast ta kwestia jest zadaniem własnym samorządu gminnego, pani poseł. Jeżeli samorząd gminny nie chce stworzyć domu samotnej matki albo nie zawrze umowy z organizacją pozarządową na prowadzenie domu samotnej matki, to trudno z poziomu ministerstwa wkra-

zać w zadania własne gminy. Jest to ośrodek wsparcia dziennego, jest to zadanie własne gminy.

Jeśli chodzi o opiekuna, który nie może z powodu choroby świadczyć opieki, to oczywiście wprowadziliśmy w ustawie, która realizowała program „Za życiem”, początkowe elementy opieki wytchnieniowej, pracujemy także nad dalszymi rozwiązaniami. M.in. fundusz solidarności – pani koledzy i koleżanki uważają, że jest niepotrzebny – ma finansować rozwój opieki wytchnieniowej dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Kwestie opieki wytchnieniowej, a także asystentów osobistych, asystentury osobistej, która jest oczekiwana od lat przez wiele osób niepełnosprawnych, znajdują się właśnie w ramach pakietu społecznej odpowiedzialności. Natomiast trzeba mieć faktycznie z nimi kontakt. Niektórzy wypowiadający się zachowywali się tak i wypowiadali, jakby niekoniecznie rozumieli potrzeby osób niepełnosprawnych i ich oczekiwania.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Piechoty, one były już składane w formie interpelacji, odpowiadaliśmy na nie. Nie mam przy sobie odpowiedzi, natomiast jeśli chodzi o umowę wynajmu pomieszczeń, o to, ile to kosztowało – oczywiście pan poseł mówi o umowie, która jest wieloletnia, więc dlatego te kwoty są takie duże – o logo funduszu, o to, ile kosztowało, czy osoby są z niego zadowolone, czy nie, przygotowujemy odpowiedź na piśmie. Badań chyba jeszcze nie było, ale na pewno tę informację... Albo pana posła skierujemy do interpelacji i odpowiedzi, których już udzielono, albo spróbujemy jeszcze raz odpowiedzieć.

Pani poseł Rosa mówiła dużo o tym, jak zatrudniamy kolegów. Tutaj też mógłbym powiedzieć, że Nowoczesna nie wierzy, że będzie rządziła. To jest pytanie, na które nie będę odpowiadał. Natomiast, jak już mówiłem, jeśli chodzi o orzecznictwo, o reformy systemowe (*Dzwonek*), to właśnie fundusz solidarności ma być wykorzystany na budowę systemu wsparcia osób niepełnosprawnych.

Pan poseł Szramka mówił o nowym urzędzie. Nie. Fundusz solidarnościowy nie jest nowym urzędem. Jest funduszem celowym, rachunkiem w banku, którym będzie zarządzał minister do spraw zabezpieczenia społecznego, panie pośle.

(Poseł Paweł Szramka: Nie będzie nowych osób zatrudnianych?)

Jeśli chodzi o panią poseł...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę kończyć, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Już kończę, jeszcze odpowiedzi na dwa pytania.

Jeśli chodzi o panią Janyską, to było to nie pytanie, tylko dygresja na temat odrzucenia projektu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz**

Platformy Obywatelskiej. Opinia pełnomocnika rządu dotycząca tego projektu jest do wglądu, więc na pewno podeszliśmy do niego poważnie, przeczytaliśmy go dokładnie i przeanalizowaliśmy.

Jeśli chodzi o niesprawiedliwe traktowanie przedsiębiorców, nie czuję się władny o tym dyskutować, natomiast uważam, że danina solidarnościowa nie jest dodatkowym obciążeniem dla tych osób.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, proszę kończyć.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Krzysztof Michałkiewicz:**

Jeżeli ktoś jest niezadowolony z odpowiedzi, to oczywiście przygotowujemy także odpowiedzi na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

W ramach sprostowania – pan poseł Sławomir Jan Piechota, Platforma Obywatelska.

Panie pośle, 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Aż trudno mi uwierzyć, że pan minister mnie nie zrozumiał, bo wszyscy, mam wrażenie, byliśmy tu za zwiększeniem środków na wsparcie osób z niepełnosprawnością, natomiast uważamy, że proponowany sposób gromadzenia tych środków jest co najmniej wątpliwy, jeżeli nie głęboko wadliwy. Tworzy się jednak fundusz, który wymaga dodatkowego zatrudnienia. W uzasadnieniu wyraźnie określono, ile przybędzie etatów. Cytowałem fragment z oceny skutków regulacji, w której jasno określono, ile będą mieli dodatkowego zajęcia pracodawcy, ZUS, osoby płacące podatki, urzędy skarbowe, kontrolujący to wszystko. Tak więc ten mechanizm tworzy nową narośl biurokratyczną, a przecież istnieją dużo prostsze metody gromadzenia tych samych środków i przeznaczenia ich na wsparcie osób niepełnosprawnych.

O to apelujemy, wnosząc o odrzucenie tego projektu i o inny sposób przekierowania tych pieniędzy *(Dzwonek)* na system wsparcia osób z niepełnosprawnością. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

W ramach sprostowania pani poseł Joanna Fabisiak.

Posel Joanna Fabisiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Zupełnie pan mnie nie zrozumiał. Użyłam konkretnego przykładu dla określenia problemu. Tym problemem jest osoba słabsza. Ich jest niewiele mniej niż osób niepełnosprawnych i ta liczba rośnie. To są nie tylko samotnie matki wyrzucone z domów. To są ludzie wychodzący z więzienia, to są ludzie nękani przez komorników. Samorząd, nie mając podstawy prawnej w ustawie, nie może im pomóc, bardzo często nie może im pomóc. I nikt im nie pomaga. Któż ma im pomóc, jak nie resort? Obydwie ustawy są dzisiaj rozważane, więc w pełni uważam, że resort winien odpowiedzieć na pytanie, jaki ma pomysł i jakie ma rozwiązanie właśnie w zakresie pomocy tym osobom, osobom słabszym, osobom, które same nie mogą sobie poradzić w życiu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 2848 i 2771.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz o zmianie innych ustaw (druk nr 2471).

Proszę panią poseł Agnieszkę Ścigaj o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt kolejny raz przedstawić projekt ustawy składany przez klub Kukiz'15, ustawy dotyczącej realizacji przez Polskę założeń Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, podpisanej i ratyfikowanej przez Polskę w 2012 r.

Ten projekt trafił tu kolejny raz, został złożony za naszym pośrednictwem. Jego przyjęcie jest postulowane od 10 lat przez środowiska osób niepełnosprawnych. Jest to projekt tak naprawdę złożony przez organizacje pozarządowe. W poprzednim momencie,

Posel Agnieszka Ścigaj

kiedy państwo odrzuciliście ten projekt, był on rekomendowany przez 250 organizacji pozarządowych.

Nie skupię się na wadach prawnych, ponieważ z całą pewnością ten projekt wady prawne ma. Państwo wytknęliście te wady prawne. Trochę się do nich za chwilę odniosę. Zacznę od intencji i trochę nawiążę do tego, co powiedział pan minister Michałkiewicz odnośnie do mojego doświadczenia, ale też nawiążę do pana doświadczenia, ponieważ rzeczywiście znamy się, znam pana ministra z wieloletniej pracy na rzecz osób niepełnosprawnych, bardzo cenię i zawsze ceniłam jego pracę i jego zdanie.

Chciałam powiedzieć tak, że ze względu na to, panie ministrze, że nie byłam w żadnym ciele legislacyjnym, tylko w tym, które doświadczało legislacji, pracując z osobami niepełnosprawnymi, odnosiłam się do swoich doświadczeń i do tego, jakie problemy mają te osoby, które realizują głupie ustawy, które państwo proponujecie. Mówiłam o tych doświadczeniach, a nie o nieprawidłowościach, mówiłam tylko o takich elementach jak np. to, że przez złe orzecznictwo do tej pory w Polsce, bo to jest nawiązanie do tej ustawy, pisze się ludziom na orzeczeniach o niepełnosprawności: praca żadna, czyli nie pozwala się im pracować. To jest krzywdzące i patologiczne. Pan o tym wie i wiedział pan o tym od wielu lat.

Wie pan również o intencji tego projektu co najmniej – powiem, że co najmniej, a całą pewnością wiem, że dłużej – od 2 lat, ponieważ 2 lata temu toczyła się tutaj dokładnie ta sama dyskusja. Ten projekt był przez nas złożony i pan wiedział, że jest taka potrzeba, wiedział pan, będąc również wcześniej w opozycji, że należy zająć się tym tematem. To nie jest temat polityczny, to nie jest temat medialny.

W Polsce ubezwłasnowolnia się, drodzy państwo, mnóstwo osób. W latach 80. to było jakieś 20 tys., w tej chwili jest 60 tys. Na to, że instytucja ubezwłasnowolnienia jest nadużywana, zwraca uwagę Komisja Europejska, zwraca uwagę ONZ, zwraca uwagę rzecznik praw obywatelskich, zwracają uwagę rodzice i same osoby niepełnosprawne. Z powodu tego, że nie zawsze są sprawne, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji w sprawach swojego zdrowia, zabiera się im wszystkie prawa obywatelskie. To jest bardzo krzywdzące i tak naprawdę ciągle punktowane. Dlatego pana doświadczenia w tym względzie nie zostały wykorzystane.

2 lata temu państwo odrzuciliście ten projekt z powodu licznych uwag dotyczących rzeczywiście skomplikowanej materii prawnej tego projektu. Racja, aspekt dotyczący ubezwłasnowolnienia, podejmowania decyzji to jest bardzo skomplikowana materia prawna.

Drodzy Państwo! Kolejny podatek, o którym rozmawialiśmy, kolejni urzędnicy. Macie do dyspozycji rządowe biura legislacyjne, mnóstwo prawników zatrudnianych w urzędach, w PFRON-ie, w innych instytucjach, rzecznika praw obywatelskich, macie Biu-

ro Analiz Sejmowych, macie na to mnóstwo pieniędzy, wydajecie pieniądze również z innowacyjnych projektów unijnych i nie potrafiliście przez 2 lata dla tych ludzi, dla których składamy ten wadliwy prawny projekt, stworzyć ani przygotować projektu, który będzie poprawny prawnie i będzie zawierał tylko tę intencję. Nie zrobiliście tego, drodzy państwo, chociaż nie wymagało to żadnych nakładów finansowych. Pytanie brzmi: Dlaczego?

Oczywiście, że możecie skrytykować nasz klub Kukiz'15 za to, że ponownie złożyliśmy ten projekt z wadami legislacyjnymi, prawnymi, i pewnie w dużej części będziecie mieć rację. Na pewno zakładacie odrzucenie tego projektu kolejny raz w pierwszym czytaniu, czyli nadal nie chcecie popracować, nie chcecie pomóc ludziom, osobom niepełnosprawnym ubezwłasnowolnianym po prostu swoimi zasobami, pieniędzmi, które wam dają na to, żebyście im pomagali. Oczekujecie, że oni przygotują wam superlegislację, a wy przez tyle lat, mając to doświadczenie, przez 10 lat przypominania o tym problemie nie potrafiliście przygotować dokumentu prawnego i przez ostatnie 2 lata, w których obiecaliście, że na pewno tym tematem się zajmiecie, nie zajęliście się nim. Stąd złożenie drugi raz tego projektu.

On był złożony ponownie, ponieważ był to też kolejny postulat, który zgłosiło środowisko osób niepełnosprawnych protestujących w Sejmie. Mówili o tym wyraźnie: nie chcą ubezwłasnowolnienia w każdym przypadku. Mówili o tym, aby osoby niepełnosprawne intelektualnie przestać nazywać w polskiej nomenklaturze prawnej upośledzonymi umysłowo lub określać innymi obraźliwymi sformułowaniami.

To nie jest duża grupa osób. Państwo macie w zwyczaju, że pod naciskami dużych grup społecznych czymś tam się zajmujecie. To rzeczywiście grupa, która nie jest krzykliwa, na którą mało kto zwraca uwagę. Dlatego my kolejny raz zwracamy na nią uwagę i składamy ten projekt. Projekt nie ma zastępować instytucji ubezwłasnowolnienia, chociaż o to apeluje się w konwencji praw osób niepełnosprawnych. On ma być do tego równoległy, ma dać alternatywę, dać możliwość, że w przypadku kiedy zgłasza się osoba... Do mnie zgłosiła się mama dziewczynki niepełnosprawnej, już kobiety, która skończyła 18 lat i jest niepełnosprawna intelektualnie. Opiekuje się nią całe życie. Zgłasza się do mojego biura, przychodzi i mówi: Pani poseł, co ja mam zrobić? Nie chcę ubezwłasnowolniać mojej córki. To jest niegodne. To jest osoba, którą szanuję z całym jej schorzeniem, ze wszystkim, co jej dokucza. Chcę, aby mogła chodzić na wybory, chcę, aby mogła dziedziczyć majątek, zawierać związek małżeński, zakładać rodzinę. Chcę też, przez to, że ona czuje lęk przed lekarzem, móc za nią podejmować te decyzje. Jeżeli ją ubezwłasnowolnię... Przez 18 lat państwo nie interesowało się moją córką, a teraz będzie się interesować. Ja ją ubezwłasnowolnię, będę chciała pójść do lekarza i co jakiś czas będzie przychodzić pani z pomocy społecznej, wypyty-

Posel Agnieszka Ścigaj

wać mnie o różne rzeczy i nagle interesować się dzieckiem, którym przez 18 lat się nie interesowała.

O to chodzi w tym projekcie. Nie chodzi o to, drodzy państwo, abyśmy tutaj dyskutowali nad tymi niuansami prawnymi. Przyczoć opinię Sądu Najwyższego, który oczywiście krytykuje projekt za złą legislację, za złe sformułowania prawne w nim zawarte, ale pisze bardzo ważną rzecz: Nowe podejście do niepełnosprawności intelektualnej znalazło się w konwencji praw osób niepełnosprawnych, ale dostosowanie polskiego prawa do wymagań konwencyjnych jest bardzo trudnym zadaniem. Konieczny jest przegląd wielu ustaw i zasadnicza przebudowa przepisów dotyczących zdolności prawnych, drodzy państwo. To jest tego kwintesencja. Naczelna Izba Lekarska również wskazuje na potrzebę poprawy aktów prawnych dotyczących tego, aby rzeczywiście móc sprawnie i szybko podejmować interwencje medyczne, nie czekając na orzeczenia sądu. Chodzi o to, aby wykonywać te zabiegi zgodnie z decyzją, pod wpływem osoby bliskiej osobie niepełnosprawnej intelektualnie. Ona wskazuje na tę potrzebę, również wskazując na skomplikowaną materię prawną.

Drodzy Państwo! Ani ja, ani osoby niepełnosprawne, ani całe środowisko, które otacza osoby niepełnosprawne, nie jesteśmy winni złego prawa, nie jesteśmy winni skomplikowanej materii prawnej w Polsce. To państwo, to my – można powiedzieć, że ja w tej chwili też, bo jestem tą, która tworzy prawo, odpowiada za to prawo – jesteśmy im to winni. Jesteśmy za to odpowiedzialni. Ta materia prawna, którą państwo krytykujecie, jest skomplikowana. Ale mamy zasoby. Mamy na to środki. Powinna być wola polityczna, bo to nie może być przedmiot walki politycznej. Wiem, że za chwilę państwo wyjdziecie i skrytykujecie nieudolność prawną. Ja nie jestem prawnikiem. Ci, którzy pisali to prawo, to prawnicy, którzy na co dzień pomagają osobom niepełnosprawnym pokonywać trudności prawne. Pisali to prawnicy z organizacji pozarządowych, stąd mają prawo pomylić się w różnych kwestiach prawnych. Ten projekt został złożony w tej wersji po to, żebyście państwo wreszcie pozwolili na dyskusję na ten temat, żebyście to skierowali do komisji kodyfikacyjnej, żebyście skierowali to do biura legislacji rządowej, żebyście uruchomili procedury prawne, żeby pomóc tym ludziom. To jest sygnał. Ta dyskusja jest po to. Oczywiście dyskutuję z pustą salą, prawie że pustą, ale cieszę się, że państwo, którzy tutaj są, rzeczywiście... Że jest pan minister, bardzo się cieszę.

Zwracam się do pana ministra z prośbą. Proszę pomóc przeprowadzić tę legislację. Proszę uruchomić prawników. Proszę naprawdę zająć się tym problemem. Nawet jeżeli państwo ten projekt w tej chwili odrzucicie, to ja już się z tym pogodziłam. Myślę, że te osoby też pogodziły się z tym, że dla państwa ta polityka jest naprawdę priorytetowa. Ale odwołuję się do państwa sumienia, do tego, że macie tę pełnię

władzy. Zakończcie chociaż jeden element z tej konwencji praw osób niepełnosprawnych tak jak trzeba. Doprowadźcie do sytuacji, że rzeczywiście przestaniemy orzekać o ubezwłasnowolnieniu tylko w przypadku kwestii medycznych. Poprzedni projekt zawierał kwestie prawne. Za tamtą kwestię był skrytykowany, więc troszkę okroiliśmy tę wersję. Chodzi o kwestię opiekuna medycznego.

Chcę się odnieść do kilku uwag rządowych, dlatego że państwo tam powiedzieliście, wskazaliście... Rozumiem, że w ogóle rząd albo ten, kto przygotował tę opinię, nie zrozumiał tej intencji albo nie chciał jej zrozumieć, albo chciał, aby to zostało usunięte, bo w uzasadnieniach rzeczywiście odwoływał się do tego, że będzie zastąpienie instytucji ubezwłasnowolnienia. Oczywiście już wyjaśniałam, że takiego zastąpienia nie będzie.

Mocno podkreślano i zwracano uwagę na nazwę opiekuna medycznego. Owszem, rzeczywiście opiekun medyczny jest w nomenklaturze, funkcjonuje jako zawód medyczny, ale to też nie jest prawda, że takie elementy się nie pojawiają. Bardzo często w polskim prawodawstwie spotykamy się z różnymi definicjami tej samej nazwy. To np. definicje działalności gospodarczej w ustawie o VAT, w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych, w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych czy też w uchylonej ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Kwestia nomenklatury powinna właściwie stanowić rzecz drugorzędną, a nie pierwszorzędną. Możemy dyskutować, czy to mógłby być pełnomocnik medyczny, można przyjąć inną nazwę. To naprawdę nie jest problem. Dla chcącego nie ma tutaj nic trudnego.

Państwo mówicie, że definicja, nazwa niepełnosprawności intelektualnej w polskim systemie, który dziś obowiązuje, dotyczącym nomenklatury w kwestiach niepełnosprawności nie obowiązuje. Ale definicja niepełnosprawności intelektualnej jest określona przez Światową Organizację Zdrowia. Niepełnosprawność intelektualna oznacza znacznie mniejszą zdolność rozumienia nowych lub złożonych informacji oraz uczenia się i stosowania nowych umiejętności, zaburzoną inteligencję. Powoduje zmniejszoną zdolność samodzielnego radzenia sobie z zaburzeniami w funkcjonowaniu społecznym. Zaczyna się przed osiągnięciem dorosłości. Ma trwały wpływ na rozwój.

Niepełnosprawność zależy nie tylko od stanu zdrowia dziecka, ale również od jego upośledzenia, ale także od tego, w jakim stopniu czynniki środowiskowe wspierają pełne uczestnictwo i integrację dziecka w społeczeństwie. Użycie terminu „niepełnosprawność intelektualna” w kontekście inicjatywy WHO, tzw. projektu „Lepsze zdrowie, lepsze życie”, obejmuje również dzieci z autyzmem, z upośledzeniem umysłowym. Ono obejmuje również dzieci, które zostały umieszczone w instytucjach z powodu postrzeganych niepełnosprawności. Polski prawodawca powinien iść z duchem czasu, a nie zasłaniać się argumentem w postaci braku dynamizmu w zakresie literatury przedmiotu, bo takie jest uzasadnienie wydane np. przez Krajową Radę Sądownictwa.

Posel Agnieszka Ścigaj

Drodzy Państwo! Zwracam się z apelem do ministerstwa, do posłów z większości parlamentarnej, którzy prawdopodobnie odrzucą w pierwszym czytaniu ten projekt, żeby nie upłynęły kolejne 2 lata, aż państwo złożycie swój projekt, który rzeczywiście będzie poprawny legislacyjnie, albo skierujecie to do komisji kodyfikacyjnej, bo 10 lat temu ta praca się rozpoczęła i została zarzucona, bo jest to trudna materia, zawsze tak państwo mówicie. Ale czy naprawdę rząd, który ma większość, który jest od dawien dawna większościowy, bez koalicjanta, czyli nikt mu nie przeszkadza, ma prezydenta, ma wszystko to, o czym wspominałam, nie potrafi napisać ustawy, która nie będzie krzywdziła ludzi niepełnosprawnych intelektualnie? Proszę sobie na to odpowiedzieć. Posłowie z opozycji, posłowie, którzy na swoją działalność nie biorą subwencji partyjnych, więc nie mają tak dużego aparatu prawników, których mogliby wynająć, ani pieniędzy na dobre biuro legislacyjne, i organizacje pozarządowe apelują do państwa: Naprawdę zajmijcie się tym problemem i spróbujcie rozwiązać tę sytuację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz o zmianie innych ustaw, zawartego w druku nr 2471.

Tak jak pani przedstawiciel posłów wnioskodawców mówiła, projekt ma na celu wprowadzenie do Kodeksu cywilnego nowej instytucji – instytucji opiekuna medycznego. Jednocześnie odniosła się też do tych słabości projektu, które są podnoszone w stanowisku rządowym. Trudno się do tych argumentów strony rządowej nie odnieść, bo sam projekt oczywiście wpisuje się w już wieloletnią dyskusję na temat wsparcia dla osób, które są niepełnosprawne intelektualnie, które po prostu chorują psychicznie, w dyskusję na temat zakresu ubezwłasnowolnienia, ubezwłasnowolnienia częściowego.

Trudno jest odmawiać wnioskodawcom dobrej woli, niemniej jednak jeżeli chodzi o sam projekt, to, pani poseł, z jednej strony czy tak trudno jest zmienić

– i czy wymaga to wielkiej fachowości – sam zaproponowany tytuł ustawy? Przecież państwo w swoim przedłożeniu chcecie zmienić Kodeks rodzinny i opiekuńczy, kilka ustaw już konkretnie odnoszących się do tematyki zdrowia, natomiast nie zmieniacie Kodeksu cywilnego ani Kodeksu postępowania cywilnego. Czyli chociażby w takim zakresie ten projekt już mógłby zostać złożony ponownie w sposób poprawny.

Jeżeli chodzi o definicję ustawową osoby niepełnosprawnej intelektualnie, wprowadzacie państwo do Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego nowe pojęcie, nieznane w polskim porządku prawnym. Pojęcie, które pani przytoczyła, jeśli chodzi o Światową Organizację Zdrowia, w sposób oczywisty nie może stanowić tutaj dla nas punktu odniesienia dla polskiego prawa cywilnego. To sformułowanie, ta definicja powinna być zdecydowanie bardziej precyzyjna i niebudząca wątpliwości na gruncie prawa cywilnego.

Też tak lekko pani przechodzi do tożsamości już funkcjonującego w obiegu prawnym, w wykazie zawodów, opiekuna medycznego z zupełnie innym zakresem zadań, obowiązków, a tutaj mamy powielenie tej samej nazwy dla zupełnie innej instytucji opiekuna medycznego dla osoby z niepełnosprawnością intelektualną. A więc tutaj rzeczywiście te uwagi ze strony rządowej są zasadne.

Oczywiście w stanowisku rządu też jest podniesionych szereg innych niekonsekwencji i niedoskonałości tego projektu. Trudno także nie zgodzić się z taką konstatacją rządu, że dotychczasowe rozwiązania prawne w zakresie opieki medycznej nad osobami z niepełnosprawnościami intelektualnymi jednak działają i że ten obecny stan prawny nie jest wcale tak zły, jak byście chcieli państwo to widzieć. A więc odnosząc się do stanowiska strony rządowej i ostatecznej konkluzji, kiedy rząd mówi, że proponowane rozwiązania mają charakter fragmentaryczny i w tej postaci wprowadziłyby daleko idące niespójności w systemie prawa, z trudno dającymi się przewidzieć skutkami wynikającymi z wprowadzonych rozwiązań, a także że zmiany tego rodzaju wymagają powiązania z instytucjami ubezwłasnowolnienia i powinny mieć charakter kompleksowy, to w efekcie trudno się z tym nie zgodzić. *(Dzwonek)* W tej sytuacji w imieniu klubu parlamentarnego wnoszę o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Sławomira Piechotę, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska. *(Posel Krystyna Skowrońska: Proszę zaczekać, zmiana marszałka.)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Wysoki Sejmie! Myślę, że z tych rozbieżnych wypowiedzi wynika jednak konkluzja, że wszyscy sobie uświadamiamy potrzebę zmiany w tym zakresie, potrzebę zmiany w zakresie instytucji podejmowania decyzji za osobę, która nie jest zdolna tej decyzji podjąć, a decyzja potrzebna jest dla jej dobra. I oczywiście tu można dyskutować o wielu szczegółowych rozwiązaniach, prawidłowości czy wadliwości różnych szczegółowych zapisów, ale przypomnę: Polska, ratyfikując Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych, w oświadczeniu interpretacyjnym de facto zadeklarowała rekonstrukcję tego mechanizmu, uznając, że polskie ubezwłasnowolnienie jest coraz bardziej rozwiązaniem anachronicznym, bo z jednej strony niewystarczająco chroni interesy osoby, której dotyczy, a z drugiej strony coraz więcej osób bliskich tym osobom, które potrzebują tej decyzji wspomaganiej czy decyzji podejmowanej w ich imieniu zamiast nich, ma świadomość, że, mówiąc najogólniej, ubezwłasnowolnienie jest trochę takim rozwiązaniem z pomocą topora zamiast potrzebnego w tych sytuacjach najbardziej delikatnego i wyrafinowanego lancetu.

Bardzo wyraźnie wybrzmiewa ta potrzeba zmiany w rekomendacjach, które przed kilku tygodniami ogłosił rzecznik praw obywatelskich, kierowanych do Komitetu Praw Osób z Niepełnosprawnościami przy Organizacji Narodów Zjednoczonych, w zakresie właśnie ubezwłasnowolnienia. Rzecznik wskazuje, że prawidłowa realizacja w Polsce – wskazuje jako organ monitorujący – art. 12 Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych wymaga bardzo głębokiej analizy w celu wprowadzenia potrzebnej i właściwie sformułowanej zmiany. Rzecznik wskazuje, że nie podjęto dotychczas próby wprowadzenia systemowego mechanizmu wspomaganego podejmowania decyzji. Formy oświadczeń woli w Kodeksie cywilnym nie uwzględniają potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Przepisy nie mówią, stwierdza rzecznik, jak może zawrzeć czynność prawną w formie pisemnej osoba niepotrafiąca czytać. Z powodu braku formatów łatwych do czytania i rozumienia i powszechnie stosowanych osoby np. z niepełnosprawnością intelektualną mają ograniczony dostęp do korzystania ze zdolności do czynności prawnych i swoich praw. Oznacza to również, że w ich sprawach do sądu wpływają wnioski o ubezwłasnowolnienie. W Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym istnieje instytucja nazywana kuratorem dla osoby z niepełnosprawnością, który to kurator mógłby wspierać osobę w podejmowaniu decyzji, ale według orzecznictwa polskich sądów nie może to obejmować wsparcia dla osób z niepełnosprawnością intelektualną lub psychiczną oraz ich zastępowania,

czyli reprezentacji. I dlatego rzecznik praw obywatelskich w rekomendacjach do tej zmiany stwierdza potrzebę uchylenia przepisów art. 13 i 16 Kodeksu cywilnego o ubezwłasnowolnieniu i wprowadzenia nowych regulacji opartych na modelu wspieranego podejmowania decyzji. Rekomenduje także zintensyfikowanie działań nadzorujących sprawowanie opieki i kurateli nad osobami ubezwłasnowolnionymi całkowicie i częściowo do czasu wprowadzenia postulowanych zmian, czyli zniesienia instytucji ubezwłasnowolnienia, a wreszcie rekomenduje prowadzenie szkoleń dla prawników, zwłaszcza dla prokuratorów, w zakresie wolności i praw osób z niepełnosprawnościami, zwłaszcza prawa do korzystania z pełnej zdolności do czynności prawnych.

Dlatego w ocenie Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej należy tę inicjatywę wykorzystać jako okazję do rozpoczęcia tej dyskusji. W trakcie tej dyskusji spieramy się o najważniejsze rozwiązania, przy czym oczywista jest tu konieczność pełnego zaangażowania zwłaszcza ministra sprawiedliwości, bo bez ministra sprawiedliwości nie sposób wprowadzić tych rozwiązań. Natomiast nie odrzucamy tej propozycji, bo to oznacza znowu odłożenie zmiany w tym zakresie nie wiadomo, na jak długo. Jeżeli wszyscy się zgadzamy, a takie mam przekonanie, że trzeba wprowadzić tę zmianę, to czynmy to bez dalszej zwłoki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Agnieszka Ścigaj, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Kontynuując ten wątek, dziękuję panu posłowi Piechocie za to wsparcie właśnie w tej dyskusji, która się nam odwleka o 2 lata i nic z tego nie wyniknęło. A więc rzeczywiście jest taka potrzeba, żeby zacząć dyskutować nad tym, jak to rozwiązać. Ja chcę znowu odnieść się do własnych doświadczeń, bo to jest jakby coś, o czym mogę mówić z całą pewnością. Prowadząc zakład pracy dla osób niepełnosprawnych, a mam do czynienia z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie, które chciałam zatrudnić, po wielkich prawniczych perturbacjach, przebojach często walczyłam z lekarzami medycyny pracy, którzy mieli nie zwracać uwagi na zapisy krzywdzące – praca żadna. Jak to się już udało, okazało się, że te osoby niepełnosprawne intelektualnie, które mogą pracować, ale np. nie potrafią pisać, nie potrafią zgodzić się na dobrowolne leczenie, choć mogą robić pierogi, bo tym się zajmowały. I one chciały podjąć pracę. Okazało się, że trafiają, ale są

Posel Agnieszka Ścigaj

ubezwłasnowolnione, więc ciężko zawrzeć z nimi umowę o pracę. Po sądowych zgodach kuratorów i chodzeniu po sądach, kiedy z rodzicem, z opiekunem prawnym udało się jakoś nawiązać pewne relacje, on się zgodził, okazywało się, że wypłatę trzeba przelewać temu opiekunowi. I okazało się, że opiekun okazywał się nieodpowiedzialny i np. brał kredyty na tę osobę niepełnosprawną. Naprawdę jest bardzo dużo problemów. Jeżeli osoba niepełnosprawna intelektualnie potrafi pracować, ale nie chce wyrazić zgody na leczenie, to niestety w obecnym stanie prawnym po prostu trzeba ją ubezwłasnowolnić. Dlatego jest prosba o tę dyskusję.

W uzasadnieniu rząd mówi i powołuje się na to, że sąd będzie musiał sprawować nadzór. Właśnie nie, bo sąd nie musi sprawować nadzoru nad wykonywaniem czynności wynikających z funkcji opiekuna medycznego z uwagi na to, że to nie jest ubezwłasnowolnienie. W przypadku ubezwłasnowolnienia sąd, państwo będzie sprawowało opiekę. Funkcją, do której pełnienia miał być powołany opiekun medyczny, jest po prostu wyrażenie zgody na naprawę, na wyleczenie zęba, na leczenie skręconej nogi, na tego typu zabiegi. To osoba, która cały czas żyje z tą osobą, będzie mogła szybko wyrazić zgodę. Ja wiem, że jest rozwiązanie prawne, ale proszę również przeczytać opinię izby lekarskiej, która wskazuje, że ono jest niewystarczające. Ja spotykałam się z lekarzami i oni mówili, że to jest jednak kłopot: wzywianie przez sąd na rozprawę.

Strona rządowa mówi również o tym, że będzie mogło dochodzić do przypadków, kiedy będzie stygmatyzacja osób niepełnosprawnych intelektualnie. Moim zdaniem stygmatyzacją jest właśnie ubezwłasnowolnienie, a nie nadanie funkcji opiekuna medycznego, a więc tutaj w ogóle jest jakieś pomieszanie pojęć.

Jeszcze raz, proszę państwa, jest prosba, aby rzeczywiście tę dyskusję kontynuować, aby kontynuować ją w komisji, aby rzeczywiście w Ministerstwie Sprawiedliwości powstał projekt, który będzie odpowiedział, albo aby poprawić ten projekt lub zaproponować inny, który będzie miał szerszy zasięg, ale rzeczywiście, by tego tematu nie zarzucać na kolejne 2 lata, bo kadencji zostało niedużo. I tak naprawdę to są kolejne lata oczekiwania na te rozwiązania prawne. A wytłumaczenie w wypadku tej szanownej Izby, ministerstwa, że to jest skomplikowana materia prawna, a my przez tyle lat nie potrafimy na nią odpowiedzieć, jest po prostu porażką. To jest porażka, dlatego że jesteśmy po prostu nieudolni. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejną propozycją w dniu dzisiejszym z cyklu ustaw poświęconych problematyce osób z niepełnosprawnościami jest zmiana ustaw: Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego, a także innych ustaw, przygotowana przez Kukiz'15.

We wrześniu 2016 r. pani poseł Agnieszka Ścigaj prezentowała z tej mównicy bardzo podobny projekt. Wówczas z powodu licznych wad zmuszeni byliśmy zagłosować przeciwko. Bardzo się cieszę, pani poseł, że udało się ten projekt poprawić, złożyć ponownie, i bardzo za to dziękuję. Dziś Nowoczesna z czystym sumieniem może go poprzeć, bo tak jak zaznaczyliśmy 2 lata temu, odnosi się on do bardzo ważnego zagadnienia dotychczas nierozwiązanego w polskiej rzeczywistości mimo wspomnianej już tutaj ratyfikacji konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Ciągłe mamy problem z ubezwłasnowolnieniem osób niepełnosprawnych w Polsce.

Mam tu oczywiście na myśli właśnie kwestię ubezwłasnowolnienia. Procedowana ustawa poprzez wprowadzenie opiekuna medycznego w pewnym wyrywkowym niestety aspekcie życia osoby z niepełnosprawnością intelektualną, która nie dysponuje dostatecznym rozeznanie niezbędnym do wyrażenia zgody na przeprowadzenie badania lub udzielenie jej innych świadczeń zdrowotnych, będzie to ubezwłasnowolnienie uchylała. Zrozumiem, jeśli pojawią się głosy mówiące, że to za mało, ale czasami metoda małych kroków, zwłaszcza w tak delikatnej materii, może się okazać dużo lepsza i łatwiejsza do wprowadzenia.

Ponadto dziękuję za kolejną próbę zmiany nazewnictwa z niedorozwoju umysłowego, upośledzenia umysłowego na niepełnosprawność intelektualną, co od lat postulują środowiska osób z niepełnosprawnościami. Chodzi o nazewnictwo, które by nie stygmatyzowało ani nie uwłaczało godności tych osób i które od lat jest już w samym środowisku osób niepełnosprawnych sukcesywnie zmieniane.

Oczywiście jak zawsze pojawiają się pytania, chociażby dotyczące wspomnianego nazewnictwa, czy nie dałoby się poza wprowadzeniem nowego określenia dodać artykuł zmieniający stare nazewnictwo we wszystkich ustawach. Wyeliminowałoby to całkowicie pejoratywne określenia z polskiego systemu prawnego. Nie jestem prawnikiem, ale jednak mam wątpliwości, czy przy wprowadzaniu nowego terminu nie jest konieczne dopisanie go do słowniczka w tej ustawie lub znowelizowanie ustawy, w której taki słowniczek zawierający stare nazewnictwo widnieje. Ale to jest, jak pani poseł słusznie zauważyła, pytanie do prawników. Uważam, że dzisiaj nie ma lepszej instytucji, szanowni państwo, niż rząd, który ma pieniądze, ma narzędzia, ma ekspertów, zna problem. To jest zadanie dla państwa.

Jeżeli ta ustawa zdaniem ministerstwa jest niepoprawnie napisana, brakuje jej czegoś, być może ma

Posel Kornelia Wróblewska

jakieś braki, to ja się tutaj przychyliam do prośby pani poseł o to, byśmy to w końcu zrobili, szanowni państwo. To nie jest nic wielkiego dla ekspertów i prawników, naprawdę, i na to jest bardzo dużo czasu. Było do tej pory bardzo dużo czasu i jest jeszcze bardzo dużo czasu.

To ubezwłasnowolnienie w XXI w. jest jak niewolnictwo. Nie możemy się jako Polska, jako cywilizowany kraj wpisywać w standardy niewolnicze, nie możemy, bo to jest coś, co powinno zostać dawno wyeliminowane z porządku prawnego nowoczesnego i prawnego państwa. Jak państwo określacie, że jesteśmy państwem praworządnym, to tego nie powinno już być w polskim prawodawstwie.

Nie mogę się zgodzić, pani poseł, z tym, co pani powiedziała, że pani już się pogodziła z tym, iż kolejny projekt opozycji dotyczący ważnych i słusznych spraw będzie odrzucony, że nie przejdzie. Ja na to po prostu się nie godzę. Wielokrotnie apelowałam do ministrów, do rządu, do pana premiera o to, abyśmy poświęcili czas i uwagę na debatowanie nad tymi projektami, które składa opozycja, zwłaszcza jeżeli dotyczą ważnych społecznie kwestii. Chciałabym państwu pokazać, bo w rozmowie używamy słów być może abstrakcyjnych dla osób, które nie znają tematu, zdjęcie dziewczynki z zespołem Downa, które zostało zamieszczone w Internecie. Trzyma ona karteczkę z napisem: Proszę, nie używaj słowa „niedorozwinięta”. Jestem piękną osobą. Mam na imię Izabela. Panie ministrze, o takich ludziach mówimy. Ta dziewczynka ma 5, 6 lat, ale za kilka lat będzie dorosłą osobą i będzie chciała sama o sobie decydować. Dajmy jej taką szansę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Zwiercan złożyła swoje wystąpienie na piśmie^{*)}.

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytań zgłosiło się dwoje państwa posłów.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Żałuję, że nie mogłam uczestniczyć w części debat dotyczących osób niepełnosprawnych, którym trzeba pomóc. Było ważne posiedzenie Komii

sji Finansów Publicznych dotyczące nieprawidłowości czy afery GetBack. Ale do rzeczy.

Pan poseł Ast w sprawie tego projektu powiedział, że nie jest to doskonały projekt. A od kiedy w tej Izbie doskonałe są projekty, do których, gdy mają 100 artykułów, składa się 150 poprawek? A zatem mówienie o modelu wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną w podejmowaniu decyzji powinno być naszym obowiązkiem. Od tego, w jakim stopniu będziemy wrażliwi, zależy to, jak inni będą żyć, i to, czy nasze sumienie będzie spokojne.

Po drugie, dziwię się bardzo, że te projekty skazujecie od razu na wyrzucenie do kosza. Powinniśmy o nich rozmawiać, bo dla tych ludzi pracujemy. Ich problemy powinniśmy załatwić najpierw *(Dzwonek)*, bo oni tego najbardziej oczekują.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska:

I powinniśmy pracować w komisji. Zrewidujcie swoje stanowisko. To do kolegów z PiS-u. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam króciutkie pytanie. Dlaczego rząd nie podjął prac nad tym problemem? Przecież rządzie już 3 lata, a to jest sprawa, którą trzeba było się zająć priorytetowo. Co było przeszkodą, że trzeba było czekać tyle czasu, aby rozwiązać ten problem i pomóc tym osobom, aby mogły godnie żyć? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Łukasz Piebiak. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Łukasz Piebiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchałem, razem z panem sędzią, wystąpień posłów, które z całą pewnością... Nie pamiętam, czy to pani poseł

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak

Ścigaj powiedziała, czy ktoś inny powiedział, że wszyscy jesteśmy zgodni co do idei i tego, że ten system dzisiaj obowiązujący nie jest doskonały i że należałoby go poprawić. Bez dwóch zdań my nie uważamy, żeby instytucja ubezwłasnowolnienia była szczytem kunsztu prawniczego na miarę XXI w. Ma ona swoje ograniczenia, była dobra wtedy, kiedy ją wprowadzono, dzisiaj rzeczywiście trochę już nie przystaje do rzeczywistości, ale też nie jest tak, że interesy osób z niepełnosprawnością intelektualną, o których tu mówimy, nie są zabezpieczane w ramach aktualnego systemu. Co do tego jest chyba pełna zgoda nas wszystkich.

Niezgoda między rządem a projektodawcami dotyczy tego konkretnego przedłożenia, o którym dzisiaj w Wysokiej Izbie dyskutujemy. Padło pytanie i był apel o to, czy nie można tego krótkiego w końcu projektu poprawić. W naszej ocenie, w ocenie rządu, właśnie problem tkwi w tym, że tego nie można poprawić. To jest tak bardzo źle prawniczo napisany projekt, że nie jest możliwe jego poprawienie. Tu nie chodzi o to, żeby wytykać już po raz drugi w tej kadencji parlamentu te wszystkie niedoskonałości, może z pewnym ograniczeniem, bo projekt jest częścią projektu trochę szerszego, również dalekiego od precyzji prawniczej, co zresztą jest lojalnie przez projektodawców podnoszone.

Nie chcę wchodzić w dyskusję w takiej konwencji, że minęły 2 lata i nic nie zrobiono. Co więcej, jest trochę gorzej, bo w tytule projektu odnosimy się do aktów normatywnych, których w treści projektu nie ma. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że administracja rządowa ma większe możliwości w zakresie legislacji niż twórcy projektu, to prawda, i zdajemy sobie sprawę z tego, że projekt jest niedoskonały także dlatego, że materia jest skomplikowana. My się nie odzegnujemy od tego, że trzeba wprowadzić zmiany, i od tego zacząłem swoje wystąpienie, tyle że te zmiany należy wprowadzić w taki sposób, abyśmy nie mówili, że coś zrobiliśmy i że jesteśmy zadowoleni, że coś zrobiliśmy, tylko żeby rzeczywiście można było unowocześnić instytucję po to, żeby pomóc tym osobom.

Dlatego, choć było tyle czasu, nie udało się przedstawić projektu rządowego, który by się do tych kwestii odnosił? Ano dlatego, że materia jest skomplikowana, dlatego, że chcieliśmy przeprowadzić badania prawno-porównawcze, poważne, jak w innych państwach podchodzi się aktualnie, nie 50 lat czy 60 lat temu, do projektu dotyczącego osób dotkniętych niepełnosprawnością intelektualną. Zleciliśmy Instytutowi Wymiaru Sprawiedliwości przeprowadzenie określonych badań. One z natury rzeczy są wykonywane właśnie po to, żeby być przygotowanym koncepcyjnie do przedłożenia Wysokiej Izbie czegoś, co będzie wyznaczało standardy na lata. To opracowanie jest. Wydaje mi się, że jest nawet dostępne na stronach Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości. Je-

stem przekonany na 99%, że jest dostępne. I to dopiero pozwala rzetelnie prowadzić prace legislacyjne nad tym skomplikowanym zagadnieniem. Myśmymy powołali zespół analityczny po to, żeby we współpracy z Ministerstwem Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej się nad tym pochylić.

Nie jestem w stanie w tym momencie, bo byłoby to nieodpowiedzialne, podać konkretnej daty, kiedy będziemy mogli pokazać konkretny projekt legislacyjny w ramach konsultacji, potem przedłożenia rządowego, ale z całą pewnością z tego miejsca mogę zadeklarować, że coś takiego się wydarzy, że to nie jest tak, że nie dostrzegamy problemu.

Odpowiem na te dwa konkretne pytania, właściwie tylko na jedno, bo na drugie, pytanie pana posła Romeckiego, dlaczego to tyle trwało, już chyba odpowiedziałem. Dlaczego nie pracować nad tym w komisjach? Na to pytanie też chyba odpowiedziałem. Projekt jest niestety na tyle wadliwy legislacyjnie, że wymaga tak naprawdę napisania go od nowa, łącznie z tytułem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pani poseł Agnieszka Ścigaj.

Poseł Agnieszka Ścigaj:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zacznę od podziękowań wszystkim tym, którzy uczestniczyli w dyskusji: panu posłowi Markowi Astowi, pani Kornelii Wróblewskiej, pani Krystynie Skowrońskiej. Dziękuję również panu ministrowi za wzbudzenie odrobiny nadziei. Ale pamiętam też tamten moment 2 lata temu, kiedy było podobnie, kiedy pani poseł Bartuś mówiła, że ona osobiście się tym zajmie i dopilnuje tego, ale nie dotrzymała słowa, stąd ten żal, pewnie spokojnie przeze mnie wyrażany. Pani poseł Kornelia Wróblewska mówiła, że ja się z tym pogodziłam. To znaczy, może się nie pogodziłam, ale znam realia tej polityki, bo przez 3 lata zdążyłam się temu przyjrzeć. Pewnie kiedyś będzie inna polityka, ale w tym momencie jest tak.

Odniosę się tylko do jednego zarzutu, bo o tym chyba jeszcze nie mówiłam, dotyczącego tego, że projekt jest wyrywkowy, zajmuje się jedną sprawą i zmienia coś punktowo. Nie zgodzę się z tym, że zmiany punktowe nie mają racji bytu, pani Kornelia też chyba o tym mówiła. Nie ma racji bytu tylko dlatego, że jakby państwo nie przedstawiać konkretnego, całego, kompleksowego rozwiązania. Ale czasem nie ma innej możliwości, jak tylko robić coś małymi krokami. Wcześniejsze wasze projekty, w których była mowa o osobach niepełnosprawnych... Całkowicie wyrywkowo traktującym to projektem, który w uzasadnieniu miał zapisane, że jest kompleksowy, był przed chwilą właśnie dyskutowany projekt o daninie soli-

Posel Agnieszka Ścigaj

darnościowej. To miało być kompleksowe wsparcie osób niepełnosprawnych. W ustawie o rehabilitacji w preambule jest zapisane kompleksowe wsparcie osób niepełnosprawnych, w statucie PFRON-u również: kompleksowe wsparcie osób niepełnosprawnych, w urzędach pracy też mówi się o kompleksowym wsparciu osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Tak więc z tą kompleksowością jest trochę średnio i naprawdę nie przemawia do mnie argument, że coś, co jest punktowe, nie ma racji bytu, trzeba podejść tu kompleksowo.

O spółdzielczości też mówimy, że trzeba coś zmienić kompleksowo, a nic się nie zmienia w spółdzielczości od lat, bo akurat czegoś nie da się kompleksowo zmienić. Jeżeli więc, drodzy państwo, kompleksowo nie da się albo nie potrafimy czegoś zmienić, to może zrobimy to punktowo, fragmentarycznie wprowadzamy jakieś dobre rozwiązania. Innego wytłumaczenia nie znajduję. W odniesieniu do jednych elementów stosujecie państwo punktowość, mówicie, że kompleksowo czegoś się nie da zrobić, a w przypadku drugich krytykujecie to.

To jest moja odpowiedź. Nie zgadzam się z tym, że punktowe zmiany, ponieważ w parlamencie takie punktowe zmiany państwo przeprowadzacie... Akurat jestem osobą, która już dzisiaj z tej mównicy mówiła o potrzebie kompleksowej zmiany systemu orzecznictwa i powtarzam to od 3 lat, że wszystkie problemy i wady, wszystko, co się wiąże ze złym wydawaniem środków na osoby niepełnosprawne w Polsce, z niegospodarnością, jeśli chodzi o te pieniądze, to kwestia tego, że tak naprawdę mamy zły system orzecznictwa. Ten system jest pokłosiem tego, że kiedyś orzekanie o niepełnosprawności było receptą na bezrobocie. W tej chwili diametralnie zmieniła się sytuacja społeczno-demograficzna, zmieniło się bezrobocie, nie jest ono duże, natomiast zostały jakby konsekwencje związane z tamtym systemem. W grupie osób niepełnosprawnych mamy osoby, które wcale nie są niepełnosprawne, bo pracują, a państwo jeszcze im finansuje pensje z PFRON-u, więc są osoby, zakwalifikowane jako niepełnosprawne, na które idzie mnóstwo pieniędzy z budżetu państwa, a na inne osoby tych pieniędzy brakuje. A więc skoro mówimy o kompleksowości, to odnośmy to do podstawy, żebyśmy wiedzieli, ile tych osób niepełnosprawnych mamy. Pan minister Michałkiewicz powiedział, że nie ma obowiązku nikogo zmuszać do tego, żeby się orzekał, że jest osobą niepełnosprawną, stąd niektórzy deklarują, że tych osób mamy 3 mln, a w orzecznictwie mamy mniejszą liczbę. Ale nie powiedział, że czasem te osoby są podwójnie liczone w orzecznictwie, bo nie ma jednego rejestru, czyli jedna osoba robi za dwie osoby niepełnosprawne, bo są tam osobne elementy.

Jeżeli więc mówimy o kompleksowości, to zaczniemy od kompleksowości w tym zakresie: żeby wiedzieć, ile mamy osób niepełnosprawnych, uspoijnijmy system orzecznictwa.

A jeśli chodzi o tę kompleksowość, to ja liczę, panie ministrze, na to rozwiązanie. I bardzo dziękuję za przynajmniej przychylne spojrzenie na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami (druki nr 1654 i 2825).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury chciałbym przedstawić sprawozdanie dotyczące zmiany ustawy o kierujących pojazdami, druk nr 1654. Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 2825.

11 września 2018 r. odbyło się posiedzenie komisji, podczas którego odbyło się pierwsze czytanie projektu z druku nr 1654. Chciałbym powiedzieć, że celem ustawy jest umożliwienie osobom posiadającym prawo jazdy kategorii B od co najmniej 3 lat poruszania się motocyklem trójkołowym. W szczególności chodzi tu o osoby niepełnosprawne, które ze względu na niepełnosprawność nie mogą przystąpić do zdawania egzaminu na prawo jazdy kategorii A.

Wysoka Izbo! Komisja Infrastruktury rekomenduje dalsze prace. Komisja jednogłośnie, praktycznie bez zmian zaakceptowała projekt ustawy przedłożony przez pana posła Pawła Szramkę. Dla formalności powiem, że pan poseł też jest członkiem Komisji Infrastruktury. Komisja Infrastruktury, która jednogłośnie poparła dalsze procedowanie i jednogłośnie przyjęła to sprawozdanie, rekomenduje dalsze prace, mam nadzieję pozytywne, z pożytkiem dla osób niepełnosprawnych, które chciałyby poruszać się trójkołowcami, a nie mogą zdawać egzaminu na prawo jazdy na motocyklu, mówiąc umownie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jerzy Paul.

Poseł Jerzy Paul:

Pani Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami, druki nr 1654 i 2825.

Wysoka Izbo! Proponowana zmiana ustawy daje możliwość kierowania motocyklem trójkołowym osobie, która posiada prawo jazdy kategorii B od co najmniej 3 lat, szczególną uwagę zwracając uwagę na osoby niepełnosprawne, które ze względu na swoją niepełnosprawność nie mogą odbyć egzaminu na prawo jazdy kategorii A. Obecne przepisy dotyczące kierujących pojazdami mówią, że uprawnienie do kierowania pojazdami takiego typu jak motocykl trójkołowy przysługuje wyłącznie posiadaczowi prawa jazdy kategorii A pod warunkiem ukończenia przez niego 21. roku życia, natomiast prawo jazdy kategorii A1 i A2 uprawnia do prowadzenia motocykli trójkołowych o mocy nieprzekraczającej 15 kW.

Przedkładany projekt zmiany ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, ponieważ w projektowanej nowelizacji proponuje się skorzystanie z uprawnienia określonego w art. 6 ust. 3 lit. a dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy nr 2006/126. Chodzi o przyznanie posiadaczom prawa jazdy kategorii B uprawnienia do kierowania motocyklem trójkołowym pod warunkiem, że posiadają oni prawo jazdy kategorii B od co najmniej 3 lat.

Wysoki Sejmie! Jazda motocyklem jednośladowym jest mocno utrudniona dla osób niepełnosprawnych lub takich, które nie posiadają już pełnej sprawności ruchowej. Są one niejako skazane na motocykle trójkołowe. Te pojazdy są dla nich nadzwyczajnym udogodnieniem stanowiącym nie tylko środek lokomocji, ale także rekreacji i rozrywki. Przywracają im radość życia, dostarczają chwili zadowolenia w obciążonym inwalidztwem życiu. Prawo to dobrze funkcjonuje na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie kierującymi motocyklami trójkołowymi są często weterani i inwalidzi wojenni o ograniczonych zdolnościach manualnych. Dodatkowo wzrośnie popularność takich pojazdów, co pobudzi rynek motoryzacyjny, podobnie jak w przypadku jednośladów do 125 cm³. Zyskają zwłaszcza drobne firmy zajmujące się importem czy serwisem tzw. trajek. Kolejna kwestia to niższa emisja CO₂ do środowiska przez te pojazdy, co w czasie walki naszego kraju ze smogiem jest rzeczą wielce pożądaną. Niektórzy posiadacze aut będą mogli przesiąść się na wciąż oryginalne u nas trójkołowce. Taki pojazd zajmuje mniej miejsca na parkingu,

a technika jazdy jest bliższa technice poruszania się autem niż klasycznym motocyklem.

Propozycja zmiany tej ustawy jest kolejnym ukłonem w kierunku osób niepełnosprawnych, gdyż w tym roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wprowadził już w życie ustawę zmieniającą ustawę o kierujących pojazdami, dając możliwość zdobycia prawa jazdy kategorii C i C1 osobom niesłyszącym, czyli w pewien sposób niepełnosprawnym.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość widzi potrzebę wprowadzenia zmiany ustawy o kierujących pojazdami, która ułatwi zdobycie uprawnień do kierowania pojazdami trójkołowymi szczególnie osobom niepełnosprawnym, które do tej pory tych możliwości były pozbawione.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy i jest za skierowaniem go do dalszego procedowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Stanisław Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia w imieniu klubu Platforma Obywatelska stanowiska dotyczącego druku nr 1654.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami zakłada jedną zmianę. Art. 6 ust. 3 pkt 8 zostaje rozszerzony i otrzymuje następujące brzmienie: kategoria B uprawnia do kierowania motocyklem o pojemności skokowej silnika nieprzekraczającej 125 cm³, mocy nieprzekraczającej 11 kW i stosunku mocy do masy własnej nieprzekraczającym 0,1 kW/kg, motocyklem trójkołowym – pod warunkiem, że osoba posiada prawo jazdy kategorii B od co najmniej 3 lat.

Głównym celem tego projektu jest umożliwienie poruszania się motocyklem trójkołowym osobom posiadającym prawo jazdy kat. B od co najmniej 3 lat. Chodzi tu zwłaszcza o te osoby, które ze względu na niepełnosprawności nie są w stanie przystąpić do egzaminu na prawo jazdy kat. A.

Klub Platforma Obywatelska popiera proponowaną zmianę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Paweł Szramka.

Posel Paweł Szramka:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzadko w tej Izbie panuje taka zgoda, dlatego tym bardziej się cieszę, że ma to miejsce przy okazji projektu złożonego przez klub Kukiz'15.

Projekt ten złożyłem tak naprawdę na prośbę wielu osób, które dzięki tej zmianie będą mogły dalej realizować swoje pasje związane np. z jazdą motocyklem. Wydaje się wręcz logiczne, że ta zmiana musi nastąpić, ponieważ w chwili obecnej taką trajką nie jesteśmy w stanie zdać egzaminu na prawo jazdy kat. A. Tak na chłopski rozum, jeśli chcemy poruszać się danym pojazdem, powinniśmy mieć możliwość zdania egzaminu na prawo jazdy uwzględniające ten pojazd. W chwili obecnej prawo jazdy kat. A wyklucza osoby niepełnosprawne, z kolei osoby posiadające prawo jazdy kat. B nie mogą poruszać się trajkami. Ponadto trajka, czyli motocykl trójkołowy, jest na tyle stabilna, że technika jazdy nią jest zupełnie inna niż technika jazdy jednośladem. Myślę, że nie będzie żadnego niebezpieczeństwa, jeśli faktycznie pozwolimy osobom doświadczonej, bo z 3-letnim stażem, posiadającym prawo jazdy kat. B poruszać się trójkołowcami. Dziękuję bardzo za dotychczasowe głosy. Jestem przekonany, że posłowie z innych klubów będą się wypowiadać w podobnym tonie, za co z góry bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o kierujących pojazdami, zawartego w drukach nr 1654 i 2825.

Szanowni Państwo! Długo nam przyszło czekać na to rozstrzygnięcie, ale myślę, że ostatecznie najważniejsze są efekty. Właśnie efekty w przypadku tej ustawy, czyli wprowadzenie przepisu umożliwiającego poruszanie się motocyklem trójkołowym osobom posiadającym prawo jazdy kat. B od co najmniej 3 lat, to jest ten element, który jest niezwykle istotny. Jest on niezwykle istotny dlatego, że dotyczy dużej grupy osób niepełnosprawnych, które mogłyby poruszać się takimi trójkołowymi motocyklami, ale niestety, aby dzisiaj zasiąść za kierownicą takiego motocykla, trzeba zdać egzamin na prawo jazdy kat. A. Oczywiście w wielu przypadkach jest to ekstremalnie trudne, a myślę, że w bardzo wielu przypadkach po prostu niemożliwe. Ta nowelizacja wychodzi naprzeciw

oczekiwaniom właśnie środowiska osób niepełnosprawnych.

Należy zauważyć, że pozytywną opinię do tego projektu przesłał do Wysokiej Izby również pełnomocnik rządu do spraw osób niepełnosprawnych pan minister Krzysztof Michałkiewicz, który w swoim piśmie mówi wprost, że pozytywnie ocenia przekazany projekt ustawy o zmianie ustawy i że korzystnie wpłynie on na funkcjonowanie osób niepełnosprawnych, ułatwiając nabywanie uprawnień umożliwiających kierowanie pojazdami trójkołowymi, a tym samym zwiększając mobilność tych osób. Mobilność w przypadku osób niepełnosprawnych jest niezwykle istotna. Bariera związana z mobilnością powoduje, że te osoby bardzo często mają problem ze znalezieniem pracy czy nawet ze zwykłymi sprawami dnia codziennego. Trójkołowce, a właściwie zmiany w sposobie uzyskiwania uprawnień do poruszania się nimi, spowodują, że te bariery znikną.

Jednakże na koniec pragnę zauważyć, że absolutnie zgadzam się ze stanowiskiem strony rządowej, która zaprezentowała inny punkt widzenia w tej kwestii, związany z bezpieczeństwem na drogach. Trzeba jasno powiedzieć, że użytkownicy pojazdów trójkołowych powinni mieć świadomość dużej odpowiedzialności za bezpieczeństwo na drogach. Przypominam sobie, że kiedy w podobny sposób Sejm procedował nad uprawnieniami dotyczącymi poruszania się motocyklami, to nie spowodowało to poprawy bezpieczeństwa, musimy to sobie jasno powiedzieć. W związku z tym dajemy wspaniałe narzędzie do tego, żeby Polacy byli bardziej mobilni, zwłaszcza osoby niepełnosprawne, jednakże kwestie odpowiedzialności i bezpieczeństwa w ruchu drogowym przy poruszaniu się trójkołowcami oddajemy w ręce tych, którzy będą tych trójkołowców używać. Warto o tym pamiętać, ponieważ bezpieczeństwo na drogach jest równie ważne, jak posiadanie uprawnień i walka ze wspomnianymi barierami.

Szanowni Państwo! Biorąc pod uwagę przedstawione przeze mnie stanowisko, informuję, że Klub Poselski Nowoczesna będzie popierał projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski, przedstawiciel Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów również poprze w całej rozciągłości prace legislacyjne mające na celu sformalizowanie zapisów,

Posel Kazimierz Kotowski

które znajdują się w tym poselskim projekcie ustawy. Uważamy je za dobre, wychodzące naprzeciw oczekiwaniom znacznej grupy naszego społeczeństwa, tych, którzy potrzebują pomocy w pewnych sytuacjach, którym otworzy to możliwość podjęcia szerszych działań społecznych i zawodowych. Uważamy, że po przyjęciu i wprowadzeniu przez ministerstwo, ministra pewnych aktów wykonawczych, które dotyczyć będą również sfery wykonania tej ustawy, jak również wyjdą naprzeciw oczekiwaniom i zagwarantują bezpieczeństwo, ład, porządek na drogach, ustawa będzie dobrze służyła tym, którzy na jej uchwalenie oczekują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Czas pytania – 1 minuta.

Zgłosił się pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście jest tak, że w Polsce jest problem z użytkowaniem uprawnień do prowadzenia motocykli trójkołowych. Cieszę się, że ta ustawa – wszystko na to wskazuje – zostanie uchwalona i że rzeczywiście te korzystne dla polskich kierowców rozwiązania zostaną wprowadzone. Wnioskodawcy wskazują w swoim projekcie, że wprowadzenie tych rozwiązań doprowadzi do rozwinięcia się rynku pojazdów trójkołowych w Polsce.

Dlatego chciałbym pana ministra spytać: Czy być może w CEPiK-u albo w jakichś innych rejestrach są informacje na temat tego, ile takich pojazdów trójkołowych jest zarejestrowanych w Polsce? Chyba też specyfiką tego rodzaju pojazdów jest to, że część z nich stanowią pojazdy fabryczne, a część – pojazdy przerabiane ze standardowych motocykli na pojazdy trójkołowe. Czy pan minister może posiadać informacje na temat tego, jak to wygląda, jaką część tych pojazdów stanowią pojazdy fabryczne, a jaką – pojazdy przerabiane? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan Marek Chodkiewicz.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy dane o całkowitej liczbie pojazdów pochodzące właśnie z CEPiK. Takich pojazdów jest ok. 600. Natomiast niestety nie dysponujemy danymi na temat tego, które są fabryczne, a które są tzw. składakami czy ewentualnie przerabianymi pojazdami. Na to pytanie w tym momencie nie mogę państwu odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

(Posel Marek Wójcik: Rozumiem. Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r. (druki nr 2790 i 2820).

Proszę pana posła Roberta Kołakowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Robert Kołakowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r.

Przedłożony projekt dotyczy zmiany postanowień konwencji przygotowanej w celu zrównania na jej gruncie sytuacji prawnej producentów z krajów pozaeuropejskich z sytuacją producentów pochodzących z państw członków Rady Europy. Należy podkreślić, że sporządzona w Strasburgu 2 października 1992 r. Europejska konwencja o koprodukcji filmowej była aktem prawnym niezbędnym przy projektowaniu i realizacji produkcji audiowizualnych, głównie filmowych. Została ona przyjęta i ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską w grudniu 2002 r. i weszła w życie z dniem 1 marca 2003 r.

Zmiana konwencji nie dotyczy jej podstawowych zasad. Okazała się ona jednak konieczna ze względu na dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii,

Posel Sprawozdawca Robert Kołakowski

pogłębiające się różnice w systemach finansowania produkcji w krajach europejskich oraz ekonomiczne i finansowe zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 25 lat w sektorze audiowizualnym. Jak możemy przeczytać w uzasadnieniu, intencją zmian było także uniknięcie pojawiających się rozbieżności w interpretacji postanowień konwencji w poszczególnych krajach ją stosujących.

W poprawionej konwencji jako cel wskazano promowanie rozwoju międzynarodowej koprodukcji filmowej. By to osiągnąć, dokonano m.in. zmiany definicji, określono minimalne i maksymalne udziały koproducentów konieczne do ubiegania się o wsparcie w ramach konwencji. Zagwarantowano wszystkim koproducentom współwłasność kopii wzorcowej oraz współudział w autorskich prawach majątkowych do filmu, a także dopuszczono do korzystania ze wsparcia producentów z państw pozaeuropejskich. Zmieniono również procedurę składania wniosków. Tekst poprawionej konwencji został przyjęty przez Komitet Ministrów Rady Europy 29 czerwca 2016 r., co zakończyło proces negocjacji. Zmieniona konwencja została otwarta do podpisu 30 stycznia ub.r. i weszła w życie 1 października 2017 r.

Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej podjęła uchwałę w sprawie udzielenia zgody na podpisanie Konwencji o koprodukcji filmowej (poprawionej) w maju ub.r., a 18 lipca 2017 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej konwencję podpisał polski ambasador.

Przyjęcie poprawionej konwencji nie wpłynie na ograniczenie wynikających z niej zasadniczych korzyści dla polskiego sektora audiowizualnego, a rozszerzenie zakresu jej stosowania powinno zwiększyć udział twórców i ekip z państw pozaeuropejskich w europejskich produkcjach.

Komisja Kultury i Środków Przekazu oraz Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 11 września br. wnosi, by Wysoki Sejm przyjął projekt ustawy z druku nr 2790 bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, głos zabierze pani poseł Anita Czerwińska.

Nie ma pani poseł, wobec tego w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Bożena Henczyca.

Posel Bożena Henczyca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r.

Sporządzona w Strasburgu w 1992 r. Europejska konwencja o koprodukcji filmowej została przyjęta i ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską w grudniu 2002 r. i weszła w życie z dniem 1 marca 2003 r. Zmiana tej konwencji, która nie dotyczy jednak jej podstawowych zasad, okazała się konieczna ze względu na dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii, pogłębiające się różnice w systemach finansowania produkcji w krajach europejskich oraz ekonomiczne i finansowe zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 25 lat w sektorze audiowizualnym.

Pierwsza propozycja w sprawie zmiany Europejskiej konwencji o koprodukcji filmowej pojawiła się w 2012 r. w formie postulatu modernizacji postanowień dotyczących poszczególnych zagadnień objętych konwencją. Podstawą tej inicjatywy był raport Rady Europy oraz opinia ekspertów. W grudniu 2013 r. Komitet Ministrów Rady Europy ponownie zdecydował o podjęciu prac nad przygotowaniem projektu zmiany konwencji przez 15 ekspertów wyłonionych z grupy 43 państw.

Konwencja weszła w życie 1 października 2017 r. Rada Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej podjęła w tej sprawie decyzję o udzieleniu zgody na podpisanie konwencji. W lipcu 2017 r. w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej konwencję podpisał Janusz Stańczyk, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, stały przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Radzie Europy. Przyjęcie zmienionej konwencji nie spowoduje skutków finansowych dla budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego w postaci zmniejszenia dochodów, zwiększenia wydatków lub zmiany ich struktury.

Związanie Rzeczypospolitej Polskiej konwencją Rady Europy o koprodukcji filmowej zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej winno nastąpić przez ratyfikację za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie. W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Piotr Apel w imieniu klubu Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski w imieniu klubu Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r.

Klub Poselski Nowoczesna oczywiście będzie głosował za ratyfikowaniem przez Polskę konwencji Rady Europy dotyczącej koprodukcji filmowej. Dynamiczne zmiany zarówno w obrębie samej kinematografii, jak i rynku, na którym funkcjonują dzieła filmowe, wymuszają na nas dostosowanie legislacji do współczesnych realiów. Bardzo ważnym krokiem w tym kierunku jest właśnie procedowany przez nas dokument, który, miejmy nadzieję, usprawni współpracę międzynarodową przy produkcji kolejnych obrazów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Pasławska zgłosiła swój głos na piśmie^{*)}. Nikt się nie zgłosił do pytań.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została zamknięta.

Nikt nie występuje w imieniu ministerstwa.

Zamykam dyskusję^{*)}.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej (druki nr 2865 i 2875).

Proszę panią poseł Beatę Mateusiak-Pieluchę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Beata Mateusiak-Pielucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawiam Wysokiej Izbie sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej.

Zakres zmian proponowanych przez wnioskodawców jest niewielki i ma na celu umożliwienie nieodpłatnego nabycia akcji przez uprawnionych pracowników spółek powstałych w wyniku komercjalizacji i połączenia z Polską Agencją Prasową.

Uprawnionym pracownikom przysługuje prawo do nieodpłatnego nabycia do 15% akcji objętych przez Skarb Państwa w dniu wpisania spółki do rejestru.

Połączenie spółki powstałej w wyniku komercjalizacji z inną spółką jest zatem szczególnym sposobem zbycia akcji na ogólnych zasadach. Projektowana ustawa nie będzie obciążać budżetu państwa i jest zgodna z prawem Unii Europejskiej. Połączone komisje po głosowaniu w dniu dzisiejszym rekomendują dalsze procedowanie nad tymi zmianami. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Beata Mateusiak-Pielucha w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Beata Mateusiak-Pielucha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pragnę pozytywnie zaopiniować poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej.

Nowelizacja ustawy sprowadza się do odstąpienia od reguły, że Skarb Państwa zachowuje wszystkie akcje Polskiej Agencji Prasowej. Regulacja zawarta w nowelizacji wprowadza rozwiązanie polegające na tym, że w wypadku komercjalizacji spółki i przeniesienia majątku na PAP osoby, które są uprawnione do nieodpłatnego nabycia od Skarbu Państwa udziałów albo akcji spółki, mogą z tego prawa skorzystać w wysokości, jak wcześniej mówiłam, do 15% akcji spółki.

W praktyce chodzi o zagospodarowanie państwowego wydawnictwa „Rzeczpospolita”, czyli resztówki, która pozostała po prywatyzacji Presspubliki, wydawcy m.in. „Rzeczpospolitej”, firmie Gremi Zakład Pracy Chronionej Grzegorza Hajdarowicza.

Rekomenduję w imieniu klubu PiS tę nowelizację. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Platformy Obywatelskiej głos zabierze pan poseł Zdzisław Gawlik.

Nie ma pana posła.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale pan poseł może przyjdzie na końcu.)

W imieniu klubu Kukiz'15 pani poseł Elżbieta Zielińska.

Też nie ma.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski w imieniu klubu Nowoczesna.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta resztówka to jest bardzo poważny problem. Zastanawialiśmy się dzisiaj podczas posiedzenia obu komisji, dlaczego państwo próbujecie zmienić prawo własności.

Może warto powiedzieć dwa zdania o historii Polskiej Agencji Prasowej. Polska Agencja Prasowa liczy właściwie 100 lat. Mówię to, myśląc o tym, że powstała 31 października 1918 r. Wówczas nazywała się Polska Agencja Telegraficzna. Dobra zostały przejęte przez polskich dziennikarzy od agencji austriackiej. Tydzień później Rada Ministrów uchwaliła, że Polska Agencja Telegraficzna stanie się dobrem państwowym.

Dzisiaj mamy poważny problem z własnością prasy. Trzeba zastanowić się nad tym, co wisi nad nami, czyli nad dekoncentracją mediów, o którą PiS zabiega od dawna. Czy to się wiąże również z tym problemem, o którym dzisiaj rozmawiamy? Na to pytanie dzisiaj nikt nie umie odpowiedzieć i to pytanie stawiam z tej trybuny. Otóż wydaje mi się, że w jakimś sensie zagrożona jest wolność „Rzeczypospolitej”. Myślę oczywiście o dzienniku, który jest neutralny światopoglądowo, neutralny politycznie, bardzo profesjonalnie prowadzony przez redakcję i wydawnictwo. Pytań jest wiele.

W związku z tym, co dzisiaj padło na posiedzeniu obu komisji, chcę tutaj wyraźnie podkreślić, że Prawo i Sprawiedliwość przegłosowało te propozycje trzema głosami, bo tam było chyba 18 do 15. Warto o tym pamiętać i to podkreślić.

Nowoczesna nie zgadza się na ten ruch i mamy nadzieję, że w toku kolejnych debat wyjdzie szydło z worka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zabierając głos w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów w zakresie projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej, chcę powiedzieć, że jestem zaskoczony trybem procedowania. Projekt się pojawił 3 dni temu, w trybie ekspresowym został wprowadzony na posiedzenie komisji, na posiedzeniu komisji nie było czasu na merytoryczną dyskusję. Wszyscy czują, że coś tam się kombinuje w tej ustawie. Takie były głosy. Czas nieubłaganie uciekał, bo przeznaczono godzinę na całe posiedzenie komisji, nie było czasu na merytoryczną dyskusję. Natomiast wydaje mi się, że sprawa

jest dość ważna, istotna i może budzić poważne zastrzeżenia.

Dlatego też w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będziemy jeszcze przyglądać się dalszemu procedowaniu, ale jesteśmy zaskoczeni tym trybem procedowania. Jeżeli ustawa jest tak oczywista, jeżeli jest tak przejrzysta, jeżeli jest tak krótka, to trzeba od początku do końca przejrzeć i jasno dyskutować i procedować nad tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Zdzisław Gawlik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Zdzisław Gawlik:

Szanowny Panie Marszałku! Dziękuję bardzo, że mogę wystąpić, mimo że nie zdążyłem, tak jak trzeba.

Chciałem w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnieść się do projektu ustawy o zmianie ustawy o Polskiej Agencji Prasowej.

Moja pierwsza uwaga dotyczy kwestii merytoryki, bo proszę zauważyć, że normalnie, jeżeli ktoś zamierzałby łączyć dwie spółki, pewnie mówiłby o łączeniu spółek albo o wniesieniu majątku jednej spółki do drugiej. A tutaj materia tego rozwiązania jest bardzo zagadkowa, bo mówimy o tym, że cały majątek spółki powstaje w wyniku komercjalizacji i ma być wniesiony do Polskiej Agencji Prasowej, czyli rozumiem tę sytuację tak, że podmiot, który istnieje, którego majątek ma być wniesiony, zostaje, a majątek z tej spółki jest wyjmowany i przeniesiony do Polskiej Agencji Prasowej. W zamian za takie przeniesienie, ponieważ nie może być ono nieodpłatne, spółka, z której majątek został przeniesiony do PAP-u, otrzyma jakąś rekompensatę. To pierwsza kwestia merytoryczna – zagadkowości samego proponowanego rozwiązania.

(*Posel Dominik Tarczyński: Zgodnie z prawem.*)

Druga uwaga dotyczy kwestii przenoszenia uprawnień pracowników, którzy pracowali czy w rozumieniu ustawy o komercjalizacji i niektórych uprawnieniach pracowników byli uprawnieni do nabycia do 15% akcji na zasadach nieodpłatnych. Projektowana ustawa zakłada, że w wyniku przeniesienia mienia do Polskiej Agencji Prasowej pracownicy ci otrzymają akcje nieodpłatnie od Skarbu Państwa. Proszę zauważyć, że tego typu rozwiązanie nie było dotąd w systemie prawa polskiego przewidziane, żeby pracownicy spółki...

(*Posel Dominik Tarczyński: W „Gazecie Wyborczej”.*)

...w sytuacji gdy nie doszło do prywatyzacji, mieli otrzymywać akcje. Takiej sytuacji nie było.

Ale proszę zwrócić uwagę na jeszcze jeden paradoks. Pracownicy spółki, której mienie jest wnoszone

Posel Zdzisław Gawlik

do Polskiej Agencji Prasowej, będą akcjonariuszami Polskiej Agencji Prasowej, a pracownicy Polskiej Agencji Prasowej, którzy pracowali od zawsze w tej agencji, w tym przedsiębiorstwie, nie będą mieli prawa do akcji. Czyli ci, którzy pracowali w tej spółce, nie będą mieć prawa do akcji, a ci, którzy przychodzą, prawo do akcji tej spółki otrzymują. Jest to kolejny paradoks, którego w systemie prawa polskiego dotąd nie było. Uprzywilejowujemy ludzi, dzielimy na lepszych i gorszych, nie wiadomo, z jakiego powodu.

I trzecia kwestia, najbardziej z mojego punktu widzenia drażliwa. Ta ustawa zmienia ustrój Polskiej Agencji Prasowej. W dotychczasowym stanie prawnym, zgodnie z art. 7 ustawy o Polskiej Agencji Prasowej, Polska Agencja Prasowa miała pozostać wyłączenie spółką z udziałem Skarbu Państwa. Takie rozwiązanie przewidywał i przewiduje dotąd art. 7 ustawy o polskiej agencji. Miała to być zawsze jednoosobowa spółka Skarbu Państwa. A co jest w tym projekcie, do czego doprowadzamy? Ten projekt nie jest niczym innym, tylko prywatyzacją Polskiej Agencji Prasowej, bo w sytuacji gdy w spółce pojawiają się inni akcjonariusze niż Skarb Państwa, jest to już w tym momencie osoba prywatna. Nie jest to jednoosobowa spółka Skarbu Państwa, spółka z wyłącznym udziałem państwa. Proszę zauważyć, że w Polskiej Agencji Prasowej obejmą akcje osoby uprawnione, ale nikt tym osobom uprawnionym nie odbiera prawa do dysponowania tymi akcjami, będą mogły one dysponować tymi akcjami na zasadach ogólnych. Czyli może się zdarzyć tak: zakładano, tworząc ustrój Polskiej Agencji Prasowej, że zawsze ta spółka ma pozostać spółką pod wyłączną kontrolą państwa, a my tym rozwiązaniem projektowanym doprowadzamy do sytuacji, w której pojawią się inni akcjonariusze tej spółki. Zmieniamy w tym momencie ustrój tej spółki, która miała być jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a odtąd pozostaje osobą prywatną.

Stąd, panie marszałku, jeżeli można, w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o odrzucenie projektowanej ustawy w drugim czytaniu, a jeżeli nie zostanie ta ustawa odrzucona w drugim czytaniu, to wnoszę o nadanie nowego tytułu tej projektowanej ustawie, a mianowicie ta ustawa, zgodnie z jej intencją, powinna się nazywać ustawą o prywatyzacji Polskiej Agencji Prasowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Przecież w innych spółkach jest tak samo.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz do zadania pytania zgłosiła się jedna pani poseł.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.
Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.
Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani poseł powiedziała, że państwo dzisiaj prywatyzujecie, tak jak powiedział pan poseł Gawlik. Ja mam pytanie do wnioskodawców: Jaki to będzie majątek i jaką wartość będzie przedstawiało te 15% akcji, kiedy zmieniacie ustrój dotyczący spółki Skarbu Państwa, Polskiej Agencji Prasowej, poprzez jej prywatyzację? Czy nie obawiacie się... albo czy państwo zrobicie drugi krok, aby sprzedać innym akcjonariuszom? Ktoś może nabyć, a potem na walnym zebraniu akcjonariuszy może być wniesiona i podjęta uchwała dotycząca podniesienia kapitału i objęcia tego kapitału przez inne osoby. A zatem to, co było zasadą, że spółka ta jest spółką Skarbu Państwa, dzisiaj zmieniacie, stąd celne jest, trafne i rzetelne wskazanie, że państwo prywatyzujecie. Proszę powiedzieć, ile w dyspozycji osób prywatnych będzie... jaka będzie wartość ich akcji w tej spółce. *(Dzwonek, oklaski)*

(Głos z sali: Przecież w ustawie jest wszystko napisane.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pan Paweł Lewandowski.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Przeczytała pani o GetBacku?)

Bardzo proszę, pani poseł, nie hałasować na sali.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt ustawy, który został przedłożony, ma za zadanie umożliwić połączenie dwóch spółek Skarbu Państwa. Jedna z tych spółek powstała na podstawie ustawy o komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych i w związku z tym osoby w momencie przekształcenia spółki, to było ok. 160 osób, nabyły prawa do 15% akcji, tak jak jest w dziale IV wspomnianej ustawy zapisane.

Jeżeli łączymy dwie spółki Skarbu Państwa i w jednej z nich są prawa pracowników do akcji, to musimy zagwarantować im prawo wykonania tego uprawnienia do posiadania akcji, bo to jest zagwarantowanie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski

p.d.a., czyli prawa do akcji, a nie samych akcji. Ponieważ przepis art. 7 mówi wyraźnie, że 100% należy do Skarbu Państwa, ale w projektowanej ustawie jest wyjątek, tj. nie narusza to uprawnień pracowników, to kiedy się połączy te dwie spółki, z których jedna, Polska Agencja Prasowa, ma własną ustawę, która by w brzmieniu obecnym uniemożliwiła zrealizowanie tego prawa, pozbawilibyśmy tych pracowników określonych pieniędzy, które im się słusznie należą. Ponieważ w ustawie jest wyraźnie napisane, że dotyczy to tylko i wyłącznie spółek, które powstały na podstawie ustawy o komercjalizacji, to znaczy, że nie może to dotyczyć prywatnych spółek, nie możemy sobie tak podnieść kapitału. A akcje, które po połączeniu należałyby się tym pracownikom PWR-u, to jest ok. 4%, między 4% a 5%, i właściwie to są uprawnienia do tych akcji, jedyny sposób, w jaki mogą oni je zrealizować, to odsprzedać je Skarbowi Państwa, bo art. 7 dalej będzie stanowił, że 100% ma należeć do Skarbu Państwa. Przy czym to nie narusza prawa do objęcia tych akcji i jedynym uprawnieniem, jakie mogą oni wykonać, jest tylko i wyłącznie odsprzedaż ich de facto Skarbowi Państwa.

Natomiast nam zależy na tym, żeby uzyskać efekt synergii dwóch spółek – jednej wydrenowanej poprzednio z tytułu prasowego „Rzeczpospolita”, w której zostały budynki i wydawnictwo „Detektyw”, które gorąco polecam jako przedstawiciel właściciela spółki, które notabene przynosi dochody... Spółka PWR również przynosi dochody, jej wartość jest podobna do wartości spółki Polska Agencja Prasowa. Ona jest w tym momencie szacowana na ok. 45 do 50 mln, natomiast PAP na trochę ponad 60 mln, więc one mogą spokojnie się ze sobą połączyć. Polska Agencja Prasowa poza core biznesem, jaki prowadzi, czyli poza wykonywaniem obowiązków z ustawy o PAP-ie, również jest właścicielem np. dawnej drukarni na Mińskiej 65, która jest centrum kulturalnym, centrum wystawowym itd. Tutaj mamy dodatkowy efekt synergii, ponieważ w tym momencie łączy się majątek, tworzą się dodatkowe możliwości uruchomienia eksploatacji tych nieruchomości i dodatkowego zysku dla obu przedsiębiorstw pod jednym zarządem i to daje możliwość większego rozwoju nowej spółki. Natomiast nie ma to absolutnie nic wspólnego z jakąkolwiek prywatyzacją. Ja wiem, że państwu się wszystkim już teraz kojarzy z prywatyzacją...

(*Głos z sali:* To są specjaliści od prywatyzacji.)

...bo tak się sfokusowaliście przez ostatnie lata. My robimy coś zupełnie wręcz przeciwnego. My staraliśmy się konsolidować różne przedsiębiorstwa, żeby działały efektywniej.

(*Głos z sali:* Centralne zarządzanie, my wiemy. Tak, oczywiście.)

I to jest właśnie jedna z tych... My chcemy zmniejszyć liczbę podmiotów, które są na rynku, i w zwią-

ku z tym uważam, że takie działanie daje efekt synergii. Ono jest przygotowane i jedynym warunkiem do tego, żeby to się... ostatnim warunkiem do tego, żeby to się mogło ziścić, jest przyjęcie tej ustawy w tym brzmieniu, które absolutnie nie narusza żadnych zasad.

Tylko chciałem jeszcze dodatkowo przypomnieć jedną rzecz. Wcześniej, do 2016 r., w ustawie nie było napisane: 100%, tylko: pakiet kontrolny 51%, zdaje się, o ile dobrze pamiętam, więc jakoś wcześniej nikomu to nie przeszkadzało. My w tej chwili mamy wpisane na sztywno 100%, bez naruszenia praw pracowniczych. Nie chciałbym, żebyśmy wyszli stąd w przekonaniu, że Wysoki Sejm ustami opozycji chce pozbawić grupy pracowników uprawnień, które oni nabyli w wyniku przekształcenia ich przedsiębiorstwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym (druk nr 2862).

Proszę pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusza Haładyja o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Zanim zacznę przedstawiać poszczególne rozwiązania, przynajmniej kilka wybranych rozwiązań tego pakietu, może najpierw go osadzę, że tak powiem, w pracach naszego ministerstwa w ogóle, to znaczy krótka informacja tylko na temat charakteru prac regulacyjnych naszego ministerstwa.

Po pierwsze, przygotowujemy projekty, które zawierają rozwiązania ramowe w zakresie wykonywania działalności gospodarczej, które kształtują ogólne zasady prowadzenia działalności gospodarczej. Przykładem jest nowelizacja k.p.a. sprzed roku czy pakiet ustaw w ramach tzw. konstytucji biznesu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

Po drugie, przygotowujemy projekty, które rozwiązują określone grupy problemów, problemy systemowe w danym obszarze wykonywania działalności. To jest np. ustawa o zarządzie sukcesyjnym czy ustawa o skróceniu okresu przechowywania akt pracowniczych i ich elektronicznej.

Wreszcie po trzecie – i do tej kategorii należy dzisiejszy projekt – przygotowujemy też ustawy pakietowe, które starają się z kolei ograniczać punktowe bariery wykonywania działalności gospodarczej, jedne poważniejsze, inne mniej doniosłe systemowo, na pozór czasami wręcz drobne. Natomiast wszystkie te rozwiązania mają jedną wspólną cechę, czyli odpowiadają na postulaty przedsiębiorców dotyczące spraw, które przeszkadzają im, powiedziałbym nawet, że czasami wręcz irytują ich, w codziennym wykonywaniu działalności gospodarczej. Niektóre z nich trudno byłoby zmieniać odrębnymi ustawami, choćby z uwagi na, nie wiem, ekonomikę procesu legislacyjnego, dlatego co jakiś czas przygotowujemy właśnie takie ustawy pakietowe. Państwo na pewno już też zapoznaliście się z tym projektem. Są to zagadnienia z różnych dziedzin, wykraczające poza ścisłą i literalną właściwość Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii. Dlatego też ta ustawa nie powstałaby bez współpracy z innymi resortami, ale przede wszystkim bez współpracy z przedsiębiorcami.

Ten pakiet zawiera blisko 50 takich właśnie konkretnych, punktowych zmian, które mają ograniczyć bariery prawne w otoczeniu przedsiębiorców, z tym że głównie przedsiębiorców z sektora MŚP. Dlaczego nasz resort na ten zakres podmiotowy jest przede wszystkim w swoich pracach nakierowany? Jak spojrzemy chociażby na badania OECD, to wynika z nich, że koszt różnego rodzaju obciążeń administracyjnych dla tych najmniejszych firm jest nawet pięciokrotnie większy, a z szacunków Komisji Europejskiej wynika, że na jednego pracownika nawet dziesięciokrotnie większy niż w większych firmach.

Jednocześnie te najmniejsze firmy generują co drugą złotówkę polskiego PKB. Największy udział w PKB mają mikroprzedsiębiorstwa, blisko 1/3, bo 30%. Co jest może jeszcze bardziej doniosłe społecznie, tworzą przy tym 70% wszystkich miejsc pracy w sektorze przedsiębiorstw. Dlatego tak jak mówię, pakiet MŚP to jest wynik rozmów z firmami, które mamy przy okazji różnego rodzaju spotkań, oraz przeglądu szeregu przepisów z różnych gałęzi prawa. Poprzez tego typu działania usuwamy, tak jak mówiłem, bariery prawne, które często nasze firmy na co dzień irytują, są nielogiczne, są zbędne itd.

Szacujemy, jeżeli chodzi o skutki finansowe, że dzięki pakietowi MŚP w okresie 10 lat przedsiębiorcy zaoszczędzą blisko 4 mld zł w ciągu 10 lat. Tak krótko, tylko pobieżnie może przedstawiając wybrane rozwiązania, powiem, że umożliwiamy np. zaliczanie

w koszty uzyskania przychodu należności z tytułu umowy o pracę, umowy zlecenia, umowy o dzieło wypłaconych małżonkowi podatnika prowadzącego działalność lub będącego współnikiem spółki niebędącej osobą prawną, czyli przede wszystkim spółek osobowych. Co jest ciekawe, to to, że obecnie wynagrodzenie małżonka akurat kosztem podatkowym nie jest, pomimo że każdej innej osoby już tak. Jest to przede wszystkim zmiana postulowana przez firmy już od długiego czasu, przez firmy rodzinne, to stąd ten postulat wychodzi.

Inna rzecz, też związana właśnie z małymi firmami, dotyczy możliwości rozliczania jednorazowego: jednorazowego odliczenia podatkowego straty do 5 mln zł. Jeżeli strata przekracza wartość 5 mln zł, wtedy ta część podlega rozliczeniu w kolejnych latach na obecnych zasadach, czyli do 50% wysokości tej straty. Dzięki temu mamy rozwiązanie, które – można powiedzieć – zrzuca z przedsiębiorcy zły bagaż związany z niepowodzeniem planów inwestycyjnych w danym roku po to, żeby go odciążyć, uwolnić od złych, że tak powiem, długów, złego bilansu, złych pasywów w firmach, co powinno zwiększyć przeżywalność firm.

Kolejna zmiana, która przyda się już nie tylko MŚP, to zwolnienia z podatku kwoty wypłaconego przez ubezpieczyciela odszkodowania w celu odtworzenia zniszczonego środka trwałego. Czyli chodzi o coś, co roboczo nazywamy ulgą dźwigową. Jest rozwiązanie proinwestycyjne, zachęcające firmy do tego, żeby odtwarzać środki trwałe, które uległy zniszczeniu.

Innym takim, z kolei celowanym, rozwiązaniem jest zwolnienie podatkowe w zakresie podatku dochodowego od osób prawnych tzw. alternatywnych spółek inwestycyjnych. Są to podmioty zbiorczego inwestowania, czyli coś na kształt takiego małego funduszu inwestycyjnego. W polskich realiach dzisiaj to rozwiązanie w ogóle nie jest popularne, ponieważ z reguły, właśnie z uwagi na kwestie podatkowe, firmy tego typu lokowane są za granicą, szczególnie Luksemburg jest takim popularnym miejscem. Te alternatywne spółki inwestycyjne są też świetnym źródłem kapitału przede wszystkim dla start-upów, czyli małych zaczynających działalność firm, które odznaczają się dużą inwestycyjnością, ale też zazwyczaj małą kapitalizacją. Stąd to zwolnienie dla ASI, żeby zwiększyć właśnie też wehikuły finansowe dla małych firm.

W zakresie VAT skracamy z kolei termin umożliwiający wierzycielowi zastosowanie przepisów tzw. ulgi na złe długi z obecnych 150 dni do 90 dni. Czyli jest to kolejne obniżenie tego progu, po to żeby nie premiować kontrahentów, którzy nie płacą swoim wierzycielom i jeszcze dodatkowo mają z tego korzyść podatkową. Wiadomo, że VAT kasowy to nie jest rozwiązanie, które można wprowadzić, z uwagi na dyrektywę, ale tym rozwiązaniem trochę zbliżamy się do swego rodzaju kasowości w rozliczeniu VAT-u. W zakresie VAT też jest kilka drobniejszych zmian: kwestia odstąpienia od składania różnego rodzaju dekla-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

racji dotyczących zwrotu podatku czy zwrotu w przyspieszonym terminie.

Odchodząc od podatków, a przechodząc do np. bezpieczeństwa i higieny pracy, to trzeba powiedzieć, że tu z kolei mamy takie rozwiązanie, które obejmuje blisko 6 mln pracowników, wpływa na ponad milion pracodawców. Proponujemy zniesienie bezwzględnego obowiązku pracodawcy zapewnienia szkoleń okresowych BHP pracownikom administracyjno-biurowym do III kategorii ryzyka. Powiedziałbym, że mamy dzisiaj takie nazbyt rygorystyczne wdrożenie dyrektywy europejskiej i stąd jest dostosowanie tego do pewnych realiów. Wynika to z obserwacji i rozmów z firmami, ale też rozmów ze specjalistami od BHP. Jest to obowiązek, który niespecjalnie przynosi korzyści, szczególnie w stosunku do ponoszonych kosztów. Nie w odniesieniu do tych kategorii, nie na tych stanowiskach, gdzie tak naprawdę warunki pracy nie odbiegają od zagrożeń, z jakimi spotykają się wszyscy obywatele w życiu prywatnym, występują największe zagrożenia.

Jeżeli chodzi o BHP, to np. zwiększamy pracodawcy możliwość pełnienia zadań służby BHP, podnosimy ten próg do 50 pracowników, czyli jest to próg małej firmy. Pracodawca będzie mógł wówczas wykonywać sam zadania służby BHP bez konieczności wyodrębniania służby BHP czy też powierzania tych zadań wyodrębnionemu pracownikowi w zakładzie pracy bądź poza zakładem pracy.

Pozostając jeszcze w tym obszarze zagadnień związanych z pracownikami, wspomnę może o rozwiązaniu, które ma urealnić z kolei system wezwań na badania kontrolne dotyczące zwolnień L4, szczególnie chodzi o te zwolnienia krótkotrwałe. Podkreślam, że chodzi o urealnienie tego systemu, a nie wprowadzenie jakiegoś zupełnie nowego systemu kontroli. Chodzi o to, żeby po prostu te zwolnienia, które są krótkotrwałe, a które stanowią ponad 50% wszystkich zwolnień chorobowych, były możliwe do skontrolowania. Dzisiejszy system podwójnego awizowania jest oczywiście bardzo koślawy czy kulawy, jeżeli chodzi o możliwość wyłapywania pewnych nieprawidłowości. W zależności od rodzaju pracodawcy od 70 do 100% wynagrodzenia jest wypłacane przez pierwsze 33 dni choroby przez samego pracodawcę. Nie mówię już o tym, że oprócz kosztów wchodzi zawsze w grę pewna dezorganizacja pracy zakładu pracy. Oczywiście podkreślę, jeżeli chodzi o tę zmianę, że nie chodzi tu o zakazanie korzystania z dobrodziejstw zwolnienia lekarskiego, tylko o urealnienie systemu weryfikacji tych zwolnień, który już dzisiaj obowiązuje.

W zakresie podatków lokalnych jest historia dotycząca postulowania przez firmy, które prowadzą swoją działalność na terenie kilku gmin, żeby ujednolicić wzory formularzy deklaracji, jeżeli chodzi

właśnie o podatki lokalne, czyli rolne, leśne, od nieruchomości przede wszystkim. Dzisiaj każda gmina wydaje taki formularz samodzielnie. Otwieramy drogę do ich ujednolicenia poprzez określenie wzorów tych formularzy w rozporządzeniu przez ministra finansów.

Jest też taka bardzo użytkowa zmiana dotycząca firm, których działalność wiąże się z zawieraniem wielu umów objętych obowiązkowym podatkiem od czynności cywilnoprawnych, czyli PCC. Dajemy możliwość składania takiej comiesięcznej, zbiorczej deklaracji i dokonywania jednorazowej zapłaty podatku zamiast całego ciągu tychże deklaracji.

Jeżeli chodzi np. o kwestie rachunkowości, poszerzamy katalog jednostek, które mogą stosować uproszczenia w sprawozdawczości finansowej. W ramach tych prac dowiedziałem się, co było dla mnie bardzo ciekawe, że obowiązek przechowywania sprawozdań finansowych w firmach jest dzisiaj bezterminowy, czyli jest tak naprawdę do końca istnienia danej firmy. W związku z tym skracamy ten okres do 5 lat. Jest to tyle, ile też wynika z obowiązku podatkowego. Czasami są dokumenty, które mogą być w tym obszarze potrzebne, ale na pewno nie ma potrzeby, żeby trzymać je dłużej. Są też oczywiście konkretne oszczędności z tytułu przechowywania tych dokumentów.

Króciutko jeszcze powiem o prawie handlowym. Tutaj też mamy, szczególnie w przypadku spółek z o.o., które są najpopularniejszą formą prowadzenia działalności gospodarczej, jeżeli chodzi o spółki prawa handlowego – jeśli dobrze pamiętam, mamy ponad 400 tys. spółek z o.o. – kilkanaście różnego rodzaju zmian. Wspomnę choćby jedną, która w dużym stopniu jest nakierowana na bezpieczeństwo obrotu i wyklarowanie sytuacji. Chodzi chociażby o kwestię składania, kwestię skutków czynności prawnych, które są dokonywane albo przez rzekomy organ osoby prawnej, czyli np. źle obsadzony, albo przez organ dobrze obsadzony, ale z przekroczeniem umocowania. Dopuszczamy możliwość potwierdzenia takiej czynności. Dzisiaj mamy mnóstwo orzeczeń sądu, nawet Sądu Najwyższego, które są ze sobą sprzeczne. Nie ma tutaj jednej dominującej linii, jeżeli chodzi o skutki. W związku z tym dopuszczamy możliwość ich potwierdzenia. Tak jest w art. 103. Korzystamy tutaj zresztą z dorobku Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego i śp. pana prof. Zbigniewa Radwańskiego, który tymi pracami wówczas kierował.

Wreszcie projekt zawiera też, jeżeli chodzi o spółki czy kwestie zasad, jednoznaczne przesądzenie dotyczące zasad reprezentowania spółki w likwidacji, składania rezygnacji przez jedynego członka zarządu, odwołania zgromadzenia wspólników, odpowiedzialności spółki dzielonej za jej zobowiązania po wydzieleniu. Na co dzień sprawia to w praktyce dotyczącej funkcjonowania tej najbardziej popularnej spółki dużo kłopotów.

Jak powiedziałem na początku, ta inicjatywa to jest kolejny etap, podkreślam, że jest to etap (*Dzwo-*

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

nek), w żmudnym, co też w zasadzie chyba powinienem podkreślić, procesie identyfikowania takich konkretnych barier i ich krok po kroku stopniowego usuwania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Dariusz Starzycki, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Starzycki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym, druk nr 2862.

Projekt ustawy przewiduje wprowadzenie zmian do szeregu ustaw, których głównym celem jest uproszczenie i ułatwienie prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. To kolejny pakiet po pakiecie „100 zmian dla firm”, po konstytucji biznesu. Są one odpowiedzią na postulaty przedsiębiorców, są przez nich wyczekiwane i z nimi uzgodnione. W związku z tym projekt zakłada wprowadzenie regulacji skierowanych na redukcję obciążeń administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców i rozszerzenie już obowiązujących uprawnień na szerszą kategorię podmiotów. Projekt wyjaśnia też pewne ujawnione wątpliwości interpretacyjne związane z wykonywaniem działalności gospodarczej oraz wprowadza zwolnienia podatkowe dla przedsiębiorców, jak również narzędzia minimalizujące ryzyko związane z obciążeniami podatkowymi oraz prowadzeniem kontaktów biznesowych z kontrahentami, którzy okazali się nierzetelni. Założone cele projektu są realizowane poprzez zmiany w dwóch obszarach: prawa podatkowego i prawa gospodarczego.

Zakres zmian prawa podatkowego obejmuje m.in. ujednolicenie wzorów wszystkich formularzy w zakresie podatków lokalnych, tj. podatku rolnego, podatku od nieruchomości i podatku leśnego, oraz zmiany w podatkach dochodowych przewidujące likwidację obowiązków, które bezpośrednio nie wpływają na rozliczenia podatkowe i dotyczą okoliczności, których ustalenie możliwe jest w oparciu o inne dokumenty posiadane przez podatnika; podwyższenie progu przychodów uprawniającego do uzyskania statusu małego podatnika z 1,2 mln do 2 mln euro; wprowadzenie możliwości zaliczenia do kosztów uży-

skania przychodów wartości pracy małżonka podatnika; wprowadzenie możliwości jednorazowego rozliczenia straty podatkowej do wysokości 5 mln, a także szereg zmian w ustawie o rachunkowości, m.in. skrócenie okresu obowiązkowego przechowywania zatwierdzonych sprawozdań finansowych z trwałego przechowywania do 5 lat.

Natomiast zmiany w obszarze prawa gospodarczego obejmują m.in.: jednoznaczne określenie skutków prawnych czynności dokonywanych przez osobę nieuprawnioną do reprezentowania spółki, co zwiększa bezpieczeństwo obrotu gospodarczego; określenie wprost w przepisach możliwości powołania do zarządu spółki partnerskiej osoby niebędącej jej partnerem; umożliwienie pisemnego podejmowania uchwał przez udziałowców poza zgromadzeniem wspólników, tzw. tryb obiegowy. Zmiany w Kodeksie pracy obejmują: zwiększenie możliwości pełnienia zadań służby BHP przez pracodawcę zatrudniającego do 50 pracowników i zakwalifikowanego do nie wyższej kategorii ryzyka niż trzecia; ograniczenie obowiązku przeprowadzania szkoleń okresowych BHP dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach o najniższych wskaźnikach wypadkowości i w warunkach środowiska pracy, w których występują najmniej szkodliwe dla zdrowia czynniki.

Obejmuje to ok. 5–6 mln pracowników administracyjno-biurowych, jak tutaj mówił pan minister. Jest to też taka swoista realizacja konstytucji dla biznesu, która zakłada, że dyrektywy powinny być realizowane tak, żeby nie nakładać dodatkowych obciążeń na przedsiębiorcę.

Dalej: możliwość zawiadamiania telefonicznego lub mailowego przez ZUS lub pracodawcę ubezpieczonego o kontroli czasowej niezdolności do pracy; umożliwienie odbioru przez państwowego powiatowego inspektora sanitarnego mobilnych gastronomii w innym mieście powiatowym, niż jest zarejestrowana firma; zmiany w szeregu ustaw dotyczące zniesienia obowiązku stosowania pieczęci imiennej lub pieczęci firmowej jako wymogu formalnego dokumentów, których wytwórcami są przedsiębiorcy, i jeszcze wiele innych udogodnień, łącznie ok. 50, o których mówił również pan minister.

Projektowane przepisy wpłyną pozytywnie na działalność mikroprzedsiębiorstw oraz małych i średnich przedsiębiorstw. Co do zasady nowe rozwiązania będą dotyczyć wszystkich przedsiębiorców. Szacuje się, że przez 10 lat w kieszeni przedsiębiorców zostanie ok. 4 mld zł, ale w znakomitej większości korzystać z nich będą najmniejsi przedsiębiorcy. Podstawowym celem nowych regulacji jest zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz zwiększenie dostępu do kapitału własnego i tym samym pobudzenie inwestycji.

Dlatego też Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy zawarty w druku nr 2862 i wnosi o skierowanie go do dalszych prac w Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji. Dziękuję. (Okłaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Maria Janyska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt tej ustawy obejmuje zmiany w 30 innych ustawach, które powtarzają się w wielu miejscach rodzajowo. To 50 uproszczeń. Jak czytamy w uzasadnieniu, ustawa ta obiera sobie za cel rezygnację z regulacji prawnych, które ograniczają rozwój przedsiębiorczości, stanowią zbędne obciążenia biurokratyczne, utrudniają codzienną pracę przedsiębiorców.

Jeszcze do niedawna, proszę państwa, powiedziałabym, że każda zmiana, nawet minimalna, i uproszczenie działalności są cenne, ale niestety nie mogę tego powiedzieć po 3 latach doświadczeń z ustawodawstwem w tej Izbie. Przypomnę, co dzisiaj jest dla przedsiębiorców największym problemem. Największym problemem jest to, że w tej Izbie stanowi się niestabilne, niespójne i nieprzewidywalne prawo, które może sprawić, że te wszystkie dobre elementy – a jest kilka dobrych, o których pan minister mówił – nie będą miały najmniejszego znaczenia dla przedsiębiorców. Przedsiębiorcy czekają na to, aby prawo było stanowione rzetelnie, konsultowane, opiniowane, żeby wiedzieli, co ich czeka, bo inaczej nie mogą prowadzić prawidłowej polityki inwestycyjnej i dramatycznie rosną im koszty. Brakuje rąk do pracy. To jest wielki problem dla przedsiębiorców. Dzisiaj dla nich problemem nie jest to, czy deklaracja podatku od nieruchomości w jednej gminie jest taka, a w drugiej inna. Dzisiaj dla nich problemem jest brak rąk do pracy, a rząd jakoś nie pokazuje, że w tej materii będzie coś robił.

Drugi argument, proszę państwa, jeśli chodzi o to, że mam małą wiarę w to, że te uproszczenia będą miały dużą wagę dla przedsiębiorców. Przepisy powinny być stosowane, jeśli mają działać. Przytoczę tutaj, proszę państwa, jeden przepis, który był wprowadzony jeszcze za poprzednich rządów, chociaż chwalcie się, że to było wprowadzone w tzw. konstytucji biznesu, a to jest nieprawda. To jest zasada rozstrzygania wątpliwości na korzyść podatnika. Od 1 stycznia 2016 r. ta zasada w Ordynacji podatkowej funkcjonuje i – już jest podsumowanie – została zastosowana w trzech interpretacjach indywidualnych oraz 38 decyzjach. Nie dlatego, że było mało wniosków w tej sprawie, tylko dlatego, że administracja skarbową twierdzi, że wie lepiej i nie ma wątpliwości przy interpretacji przepisów. A przypomnę jeszcze, jaki cel przyświecał utworzeniu Krajowej Administracji Skarbowej, tej konsolidacji. Miało być to zwiększenie efektywności służb skarbowych. Efektywności. To nie znaczy jedynie szybkości. Chodzi o jakość

i przestrzeganie zasad, które zostały tam, w przepisach, zastosowane.

Proszę państwa, wolność gospodarcza powinna być analizowana we wszystkich ustawach, które są stanowione w tej Izbie. Tak samo jest w przypadku wszystkich aspektów deregulacji i regulacji, bo jeden resort przygotowuje deregulację, a inne resorty doregulowują działalność gospodarczą, ograniczają ją, mówią, kiedy przedsiębiorcy mogą ją prowadzić, którzy, w jakich dniach, mówią, że w niedzielę nie wolno, a w inne dni wolno, że coś tam nie może być przeprowadzane w ramach, w formie organizacyjnej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością itd. Dlatego jeśli nie będzie jednolitego nadzoru, panie ministrze, nad tymi wszystkimi przepisami, które powinny być spójne, to naprawdę te deregulacje nie będą miały znaczenia.

Platforma Obywatelska będzie pracowała nad tym projektem w komisji. Przedstawimy swoje rozwiązania, propozycje, przedstawimy ponownie przepisy, które zapewnią tę podstawę, o którą chodzi przedsiębiorcom, czyli że prawo powinno być stanowione rzetelnie i każdy przepis, który dotyczy przedsiębiorców, powinien być analizowany, jeśli chodzi o jego skutki.

Dzisiaj w tej Izbie, proszę państwa, bodajże 2 godziny temu odbyła się debata nad projektem ustawy, który wprowadza fundusz solidarnościowy. I tam, panie ministrze, doregulowuje się, wprowadza się obciążenia biurokratyczne dla przedsiębiorców. A można by to zrobić inaczej – myśmy proponowali inne rozwiązania, ale w tamtym resorcie nikt na to nie zwraca uwagi.

Miałabym gorącą prośbę, żebyście tym też się państwo zajęli. To samo jest w przepisach dotyczących pracowniczych planów kapitałowych. Tak że te wszystkie rzeczy nie będą miały znaczenia, ponieważ te dodatkowe regulacje zwiększające obciążenia biurokratyczne, obecne w innych ustawach, które w tej Izbie są równolegle wprowadzane, są dużo większe, groźniejsze, bardziej kosztowne i zniechęcające przedsiębiorców do rozszerzania działalności i do inwestowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Jakub Kulesza, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Paweł Kobyliński, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Pawel Kobyliński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Te kilkadziesiąt zmian to są zmiany, które oczywiście idą w dobrym kierunku. Rzeczywiście są to zmiany punktowe, ale każda z nich choć trochę będzie ułatwiać życie przedsiębiorcom.

Posel Paweł Kobyliński

Przychyłę się tutaj troszeczkę do tego, co mówiła szanowna pani poseł Janyska. Potrzebujemy chyba czegoś jeszcze bardziej kompleksowego. Wydaje mi się, że potrzebujemy reformy finansów. Oczywiście wiem, że pan minister nie jest władny, żeby taką reformę zaordynować, ale to jest pierwsza sprawa, druga – stabilność prawa, trzecia – rzeczywiście część przepisów jest na papierze i ten przykład podany przez panią poseł Janyską jest chyba takim najbardziej skrajnym przykładem tego, jak wygląda rzeczywistość w kontrze do deklaracji, które czasami państwo tutaj prezentujecie.

Tych rzeczy, które musimy jeszcze zmienić, jest bardzo dużo, ale bardzo dużą wagę miałyby zmiana przez państwo ustawy o odpowiedzialności urzędniczej. Bo oczywiście możemy mówić o takim czy innym rozwiązaniu, które oczywiście, tak jak wcześniej powiedziałem, jest dobre, i uważam, że wszyscy przedsiębiorcy będą z tych zmian zadowoleni, natomiast jeśli urzędnik nadal będzie mieć tak ogromną władzę i będzie mógł interpretować przepisy jak chce, to wtedy będziemy mieli to samo w drugą stronę, przepraszam, czyli to prawo będzie niestabilne i będzie mogło być interpretowane tak, jak danej osobie się podoba – czy tak, czy nie.

Też widzę ten dualizm w działaniu. Z jednej strony mamy tutaj te rozwiązania, nad którymi procedowaliśmy, rozpatrując jeden z poprzednich punktów porządku – bodajże dwa punkty wcześniej. Z jednej strony chcecie państwo dawać np. większe odpisy amortyzacyjne, tak jak wcześniej było, jakieś pół roku temu nad tym procedowaliśmy. Teraz będzie zwiększona wartość tej straty podatkowej, co zresztą akurat myśmy proponowali jakiś czas temu, ja z tej mównicy proponowałem, bo byłem wnioskodawcą, niestety koledzy z PiS-u odrzucili tamten projekt. No teraz się pojawił, dobrze, że w końcu...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: A teraz jest bardzo dobry.)

...ale szkoda, bo to mogło działać już 2 lata temu, bo 2 lata temu proponowałem to z tej mównicy. A z drugiej strony np. leasing aut będzie ograniczony z tego, co wiem, więc to jest ten dualizm. Nie wprowadzacie np. waloryzacji odpisów amortyzacyjnych. To są te rzeczy, jak mi się wydaje.

Z jednej strony oczywiście bardzo się cieszymy, przynajmniej ja się cieszę, że ten projekt jest i on idzie w dobrym kierunku, będziemy nad nim pracować z panem posłem w komisji do spraw deregulacji. Może coś się jeszcze tutaj uda uszczknąć dla tych przedsiębiorców. Oby. Ale z drugiej strony rzeczywiście brakuje tych jeszcze bardziej kompleksowych rozwiązań, takich bardziej odważnych, strukturalnych. Ale tak jak wcześniej wspomniałem, chyba na reformę finansów publicznych pan minister nie do końca ma wpływ, no ale wszystko przed panem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Faktem jest, że wierzymy w pana dobre intencje. Pan chce jak najlepiej dla przedsiębiorców, tylko że nie zawsze dobrze wychodzi to później w praktyce, dlatego że ta praktyka to już w dużej mierze od pana nie zależy.

Ja bym prosił, żeby nie używać już określenia „konstytucja dla biznesu”, dlatego że konstytucja jest zestawem przepisów całościowych, natomiast okazuje się, że mamy teraz kolejne pakiety. Przyznam się szczerze, że nie chciałbym być złym prorokiem, ale może się okazać, że przedsiębiorcy na końcu powiedzą: słuchajcie, dajcie sobie spokój z tymi deregulacjami, bo my na prawników i doradców wydamy więcej, niż zaoszczędzimy w wyniku waszych działań. Po prostu jest taka nadregulacja, że uważam, że ta komisja deregulacyjna z tym wszystkim sobie nie poradzi.

Nie jest dobrze, było to już tutaj poruszane, ale podniosę to raz jeszcze. Panie ministrze, jeżeli czytał pan dane przedstawione przez „Rzeczpospolitą”, to główna zasada działania konstytucji dla biznesu jest taka, że wszystkie urzędy mają interpretować przepisy na korzyść przedsiębiorcy i podatnika. To nie działa. Nie, panie ministrze, niestety tak jest. Te interpelacje, te sprawy, które są w urzędach skarbowych, jeżeli są wątpliwości co do przepisów, nie są niestety interpretowane na korzyść przedsiębiorcy, a nie tak miało to funkcjonować.

W związku z tym, panie ministrze, na pewno będziemy popierać wszystkie te rozwiązania, które będą pomagać przedsiębiorcom, natomiast nie będę ukrywał, że to wszystko jednak powinno być przygotowane całościowo, a takie dawkanie przepisów, tak jak mówię, wprowadza jednak pewne zamieszanie. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo.

(Poseł Mieczysław Kasprzak: No dobrze gada.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Mieczysław Kasprzak, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba to deregulować – zabieram głos w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów – w zakresie tej kolejnej już, kolejnej i kolejnej ustawy deregulacyjnej.

Posel Mieczysław Kasprzak

Kiedyś była numeracja i była deregulacja pierwsza, druga, trzecia. Chcę tu powiedzieć, że deregulacje zaczęły się nie za rządów PiS, tylko wcześniej już były robione, bo za chwilę się dowiemy, że jest jakiś sukces i deregulację wprowadził PiS i jakie mamy tu osiągnięcia. Jakby tak popatrzeć na to, ile my tu już w tej kadencji mówimy o deregulacjach, to już by wszystko mogło być, żadnych utrudnień, barier administracyjnych dla przedsiębiorców by nie było, bo tylko deregulujemy i deregulujemy.

Może rzeczywiście jest taka potrzeba i z czegoś to wynika. Jeżeli tak jest, to znaczy, że jest nadregulacja, że wprowadzamy za dużo przepisów, które są niejasne i nieczytelne. Powiem szczerze: Tej deregulacji i tych usprawnień nie widzą przedsiębiorcy. Narzekają oni na trudności w interpretacji prawa. Mało tego, odbija się to również na poziomie inwestycji u nas w kraju, następuje ich spadek, nie da się tego ukryć. Dlatego też dobrze, panie ministrze, że to robicie, tylko że trzeba zastanowić się, jaka jest przyczyna...

Pan tutaj przedstawiał akurat 50 pozycji, bo musieliście liczyć do 50, bo piątka na początku jest w tej chwili znamienna. Mogłoby być 500, wtedy jeszcze plus można by dopisać i też by dobrze było. Ale nie o to chodzi. Jeżeli chodzi o podatki pobierane przez samorządy, lokalne podatki, to wiem, że był kłopot, tylko że poprzez tę zmianę wkraczamy już na pole swobodnego funkcjonowania samorządów terytorialnych. Bo to było ich domeną, że sobie regulowały formę tego podatku i sposób zbierania tych deklaracji i oświadczeń. Dla przedsiębiorców to było jakieś utrudnienie, ale już się do tego przyzwyczaili, bo jeżeli przedsiębiorstwo funkcjonuje co najmniej rok, to już wie mniej więcej, jak się poruszać w tym zakresie.

Będziemy pracować nad tymi deregulacjami. Na pewno będzie tu jakiś uzysk, tylko że będziemy również pokazywać te nadregulacje, które utrudniają funkcjonowanie przedsiębiorcom. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jacek Wilk, poseł niezależny.

Posel Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czasem odnoszę wrażenie, zresztą coraz częściej, że rząd zamienia się w zjednoczony przemysł rozrywki, bo naprawdę nie sposób się nie uśmiechnąć szeroko już podczas czytania samego tytułu ustawy. Brzmi on: o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym. I ustawa liczy sobie z uzasadnieniem 282 strony. Ma być skierowana do małych i średnich przedsiębiorców.

Mały i średni przedsiębiorca, szanowni państwo, który albo sam się rozlicza, albo z pomocą jakiejś jednej księgowej, pewnie musiałby poświęcić z tydzień na to, żeby to przestudiować. I to pokazuje, w jakim kierunku idzie właśnie ta tzw. deregulacja. Czy tutaj likwiduje się chociaż jeden podatek? Czy tu likwiduje się chociaż jeden urząd, który znęca się nad przedsiębiorcami? Czy tu likwiduje się, usuwa się chociaż jedną ustawę?

(Poseł Andrzej Gawron: BHP ile kosztuje.)

Nie, skąd. Tutaj są oczywiście zmiany, które coraz bardziej będą komplikować sytuację. Oczywiście niektóre z nich idą w dobrym kierunku, ale skutek będzie taki, szanowni państwo, że oczywiście będą tony, kolejne setki, tysiące stron interpretacji podatkowych dotyczących tego, jak to wszystko stosować. I dzieje się tak w sytuacji, kiedy już mamy dziesiątki tysięcy aktów prawnych podatkowych i gospodarczych dotyczących przedsiębiorców, kiedy mamy ponad 120 tys. stron aktów prawnych, interpretacji samego podatku VAT, kiedy polscy przedsiębiorcy nie są w stanie się zorientować, jakie prawo ich dotyczy. Nazywanie tego w związku z tym jakąś deregulacją, tak jak powiedziałem, może wzbudzać tylko uśmiech na twarzy.

Co trzeba robić, szanowni państwo? Co tu robić w tej sytuacji? Przecież wiemy, co trzeba robić, bo mamy pewne doświadczenia. Była bardzo dobra propozycja wprowadzenia prościutkiego podatku od przychodu zamiast tego beznadziejnego, nieefektywnego, chorego podatku dochodowego. Była taka bardzo dobra propozycja. Oczywiście została odrzucona. Ale co najważniejsze, w tym roku będziemy obchodzić 30-lecie ustawy Wilczka, która na dwóch stronach z kawałkiem wprowadzała wolność gospodarczą, likwidowała socjalizm, wprowadzała kapitalizm. Mieliśmy najlepsze prawo gospodarcze w Europie, jedno z najlepszych na świecie. Wprowadzono wolność gospodarczą za pomocą dwóch stron, ale co istotne, na następnych stronach uchylano dziesiątki aktów prawnych. Jak się chce deregulować, to się uchyla prawo, a nie tworzy się nowe. Zła i skorumpowana jest republika licznych praw, a niestety w tym kierunku to wszystko zmierza. Więc, że tak powiem, nie gwałćcie słowa „deregulacja”, bo to nie ma nic wspólnego z deregulacją, a jak chcecie naprawdę wolności gospodarczej, to przywróćcie ustawę Wilczka.

A poza tym uważam, że ZUS powinien być zniszczony. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Nikt się nie zgłosił do pytań.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ja się wpisałam...)

A rzeczywiście. Zgłosiło się pięć państw po słów. Bardzo przepraszam.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Antoni Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Zamykam listę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ile czasu?)

Czas pytania – 1 minuta.

Poseł Antoni Duda:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, którą ten rząd od początku swego funkcjonowania realizuje, przejawia się m.in. w tworzeniu lepszych warunków do podejmowania przez przedsiębiorców inicjatyw rozwijających ich aktywność i odciążaniu ich w wypełnianiu obowiązków biurokratycznych.

Procedowany projekt ustawy wprowadza regulację skierowaną na redukcję obciążeń administracyjnych nakładanych na przedsiębiorców, wyjaśnia pewne ujawnione wątpliwości interpretacyjne, wprowadza zwolnienia podatkowe dla przedsiębiorców i inne. Cele procedowanej ustawy realizowane są przez zmiany w dwóch obszarach: prawa podatkowego i prawa gospodarczego.

Do pana ministra kieruję pytania w zasadzie retoryczne: Czy proponowane uproszczenie regulacji i procedur odciaży przedsiębiorstwa i ich pracowników, uwolni od wykonywania niektórych zbędnych formalności administracyjnych, a w efekcie – zwiększy skuteczność gospodarowania posiadanymi zasobami i umożliwi skoncentrowanie się na podstawowej działalności? Czy będzie to stanowiło wzmocnienie efektywności i w konsekwencji konkurencyjności? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jacek Wilk, poseł niezrzeszony.

Poseł Jacek Wilk:

Moje pytanie też – jak przewiduję – będzie retoryczne, ponieważ chciałbym zapytać, czy uważacie państwo, zwracam się do przedstawicieli rządu, że trzeba przywrócić w Polsce wolność gospodarczą, a jeżeli tak, to kiedy to zrobicie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Gawron, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Gawron:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście można narzekać, że jest 100 tys. przepisów prawnych, ale w takiej rzeczywistości żyjemy i niestety tego jednym aktem nie zmienimy. Chociażby dlatego nie może funkcjonować ustawa Wilczka, że jesteśmy w innej rzeczywistości prawnej, jesteśmy w Unii Europejskiej i musimy te przepisy stosować. Dziękuję za pracę, która została w ministerstwie wykonana, bo

rzeczywiście może to są małe kroki, ale małe kroki w kierunku dobrym dla małych firm.

Mam następujące pytanie. Jeżeli chodzi o 2 mln euro, czyli próg dla małego podatnika, czy dotyczy on przedsiębiorców PIT i CIT? Chyba tak, tak mi się przynajmniej wydaje, ale taką odpowiedź chciałbym jeszcze uzyskać.

Jeżeli chodzi o pracę małżonka i zaliczenie do kosztów uzyskania przychodów, to czy to obejmuje też małoletnie dziecko? Bo w tej chwili w tych przepisach to było wyłączone.

Chciałbym też podziękować za zmiany, jeżeli chodzi o BHP, bo to rzeczywiście był dodatkowy koszt dla przedsiębiorcy i czasami to była fikcja, która powodowała, że osoby zatrudnione na stanowiskach nieszkodliwych musiały jednak wykonywać badania okresowe.

Reasumując (*Dzwonek*), zmiany są dobre, ale proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Zauważam, że rząd czyta. W sprawie BHP państwo jeden z moich postulatów, który zgłaszałam w dyskusji, uwzględnili, ale chciałabym, żebyście państwo poszli dalej, aby uprościć sprawy dotyczące kategorii ryzyk i sposobu ich wyznaczania, przedłużyć ten termin.

Mikroprzedsiębiorstwa. 2 mln zł, jeśli chodzi o prowadzenie ksiąg rachunkowych, księgi przychodów i rozchodów. Idźcie państwo dalej, bo NBP stwierdził, że są wątpliwości dotyczące ograniczania działalności. Może trzeba byłoby zastosować mechanizm korygujący przynajmniej w odniesieniu do wzrostu składki inflacyjnej.

Mamy prywatne plany kapitałowe. To jest ciężar dodatkowo nałożony na podatników, 1,5% albo 2%, jeśli chodzi o pracowników. Idźcie dalej. Zatory płatnicze i skrócenie terminu, jeśli chodzi o VAT. Za to wam podziękuję. A to są po prostu iluzoryczne, drobne kroczki. Zróbcie duży krok. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jedno pytanie. Panie ministrze, pracowaliśmy nad konstytucją dla biznesu i wydawało się, że jest współ-

Posel Jerzy Meysztowicz

praca, tym bardziej że w Komisji Gospodarki i Rozwoju rzeczywiście staramy się pracować merytorycznie. Mam pytanie, czy to, że przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości apelował o przekazanie tego projektu ustawy do komisji ds. deregulacji, jest wynikiem sugestii ministerstwa, żeby tam on trafił, a nie do Komisji Gospodarki i Rozwoju. Bo uważam, że to jest miejsce dla tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Czy pan będzie odpowiadać, panie ministrze?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj*: Były zadane pytania.)

To były retoryczne pytania.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: No nie, panie marszałku.)

Bardzo proszę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pan Mariusz Haładyj.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj:

Dziękuję, panie marszałku.

Postaram się szybko.

Kwestia niestabilnego prawa. Części posłów, którzy zadawali pytania, nie ma, więc w telegraficznym skrócie. Chciałbym, żebyśmy rozmawiali też o statystykach, a nie tylko powtarzali pewne obiegowe opinie. Mamy w tej chwili o połowę mniejszą produkcję prawa w stosunku do analogicznego okresu. To jest m.in. efekt przyjętego sposobu prac zarówno w ramach Rady Ministrów, jak i w parlamencie, tego, że trzeba dokonywać dokładnej oceny skutków regulacji w odniesieniu do poszczególnych obszarów, poszczególnych podmiotów.

Kilkoro z państwa odniosło się do kwestii tzw. zasady in dubio pro reo. Przepraszam, in dubio pro tributario. Zgadza się, były ostatnio relacje medialne, że ta klauzula nie została wykorzystana w urzędzie. Ale jeżeli mówimy o wprowadzeniu klauzuli domniemania uczciwości, przepraszam, rozstrzygania wątpliwości prawnych, to pamiętacie państwo, rok temu wprowadziliśmy tę zasadę w k.p.a. Trochę odmiennie ją sformułowaliśmy od zasady zawartej w Ordynacji podatkowej. K.p.a. obowiązuje rok i kawałeczek.

Mamy już kilka wyroków sądów administracyjnych powołujących się na zasadę in dubio pro libertate, więc to nie są zmiany puste. Mało tego, jeśli chodzi o wszystkie zasady, które wprowadziliśmy ponad rok temu w k.p.a., są już dzisiaj wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych, a nawet NSA, które uchylają

konkretne, negatywne dla przedsiębiorców czy dla obywateli decyzje, bo tu mamy k.p.a., powołujące się właśnie na zasady ogólne wprowadzone w nowelizacji k.p.a. A więc naprawdę to nie są puste przepisy. A zatem zasady działają, one są później częściowo powtórzone w ustawie Prawo przedsiębiorców, bo ona ma szerszy czy też nieco odmienny zakres niż k.p.a., w związku z tym nie można powiedzieć, że to są puste przepisy czy też jakiegoś rodzaju nic nieznaczące ozdobniki.

Pan poseł Kasprzak powiedział o formularzach samorządowych. Po pierwsze, to zdecydowanie nie jest wkraczanie w sferę wolności czy też kwestie jakiejś niepodległości samorządu terytorialnego. Nawet troszeczkę się dziwię, że pan poseł akurat w ten sposób to skomentował, bo pan poseł powiedział, że przedsiębiorcy sami sobie układają, przyzwyczaili się. Właśnie chodzi o to, żeby przedsiębiorcy nie przyzwyczajali się do głupich rozwiązań i o cywilizowanie pewnych aktywności. Jeżeli możemy ułatwić firmom, które ciągle się skarżą akurat na ten przepis, żeby był jeden formularz w całym kraju na podatek np. od nieruchomości czy rolny, to zrobmy to.

Na potwierdzenie powiem tylko, że komisja wspólna rządu i samorządu pozytywnie zarekomendowała pakiet, w związku z czym zarekomendowała też to rozwiązanie.

Pan poseł Wilk... To znaczy też u pana przewodniczącego pojawiła się taka kwestia, że znowu jest dużo przepisów. Po pierwsze, uważam, że trudno jest przygotować jedną ustawę, która raz na zawsze pochowa, w sensie z nich zrezygnuje, wszelkiego rodzaju obowiązki, które są nielogiczne, zbędne, nadmiarowe, nieproporcjonalne. Ciężko jest coś takiego zrobić. My też pracujemy w ten sposób, że na co dzień rozmawiamy z firmami, czy ja jadę na spotkanie, czy jadą koleżdy i koleżanki z ministerstwa, i to są spotkania, z których po prostu coś przywozimy. To nie jest tak, że wszyscy siądziemy na tydzień nad wszystkimi ustawami, nad całym Dziennikiem Ustaw i wychycimy, że tak powiem, jakieś nadregulacje, bo to nie jest możliwe i bez pracy z przedsiębiorcami nie jesteśmy w stanie tego zrobić. Stąd są te kolejne inicjatywy. To nie jest tak, że dlatego że z Prawem przedsiębiorców się nie powiodło, to teraz jest drugi pakiet. Tak jak powiedziałem na początku, są działania na różnych poziomach i są właśnie rozwiązania ramowe, choćby te zasady z k.p.a. One zaczynają przenikać przez prawo, żeby stanowić, tak jak mówiliśmy, tę tarczę dla przedsiębiorców właśnie w postaci takich zasad, gwarancji ich praw w starciu, że tak powiem, z przepisami szczegółowymi. Oczywiście możemy powiedzieć, tak jak pan poseł Wilk powiedział, że są 282 strony i przedsiębiorca tego nie przeczyta, ale alternatywa jest taka, że jeżeli tego nie zmienimy, to on będzie musiał wykonywać te obowiązki, które tutaj w iluś miejscach mu odpuszczamy. A więc albo jedno, albo drugie.

Deregulacje... Akurat osobiście chyba ani razu nie użyłem słowa „deregulacje”. To jeżeli chodzi o zastrzeżenie pana posła Wilka. Natomiast jeśli chodzi o ustawę Wilczka, to już pan poseł o tym powiedział:

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

nie jesteśmy dzisiaj w warunkach, w których ustawę Wilczka możemy po prostu wprowadzić do Dziennika Ustaw i sprawa będzie załatwiona. Ona powstawała w innych warunkach. Już nie mówię o Unii Europejskiej, bo to jest jeden oczywisty wzgląd, ale mieliśmy też zupełnie inaczej skonstruowane prawo. Mieliśmy prawo powielaczowe. Ono funkcjonowało w różnego rodzaju okólnikach, pismach ministrów, prezesów urzędów itd. Wtedy wejście ustawy rzeczywiście spowodowało, że wszystko, co było pod ustawą, padło, ale – nie lubię tego mówić – wrzucenie tego granatu, jeżeli chodzi o tę ustawę, i takie totalne zderegulowanie wielu aktów niższego rzędu, które były z tą ustawą niezgodne, a nakładały różnego rodzaju obowiązki, spowodowało, że niektórzy przedsiębiorcy dostali rykoszetem, bo niestety z uczciwą konkurencją na rynku też było różnie.

Stąd kolejne obudowywanie polskiego prawa, bo pamiętajmy, że część różnego rodzaju obostrzeń to nie tylko wymysł różnego rodzaju urzędów, organów, ministerstw itd. Część takich regulacji jest wynikiem postulatów samych przedsiębiorców, którzy gdzieś tam zostali kiwnięci, oszukani przez nieuczciwego kontrahenta czy kontrahenta, który wykorzystał swoją pozycję rynkową w stosunku do nich. A więc jeśli chodzi o ten postulat pana przewodniczącego, żeby zrobić to całościowo, to okej, tylko jest pytanie, na ile to jest możliwe w takim sensie, że rzeczywiście raz siadamy, robimy jeden pakiet zmieniający tysiąc ustaw i np. na 15 lat mamy spokój.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: A skasujemy 800 z tego.)

Tylko czy to jest możliwe?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie ministrze, proszę się nie wdawać w dyskusję z posłami, tylko kończyć swoje wystąpienie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

Tak, powoli zmierzam do brzegu.

Pan poseł Duda powiedział, że zadaje pytanie retoryczne. Nie ma pana posła. Ja tylko odpowiem, jest 50 różnego rodzaju czy to skasowanych, czy to ograniczonych obowiązków. 4 mld po stronie przedsiębiorcy. Przykład BHP, myślę, jest dobry do zobrazowania charakteru tego pakietu.

Co do pytania pana posła Wilka to rozumiem, że właśnie pod tym kryje się ustawa Wilczka. Możemy o tym rozmawiać, natomiast nie ma dzisiaj takiej możliwości, żeby po prostu uchylić wszystko, wstawić ustawę Wilczka i jechać do przodu.

Pan poseł Gawron zadał tutaj konkretne pytania, jeżeli chodzi o 2 mln. Tak, 2 mln dotyczą zarówno PIT-u, jak i CIT-u. Wliczenie małżonka w koszty, to rozwiązanie, mówiąc tak ogólnie, obejmuje też małoletnie dzieci.

Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska mówiła m.in.: weźcie się za zatory i VAT. Jeżeli chodzi np. o ulgę na złe długi, czyli ten termin odzyskiwania VAT-u z nieotrzymanej należności z faktury, to mocno to skracamy, do 90 dni. Zatory. Jest temu poświęcony odrębny projekt ustawy przygotowany w ministerstwie. Znajduje się on na etapie konsultacji i uzgodnień. W tej chwili te prace są w toku, chociaż – tak jak mówiłem – to nie jest ostatnia aktywność ministerstwa.

O kategoriach ryzyk, jeżeli chodzi o BHP, możemy rozmawiać, aczkolwiek jest też pytanie, jak to można uprościć, bo też dzisiaj jest to bardzo kazuistyczne. Rzeczywiście jest wiele rubryk itd., ale...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba to robić co jakiś czas, co 3 lata trzeba oceniać ryzyko.)

One są wręcz automatycznie aktualizowane właśnie poprzez algorytm wypadkowości w poszczególnych kategoriach. Tam wręcz automatycznie dane stanowisko przeskakuje z jednej do drugiej kategorii ryzyka, jeżeli zmieniają się warunki.

Panie Przewodniczący! Ministerstwo nie ma wpływu na komisję. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym, zawarty w druku nr 2862, do Komisji Nadzwyczajnej...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Sprzeciw.)

...do spraw deregulacji w celu rozpatrzenia.

Sprzeciw słyszę.

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Tak.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Do komisji gospodarki.)

Do jakiej komisji pan...

(Poseł Jerzy Meysztowicz: Do Komisji Gospodarki i Rozwoju.)

Okej, będziemy rozstrzygać w bloku głosowań.

Są już panowie do kolejnego punktu?

Nie ma.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jak to? Ja jestem.)

5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 01
do godz. 20 min 03)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości (druk nr 2855).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światałę o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić projekt ustawy zawarty w druku nr 2855, dotyczący firm inwestujących w najem nieruchomości.

Projektowana ustawa ma na celu pobudzenie inwestowania w działalność polegającą na najmie nieruchomości mieszkaniowych przeznaczonych na wynajem, a także zwiększenie zaangażowania kapitału krajowego, szczególnie kapitału drobnych inwestorów, ponieważ ta ustawa ułatwia drobnym inwestorom inwestowanie w najem nieruchomości w taki sposób, żeby ich pieniądze były bezpieczne i żeby zwrot na zainwestowanym kapitale był dla nich atrakcyjny.

Podstawową konstrukcją przewidzianą w ustawie jest firma inwestująca w najem nieruchomości. Przewidujemy, że będzie to spółka akcyjna notowana na giełdzie, która będzie miała przynajmniej 50 mln zł kapitału. Ta firma będzie mogła albo bezpośrednio inwestować w nieruchomości mieszkalne i wynajmować je, prowadzić działalność w zakresie najmu, albo będzie mogła mieć spółki zależne, czyli np. będzie mogła „opakować” te nieruchomości w jakieś pakiety, i te spółki zależne będą wynajmowały te nieruchomości mieszkalne już osobom zainteresowanym.

Istotną cechą podatkową tej propozycji jest to, że dochody z najmu nieruchomości będą opodatkowane bardzo preferencyjną stawką podatkową wynoszącą 8,5%. Ta stawka w zależności od... ta stawka będzie... To znaczy, ten podatek będzie pobierany nie w momencie, w którym te dochody z najmu nieruchomości są osiągane, ale dopiero wówczas, gdy nastąpi wypłata dywidendy na rzecz faktycznego inwestora, czyli firma inwestująca w najem nieruchomości wypłaci dywidendę bezpośrednio swojemu akcjonariuszowi. W sytuacji gdy, powiedzmy, spółka zależna wypłaci dywidendę tylko spółce akcyjnej, w stosunku do której jest spółką zależną, to też jeszcze nic się nie dzieje, dopiero przekazanie pieniędzy ostatecznemu inwestorowi powoduje powstanie obowiązku podatkowego.

Ustaliliśmy taki dosyć specyficzny sposób określania podstawy opodatkowania, mianowicie polegający na tym, że nie pozwalamy na odliczenie amortyzacji nieruchomości. To jest podstawowy koszt

firmy inwestującej w najem nieruchomości. Ale zrobiliśmy to specjalnie po to, żeby zrównoważyć efekt tej bardzo niskiej stawki. W rezultacie taka efektywna stawka opodatkowania, która będzie faktycznie stosowana do tych dochodów z najmu nieruchomości, będzie wynosić ok. 17%. Może się to wahać, może być 13, może być 17, w przedziale między 8,5 a 19. Ale to, co jest istotne, to to, że nie będzie podatku przy wypłacie dywidendy inwestorom. Czyli to będzie pierwszy raz taka sytuacja w polskim systemie podatkowym, gdy inwestor indywidualny inwestujący w spółkę kapitałową otrzyma dywidendę nieobciążoną podatkiem od dywidend. Będzie tylko jedno obciążenie polegające na zapłacie podatku dochodowego od dochodów z najmu nieruchomości. Przekazanie tej dywidendy będzie dopiero pociągało za sobą obowiązek zapłaty podatku. Przewidujemy, że firmy inwestujące w najem nieruchomości będą miały obowiązek corocznej wypłaty dywidendy, i to będzie taki czynnik, który będzie zachęcał inwestorów indywidualnych do wykładania pieniędzy, do inwestowania w firmy inwestujące w najem nieruchomości. Gdyby się tak zdarzyło, że firma inwestująca w najem nieruchomości będzie przewidywała taki schemat, że będzie miała spółki zależne też prowadzące działalność w zakresie wynajmu, to wówczas również dywidendy, które będą wypłacane przez te spółki zależne, będą zwolnione i nie będą opodatkowane. Czyli, krótko mówiąc, opodatkowanie nastąpi dopiero w momencie, w którym inwestor uzyska faktyczny przepływ pieniądza ze spółki, w którą zainwestował, do siebie. To jest instytucja, którą przewidujemy wobec inwestorów indywidualnych i wobec inwestorów instytucjonalnych.

To, czego się spodziewamy, to to, że pobudzimy rynek nieruchomości mieszkalnych, że spółki i firmy inwestujące w najem nieruchomości ożywią rynek najmu nieruchomości w Polsce. To jest projekt długofalowy. To nie będzie tak, że wprowadzimy te spółki i natychmiast nastąpi ożywienie. Natomiast spodziewamy się, że to ożywienie w dłuższym okresie spowoduje pozytywne konsekwencje na rynku nieruchomości. Firmy inwestujące w najem nieruchomości są wzorowane na występujących w Europie Zachodniej spółkach określanych jako real estate investment trust. Takie rozwiązania są spotykane w Holandii, w Belgii, we Francji, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, we Włoszech, też w innych państwach.

To, co leży u podstaw tej ustawy, to to, że te firmy będą inwestowały w najem nieruchomości w celu wynajmu na cele mieszkalne. Przewidujemy, że jednym z warunków będzie to, że przynajmniej 70% powierzchni nieruchomości, które będą podlegały wynajmowi, to będzie powierzchnia przeznaczona na cele mieszkalne.

To są w skrócie najważniejsze założenia tego projektu. Mam nadzieję, że wzbudziłem państwa zainteresowanie, i z przyjemnością odpowiem na wszystkie pytania związane z tym projektem. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jerzy Małecki.

Poseł Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości, druk sejmowy nr 2855.

Celem proponowanych rozwiązań prawnych jest wprowadzenie do krajowego porządku prawnego statusu firmy inwestującej w najem nieruchomości, będącej spółką akcyjną i stanowiącej odpowiednik podmiotów funkcjonujących w Unii Europejskiej, spółek typu REIT, w państwach takich jak m.in. Holandia, Belgia, Francja, Niemcy czy Wielka Brytania, gdzie pierwsze tego typu spółki powstały w 1969 r.

Według projektodawcy wprowadzenie przedmiotowych przepisów pozytywnie wpłynie na atrakcyjność podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej na rynku nieruchomości mieszkalnych przeznaczonych na wynajem. Przyczyni się także do zwiększenia udziału podmiotów gospodarczych w tym rynku, a tym samym do zmniejszenia jego rozproszenia. Powyższe nastąpić ma dzięki zapewnieniu preferencji w podatku dochodowym od osób prawnych, CIT, i w podatku dochodowym od osób fizycznych, PIT, dla firm inwestujących w najem nieruchomości, zależnych od nich spółek, jak i dla inwestorów, akcjonariuszy, firm inwestujących w najem nieruchomości. W przypadku firmy inwestującej w najem nieruchomości korzystniejsze warunki podatkowe polegałyby na odroczeniu obowiązku w zakresie podatku CIT z tytułu uzyskanych dochodów m.in. z najmu nieruchomości mieszkalnych oraz ze zbycia takich nieruchomości do czasu wydatkowania ich równowartości na wypłatę dywidendy na rzecz inwestorów, akcjonariuszy oraz na wprowadzeniu 8,5-procentowej stawki podatku CIT od dochodów firmy inwestującej w najem nieruchomości z tytułu najmu nieruchomości mieszkalnych. Natomiast spółkom zależnym od firmy inwestującej w najem nieruchomości stworzona zostanie możliwość korzystania ze zwolnienia w zakresie podatku CIT z tytułu dochodów uzyskanych z najmu nieruchomości mieszkalnych oraz ze zbycia nieruchomości mieszkalnych pod warunkiem wypłaty w określonym terminie dywidendy na rzecz firmy inwestującej w najem nieruchomości.

Zapisy projektowanej ustawy przewidują również zwolnienie z opodatkowania podatkiem dochodowym

dochodów pochodzących z inwestycji kapitałowych w spółkę akcyjną. Tego typu zwolnienie dotyczyć będzie inwestorów będących podatnikami zarówno podatku CIT, jak i podatku PIT. Wprowadzenie do krajowego systemu prawnego statusu firmy inwestującej w najem nieruchomości nie oznacza, że wyłącznie spółki tego typu będą mogły prowadzić działalność obejmującą najem nieruchomości mieszkalnych. Podkreśla się, że decyzja o tym, czy działać w reżimie firmy inwestującej w najem nieruchomości, czy prowadzić działalność gospodarczą na zasadach ogólnych, należeć będzie do danego podmiotu.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje przedstawiony projekt ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości i w związku z tym opowiada się za skierowaniem go do dalszego procedowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Jeżeli chodzi o spółki, o których mówimy, projekt ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości wprowadza takie rozwiązanie, które jest znane na rynku światowym od 1969 r. Pan minister wskazał, że są to spółki typu REIT. Ten rynek na świecie oceniany jest na 1700 mld dolarów. Ta spółka posiada szczególny status. Ma być narzędziem do inwestowania na rynku nieruchomości i dokonywania na rynku nieruchomości komercyjnego wynajmu nieruchomości. Ważną dla inwestorów cechą spółki typu REIT jest fakt, że podmioty tego typu mogą korzystać, jak państwo wskazujecie w pytaniach, z preferencyjnych stawek podatkowych. W rezultacie ma to doprowadzić w znacznym zakresie do wyłączenia mechanizmu podwójnego opodatkowania. Dla inwestorów ma to oznaczać w praktyce, ale zobaczymy w trakcie prac, zachowanie w portfelu wyższych kwot z tytułu dywidend w danym roku obrotowym. Wskazujemy, państwo wskazali, jeżeli chodzi o sukces spółek typu REIT w Europie, że jest to narzędzie, które ma być przydatne, aby wesprzeć małych, mniejszych indywidualnych inwestorów. Ten projekt ustawy ma zatem zwiększyć możliwości na rynku nieruchomości, przede wszystkim w przypadku budowania lokali mieszkalnych na wynajem. W tym zakresie ustawa i te spółki mają dwa cele: zwiększenie atrakcyjności podejmowania i prowadzenia działalności gospodarczej w sektorze rynku nieruchomości komercyjnych na wynajem, a także zwiększenie zaangażowania kapitału krajowego na rynku nieruchomości komercyjnych na wynajem.

Posel Krystyna Skowrońska

W art. 3 i 4 projektu bardzo szczegółowo określa się, jakie warunki łącznie musi spełniać spółka rynku wynajmu nieruchomości, a także spółka zależna, którą można stworzyć do prowadzenia tej działalności. Nie będę opisywać warunków, jakie powinna spełniać spółka rynku wynajmu nieruchomości, bo tak zapisana będzie ona w polskim prawie. Jakie miałyby ona przynieść korzyści? Zwiększenie atrakcyjności podejmowania i prowadzenia działalności na rynku nieruchomości komercyjnych na wynajem. Korzyścią dla spółki rynku wynajmu nieruchomości jest przede wszystkim preferencyjne opodatkowanie, ale jeżeli dojdzie do określania i rozmowy na ten temat... W uzasadnieniu państwo niestety piszecie, że to zwolnienie jest niewielkie. W pytaniach wskażę ten warunek.

Dla akcjonariuszy ważny jest obowiązek wypłaty przez spółkę dywidend na poziomie nie niższym niż 90% zysku w ostatnim roku obrotowym powiększonego o niepodzielone zyski z lat ubiegłych. Proponując to rozwiązanie z zakresu reinwestowania środków na rynku wynajmu nieruchomości przez te spółki zależne, wyznacza się wymagania, których spełnienie dotyczy prowadzenia podstawowej działalności.

Oceniamy, że warto o tym projekcie rozmawiać. Warto poddać również szczegółowej analizie, co jest wskazane w uzasadnieniu tego projektu, jak będzie kształtowała się zasada unikania podwójnego opodatkowania i jak będzie liczona rzeczywista efektywna stawka podatku CIT, bo tutaj takiej ulgi, o jakiej państwo mówicie, niestety nie ma.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za skierowaniem tego projektu do dalszych prac w komisji czy w komisjach, jeżeli takie będą ustalenia Wysokiej Izby. Jest to interesujący projekt. Oby znalazły się firmy, które będą chciały inwestować. Na samym wstępie jest jedno ogólne pytanie: Jak państwo ocenialiście, przedstawiając ten projekt, ile kapitału zostanie zaangażowane w tym i w przyszłym roku? *(Dzwonek)* Ile może być z tego tytułu wybudowanych lokali mieszkalnych na wynajem? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz przedstawi stanowisko w imieniu klubu Nowoczesna.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości, druk nr 2855.

Ustawa określa zasady funkcjonowania firm inwestujących w najem oraz spółek zależnych. I po wiem szczerze, że te rozwiązania, które są zaproponowane, są dobre z kilku względów. Po pierwsze, ratują obraz Prawa i Sprawiedliwości po totalnej porażce programu „Mieszkanie+”. Okazało się, że rzeczywiście był to niewypał, nic z tego nie wyszło, w związku z czym tych mieszkań na rynku nieruchomości rzeczywiście brakuje. Ma to swoje dobre strony. Ja uważam, że w ogóle w Polsce brakuje mieszkań na wynajem, dlatego że zmieniła się struktura zatrudnienia w Polsce. Ludzie zmieniają miejsce stałego zamieszkania czasami kilka razy w życiu i dobrze byłoby, gdyby tych mieszkań na wynajem było jak najwięcej. Do tego wszystkiego firmy, które zaangażują się w tego typu procedury, będą inwestowały w dobre lokalizacje, bo propozycja „Mieszkanie+” dotyczyła bardzo często lokalizacji kompletnie nieprzydatnych i ludzie niechętnie korzystali z tego typu rozwiązań. W związku z tym to wydaje się rozsądne.

Jeśli chodzi o sprawy podatkowe, to rzeczywiście dobrze się stało, że według tego rozwiązania wysokość podatku jest w zasadzie taka jak w przypadku ryczałtu od wynajmu nieruchomości, czyli chodzi o 8,5% w odniesieniu do osób fizycznych, które wynajmują swoje mieszkanie. Tak że jest to rozsądne i zasada unikania podwójnego opodatkowania, tak żeby nie pobierano najpierw podatku od wynajmu, a później jeszcze podatku dochodowego od dywidendy, jest rzeczywiście jak najbardziej rozsądna. Bo to faktycznie jest w stanie zachęcić. Nie będę ukrywał, że tutaj dobrze by było, żeby pojawiła się na rynku taka oferta, która będzie opcją alternatywną dla niestety czasami bardzo ryzykownych instytucji i papierów dłużnych. Mamy przykład spółki GetBack, kiedy ludzie tracili czasami dorobek całego życia, a liczyli, że na stare lata będą mieli dodatkowe środki z tego tytułu. Więc to jest dobre rozwiązanie właśnie dla osób, które chcą zainwestować trochę pieniędzy, żeby później czerpać z tego jakieś dodatkowe zyski. Tak że to są te kwestie, które, jak uważam, są rozsądne.

Tutaj pan minister powiedział, że będą to spółki akcyjne. Rzeczywiście będą to poważne spółki, dlatego że jeżeli wysokość kapitału zakładowego będzie wynosiła 50 mln zł, to trzeba przyznać, że to w jakimś stopniu gwarantuje, że będzie to rzeczywiście poważna spółka, która będzie się w to angażować.

Rozwiązanie dotyczące spółek zależnych też być może jest dobre, dlatego że taka generalna spółka może mieć oddziały w różnych miastach, w związku z czym może sobie to rzeczywiście tak poukładać, żeby w poszczególnych miastach działania prowadziły spółki zależne. Natomiast powiem tak: Tutaj nie ma wymogu, żeby to były spółki akcyjne, które będą notowane na giełdzie. Nie zauważyłem, żeby to był wymóg, aby chodziło tu tylko o spółki akcyjne notowane na giełdzie, bo są spółki akcyjne, które mają akcjonariuszy, którzy nawet nie chcą, żeby spółka funkcjonowała na Giełdzie Papierów Wartościowych. Tutaj chyba nie będzie takiego wymogu, i dobrze, bo nie wszystkie takie spółki chcą łądować na giełdzie.

Posel Jerzy Meysztowicz

Natomiast zastanawia mnie jedno. Czy przewidzieliście państwo, jak samorządy będą mogły funkcjonować w tym zakresie? Dlatego że w krajach zachodniej Europy, przede wszystkim w Austrii, w Wiedniu, bardzo dużo, najwięcej mieszkań na wynajem stanowią lokale gminne. I teraz jest pytanie: Czy samorząd może uczestniczyć w realizacji tej ustawy? Czy może założyć spółkę, która będzie mogła korzystać właśnie z tego, co państwo proponujecie? Uważam, że jest to istotne pytanie, dlatego że do tej pory i tak samorządy inwestowały w mieszkania komunalne, a teraz, przy takiej sposobności, być może uznają, że to też jest dobre rozwiązanie, dlatego że preferencje podatkowe mogą być dla nich korzystne. Pytanie ogólne: Czy państwo przewidzieliście funkcjonowanie w ramach realizacji tej ustawy organów samorządu terytorialnego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów głos zabierze pan poseł Mieczysław Kasprzak.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kasprzak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko w zakresie rządowego projektu ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości, inaczej mówiąc, mieszkań.

Myślę, że jest to dobry projekt. Nie zgodziłbym się z tym, że jest to zastąpienie programu „Mieszkanie+”, bo chyba tamten program jeszcze funkcjonuje, chociaż efektów nie widać i chyba już nie będzie widać.

Będziemy popierać to rozwiązanie, aczkolwiek tutaj odniosę się do wypowiedzi mojego poprzednika i zgodzę się z nim, bo dzisiaj np. w mieście Rzeszowie urząd miasta znacznie taniej inwestuje w mieszkania, niż wychodziłoby to z rozwiązań zawartych w ustawie „Mieszkanie+” i tych propozycji. Cały czas jest tam wojna o to, dlaczego nie buduje się w ramach realizacji programu „Mieszkanie+”. Po prostu miasto buduje taniej, niż wyniosłby koszt, a później – niż wyniosłaby opłata uiszczana przez użytkownika.

Będziemy popierać ten projekt. Jest to nowe rozwiązanie, aczkolwiek myślę, że nie będzie w tym zakresie przełomu z dnia na dzień. Ten projekt powinien być procedowany i będziemy nad nim intensywnie pracować na dalszych etapach w ramach komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Czy ktoś z pań posłanek i panów... *(Gwar na sali)*
Pani poseł, pani jest zapisana do zadania pytania. *(Posel Krystyna Skowrońska: Dobrze.)*

W związku z tym kieruję to pytanie nie do pani, tylko do dodatkowych osób, które chciałyby wpisać się na listę.

Jeśli nie ma dodatkowych zgłoszeń, zamykam listę.

Proszę o zadanie pierwszego pytania panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Czas – 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Jak wskazywali moi przedmówcy, pan poseł Meysztowicz i pan poseł Kasprzak, państwo dotychczas trzymali się kurczowo tego, że „Mieszkanie+” to jest rozwiązanie dotyczące mieszkań na wynajem, a będzie je budowało państwo. Byliście państwo przeciwni zaciąganiu kredytów i budowaniu przez prywatnych inwestorów.

Pierwsze pytanie: Dlaczego państwo zmienili... Albo jakie były powody zmiany tej decyzji i przygotowania tego projektu?

Drugie pytanie, dotyczące stawki i unikania opodatkowania. Cytuję z uzasadnienia, które jest zawarte w projekcie: Zauważa się, że potencjalne zmniejszenie dochodów z tytułu podatku CIT z uwagi na zaprojektowaną 8,5-procentową stawkę tego podatku – obecnie stawka wynosi 19% i 15% dla małych podatników – zostanie zniwelowane w związku z rozszerzeniem projektowanego zakresu opodatkowania. Podstawa opodatkowania podatkiem dochodowym nie będzie pomniejszana o odpisy amortyzacyjne dokonywane od nieruchomości mieszkalnych i w konsekwencji – proszę zauważyć – efektywna stawka podatku CIT wynosić będzie 17%.

A zatem uprzejmie proszę pana ministra o wyjaśnienie tego czarowania: 8,5% to stawka podatku CIT, a państwo w swoim uzasadnieniu sami piszecie, że są dwie stawki – 19% i 9%. *(Dzwonek)* Państwo sami wprowadzacie, wyliczacie i wskazujecie, że efektywna stawka podatku CIT będzie wynosić 17%. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałam zapytać, czy specjalne rozwiązania dla firm inwestujących w najem nieruchomości są tylko w odniesieniu do pro-

Posel Małgorzata Chmiel

gramu „Mieszkanie+”. Sypie się wam ten program, to jest zupełna kłapa. Robicie kolejny krok i uchwalacie kolejną ustawę po KZN, które okazało się kłapą, tj. ustawę o dopłatach czynszów, lex deweloper.

Rzeczywiście, panie ministrze, w 16 krajach istnieje program specjalnych udogodnień dla firm wynajmujących mieszkania, ale tam nie ma zapisu, który wprowadziliście w Krajowym Zasobie Nieruchomości, dotyczącego najmu instytucjonalnego, który skazuje ludzi na możliwą bezdomność. I w związku z tym chcecie „Mieszkanie+” poprzez to, że spółka córka dewelopera podpisuje umowę z BGK i że będzie otrzymywała dopłaty do czynszów... W związku z tym tworzycie przy tej okazji „Mieszkanie+” i będziecie się chwalić, że rękami inwestora, dewelopera wybudowaliście „Mieszkanie+”.

Nie tak miało być i proszę nie oszukiwać dalej mieszkańców, proszę nie oszukiwać ludzi. Miały być tanie mieszkania, a są dużo droższe niż na wolnym rynku. Miały być mieszkania na zawsze, a może się skończyć tak, że to będzie bezdomność (*Dzwonek*), bo po 15 latach ludzie z tych mieszkań, do których będziecie dopłacać w czynszach, stracą tę dopłatę. I co wtedy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna, zada kolejne pytanie w tym punkcie posiedzenia.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście ta ustawa ma pewne luki i wskazywałem właśnie sprawę zaangażowania samorządów, ale to nie jest jedyna kwestia, która budzi pewne wątpliwości, bo Ministerstwo Finansów chciało doprowadzić do sytuacji, że osoby, które do tej pory rozliczały się w formie ryczałtu 8,5% za najem, ale ten najem był krótkoterminowy... Chce, żeby potraktować tego typu wynajem jako działalność gospodarczą. I pytanie: Co będzie, jeżeli firma, która będzie funkcjonowała na bazie tej ustawy, będzie również budować obiekty, które będą obiektami na wynajem, ale krótkoterminowy? Czy w związku z tym będzie mogła korzystać z tych zasad, które państwo przedstawili, czy nie będzie mogła z nich korzystać? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ostatnie pytanie w tym punkcie zada pan poseł Jerzy Małecki z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trochę się dziwię moim przedmówcom, że tak krytykują „Mieszkanie+”. Proszę porozmawiać z tymi osobami, które otrzymały czy lada chwila otrzymają takie mieszkania.

(*Posel Jerzy Meysztowicz*: Oddały klucze.)

Szanowni państwo, ja państwu nie przeszkadzałem. Proszę stonować, naprawdę.

Mam pytanie dotyczące tej ustawy. Panie ministrze, czy istnieje takie ryzyko, że firma, która będzie chciała zainwestować w mieszkania, w zasób mieszkań na wynajem... Czy są jakieś przeszkody, żeby mogła inwestować także w inwestycje czy w mieszkania komercyjne? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

O odpowiedź na to pytanie i na wcześniejsze pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Filipa Światała.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Światała:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania dotyczące tej ustawy. Może wyjaśnimy, co przewidujemy, jak ta ustawa będzie funkcjonować.

Przed wszystkim ustawa daje pewne przywileje podatkowe, czyli niższą stawkę wówczas, gdy dochody pochodzą z najmu. Musi być 90% dochodów z najmu mieszkań. Nie ma możliwości, żeby uzyskać ten status, jeżeli inwestuje się w nieruchomości komercyjne. Nie chcieliśmy takiego korzystnego rozwiązania podatkowego dawać od samego początku firmom, które inwestują w nieruchomości komercyjne.

Teraz pytanie o stawkę, które tutaj padło. Powiedziałem, że stawka nominalna wynosi 8,5%, natomiast z uwagi na to, że koszty amortyzacji nie będą stanowiły kosztu uzyskania przychodu, stawka efektywna będzie wyższa, będzie wynosiła ok. 17%. Powiedziałem to i to podtrzymuję. To nie jest tak, że my dajemy 8,5%, i to będzie zawsze 8,5%. Może się zdarzyć, jeżeli tak się ułożą koszty inwestycji i przychody z czynszu, że ta stawka będzie efektywnie niższa, ale to w bardzo jakichś takich specyficznych okolicznościach. Generalnie przewidujemy, że ta stawka efektywna to będzie ok. 17%. Podstawową korzyścią płynącą z tej ustawy jest to, że inwestor, który inwestuje w firmę inwestującą w najem nieruchomości, ma pewność, że zostanie dywidendę i ta dywidenda będzie opodatkowana jednokrotnie. Oznacza to, że opodatkowaniu będzie podlegała właśnie nie dywi-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Filip Świątała**

denda, tylko dochód operacyjny pochodzący z najmu – jednokrotnie, bez podatku od dywidend.

Pierwsze pytanie, które padło w trakcie debaty, dotyczyło tego, czy przewidujemy, ile kapitału zostanie zainwestowane i ile lokali mieszkalnych przez to zostanie wybudowanych. Przyszan, że nie mamy takich danych, dlatego że jeśli chodzi o nasz rynek, nie mamy takiego doświadczenia czy takiej możliwości przewidywania, jakie kwoty inwestorzy są gotowi wyłożyć na to, żeby zainwestować w najem konkretnego produktu, jakim jest mieszkanie na wynajem. W związku z tym trudno policzyć, ile będzie dostępnych na rynku mieszkań, które będą mogły być wykorzystane.

Pytanie dotyczące samorządów to pytanie, czy samorzady mogą założyć taką spółkę. Spółka inwestująca w najem nieruchomości jest spółką, jak to określiłem, giełdową. W ustawie jest wymóg dotyczący tego, że spółka, to znaczy firma inwestująca w najem nieruchomości, musi mieć swoje akcje dopuszczone do obrotu na rynku oficjalnych notowań. W praktyce oznacza to przede wszystkim notowania na giełdzie papierów wartościowych. Czy samorząd może kupić akcje takiej spółki? Może. Czy może mieć wpływ na jej funkcjonowanie? Może, jeśli będzie miał odpowiedni pakiet głosów uprawniający do wpływania na taką spółkę. Czy taka spółka może być założona np. przez kilka samorządów, które chcą połączyć siły, żeby wynajmować mieszkania na swoim terenie? To się może zdarzyć, tak.

Chciałbym jeszcze wyjaśnić, że nie przewidywaliśmy w tej ustawie – i jest to w zasadzie niemożliwe – żeby ta spółka inwestująca w najem nieruchomości zajmowała się działalnością deweloperską. Ona nie będzie budowała domów. Ta spółka będzie tylko finansowała nabycie mieszkań na wynajem. To jest aż tyle...

(Poseł Małgorzata Chmiel: No tak.)

...i tylko tyle w tym sensie, że my specjalnie nie chcieliśmy, żeby tego rodzaju spółki były obciążone ryzykiem deweloperskim, ponieważ ryzyko deweloperskie oznacza znacznie większą marżę rynkową, ale to jest większe ryzyko. To jest ryzyko związane z tym, że trzeba dobrze wybudować dom, są różnego rodzaju ryzyka związane z poprawkami, z wadami budowlanymi.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Deweloper będzie sobie tworzył.)

Tak, deweloper będzie musiał to robić, tylko deweloper, choć jest to ryzyko, ma inną marżę i jego premia związana z ryzykiem jest inna. My chcieliśmy stworzyć możliwość inwestowania w najem mieszkań, który będzie bezpieczny dla inwestorów. I ta ustawa jest napisana pod tym kątem.

Nie do końca rozumiem pytanie dotyczące tego, jakie są powody zmiany decyzji dotyczącej „Mieszkania+”. Tak naprawdę to się wpasowuje w „Mieszkanie+” w tym sensie, że będą firmy, które będą inwestowały w najem. Było pytanie dotyczące tego, czy

ten najem będzie długoterminowy czy krótkoterminowy. To nie ma znaczenia. Chodzi o to, żeby to był najem nieruchomości mieszkalnej. Może być krótkoterminowy, może być długoterminowy – tak jak sobie ta firma ustanowi.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Ale dopłaty – 15 lat.)

Ona musi mieć pewien pułap przychodów pochodzących z najmu. Generalnie jeżeli ma się biznes, który polega na tym, że w zasadzie w większości mamy tylko i wyłącznie nieruchomości mieszkalne, to nasze przychody pochodzą z najmu. Przewidywaliśmy tam coś takiego, że 70% tych nieruchomości to muszą być nieruchomości przeznaczone na cele mieszkaniowe. To nie wyklucza inwestycji w jakieś inne lokale, ale tylko ten najem mieszkaniowy jest opodatkowany w sposób preferencyjny, czyli ten strumień pieniędzy, który pochodzi z najmu mieszkań, to jest ten, który będzie opodatkowany według tych zasad.

(Poseł Małgorzata Chmiel: A jeżeli po 10 latach stanie się komercyjne, to zostanie sprzedane?)

Przewidujemy, że firma inwestująca w najem nieruchomości może sprzedawać nieruchomości, w które zainwestowała.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Po jakim czasie?)

Nie ma tutaj ograniczeń czasowych, natomiast chodzi o to, że ona musi utrzymywać pewien pułap przychodów z tytułu najmu nieruchomości. Ona sobie może sprzedawać nieruchomość. Sprzedaż tej nieruchomości nie będzie podlegała temu reżimowi podatkowemu 8,5%, tylko będzie opodatkowana tak jak zwykły zysk z tytułu zbycia aktywów trwałych. Czyli będzie to coś, co określamy w żargonie jako capital gains tax. Będzie to capital gains, czyli zysk z tytułu zbycia aktywów trwałych. I ten zysk z tytułu zbycia aktywów trwałych będzie opodatkowany normalną, 19-procentową stawką. Będą koszty, które poniosłem, żeby nabyć nieruchomość, po jakimś czasie sprzedam tę nieruchomość. Cena sprzedaży minus koszty nabycia – do opodatkowania 19%.

Mam nadzieję, że odniosłem się do wszystkich pytań. Powiem jeszcze o tym, czy jest ryzyko, że Chiny będą inwestowały w jakieś inne rzeczy niż mieszkania. Nie będą, dlatego że ta ustawa jest tak napisana, że zakłada pułap przychodów z tytułu najmu i zakłada tę bezpieczną ścieżkę wypłaty dywidendy z tytułu najmu dla inwestora. Z przepisów tej ustawy i parametrów, które są w niej zawarte, wynika, że będzie niemożliwe uzyskiwanie korzyści z tego, że inwestuje się w jakieś komercyjne nieruchomości. Tak że ustawa zdecydowanie popiera tylko i wyłącznie najem nieruchomości mieszkalnych. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy

Wicemarszałek Barbara Dolniak

projekt ustawy o firmach inwestujących w najem nieruchomości, zawarty w druku nr 2855, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do godz. 21.15.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 43
do godz. 21 min 18)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej (druki nr 2850 i 2870).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Urszulę Augustyn o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Poseł Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Państwo Posłowie! Pani minister, jeśli wprowadza się reformy, to powinno się mieć przemyślany plan, powinno się słuchać opinii zainteresowanych środowisk, przewidzieć skutki, na bieżąco oceniać efekty, by móc reagować, jeśli coś pójdzie nie tak. Szkole potrzeba ciągłego rozwoju i podnoszenia efektów edukacji, a ponieważ rządzący już 3 lata i minął pierwszy rok, od kiedy postanowiła pani „naprawić” system, to pora na podsumowanie. Zróbmy więc bilans pani sukcesów.

Otóż pierwszy rok pani reformy wystartował tylko dlatego, że obciążyła nią pani samorządy.

Przez wiele lat samorządy dbały o swoje szkoły. Budowały 6-klasowe podstawówki i 3-letnie gimnazja. Ale minister Zalewska wymyśliła, że w 6-klasowej szkole może zmieścić osiem roczników. Da się? Da się. Tyle tylko że dzieci uczą się w bibliotekach, kawiarenkach, aulach, a WF wrócił na korytarz. Wiemy o tym, bo to są sygnały, które z całej Polski nadsyłają rodzice. To są alarmy płynące od rodziców.

Znacznie zwiększyła się dwuzmianowość. Pojawiła się tam, gdzie jej do tej pory nie było.

Dzisiaj maluchy chodzą do I klas w budynkach dawnych gimnazjów, gdzie naprędce trzeba było obniżyć toalety i kupować niskie ławki. A uczniowie VII i VIII klas mogą rozwijać się sportowo, zjeżdżając ze zjeżdżalni na placach zabaw przy podstawówkach. Brawo! Sądzę, że to poprawiło komfort nauki. I to jest sukces pani minister, absolutny sukces.

3 września, a więc kilka dni temu, w wywiadzie dla Polsat News mówiła pani, że samorządy mają

dość pieniędzy na edukację – w zasadzie zaprzeczyła pani sama sobie, bo na początku mówiła pani, że to będzie reforma bezkosztowa. Zmusiła pani samorządy do bezsensownego wydawania pieniędzy. Na dodatek mimo wielokrotnych pani zapewnień... Ministerstwo miało zwrócić zainwestowanie pieniędzy. A jak pytamy samorządów, to samorządy mówią, że zwróciliście tylko ok. 10% zainwestowanych kwot. Więc coś tu, pani minister, nie gra. Ale to jeszcze nie jest koniec finansowych kłopotów samorządów, bo jak wyliczył Związek Miast Polskich, tylko na wypłacenie podwyżek w 2018 r. samorządom zabrakło 600 mln zł. Uważa pani to za sukces? Pytajnik.

Kolejne problemy dopiero przed nami. Od początku deformy rodzice i samorządowcy przestrzegają przed skutkami pojawienia się w szkołach średnich podwójnego rocznika. Kumulacja dotknie obecnych uczniów klas III gimnazjów i uczniów klas VIII wydłużonych podstawówek. W tej grupie – i to bardzo ważne – jest także kilkadziesiąt tysięcy dzieci, które poszły do szkoły jako sześciolatki. To znaczy, że w przyszłym roku w I klasach szkół średnich spotkają się czternasto-, piętnasto- i szesnastolatki. I to nie 350 tys., tylko 726 tys. dzieci. *(Oklaski)* Czy pani widzi w tym problem? Pani nie widzi problemu i nie widzą go też pani koleżanki i koledzy.

Chciałabym zacytować wypowiedź kandydata na prezydenta Poznania z listy PiS pana Tadeusza Zyska. Cytuję: Najlepsze szkoły nie są z gumy. Uczniowie i rodzice będą sfrustrowani, ale to podwyższy poziom w szkołach, bo dostaną się do nich najlepsi z najlepszych. Taka jest cena reformy edukacji. Koniec cytatu.

Szczerze i dramatycznie.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Skandalicznie.)

Ale pani minister nie widzi problemu. Więc ja chcę zapytać: Po co to było? Po co było psuć coś, co dobrze działało? Kto dał pani prawo do marnowania życiowych szans naszych dzieci? *(Oklaski)*

(Poseł Jan Mosiński: Suweren.)

A propos życiowych szans. Kilka dni temu była pani minister w szkole czy w przedszkolu, ale na pewno u maluchów, i maluchy zadały pani pytanie, zresztą bardzo sympatyczne, o czym pani marzyła, kiedy była pani dzieckiem, kim pani chciała zostać. Pani szczerze im odpowiedziała, że chciała pani zostać baletnicą. Powiem również szczerze: trzeba było iść w tym kierunku, trzeba było. *(Wesołość na sali, oklaski)* Marnowane szanse nie wychodzą nam na dobre.

(Poseł Izabela Leszczyna: Taki sam sukces.)

Nie słucha pani ostrzeżeń rodziców, winę za bałagan zrzuca pani na samorządy i na dyrektorów szkół.

Nie słyszy pani także głosu rodziców, których niepełnosprawne dzieci wykluczane są ze szkół. Rozporządzenie wydane przez panią w ubiegłym roku miało roczne vacatio legis, więc kłopoty przed nami. A wykluczeni uczniowie to są ci, którzy ze względu na swoje dysfunkcje wymagają indywidualnych zajęć tylko na niektórych lekcjach, pozostałe lekcje mogą

Posel Urszula Augustyn

spędzać razem ze swoimi rówieśnikami. Teraz przepis, który pani wydała, mówi, że nauczanie indywidualne może się odbywać tylko w domu. Jest w przepisach wzmianka o zindywidualizowanej ścieżce, ale nie każdy rodzic – obarczony wystarczająco problemami z tytułu posiadania niepełnosprawnego dziecka – wie, że on sobie musi o to wszystko powalczyć sam. Pani go na to skazała. Dawniej mógł wybierać, czy chce edukacji dla swojego dziecka w domu, czy w szkole. Dzisiaj musi to zrobić w domu. Jaka jest skala tego problemu? Tylko w Łodzi w minionym roku ze szkół zniknęło 145 dzieci. W Warszawie problem dotyczy kilku tysięcy dzieci. Chodzi więc o ogromną grupę dzieci i młodzieży, którym nauczanie indywidualne w szkołach dawało szansę na socjalizację, rozwój i równy start. I to jest kolejna pani zasluga, kolejny sukces. Pod petycją, pod którą podpisy zbierają rodzice, podpisało się już 100 tys. osób. Gratulacje, pani minister, naprawdę gratulacje.

Cały odrębny rozdział, proszę państwa, w najnowszej historii szkoły można by poświęcić sytuacji uczniów klas VII. Rzecznik praw dziecka też zwrócił na to uwagę, zlecił badanie tej grupy. Nad jego przeprowadzeniem czuwał zespół ekspertów z dziedziny pedagogiki. O opinię pytane były najważniejsze grupy społeczności szkolnej, a więc uczniowie klas VII, nauczyciele, rodzice oraz dyrektorzy szkół. Wyniki badania są przerażające, ja je zacytuję, żeby były prawdziwe: Przeciążenie nauką z racji skrócenia czasu na opanowanie materiału w porównaniu z tym, którym dysponowali uczniowie gimnazjów, wywołuje negatywne skutki psychofizyczne. Uczniowie i ich rodzice wskazują na niepewność przyszłości dzieci, a także na zmęczenie i brak czasu na pozaszkolne aktywności. Dzieci śpią krócej, rezygnują z zajęć rozwijających ich zainteresowania i pasje.

Ale, pani minister, jak tu się dziwić, skoro uczniowie np. klas VII mają 38 godzin lekcyjnych tygodniowo, a w szkołach artystycznych i sportowych nawet 42, czyli więcej niż etat dorosłego człowieka. A do tego są jeszcze zadania domowe i kilka, kilkanaście godzin, które tygodniowo muszą oni spędzić przy odrabianiu tych lekcji. I proszę nie mówić, tak jak mówiła to pani wczoraj na posiedzeniu komisji edukacji, że zawsze tak było, bo to nieprawda. Nikt wcześniej nie wpadł na pomysł, żeby 3-letni program zrealizować w 2 lata. Ale pani wpadła. Gratulacje. Gratulacje. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nieprawda.)

Jestem głęboko zaniepokojona. Chciałam panią zapytać, czy pani uważa, że... Ci uczniowie, te dzieci to są dzisiaj dwa roczniki i zaraz będą następne. Czy oni są pani wdzięczni za los, który pani im zgotowała, i co myślą na pani temat rodzice?

A co pani zrobiła z nauczycielami? Bilans wygląda tak. Na przymusowe emerytury w ciągu roku odeszło 6,5 tys. osób. Wydalicie na to, na odprawy 50 mln zł z budżetu państwa.

(Głos z sali: Proszę nie dyskutować.)

(Głos z sali: Ciszej tam!)

(Posel Rafał Grupiński: Antysemita!)

2700 osób wybrało świadczenia kompensacyjne. Wydajecie na to z budżetu 120 mln. Cytuję panią minister: 100 tys. pracuje w niepełnym wymiarze godzin. Powiedziała pani minister na posiedzeniu komisji, że w poprzednich latach również zwalniano nauczycieli. To proszę uczciwie dodać do tego jeszcze, że w poprzednich latach z systemu z powodu niżu ubyło ponad 1 mln uczniów. Tego pani już nie dopowiada, no ale trudno. Mówi pani natomiast o powstaniu dodatkowych 18 tys. etatów. Owszem, powstały dodatkowe miejsca pracy: w przedszkolach, bo zatrzymano tam sześciolatki. W związku z tym powstało ponad 12 tys. przedszkoli. Chwała wam za to, że powstały, ale że trzymacie tam sześciolatki, to kiepsko. Pytam tylko, co to obchodzi fizyka, który do tej pory pracował w gimnazjum, tę pracę stracił, choć miał tam pełny etat, a oferuje mu się po 2 lub 3 godziny w sześciu podstawówkach. Fizyk porzucił szkołę, pracuje w przemyśle. Na dodatek tam płacą mu lepiej.

(Głos z sali: Zawsze tak było.)

To jest kolejny pani sukces. Nauczyciele masowo porzucają swój zawód, bo chcą pracować uczciwie i rzetelnie i uczciwie i rzetelnie zarabiać. *(Oklaski)*

(Posel Dariusz Piontkowski: Zdecydujcie się, czy miejsc pracy brakuje...)

Ta ucieczka to też jest pani sukces.

Kolejny pani sukces to jest nowa kategoria na wyjątkową skalę, kategoria wędrującego nauczyciela. To nie jest problem tylko tych, którzy muszą pokonywać kilometry z jednej szkoły do drugiej, muszą to robić, przemieszczać się np. pomiędzy trzema, czterema czy pięcioma szkołami, ale także dyrektorów, którzy muszą z tego wszystkiego poskładać teraz plan lekcji i zrobić to tak, żeby dzieci mogły się uczyć przez kilka godzin dziennie. To jest naprawdę mistrzostwo świata, gratulacje. Podniosła pani jakość pracy nauczycieli.

Wspominałam ten program, w którym pani minister 3 września uczestniczyła w Polsce, i podam jeszcze jeden cytat z tego właśnie programu, cytat z pani. Nauczyciel to misja i służba. Ale oczywiście musi być doskonale wynagradzany, dlatego pierwszy raz od 2012 r. dajemy tak duże podwyżki.

(Głos z sali: Prawda!)

Ile jest fałszu i zakłamania w tym zdaniu, pani poseł. Trudno opisać.

(Posel Joanna Borowiak: Zamroziliście płace.)

Ale powiem, bo zapomniała pani dodać, że przez 5 z 8 lat podnosiliśmy płace nauczycieli o 50%, i to w kryzysie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A potem przestaliście.)

Zapomniała też pani powiedzieć, że te duże podwyżki, które pani nauczycielom obiecuje, to jest średnio 100 zł na osobę. Przedstawiciel ZNP wczoraj na posiedzeniu komisji grzmiał, że są granice przyzwyczajenia. Pani minister, mówi pani publicznie, że daje pani 1 tys. zł podwyżki. Stówka w jednym roku, stówka w drugim, stówka w trzecim – 1 tys. zł z tego

Posel Urszula Augustyn

nie wychodzi. No choćby nie wiem, jak liczyć, po prostu nie wychodzi. *(Oklaski)*

Na dodatek wprowadza pani nowe kryteria oceny pracy nauczyciela. Od groma wskaźników i egzaminów. Będzie pani sprawdzać, który z nauczycieli organizuje wieczorki integracyjne z rodzicami, bo może wtedy dostanie obiecane 500+, tylko jeszcze nie wiadomo w jakim czasie. Ogłosiła pani także, że likwiduje pani 2 godziny karciane. To proszę zapytać nauczycieli, ile godzin dzisiaj pracują w wolontariacie. Nawet 12. Więc jak to jest z tymi 2 zlikwidowanymi, a z powołanymi 12?

(Głos z sali: W ramach 40 godzin etatu.)

Nawet związkowcy z nauczycielskiej „Solidarności” przyszedli przed MEN z czerwoną kartką dla minister Zalewskiej. Szef nauczycielskiej „Solidarności” pan Ryszard Proksa mówił: Krytykujemy wprowadzone zmiany, choć byliśmy ich gorącymi zwolennikami. Pani minister w nagrodę za to wydłużyła nam awans zawodowy, obniżyła płace, wymyśliła następny stopień awansu. Wygląda na to, że nauczyciel będzie całe życie niedouczonym i najgorzej opłacanym pracownikiem w Polsce. Sukces, pani minister. Absolutny sukces. *(Oklaski)* Odwrócić od siebie związkowców sprzymierzeńców i wyprowadzić ich na ulicę. Brawo, to naprawdę traktujemy w kategoriach sukcesu.

Jest też całkiem świeża inicjatywa pani minister: ogólnopolski dzień tornistra. Ważenie tornistrów – genialne. W lutym pani minister mówiła, że problem ciężkich tornistrów nie istnieje. Wczoraj mówiła pani, cytując, że ciężki tornister to wina uczniowskiego bałaganu albo niedopatrzenia rodziców. Pomagał pani w tym główny inspektor sanitarny pan Jarosław Pinakas, który powiedział, że 16 tys. pracowników GIS-u jest zaangażowanych w to, by tornistry polskich uczniów spełniały kryteria zawarte w rozporządzeniu. Pani minister zapowiada, że poradzi sobie z tym problemem, bo za 1,5 roku będziemy mogli przenieść podręczniki do e-zasobów. No to pytanie: A gdzie są te e-podręczniki, które w 2015 r. leżały na stole, kiedy pani minister weszła do MEN-u? Gdzie one są? Pani minister je ratowała i tak je pani uratowała, że po 3 latach ich nie ma. *(Oklaski)*

No przecież można by było z nich korzystać, prawda? No to jak są, to można z nich korzystać. To co pani będzie za 1,5 roku wprowadzała? Tornistry ważyli na Bemowie, bo tam dzieci dostały polecenie, by zapakować tylko zeszyty. Mówią o tym rodzice dziennikarzom, ale proszą o anonimowość, ponieważ obawiają się reakcji. Czyjej reakcji mogą się obawiać się rodzice? Kuratorów. Bo to jest kolejny z wątpliwych sukcesów pani minister Zalewskiej.

(Głos z sali: Państwo PiS.)

Kuratorzy, którzy na niespotykaną w wolnej Polsce skalę ingerują w życie szkół, upolityczniają je, wywierają naciski na nauczycieli.

(Posel Dariusz Piontkowski: I znowu kłamstwo.)

Liczne przypadki nasyłanych na szkoły kontroli po wyrażaniu przez nauczycieli własnych poglądów lub demonstrowaniu solidarności z protestującymi przeciwko zmianom.

(Głos z sali: Hańba!)

(Głos z sali: Kłamstwo, kłamstwo.)

Zastraszanie nauczycieli. To jest niedopuszczalna sytuacja. To jest ograniczanie praw człowieka w demokratycznym kraju. *(Oklaski)*

I to nie jest kłamstwo. Zaraz pani to udowodnię.

Mówicie tak pięknie o patriotyzmie. Często na ustach pani minister, na ustach koleżanek i kolegów z PiS-u jest to słowo: patriotyzm. Ale wam się myli patriotyzm z nacjonalizmem, z indoktrynacją. *(Oklaski)* Trudne słowo. Więc sobie zapamiętajcie, że patriotyzm to jest co innego.

(Głos z sali: A co to jest?)

Chcę podać przykład, ponieważ mówicie, że to jest kłamstwo. Pani kurator Barbara Nowak z Krakowa podczas rozpoczęcia roku szkolnego mówi o królu Janie III Sobieskim, patronie szkoły. Patron waszej szkoły to wspaniały król, który potrafił obronić całą Europę przed islamem. Musicie brać z niego przykład. No to biorą przykład.

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Ma się pan z czego cieszyć. Zaczyna się wykluczanie, prześladowanie dzieci cudzoziemców. *(Dzwonek)* *(Posel Cezary Grabarczyk: Przegrał proces.)*

Nawet dorośli, jak widzę, potrafią.

(Głos z sali: Prawda.)

W tramwajach, ale widzę, że na sali sejmowej też im się to podoba. Wytłumaczyć cudzoziemcom, że nie są u siebie. *(Oklaski)*

(Posel Izabela Leszczyna: A pan premier z czego się cieszy?)

Wstyd i skandal, proszę państwa. Wstyd i skandal. Pani o tym wie i pani nic nie robi.

(Posel Dominik Tarczyński: Obronimy Europę przed islamistami.)

I to się zapisuje na pani rachunek.

Pani Minister! Bilans dokonań wypada mizernie. Platforma Obywatelska sprawi, że uczeń będzie chodzić do szkoły bez teczki. *(Wesołość na sali)*

(Posel Dominik Tarczyński: I z islamistą pod rękę.)

Pani swoją tekę powinna stracić natychmiast. Szkole potrzeba spokoju, a nie szalonych pomysłów. Wnoszę o wyrażenie wotum nieufności dla pani jako ministra edukacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Poproszę teraz pana posła Kazimierza Moskala o przedstawienie opinii komisji.

(Posel Adam Szłapka: Najgłośniejszy krzyczy ten, co ma wyrok za hejtowanie w Internecie.)

(Posel Dominik Tarczyński: Na taśmy to tylko i wyłącznie Trzaskowski.)

(Posel Adam Szłapka: Ciekawe, co na to Donald.)

Posel Kazimierz Moskal:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz opinię tej komisji w sprawie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra edukacji narodowej Anny Zalewskiej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 września 2018 r. grupa posłów Platformy Obywatelskiej złożyła wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec pani minister.

(Posel Adam Szlapka: Niech żyje!)

Myślę, trochę kultury, taktu, młody człowieku. Wypadałoby.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan poseł na to nie liczy. *(Oklaski)*

Posel Kazimierz Moskal:

No wiem, że to jest niemożliwe do osiągnięcia.

(Posel Ewa Kopacz: Ale co to jest?)

(Głos z sali: Nowoczesna kultura.)

Pan marszałek Sejmu 25 września skierował wniosek do komisji w celu zaopiniowania. Wczoraj, 1 października, odbyło się posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w tym celu. Tak jak dzisiaj, można powiedzieć w cudzysłowie, bardzo elegancko, bez emocji, językiem bardzo parlamentarnym pani poseł Urszula Augustyn przedstawiła zarzuty w stosunku do pani minister. Oczywiście po wypowiedzi pani poseł Urszuli Augustyn pani minister w sposób spokojny *(Wesołość na sali)* – kto był na posiedzeniu komisji, to widział – i rzeczowy odniosła się do tych zarzutów.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Kaczyński? Rzecowy?)

Później odbyła się dyskusja. Parlamentarzyści wypowiadali się...

(Głos z sali: Spokojnie.)

...na temat tego wniosku i uzasadnienia. Oczywiście można powiedzieć, że emocje niekiedy brały górę u niektórych posłów – podobnie jak tutaj, w przypadku tej strony, która się tak zachowuje: nie potrafi słuchać, nie potrafi słyszeć tego, co pani minister przedstawiała.

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Ta mimika, te gesty, panie pośle.)

Natomiast potem wypowiadali się jeszcze przedstawiciele związków zawodowych i przedstawiciele rodziców. Na końcu, szanowni państwo, komisja rozpatrzyła wniosek...

(Posel Adam Szlapka: Emocje rosną.)

...i w wyniku tego rozpatrzenia negatywnie zaopiniowała wniosek posłów Platformy Obywatelskiej.

W związku z powyższym, szanowni państwo, kieruję...

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Będziemy strzełać do cudzoziemców.)

...prośbę do Wysokiej Izby, żeby uszanować opinię komisji i odrzucić wniosek Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A co rodzice powiedzieli?)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister edukacji narodowej pani Anna Zalewska. Nie są dopuszczalne pytania jako odrębny element debaty.

Bardzo proszę, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Dariusz Piontkowski.

(Posel Zbigniew Ajchler: Duży błąd.)

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Gdy wczoraj słuchaliśmy w komisji uzasadnienia tego wniosku, to trudno było nawet znaleźć autora, bo chyba wstydził się przyznać, tyle tam jest manipulacji, przemilczeń, przeinaczeń czy wręcz kłamstw. Zastanawialiśmy się w związku z tym, czy w gabinecie cieni już całkiem zgasło światło, czy też państwo postanowili pójść za głosem jednego z największych manipulatorów w historii, próbując...

(Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: O, jakie żarty.)

...stosować metodę, że kłamstwo wielokrotnie powtarzane przez niektórych będzie traktowane jak prawda.

(Posel Urszula Augustyn: Z własnego podwórka...)

Kolejny... Ale wyraźnie było widać, że państwo...

(Głos z sali: Mateuszek kłamczuszek.)

(Posel Izabela Leszczyna: Tam do kolegów proszę.)

...składający wniosek i go popierający oraz Prawo i Sprawiedliwość mają zupełnie inną wizję edukacji w Polsce. Państwo nie widzieli tego, że chociażby nauczyciele uniwersyteccy wskazywali na to, że szkoła średnia w tym starym systemie to był 1,5-roczny przygotowujący kurs do matury, że nauczanie ogólne kończyło się po I klasie szkoły średniej, że rodzice protestowali przeciwko temu, że ich dzieci nie mogą normalnie uczyć się w tych szkołach, że odbywały się głodówki protestacyjne przeciwko temu, że ograniczyliście nauczanie historii i zakończyliście nauczanie historii jako ciągłego wykładu w I klasie szkoły ogólnokształcącej. My staraliśmy się tych rodziców

Posel Dariusz Piontkowski

słuchać. To dlatego przywróciliśmy swobodę wyboru rodzicom, aby mogli decydować o tym, czy dziecko w wieku 6 czy 7 lat pójdzie do szkoły. Wy zmuszaliście ich do tego i gdy dwa roczniki pojawiły się w 6-letniej szkole podstawowej, podwójne, to w ogóle nie widzieliście problemu ze zmianowością. Dzisiaj nagle płaczecie. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński*: Dokładnie, na siłę, tak. To jest wasza wolność, liberalizm na siłę. Nie było wyboru.)

Przedstawiciel rad rodziców na posiedzeniu komisji wyraźnie mówił, że pani minister Zalewska jest pierwszym ministrem, który nie tylko mówi o tym, że rodzice są potrzebni w szkole, ale też próbuje wcielić w życie i zmieniać prawo tak, aby rada rodziców odgrywała większą rolę, aby miała samodzielny rachunek, aby miała większy wpływ na wybór dyrektora czy chociażby decydowała o tym, kiedy dziecko pójdzie do szkoły. Wy tylko mówiliście o tym, że rodzic jest ważny. Dziś martwicie się czy cieszyicie się, że związki zawodowe mają postulaty, z których nie wszystkie zostały spełnione przez panią minister. Zapominacie o tym, jak często związki zawodowe wychodziły na ulicę, kiedy wy rządзилиście, i ani razu ich nie słuchaliście. Pani minister o tym mówiła w komisji. Większość postulatów związków zawodowych, chociażby takich jak cofnięcie godziny karcianej, zwiększenie uprawnień kuratora...

(*Głos z sali*: I wolontariat.)

...ujednolicenie liczby godzin pracy nauczycieli, została zrealizowana.

(*Głos z sali*: To są kłamstewka.)

To prawda, że my w niektórych sprawach mamy nieco inne zdanie niż związki zawodowe. Czasami jest tak, że związki zawodowe mają też postulaty, które są sprzeczne z postulatami samorządów.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Ale nikt do nich nie strzelał.)

Nie zawsze da się to pogodzić. Stąd musimy brać pod uwagę także i ich zdanie. W tym celu m.in. pani minister doprowadziła do uszczelnienia systemu dotacji dla szkół niepublicznych. Wy nie widzieliście tego, że setki milionów złotych wyciekały między palcami i trafiały do nieuczciwych przedsiębiorców, którzy na prywatnych szkołach robili interesy. Wy tego nie widzieliście. W końcu udało się to zrobić.

(*Posel Krystyna Szumilas*: Proszę przeczytać ustawę, którą wprowadziliśmy.)

Państwo mówiliście o tym, że dbacie o szkoły, ale to w waszych czasach zlikwidowano kilka tysięcy szkół. Wtedy mówiliście, że państwo nic nie może zrobić. To wy sami uniemożliwiliście kuratorowi zatrzymanie tego procesu. My to zmieniliśmy. Dziś kurator może powstrzymać likwidację szkół. (*Oklaski, poruszenie na sali*) Wbrew temu, co próbowaliście mówić

o tym, że ma być chaos po każdym etapie reformy, dziś szkoły spokojnie funkcjonują. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali*: Do wieczora.)

Spokojnie funkcjonują wbrew waszym kłamstwom, które próbujecie powtarzać co jakiś czas.

(*Głos z sali*: Pan chyba żartuje.)

Zmianowość, o której mówiliście, pojawiła się wtedy, kiedy dzieci 6-letnie zmusiliście do pójścia do szkoły. Wtedy nie martwiliście się tym, że małe dzieci uczyły się do godz. 18 czy godz. 19. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: W przedszkolach są przecież.)

W ogóle tego problemu nie zauważaliście. Nie zauważyliście, gdy władze samorządowe z Platformy likwidowały szkoły, w Warszawie – ponad 20. I to dlatego m.in. dzisiaj jest problem ze zmianowością w dużych miastach. Wy tego nie zauważaliście.

(*Głos z sali*: Milion dzieci.)

Dziś mówicie, że społeczeństwo jest przeciwko reformie. Nie bierzecie pod uwagę tego, że gdy w 2012 r. przeprowadzano sondaż dla waszego ministra edukacji, miał poparcie 7% Polaków.

(*Posel Urszula Augustyn*: Dzisiaj mówimy o minister Zalewskiej.)

Kiedy przeprowadzano podobny sondaż w ubiegłym roku (*Dzwonek*), pani minister cieszyła się prawie pięciokrotnie wyższym poparciem Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Dariusz Piontkowski:

Dlatego wyraźnie mówimy, że ten przekłamany wniosek nie może być przyjęty przez Wysoką Izbę, a reforma, którą realizujemy, jest zgodna z potrzebami Polaków i...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani posel Krystyna Szumilas. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Pan się uspokoi, panie pośle.)

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mieliśmy przykład traktowania problemu polskiej

Posel Krystyna Szumilas

szkoły przez PiS. (*Gwar na sali, dzwonek*) Pan poseł z Prawa i Sprawiedliwości, zamiast odnieść się do problemów, które są dzisiaj w polskiej szkole, fantazjuje na temat tego, co było kiedyś. (*Poruszenie na sali*) Zamiast rozwiązać to, co dzisiaj macie do rozwiązania w wyniku bałaganu, który zorganizowała pani minister, opowiadacie społeczeństwu bajki i kłamstwa. (*Poruszenie na sali*) Mówiliście w kampanii wyborczej o wychowaniu.

(*Głos z sali: Nie jesteśmy w szkole.*)

Mówiliście o wychowaniu. Panie premierze, panie ministrze, najważniejsze jest wychowanie. I co dzisiaj mamy? Co mamy dzisiaj? Jak dzisiaj wychowujecie nasze dzieci? Uczycie dzieci, że dla utrzymania władzy można kłamać, manipulować i oszukiwać. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Gdzie 2 mln podpisów?*)

Premier polskiego rządu, premier rządu polskiego, w kampanii wyborczej posługuje się kłamstwem, aby wygrać z opozycją. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Hańba!*)

Daje przykład młodym ludziom, że dla zdobycia władzy wszystkie chwytły są dozwolone.

(*Posel Dominik Tarczyński: Przykład Sobieskiego, którego się wstydzicie.*)

Pani minister edukacji chce przekonać społeczeństwo, że tornistry są lekkie jak piórko. I co robi? Waży tornistry, w których nie ma podręczników, a dziecko z klasy III mówi: Mamo, to oszustwo.

(*Głos z sali: Jak wam nie wstyd?*)

Tak uczycie polskie dzieci. (*Oklaski*) Pani minister, pani w tym uczestniczy. Wstyd. Wstyd i hańba. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali: Proszę nie fantazjować, pani poseł.*)

Mówicie, że słuchacie rodziców. (*Poruszenie na sali*) Mówicie, że słuchacie rodziców. Od początku roku szkolnego rodzice alarmują: nasze dzieci są przeciążone nauką, siedzą w szkole dłużej niż my w pracy, uczą się w tłoku i ścisku na dwie lub trzy zmiany. A co słyszą od pani minister? To wina dyrektorów szkół i samorządów. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Jan Mosiński: Nazwa tej szkoły.*)

Pytam, pani minister, kto podpisał rozporządzenia? (*Oklaski*) Kto podpisał ustawy zmuszające dyrektorów szkół do zmieszczania w budynkach dodatkowych dwóch roczników? Kto to podpisał? (*Oklaski*)

(*Głos z sali: A kto?*)

Nie słuchacie państwo nie tylko przeciwników reformy, nie słuchacie nawet swoich, bo raport państwa Elbanowskich już dla pani minister nic nie znaczy. Pytanie, ile kosztował.

(*Głos z sali: A my nie mamy swoich, wszyscy są nasi.*)

Rodzice boją się podwójnego rocznika. A co słyszą od pani minister? Słyszą, że to opozycja straszy i że uczniowie zmieszczą się w liceach, bo będą zdawać inne egzaminy i uczyć się w oddzielnych klasach.

Pani minister, proszę sobie wyobrazić autobus, który ma zawieźć młodych ludzi do lepszej przyszłości. Pani mówi, że do tego autobusu zmieści się dwa razy więcej uczniów, bo jedni będą wchodzić tylnymi drzwiami, a drudzy będą wchodzić przednimi drzwiami. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Pani poseł, pani nie rozumie, co pani mówi.*)

Pani w programie radiowym mówi: No nic, autobus jest z gumy.

(*Posel Jan Mosiński: Ale w bagażnikach nie wozimy, pani poseł.*)

Pani obraża inteligencję rodziców. (*Oklaski*)

Mówi pani, że dla nauczycieli jest praca. Pani minister, przyjrzałam się pracy, jaką oferuje pani nauczycielom. Otóż proszę sobie popatrzeć na stronę małopolskiego kuratora oświaty. Gmina Strzyżyc.

(*Głos z sali: Szczyrzyc, proszę nie przekręcać.*)

Potrzebują chemika, uwaga, na jedną godzinę i potrzebują biologa, uwaga, na jedną godzinę. Proszę zobaczyć, że kiedy mówimy, że w Polsce są nauczyciele, którzy muszą jeździć od szkoły do szkoły, że to zaburza pracę szkoły, że nauczyciele nie mogą wychowywać, bo nie są zatrudnieni w szkole, tylko jeżdżą pomiędzy szkołami, pani minister mówi: Nie, to nieprawda.

(*Głos z sali: No ale gdzie są zatrudnieni?*)

Proszę popatrzeć na oferty, jakie przedstawiają wasi kuratorzy.

(*Posel Dominik Tarczyński: Nie wstydzą się króla polskiego przynajmniej.*)

Jeszcze jedno. Wspomniana Małopolska. Kurator oświaty za swoje antysemityczne wpisy nie została ukarana. Pani minister jedynie doprowadziła do tego, że zamiast podpisywać się na Twitterze jako małopolski kurator oświaty, podpisuje się ona imieniem i nazwiskiem. Ale to nie zmienia faktu, że ta pani (*Dzwonek*) jest kuratorem oświaty i powinna przestrzegać...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Głos z sali: Wstyd!*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł Szumilas! Nie ma takiej gminy w Małopolsce jak Strzyżyc. Jest Szczyrzyc. Trzeba dobrze się przygotować. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ooo, brawo!*)

Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15. Bardzo proszę...

Posel Józef Brynkus

(*Posel Rafał Grupiński*: Trzeba lepiej słuchać! Uszy umyć.)

Nie, musi pan sobie sam umyć uszy, żeby słyszeć, albo poprosić panią Szumilas, żeby mówiła wyraźniej.

Chciałbym przejść do przedstawienia stanowiska klubu Kukiz'15...

(*Posel Cezary Grabarczyk*: Od tego trzeba było zacząć.)

...wobec projektu ustawy, projektu, wniosku, wobec stanowiska...

(*Głos z sali*: Mów wyraźniej!)

(*Głos z sali*: Wyraźniej!)

Chodzi o wotum nieufności wobec pani minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej.

Nie jesteście w stanie mnie wyprowadzić z równowagi, bo sami jesteście po prostu tej równowagi pozbawieni. (*Oklaski*)

Wysoki Sejmie! Ze względu na arytmetykę sejmową wnioski o odwołanie jakiegokolwiek członka rządu skazane są generalnie na porażkę. Nie dlatego, że są nieuzasadnione, ale dlatego, że koalicja z PiS-em broni swoich przedstawicieli jak przysłowiowa lwica młodych, nie bacząc na zło, które tym wyrządza...

(*Głos z sali*: Co to za przysłowie?)

...w sprawie będącej przesłanką dla wniosku o wotum nieufności.

W przypadku wniosku o odwołanie pani minister Anny Zalewskiej argumentacja wnioskodawców jest bardziej polityczna niż merytoryczna. Niemniej jednak wielu członków naszego klubu uważa, że pani minister Anna Zalewska jako kierująca resortem zajmującym się edukacją dzieci i młodzieży popełnia wiele błędów, które jeszcze może naprawić. W naszym przekonaniu wiele spraw obciąża minister Zalewską. Wymienię tylko kilka. To przede wszystkim brak konsekwencji w wizji wychowawczej polskiej szkoły. Niby głośno mówi się o polskich wartościach narodowych, jest to nawet wpisane do podstaw programowych, ale gdy przyjdzie do weryfikacji poglądów MEN w tym względzie, to pani minister nie potrafi zająć jednoznacznego stanowiska.

Przykładem tego jest odpowiedź ministerstwa na moją interpelację, w której poruszyłem problem występowania w szkolnych bibliotekach lektur chwalebnych totalitaryzm w wersji komunistycznej i banderowskiej. Minister Zalewska uznała, że nie będzie się tym zajmować, wykpiwając się argumentem, że nie będzie stosowała cenzury.

(*Posel Dominik Tarczyński*: A przykład? Jeden przykład. No przykład!)

Przedstawiłem, proszę pana, tutaj przykład książki z biblioteki w Bartoszycach mówiącej o Banderze...

(*Posel Dominik Tarczyński*: No jeden, na pewno pan pamięta.)

...zatytułowanej „Bandera i ja”. Mam więcej przykładów.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, nie jesteśmy już w komisji. Proszę kontynuować swoje wystąpienie i nie dyskutować z salą.

Posel Józef Brynkus:

Przepraszam, panie marszałku.

Inna bardzo poważna sprawa dotyczy uznawalności kompetencji, kwalifikacji nauczycieli do nauczania przedmiotów szkolnych. Ministerstwo nie pokuśiło się o wysłanie do kuratorów bądź dyrektorów szkół odpowiedzi, której udzieliło mi w interpelacji w tej sprawie – że uznawane wcześniej przez różne podmioty do tego uprawnione kompetencje nauczycieli i ich kwalifikacje są nadal ważne. Pozostawiło decyzję w tej sprawie dyrektorom szkół, a ci są w strachu i proszą o wykładnię kuratoria. Te zaś postępują „po uważaniu”: jednym uznają kwalifikacje, innym nie. Tym samym zmuszają pedagogów do kosztownych studiów podyplomowych.

Kolejną sprawą, za którą krytkujemy panią Annę Zalewską, minister edukacji narodowej, jest jej stosunek do edukacji domowej, tej realizowanej w Polsce, jak też tej poza jej granicami, dla dzieci polskich emigrantów. Pani minister nie rozumie charakteru i wielkiego znaczenia tej formy nauczania. Reprezentuje typowy dla centralistów pogląd o omnipotencji państwa w zakresie wychowania i nauczania. To bardzo źle.

Szkoda jednak, że do mediów, do opinii publicznej przebija się fałszywa argumentacja dotycząca wniosku o wotum nieufności wobec minister Zalewskiej – choćby co do liczby zwolnionych nauczycieli, którzy musieli odejść z pracy na skutek reformy wprowadzającej 8-letnią szkołę podstawową, 4-letnie liceum i szkołę branżową. Owszem, zwolnienia będą, ale dopiero...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Dobrze by było, żebyście panowie rozumieli, co mówię.

Owszem, zwolnienia będą, ale dopiero za 2–3 lata. Tego wnioskodawcy nie widzą. Nie wiem, jak policzyli tych zwolnionych, ale w szkołach nie tylko brakuje nauczycieli, ale też wielu zatrudnionych pracuje na więcej niż jednym etacie. Argument rzeczywiście zasadny to niskie pensje nauczycieli i manipulacje ministerstwa odnoszące się do wykazania, że są one wysokie.

Reasumując, klub Kukiz'15 całkowicie odcina się od tej politycznej hucpy, która tutaj jest zaprezentowana, i dlatego też decyzję co do głosowania w sprawie (*Dzwonek*) wotum nieufności pozostawia swoim członkom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu klubu Nowoczesna pani poseł Katarzyna Lubnauer.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Kiedy proponuje się jakąś reformę, to człowiek powinien mieć jakiś cel. W przypadku reformy edukacji tym celem mogłaby być jakość nauczania, mogłoby być to, żeby szkoły były bardziej przyjazne dzieciom, mogłaby być większa autonomia nauczycieli, mogłyby być badania ekspertów, które wskazują konieczność zmian, mogłaby być poprawa w stosunku do sytuacji międzynarodowej, czyli porównanie do tego, jak jest w innych szkołach i w innych krajach. Czy w przypadku reformy minister Zalewskiej został uwzględniony którykolwiek z tych argumentów? Nie. Jedyne powód, jaki słyszymy, i to nie tylko z naszych ust, ale z tych, które wypowiadają się w imieniu PiS-u, to jest to, że tak mówiły sondaże, tego chcieli Polacy, w związku z tym to obiecaliśmy. Nie miało to sensu, ale skoro tak wyszło z sondaży, to tak to przeprowadziliśmy.

Przy czym jeżeli spojrzymy, jak została przeprowadzona ta reforma, to widać, że daleko niewystarczająco dobrze. Nawet w badaniach CBOS, co do których to badań moje podejrzenia są daleko idące, że są nieprawdziwe, szczególnie jak się sumuje czasami do 101, 40% badanych twierdzi, że reforma została źle przeprowadzona, podczas gdy tylko 29% twierdzi, że została przeprowadzona dobrze. W takim razie chyba jednoznacznie wiemy, dlaczego minister Zalewską należałoby odwołać.

Wśród tych, którzy mieli jakieś problemy, czyli zetknęli się ze szkołą, ten odsetek jest jeszcze większy, bo aż 72% twierdzi, że reforma została źle przeprowadzona. Rozumiem, że ci, którzy są zadowoleni, najczęściej nie mają ani dzieci, ani wnuków, ani niko go w szkole.

Co się stało? Po pierwsze, słynna dwuzmianowość i trózzmianowość. Takie przypadki, że mieliśmy dwuzmianową edukację, występowały zawsze, natomiast od momentu wprowadzenia reformy edukacji problem narósł. Teraz bardzo często dzieci wychodzą wcześniej do szkoły, jeszcze nim ich rodzice wyjdą do pracy, i wracają później, niż wracają rodzice, dlatego że okazuje się, że po pierwsze, siódmoklasiści i ósmoklasiści mają nawet 10 godzin, a dodatkowo jeszcze w trybie dwu- i trózzmianowym.

Kolejna kwestia: przeładowane programy. Jeżeli się próbuje gimnazjum upchnąć w szkole podstawowej, to mamy taki efekt, że programy są przeładowane. Co więcej, ponieważ między VI i VII klasą jest dziura, tę dziurę trzeba gdzieś załatać. Jak pani minister powiedziała, załata ją życie. Niestety życie niczego zwykle nie łąta i zwykle to oznacza cięższą

pracę uczniów i siedzenie nad lekcjami do późna wieczorem.

Kolejna kwestia to wyścig szczurów. Ten wyścig szczurów wynika z bardzo prostego faktu. Jeżeli się chce upchnąć w liceach dwa roczniki w ciągu jednego roku, to w efekcie wszyscy rodzice zaczynają naciskać. Naciskają na dzieci, naciskają na nauczycieli, bo chcą, żeby dzieci jak najlepiej zdały egzaminy po VIII klasie i po III klasie gimnazjum. Oczywiście można powiedzieć, że te dzieci idą oddzielnie, ale realnie rzecz biorąc, szkoły mogą zwiększyć do półtora raza ilość miejsc w liceum, ale nie mogą dwukrotnie zwiększyć, bo po prostu nie mają takich możliwości lokalowych. Efekt? Część dzieci zostanie pozbawionych marzeń, a w tej chwili mamy wyścig szczurów i przeładowane prace domowe.

Kolejna kwestia to koszty. Koszty zostały przezucone na samorządy. Wszyscy wiemy, że samorządy za to zapłaciły, a miały zapłacić również w postaci wyborów. Na szczęście samorządy sprawnie działają i w większości przypadków, jeżeli cokolwiek się udało, to tylko dzięki temu, że chociaż samorządy sobie poradziły z reformą, bo pani zrobiła wszystko, żeby sobie nie mogły poradzić.

8 lat zamiast 9 lat edukacji ogólnej, kwestia braku wyrównywania szans młodzieży wiejskiej... Przypomnę, że poprzednia reforma powstała głównie dla młodzieży mieszkającej na wsi. Chodziło to, żeby po szkole w małej miejscowości, często ze słabszymi nauczycielami, dziecko mogło pójść do gimnazjum, które miało być lepiej wyposażone, z lepszymi nauczycielami, zresztą poświadczają to...

(Posel Anna Paluch: Miało być, ale nie było.)

Było. Poświadczają to również wyniki dotyczące wykształcenia, poziomu nauczycieli. Wiemy, że miało to szansę wyrównywać szanse, i badania PISA pokazywały, że wyrównywało, bo mieliśmy bardzo dobre wyniki, jeśli chodzi o tych najsłabszych i najlepszych. Co to oznacza? Oznacza to, że w tej chwili pozbawiono dzieci możliwości wyrównywania szans.

Kolejna sprawa: Co wymusiła kolejna reforma? Jak nie ma e-podręczników, jak często likwiduje się szafki, bo musi być miejsce na szatnię, to tornistry nie są lżejsze, tylko są cięższe. I tak jak za dawnych lat malowano trawniki, kiedy zbliżał się minister, tak teraz zamiast tego opróżnia się plecaki i tornistry, żeby były lżejsze, żeby można było je zważyć i żeby to wypadło pozytywnie. Oznacza to, że żyjemy w jakiejś nierzeczywistości czy fikcji.

Jeżeli dołożymy do tego słynnych już latających nauczycieli, czyli tych, którzy mają 1 godzinę lub po 2, 3 godziny w jednej szkole, nigdzie nie mają wychowawstwa i nie czują się związani z żadną ze szkół, bo nie mają na to szansy, a w związku z tym po prostu uciekają z zawodu, bo wychodzą z założenia, że to im się nie opłaca, w wyniku czego nie ma fizyków, chemików czy biologów (*Dzwonek*), to ogólnie rzecz biorąc – lufa. Reforma nie zdała. (*Oklaski*)

(Posel Włodzimierz Bernacki: Ale kolorek.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Premierzy! Szanowni Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko dotyczące wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister edukacji narodowej Anny Zalewskiej, druki nr 2850 i 2870.

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Ciszej.)

Szanowni Państwo! Rewolucja pożera własne dzieci. Swoje wystąpienie pozwolę sobie rozpocząć od cytatu. Cytuję: Odnosimy jednak wrażenie, że minister zupełnie ignoruje nasze postulaty, a przecież formułowaliśmy je jeszcze w trakcie kampanii wyborczej PiS. Ich realizacja była w programie wyborczym tego rządu. Kto to powiedział? Ktoś z opozycji? Otóż nie, powiedział to Ryszard Proksa, jeden z aktywnych działaczy nauczycielskiej „Solidarności”. Tak, drodzy państwo. Nawet związek zawodowy, który nie krył się z poparciem dla PiS-u w ostatnich wyborach, krytykuje panią Zalewską. Za brak dialogu, za kłamstwa wyborcze, w końcu być może także za to, że bez wątpienia zasłużyła na niechlubny tytuł królowej chaosu polskiej edukacji.

Bo czymże jest reforma, którą razem z partyjnymi kolegami dopchnęła kolanem w ubiegłym roku? Właśnie chaosem. Aż chciałoby się powiedzieć: A nie mówiliśmy? Ostrzegali nauczyciele, ostrzegali związkowcy z ZNP i co? I nic. Jak grochem o ścianę. A teraz martw się, rodzicu, bo nastąpi kumulacja roczników i twoje dziecko chyba krasnoludki będą uczyć, i to w lesie, bo miejsca w szkołach też zabraknie.

Dziś to na barki samorządów, szanowni państwo, spadnie walka o godny byt ucznia i nauczyciela, a pani minister, zdaje się, jest wyłączona. Jakoś nie widać jej w szkołach, na spotkania związkowe też nie raczy się pofatygować. Jaki ma plan na rozwiązanie kryzysu? Nie ma żadnego, dlatego wotum nieufności to jedyne słuszne wobec niej działanie.

Szanowni państwo, czy wiecie, ile zarabia nauczyciel po studiach?

(Głos z sali: Dużo.)

1700 zł. Czy ktoś z was byłoby w stanie wyżyć za to w Warszawie? Nie sądzę. Związkowcy już protestują przeciwko rażąco niskiej podwyżce wynagrodzeń dla nauczycieli, nieuwzględniającej wzrostu gospodarczego i wzrostu płac w innych branżach, przeciwko wydłużeniu ścieżki awansu zawodowego, wprowadzeniu nowych przepisów związanych z oceną pracy. Domagają się m.in. zmiany systemu wynagrodzeń i finansowania oświaty, a także wprowadzenia w art. 42 ust. 2 pkt 2 Karty Nauczyciela zapisu,

który uchroniłby także przed wprowadzeniem „świadczenia nieodpłatnych godzin pracy”. Ale pani minister ma to w nosie, dlatego nauczyciele odchodzą z zawodu.

Za chwilę, szanowni państwo, będziemy mieli, jak to mówią niektórzy PiS-owscy działacze, hekatombę w oświacie, ale nikt się nie zorientuje, że słowo „hekatomba” nie istnieje, o poziom wiedzy zadbała przecież pani minister Zalewska. Przy okazji pani minister zadba jeszcze o to, żeby pisać historię na nowo. Z jej podręczników może dowiemy się, że pan Jarosław Kaczyński wymyślił koło, a pierwszym człowiekiem w kosmosie był pan premier Morawiecki. Wszystko jest możliwe. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Kilka dni temu przed ministerstwem edukacji zebrali się nauczyciele, rodzice i samorządowcy, podpisali „Pakt dla edukacji”, w którym znalazły się konkretne rozwiązania. Czy pani minister była z nimi? Nie, wysłała tylko swoich szpiegów, by zrobili zdjęcia tym, którzy zebrali się przed gmachem. Może myślała, że się przestraszymy. Ale my się nie boimy, pani minister, będziemy naprawiać edukację po PiS-ie, bo nie ma lepszej inwestycji niż edukacja, to inwestycja w przyszłość. Pani Zalewska tej przyszłości polskim uczniom nie gwarantuje. Wielokrotnie mówili to nauczyciele, dziś zaczynają o tym mówić także rodzice uczniów...

(Głos z sali: A szkoły wiejskie były budowane?)

Szanowni Państwo! Swoje wystąpienie pozwolę sobie zakończyć...

(Głos z sali: Na wsiach ile szkół zlikwidowaliście?)

...znany cytatem: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Słowa Stanisława Staszica zamieszczone w dziele „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” niech przyświecają temu głosowaniu.

(Głos z sali: A ile szkół wybudowaliście?)

Żeby nie było tak jak dzisiaj, że premier polskiego rządu mówi „półtorej” zamiast „półtora”.

Jesteśmy za odwołaniem Anny Zalewskiej z pełnionej funkcji. Naszym zdaniem jej działania przyczyniają się nie tylko do chaosu w polskiej szkole, ale także do obniżenia poziomu dydaktycznego. Rozumiem, że PiS chce ogłupiać społeczeństwo, ale nikt w Polsce nie da się już na to nabrać. Jediną osobą, która powinna trafić do przysłowiowej szkolnej oślej ławki, jest pani Zalewska.

Pani proponuje wagi w szkołach. Szanowna pani minister, to, że pani zważy podręczniki, nie znaczy, że one staną się lepsze. To, szanowna pani, jest symbolem pani rządów. Pani minister, jestem ojcem trójki dzieci i znam ciężar tego tornistra. *(Oklaski)*

(Poseł przekazuje tornister minister edukacji narodowej Annie Zalewskiej)

Pani minister, ja ledwo sobie...

(Głos z sali: Ale proszę nie robić szopki z Sejmu.)

To jest szkoła podstawowa. Czy pani minister zmierzy się z tym ciężarem?

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Ale mam oddać?)

Dziękuję bardzo, pani minister.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko dotyczące wniosku o wotum nieufności wobec pani Anny Zalewskiej, minister edukacji narodowej.

Szanowni Państwo! Najpierw kilka słów diagnozy. Poprzednicy obecnego rządu zafundowali polskiemu społeczeństwu, dzieciom, rodzicom, środowisku nauczycieli szkołę zagubioną, szkołę, która, po pierwsze, nakazywała... system oświaty, który nakazywał, aby rodzice obowiązkowo kierowali do szkół dzieci w wieku 6 lat, co przyczyniało się do ogromnego stresu wielu uczniów. Po drugie, egzamin sześcioletków, który również był, moim zdaniem, zbędny, powodował tylko niepotrzebne emocje i zamieszanie związane ze stresem. Następnie gimnazjum, które – jak oceniają moje dzieci, a mam trójkę dzieci, które chodzą do szkoły – jest szkołą, która, można powiedzieć, zbankrutowała. Zbankrutowała w ten sposób, że straciła swoją wartość. Gimnazjum – myślę, że powszechna jest świadomość polskiego społeczeństwa, rodziców, także państwa posłów, którzy mają dzieci, które chodzą do gimnazjum – to jest szkoła, w której od pierwszej klasy odbywał się pewnego rodzaju lans, lans ponad wiek, ponad ten wiek, który te dzieci miały, kiedy chodziły do gimnazjum – dojrzewanie na siłę, przełamywanie pewnych granic związanych z rozpoczęciem już bardziej dojrzałego życia, którego dzieci nie powinny podejmować.

Dzisiaj polska szkoła będzie szkołą spójną, będzie jednym środowiskiem, od I do VIII klasy, które będzie nie tylko uczyć, ale także wychowywać, przekazując dobre, pozytywne wartości. To wreszcie średnia szkoła, przede wszystkim liceum, które państwo zafundowaliście jako szkołę 3-letnią – skrócony, przyspieszony kurs do matury. W tej chwili, po pełnym wprowadzeniu reformy oświaty, którą proponuje czy wdraża pani minister edukacji narodowej, liceum będzie szkołą, która dobrze i w pełni przygotuje uczniów do świadomego zdania egzaminu dojrzałości. Moje dzieci – córka już ukończyła liceum, syn chodzi do liceum w tej chwili – bardzo pozytywnie wyrażają się na temat tych zmian, bo one pozwolą w sposób nieprzyspieszony (*Wesołość na sali*), świadomy przygotować się do egzaminu dojrzałości.

To wreszcie cały system edukacji zawodowej, edukacji branżowej. Myślę, że byłoby nieuczciwie i nieprzyzwoicie mówić o tym, że jest to zły program. Dotychczas zasadnicze szkoły zawodowe nie wprowadzały na rynek pracy kolejnych roczników, które zasilabyły polskie firmy, polskich przedsiębiorców. W tej chwili te szkoły branżowe będą współpracować, współdziałać z firmami, które potrzebują wykwalifi-

kowanych kadr. Jest cały system, który pozwoli na to, aby polskie przedsiębiorstwa mogły zatrudniać już na etapie szkolenia, kształcenia dzieci w tych szkołach branżowych te osoby, które wybiorą dane zawody.

Proszę Państwa! Uważam, że reforma edukacji, która jest wprowadzana przez panią minister Annę Zalewską, przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, przez rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego, jest bardzo dobrą reformą. Ona daje nam całokształt wychowania, wykształcenia młodego Polaka. Nie możemy patrzeć fragmentarycznie na to, co się dzieje w szkole podstawowej, w szkole średniej i na dalszym etapie edukacji. Naszym celem powinno być, aby młody człowiek, który podlega edukacji, wychowaniu, był jak najlepiej wykształcony, ale też wychowany w dobrych wartościach, by był takim pełnym człowiekiem, który wychodzi ze szkoły w pełni wykształcony i w pełni ukształtowany. Dotychczasowy model edukacji na to nie pozwalał. W tej chwili mamy wielką szansę, aby ten model edukacji w pełni dopasować do wielkiego programu przebudowy polskiego państwa i polskiej gospodarki w ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. (*Dzwonek*)

Koło Poselskie Wolni i Solidarni zgłasza prze-ciwno odwołaniu pani minister Anny Zalewskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Urszula Augustyn*: Na dwie ręce to umiecie głosować.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu minister edukacji narodowej panią Annę Zalewską.

Bardzo proszę, pani minister.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zacznę od plecaka. Przejrzałam, panie pośle. Po pierwsze, co druga książka nie jest podręcznikiem, a niektóre są podręcznikami do IV klasy na bazie podstawy programowej z 2008 r. (*Wesołość na sali, oklaski*) To nie jest III klasa, takich zeszytów w III klasie nie ma.

(*Głos z sali*: On nawet nie wie.)

(*Głos z sali*: Co za ojciec.)

Proszę państwa, kiedy byliśmy w szkole, wcale nie ważyłam plecaków, dlatego że jest to kompetencja sanepidu. Było to robione zupełnie niezależnie ode mnie. Natomiast wiecie państwo, co robiliśmy? Po prostu dzieci pokazywały i uczyły – zaproszę pana posła na lekcję III klasy w szkole, którą odwiedziłam – łącznie z tym, że pokazywały za pomocą ozobotów, dlatego że już w I klasie szkoły podstawowej mamy

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

podstawy programowania, w jaki sposób zapakować to, co jest potrzebne w plecaku. Proszę państwa, mówimy o tym, że wszyscy się uczymy.

(*Posel Dorota Niedziela*: Cały czas się uczymy.)

Dlatego październik co roku będzie miesiącem, w którym również rodzicom będziemy to przypominać. I chcę pana posła poinformować, że dzieci przyszły z podręcznikami i pokazywały, które podręczniki zostawiają w szkole, których w ogóle nie biorą do szkoły. Pokazywały również maskotki, które czasami zabierają. Chcę pana posła poinformować, że w przypadku 90% samorządów są szafki.

(*Posel Rafał Grupiński*: Rodzice mówili co innego.)

(*Posel Cezary Grabarczyk*: A poważnie?)

Jeżeli nawet nie ma szafek, to rozporządzenie, proszę państwa, jest bezwzględne. Mówi: drogi samorządzie, nawet jeżeli nie masz szafek, to i tak dyrektor z nauczycielami wiedzą, co zrobić, żeby zostawić podręczniki. Mogą zostawić w dowolnym miejscu. I bardzo państwa proszę, państwa z opozycji również, abyśmy czuwaliby nad tym, w jaki sposób to funkcjonuje. Wystarczy, proszę państwa, porozmawiać z wychowawcą, porozmawiać z dyrektorem. Chcę państwu powiedzieć, że w tamtym roku sanepid przebał, bo robiliśmy konferencję, uczylimy, przypominaliśmy, prawie 8,5 tys. szkół. W 99% nie było problemu, ale nas oczywiście martwi ten 1%. Dlatego, panie pośle, taki event wyłącznie szkodzi. On nie jest edukacją, dlatego że dzieci, proszę państwa, w I, II i III klasie mają obowiązkowo 20 godzin, w klasie IV mają 24 godziny, w klasie V i VI – 25 godzin, w klasie VII – 32 godziny, a w klasie VIII – 31 godzin. Przed reformą i po reformie...

(*Posel Marek Sowa*: Nie kłam, 35.)

(*Głos z sali*: Kłamstwo, 35.)

Chcę państwu przypomnieć, że rozporządzenie jest jednoznaczne. Są dwa typy szkół, czyli szkoły dwujęzyczne i szkoły sportowe.

W szkołach sportowych, proszę państwa, jest czasami o 10 lekcji więcej, a w szkołach mistrzostwa sportowego – o 16. Tutaj nic nie zmieniliśmy.

(*Głos z sali*: A w szkołach artystycznych?)

Proszę państwa, zaczęłam w nietypowy sposób, dlatego że puentował swoją wypowiedź pan poseł. Tak naprawdę bardzo państwu dziękuję. Dziękuję wam, po pierwsze, za wniosek, dlatego że możemy porozmawiać, możemy uzupełniać, możemy wyjaśniać, a przede wszystkim obalać to, co jest półprawdą, nieprawdą albo po prostu manipulacją. Większość z państwa posłów w różnych sprawach interweniowała w ministerstwie edukacji, rozmawiając bezpośrednio ze mną, z sekretarzem, podsekretarzem czy z dyrektorami, ale żadna z tych kwestii, o których państwo dzisiaj mówią, absolutnie nie była poruszana. My naprawdę jesteśmy w szkole, naprawdę kurator czuwa nad szkołą.

A teraz fakty, liczby, dane. Proszę państwa, co zastaliśmy, bo musimy o tym powiedzieć, żeby zobaczyć skalę naszych działań. Proszę państwa, kilka tysięcy zlikwidowanych szkół. 27% gimnazjów posiadało gabinety przedmiotowe, 18% szkół podstawowych. Uwaga. Po wielkiej akcji „Cyfrowa szkoła” 10% szkół miało szerokopasmowy Internet. Jednocześnie zniknęły stołówki i gabinety stomatologiczne. Mało tego, pan minister Boni wymyślił, i byliście w tym bardzo konsekwentni, że w szkołach nie powinno być bibliotek.

(*Posel Rafał Grupiński*: Proszę nie kłamać.)

Przypomnijcie sobie słynne drożdżówki i sól oraz cukier przynieszone przez dzieci w tajemnicy do szkoły.

(*Posel Urszula Augustyn*: Niech pani nie histeryzuje.)

(*Głos z sali*: Tak było. Była pani w ministerstwie, powinna pani pamiętać.)

Przypomnijcie sobie głódówkę w sprawie historii, która bezpowrotnie zniknęła ze szkół, na pewno ze szkół ponadgimnazjalnych.

Jeszcze, proszę państwa, godziny karciane.

Pani poseł powiedziała tutaj o 50-procentowej podwyżce. Policzyliśmy to, dodając, tak jak pani poseł próbowała dodawać, ironizując na temat podwyżki, którą zapowiedzieliśmy, którą konsekwentnie wdramamy... Chodzi o 37%, realnie – o 25%, a jeżeli dodacie państwo do tego 2 godziny, czyli 10% więcej, do etatu, to wiemy, jak wyglądała ta rzeczywista podwyżka za czasów Platformy i PSL.

(*Posel Dariusz Piontkowski*: Traktowaliście nauczycieli jak chłopów pańszczyźnianych.)

Jednocześnie, proszę państwa, z systemu zniknęły związki zawodowe. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Urszula Augustyn*: Ale nie ma ich teraz.)

Ich w ogóle już nie było ani w arkuszach organizacyjnych, ani właściwie w żadnym dokumencie obowiązującym w szkole. Musieliśmy państwo wam to przypomnieć.

(*Głos z sali*: Prawda w oczy kole.)

Powiem jeszcze o tych ratowanych projektach, e-podręczniku, który właściwie, wydawało się, był nie do zrobienia. Mieliliśmy 2 tygodnie na to, żeby spiąć prace, które stanowiły roczną zaległość.

Chcecie państwo dyskutować o zasobach. Tak, jest ich kilkadziesiąt tysięcy, ale trzeba gdzieś odtworzyć owe kilkadziesiąt tysięcy. Dlatego też dzięki panu premierowi realizujemy cywilizacyjne projekty, doprowadzamy szerokopasmowy Internet do każdej placówki.

(*Posel Dorota Niedziela*: Wielkie dzieło.)

(*Głos z sali*: Kiedy? Za co?)

(*Posel Krystyna Szumilas*: Co z tym autobusem, pani minister?)

Bo po waszych cyfrowych innowacjach tylko w ponad 400 szkołach cokolwiek się zadziało. Nam chodzi o szerokopasmowy Internet w każdej szkole, również w szkołach branżowych i technicznych. O tym będziemy mówić później. Oprócz tego, proszę państwa, chodzi o multimedialny sprzęt. W każdej klasie bę-

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska

dzie multimedialny sprzęt, dlatego że aby realizować podstawy programowe... Bo, panie pośle, my nie uczymy z podręczników. Uczymy z podstawy programowej. I właśnie przeznaczamy 50 mln zł na to, aby przygotować nauczycieli do tego, żeby przy pomocy multimedialnego sprzętu mogli połączyć się z absolutnie całym światem i realizować podstawę programową.

(Głos z sali: Kiedy? Kiedy?)

A w przepisie, który będziemy prezentować, mam nadzieję, za chwilę, również określono, że od 2020 r. żaden podręcznik nie zostanie dopuszczony do użytku, jeżeli nie będzie miał odwzorowania na tablicę multimedialną. Podręczniki zostają dlatego, że dzieci będą mieć je w domu. Oprócz, proszę państwa, szerokopasmowego Internetu, czyli dodatkowych pieniędzy... Zapomniałam powiedzieć, że do 2027 r. Internet będzie za darmo. Dyrektor nie będzie musiał błagać wójta o to, żeby dał mu pieniądze na to, żeby wykupić abonament. Szerokopasmowy Internet, multimedialne tablice w każdej klasie.

Uwaga. W każdej szkole – i na to przeznacza się 320 mln zł – pojawiają się gabinety: fizyczne, chemiczne. *(Oklaski)* Tu mamy doskonałą współpracę z Centrum Nauki Kopernik.

Jednocześnie, proszę państwa, jesteśmy już po podjęciu decyzji dotyczących dużego programu – mówił o tym pan premier Mateusz Morawiecki – „Dostępność+”. Aż 200 placówek szkolnych będzie uczestniczyć w tym projekcie. Tam będą, mamy nadzieję, polskie meble, które rzeczywiście będą dostosowane przede wszystkim do wymagań dzieci ze specjalnymi potrzebami.

Oprócz tego, proszę państwa, zamiast likwidować biblioteki, w ciągu 2 lat przeznaczylimy 60 mln zł na biblioteki szkolne, ze szczególnym uwzględnieniem małych szkół, które właśnie likwidowaliście. *(Oklaski)* A stanowią one 1/3 systemu. Gdybyśmy podążali waszą drogą, tych szkół po prostu by nie było. Ograniczylibyście dostęp do edukacji.

(Posł Dorota Niedziela: Byłoby dobrze.)

Nie tylko pozwoliliśmy kuratorowi na użycie prawa weta, daliśmy mu prawo weta, ale również, proszę państwa, o 11% zwiększyliśmy subwencje dla małych szkół, po to żeby wspierać samorządy. *(Oklaski)*

Pokróćce, proszę państwa, powiem, co udało się bardzo szybko, w ciągu 2,5 roku zrobić. Sześcioletek był już tutaj przywoływany... Chcę jeszcze uzupełnić informacje o tej ustawie, tak nazywanej. Nie tylko oddaliśmy wolność rodzicom. 95% rodziców zdecydowało, że te dzieci uczą się w przedszkolu. Z radością, proszę państwa, nauczyciele wychowania przedszkolnego wyciągnęli literki, dlatego że był taki smutny żart za państwa czasów, że były tajne komplety w szkołach. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Co pani opowiada? Jakie komplety?)

Teraz trzylatek, czterolatek, pięcioletek i sześcioletek uczą się w przedszkolu. Uprzedszkolnienie, to jest brzydka nazwa, wynosi prawie 85%. A w przypadku pięcioletków, o których pytacie – w 92%.

Jednocześnie, proszę państwa, dotrzymaliśmy słowo dane samorządom. Po raz pierwszy w historii sześcioletki w przedszkolu zostały objęte subwencją oświatową. To 1,6 mld zł dla samorządów, chodzi o dodatkowy rocznik subwencjonowany. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Jednocześnie po raz pierwszy w historii rodzice nie zapłacili za sześcioletki. Po prostu dlatego, że traktujemy te dzieci jak dzieci szkolne, bo się tam uczą, ale tak jak chcą tego rodzice. Nie zauważyliście i zapomnieliście państwo, że oprócz wzmocnienia roli kuratorów, też na wnioski m.in. związków zawodowych, również dokonaliśmy zmian, z których bardzo zadowoleni są uczniowie. Po pierwsze, mogą się odwoływać od decyzji okręgowej komisji egzaminacyjnej. Jest teraz arbitraż i rzeczywiście rozstrzyga sporne kwestie, jeżeli chodzi o egzaminy. Ale nie myśleliście nawet o takim drobiazgu jak ten, że dziecko w XXI w., kiedy ma XXI w. w spodniach w kieszeni albo w torebce, nie musi żmudnie przepisywać arkusza egzaminacyjnego, po prostu robi zdjęcie.

Jednocześnie, proszę państwa, cały czas pracowaliśmy przy otwartej kurtynie nad zmianami w prawie oświatowym. Ogłosiliśmy również przy otwartej kurtynie, 700 osób, wszystkie media, 27 czerwca 2016 r. w Toruniu. Powiedzieliśmy, że we wrześniu będzie gotowa ustawa, projekt ustawy. Rzeczywiście szesnastego podpisywaliśmy projekt ustawy i, uwaga, proszę państwa, ministerstwo edukacji, tak jak wcześniej było w całej Polsce, razem z kuratorami rozjechało się po Polsce. W ciągu 3 miesięcy razem z kuratorami odbyliśmy 1500 spotkań, po to żeby mówić już: uwaga, uwaga, piszemy ustawę, mówcie, co jeszcze trzeba w tej ustawie zmienić, po to by, proszę państwa, po podpisaniu ustawy w styczniu 2017 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej znowu ruszyć w Polskę i być przy samorządach, po to żeby po przygotowaniu dla nich właśnie projektu uchwały dotyczącej sieci szkół być tam, gdzie jest najtrudniej, bo samorządowcy mieli pokusę, co wydarzyło się m.in. w Warszawie, żeby w jednej szkole były dwie zmiany albo półtorej, a obok, w odległości 500 m, było wygaszane gimnazjum, które miało być przygotowane do sprzedaży. Gdzie się udało, oczywiście wszędzie to zablokowaliśmy.

(Głos z sali: Hańba!)

Ponad 99% samorządowców, proszę państwa, po prostu razem z nami zrobiło tę sieć szkół.

Przy okazji rzeczywiście powiedzmy tutaj o zmianach. Powiedzmy to na przykładzie, proszę państwa, Warszawy. Tu rzeczywiście należałoby przede wszystkim budować szkoły i mam dużą satysfakcję, bo każdy kandydat – każdy kandydat – mówi o budowaniu szkół, o budowaniu przedszkoli i żłobków.

(Posł Dariusz Piontkowski: To znaczy, że ich brakuje.)

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

Bo w Warszawie zanim, proszę państwa, kurator miał weto, ponad 20 szkół zlikwidowano. W Warszawie, gdzie nigdy nie będzie żadnego niżu demograficznego, gdzie zjeżdżają się ludzie po to, żeby wychowywać tu dzieci. Ale w Warszawie, proszę państwa, jak planuje się osiedle na 100 tys. mieszkańców, w planie zagospodarowania przestrzennego nie zobaczycie żłobka, przedszkola ani szkoły. *(Dzwonek)* Dlatego później słyszyście państwo o takich oto sytuacjach, że trzeba wynajmować pomieszczenia.

(Poseł Dariusz Piontkowski: Polityka oświatowa Platformy w praktyce.)

I dosłownie jeszcze jedno zdanie. Uszczelniliśmy dotacje dla niepublicznych placówek, bo prosiły o to samorządy. Dzisiaj będziemy państwu prezentować z ogromną satysfakcją napisaną razem z pracodawcami ustawę mówiącą o szkolnictwie branżowym i technicznym. Słuchamy również krytycznych głosów i dziękujemy za te krytyczne głosy, bo one rzeczywiście pozwalają nam być cały czas pokornymi. Dla dobra dzieci, rodziców i nauczycieli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani minister.

Proszę teraz o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Mateusza Morawieckiego. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie premierze.

**Prezes Rady Ministrów
Mateusz Morawiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister Annie Zalewskiej tak naprawdę należy się medal za to, co zrobiła. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak!)

(Głos z sali: Brawo!)

Przede wszystkim zacznę może od tych takich cywilizacyjnych, bardzo ważnych projektów...

(Poseł Krystyna Szumilas: Nos Pinokia.)

...które na pewno wszyscy rodzice doskonale rozumieją, i młodzież w szkołach również, od tych wielkich projektów, które mają znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego.

Otóż, po pierwsze, jest to Internet szerokopasmowy. Pani minister mi podziękowała, ale to jej się przede wszystkim należą wielkie podziękowania, ponieważ w ciągu...

(Poseł Rafał Grupański: Polskie progi.)

...najbliższych 1,5–2 lat wydamy 4 mld zł...

(Głos z sali: Półtora!)

...na podłączenie wszystkich szkół, wszystkich szkół podstawowych, wszystkich szkół ponadpodstawowych... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Półtora!)

(Głos z sali: Brawo!)

...do szerokopasmowego Internetu. Jak w dobie gospodarki cyfrowej jest to potrzebne, nie muszą chyba państwu tłumaczyć. Jest to oczywiście bardzo ważne.

Drugi cywilizacyjny projekt, który pani minister Anna Zalewska wdraża, to jest projekt szkół branżowych, szkół technicznych, szkół, które są tworzone, odtwarzane przy przedsiębiorcach.

(Poseł Krystyna Szumilas: Zawodówek z PRL-u.)

Nie jest to relikw PRL-u. Właśnie tak państwo to nazywacie. Tak nazywa to opozycja.

(Poseł Krystyna Szumilas: Zawodówki z PRL-u, dokładnie.)

To jest niezwykle ważny komponent szkolenia potrzebny przemysłowi. Dlatego my dzisiaj mamy takie sukcesy również w gospodarce...

(Poseł Krystyna Szumilas: O rok skróciliście tym dzieciakom naukę.)

...ponieważ przyciągane inwestycje – i inwestorzy – od razu są skorelowane ze szkołami branżowymi, które odtwarza pani minister Anna Zalewska. To bardzo ważny projekt edukacyjny i cywilizacyjny. *(Oklaski)*

Ale powiem też tak. Pan premier Tusk w 2007 r. zapowiadał bon edukacyjny, który miał być rozwiązaniem, miał służyć rodzicom, żeby dobrze wybierali w ramach procesu szkolnictwa zajęcia dla swoich dzieci.

(Poseł Ewa Drozd: Sobie, sobie.)

No i co się stało? Minęło 8 lat i nie było żadnego bonu edukacyjnego. Tymczasem w kwietniu zapowiedzieliśmy, pani minister Anna Zalewska razem z naszym rządem, wyprawkę „Dobry start” i po 5 miesiącach wyprawka jest wdrożona. *(Oklaski)* Jest to ewidentnie wykonanie naszej obietnicy, tak jak się zobowiązaliśmy. U was – 8 lat od exposé z 2007 r., niezrobione. W naszym przypadku – 5 miesięcy i wykonane. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

To jest ta wasza antywiarygodność. *(Oklaski)*

Ale idźmy dalej.

(Poseł Rafał Grupański: Lepiej nie.)

Mamy np. dalej pana premiera Tuska, 2007 r., który mówi...

(Głos z sali: Będziemy przepraszać damskim głosem.)

...Któż lepiej niż rodzice wie o tym, co jest najlepsze dla ucznia? Mniej więcej tak powiedział, po czym, wkrótce potem, zabrał dowolność, czyli wolność również, rodzicom w posyłaniu dzieci od 6. lub 7. roku życia.

(Głos z sali: Nieprawda.)

Zmilił 2 mln podpisów i...

(Poseł Urszula Augustyn: Panie premierze, kłamstewka.)

...nie kierując się tutaj żadną wolą rodziców, zabrał państwo tę możliwość. Pani minister Zalewska... *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Dariusz Piontkowski: Wnioski były.)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

...przywróciła po prostu tę wolność, przywróciła tę możliwość – albo od 6., albo od 7. roku życia.

(Poseł Urszula Augustyn: Nigdy nie odbierał, niech pan nie plecie.)

(Poseł Rafał Grupiński: Niech pan nie plecie bzdur.)

Ale ponieważ krzyczycie państwo, to dodam do tego jeszcze jeden niestety bardzo przykry smaczek. Otóż bardzo wielu rodziców na naszych spotkaniach mówi nam o tym, że było to w dużym stopniu upokorzenie.

(Poseł Rafał Grupiński: Na jakich spotkaniach? Tam są sami działacze PiS-u.)

Wiecie państwo, dlaczego upokorzenie? Dlatego że dziesiątki tysięcy rodziców musiały brać psychologa i udowadniać, że ich dzieci nie są w stanie pójść do szkoły...

(Głos z sali: Tak jest!)

...od 6. roku życia, ponieważ chcieli posyłać te dzieci od 7. roku życia. (Oklaski)

(Poseł Urszula Augustyn: A po co to było robić?)

I to jest naprawdę coś, co zafundowaliście dzieciątkom tysięcy rodziców, dziesiątkom tysięcy dzieci.

Mówimy o wolności tak dużo. To jest...

(Poseł Dariusz Piontkowski: Pani poseł Szumilas, nie ma się z czego cieszyć.)

...prawdziwa wolność, daliśmy rodzicom tę wolność: możecie posyłać od 6. roku życia...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...możecie posyłać od 7. roku życia. (Oklaski) Kto tutaj daje więcej wolności, my czy oni? (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: My! Brawo!)

No, oczywiście my.

(Poseł Urszula Augustyn: Kto to jest: oni?)

Szanowni Państwo! Ale też trzeba to podkreślić, że wielka reforma gimnazjów, którą tutaj pani minister Zalewska zrobiła, jest czymś szalenie potrzebnym dla...

(Poseł Rafał Grupiński: Likwidacja, a nie reforma.)

...usprawnienia całego szkolnictwa.

(Poseł Krystyna Szumilas: Likwidacja 7 tys. szkół.)

(Poseł Dominik Tarczyński: I dobrze, i bardzo dobrze.)

To nie jest likwidacja. Tu też warto podkreślić coś – nie wiem, dlaczego jeszcze jakby ze wstydu państwo się tutaj nie palicie – mianowicie zamknięcie blisko tysiąca szkół i...

(Poseł Rafał Grupiński: Sam się spali!)

(Głos z sali: Sam się spali!)

...odejście 40 tys. nauczycieli, którzy odeszli w czasach waszych rządów.

(Głos z sali: Milion dzieci!)

Jak to można wytłumaczyć, nazwać lepiej niż zwianiem Polski? (Oklaski) To jest zwijanie Polski.

(Poseł Dominik Tarczyński: Dokładnie.)

To samo robiliście oczywiście, jeśli chodzi o postępowanie Policji, placówki pocztowe, ale w tym przypad-

ku zamykaliście szkoły. Mało tego, pani minister Szumilas napisała do naszego europosła...

(Głos z sali: Jak wam nie wstyd?)

...pana Sławomira Kłosowskiego, który pytał o to, dlaczego jedna ze szkół, bo zamknęliście ok. 1 tys. szkół, jest zamykana, odpowiedziała wtedy: przecież...

(Poseł Urszula Augustyn: Milion dzieci, panie premierze.)

(Głos z sali: A teraz co?)

...dzieci mogą wykonywać obowiązek szkolny za granicą. (Poruszenie na sali)

(Poseł Dominik Tarczyński: W Berlinie?)

I to jest w tym piśmie, które pan minister Kłosowski do dzisiaj na pamiątkę sobie zachował.

Głębocze leżą niedaleko granicy czeskiej, pewnie miała na myśli to, że mogą się uczyć...

(Poseł Rafał Grupiński: Znowu pan trafi do sądu za kłamstwo.)

...kształcić właśnie również w Czechach. Ale przecież nie o to chodzi.

(Głos z sali: Skandal!)

Ale powiem państwu coś, co najbardziej jest potrzebne, i zwłaszcza do tych z państwa apeluję, którzy pochodzą...

(Poseł Rafał Grupiński: Notoryczny kłamca z pana.)

...część ta i część tam dalej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie Grupiński, proszę się uspokoić.

Proszę się uspokoić, bo będziemy wyciągać konsekwencje.

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki:

...z naszego wielkiego pnia „Solidarności”, i zapytam was, czy to, że nauka historii de facto kończyła się na I klasie liceum, było w porządku?

(Poseł Urszula Augustyn: Co pan opowiada?)

Czy to było w porządku? De facto uczniowie ze względu na taki, a nie inny program dużo więcej uczyli się o piramidach egipskich...

(Poseł Urszula Augustyn: Co pan opowiada?)

...o legionach rzymskich. To bardzo ważne, ale dużo ważniejsze są...

(Głos z sali: Kłamie, no!)

...czasy współczesne, II wojna światowa. Może wam chodziło o to, żeby...

(Poseł Urszula Augustyn: Całe liceum było temu poświęcone.)

...doszli najwyżej do okresu targowicy i dalej już nie szli ze swoją edukacją? (Oklaski)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, Mateusz!)

(Poseł Urszula Augustyn: Wstyd!)

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo, boli!)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

No więc oczywiście, szanowni państwo, jestem niezmiernie wdzięczny pani minister Zalewskiej za to, że przywróciła te lekcje historii. *(Oklaski)*

Pani minister, to jest coś wielkiego, to jest podstawa naszej kultury. Nie można już więcej wycofywać...

(Poseł Rafał Grupiński: Pan się od Urbana uczy!)

...lekcji historii, trzeba dokładać lekcje historii. Podobnie jak wycofywanie części kanonu naszych najsłynniejszych lektur...

(Poseł Rafał Grupiński: Od Urbana się uczył kłamstw.)

...naszych wieszczów, których...

(Poseł Rafał Grupiński: Pan się wstydzi.)

...trzeba było czytać w waszych czasach we fragmentach. My przywracamy naszych wielkich wieszczów, również Henryka Sienkiewicza, całą Trylogię. Wszystko to, co było czytane we fragmentach, dzisiaj w dużo szerszym zakresie ma być przyswajane przez uczniów, bo to jest podstawa polskości... *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

...podstawa naszej kultury, podstawa całej naszej w związku z tym też przyszłości. Jak można było tak zrobić?

(Poseł Rafał Grupiński: Jest pan kłamcą notorycznym.)

(Poseł Dominik Tarczyński: Gombrowicza przeczytaj!)

(Głos z sali: Siadaj!)

Ale dodam do tego jeszcze parę innych takich aspektów. Otóż mamy dzisiaj sytuację taką, że w wyniku reformy przyjęliśmy do pracy 18 tys. nauczycieli. Straszycie nas...

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Poseł Krystyna Szumilas: Co pan opowiada?)

...opozycja straszyla społeczeństwo, że będą wielkie zwolnienia nauczycieli. Nie było takich zwolnień. W waszych czasach były zwolnienia ok. 40 tys., w naszych czasach przyjęliśmy 18 tys. nauczycieli.

(Poseł Urszula Augustyn: A skąd pan to wziął?)

I chcę pani minister Zalewskiej szczególnie podziękować jeszcze za coś, pani minister, co pani zrobiła. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Chodzi o stopniowo postępujące uszczelnienie systemu subwencyjnego. *(Oklaski)*

(Głos z sali: No właśnie!)

Niestety, tam również jak z dziurawego worka wyciekały pieniądze. To jest tak charakterystyczne dla waszych rządów, bo...

(Poseł Urszula Augustyn: A kto kradł? Nauczyciele kradli, tak?)

...w przypadku VAT-u wyciekały one grubymi dziesiątkami miliardów złotych, a w przypadku subwencji są to co najmniej setki milionów złotych. Ale rok po roku uszczelnienie daje coraz lepsze rezultaty. Te pieniądze przesuwane są również na...

(Poseł Urszula Augustyn: A kto to kradł? Może nauczyciele?)

...podwyżki: pierwsza od 1 kwietnia w tym roku, druga od 1 stycznia 2019 r....

(Poseł Urszula Augustyn: 100 zł, panie premierze, stóweczka.)

...trzecia od 1 stycznia 2020 r., czyli w ciągu roku i 9 miesięcy trzy podwyżki. Jeśli je złożyć procentowo, to jest to ponad 15% z tytułu podwyżek. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Można?)

Czyli można było dzięki uszczelnieniu, dzięki takiej polityce, jaką pani minister Zalewska przeprowadziła.

Ale chcę dodać jeszcze na koniec, że to, co państwo próbujecie robić, próbujecie odwoływać coraz to kolejnych członków naszego rządu – wotum nieufności – robicie oczywiście bezskutecznie, bo my bronimy naszych ministrów.

(Poseł Urszula Augustyn: Siła pięści.)

Natomiast to, co wy zrobiliście, i to, co my skutecznie odwołujemy, to jest wasza antyrodzinna polityka, którą odwołaliśmy. Wprowadziliśmy politykę prorodziną. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Tak! Dokładnie!)

Wasza polityka wyprzedaży majątku narodowego, wyprzedaży naszych sreber narodowych, różnych przedsiębiorstw...

(Poseł Urszula Augustyn: Szkoły sprzedaliśmy?)

My repolonizujemy, odkupujemy te przedsiębiorstwa do domeny państwa polskiego. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Brawo!)

Wreszcie wasza polityka folgowania, przyzwalania na gigantyczne...

(Poseł Małgorzata Chmiel: Stocznie wykupujecie.)

...największe w historii Polski wycieki podatków w ramach podatku VAT.

(Poseł Urszula Augustyn: Czy pan się słyszy?)

Mam tutaj taką wiadomość dla państwa. To bardzo dobra wiadomość dla polskiego społeczeństwa.

(Głos z sali: To się nagrywa!)

Myślę, że nawet państwo się ucieszycie. Otóż po wrześniu w wyniku kolejnych działań uszczelniających – to jest ta wścieklizna, która teraz ogrania naszych przeciwników, drodzy państwo *(Wesołość na sali, oklaski)* – trafiło do budżetu 15 mld zł, w jednym tylko miesiącu, z tytułu podatku VAT. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawooo!)

To świadczy o tym, co się dzieje w przypadku, kiedy jest uczciwy gospodarz...

(Poseł Urszula Augustyn: Czas na nagrody dla was.)

...który potem może dzięki temu rozwijać Internet szerokopasmowy, szkolnictwo branżowe, uszczelniać...

(Poseł Marta Golbik: Nie ma uszczelnienia.)

...zatrudniać nowych nauczycieli, wprowadzać stopniowe podwyżki. Też chcielibyśmy szybciej...

(Poseł Urszula Augustyn: Możecie sobie nagrody przyznać.)

Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki

...ale oczywiście cały czas mamy deficyt, bo w wyniku waszych rządów odziedziczyliśmy gigantyczny dług publiczny.

(Głos z sali: Który rośnie.)

Deficyt w czasach waszych rządów sięgał nawet 8%...

(Głos z sali: A o ile teraz jest większy?)

(Poseł Monika Wielichowska: O ile go powiększyliście?)

...a w czasach naszych rządów jest rekordowo niski. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję pani minister Annie Zalewskiej za wielką i ciężką pracę, za to, że wsłuchuje się w głos nauczycieli, w głos rodziców.

(Głos z sali: Rodziców, dzieci.)

Sam uczestniczyłem w kilkugodzinnym spotkaniu z panią minister Zalewską, ze związkiem zawodowym „Solidarność”.

(Poseł Tomasz Siemoniak: Czerwona kartka!)

(Poseł Ryszard Wilczyński: Teraz są za.)

Jak można mówić z tej trybuny, że pani minister nie wysłuchuje głosów? Wysłuchuje, wchodzi w dialog, jest naprawdę bardzo oddana dzieciom, nauczycielom, rodzicom i cieszę się, że ku pożytkowi szkoły... Rzeczywiście aż się prosi, żeby zacytować to...

(Poseł Krystyna Szumilas: I teraz dzieci uczą się w szatniach, piwnicach. To jest ta dobra reforma. Pracują więcej niż dorośli. Dzięki Annie Zalewskiej.)

...co pan poseł tutaj cytował: takie będą rzeczywiste, jakie młodzieży chowanie. Ja się z tym absolutnie zgadzam. *(Oklaski)* Dzięki pani Annie Zalewskiej będzie to chowanie dużo lepsze, wykształcenie na odpowiednim, dużo lepszym poziomie i będzie się to przekładać na pożytek Rzeczypospolitej, naszej gospodarki.

Jeszcze raz dziękuję bardzo pani minister Annie Zalewskiej za ogromny wysiłek, za reformowanie szkolnictwa.

(Poseł Urszula Augustyn: Kwiaty jeszcze!)

Na pewno będzie to bardzo dobra zmiana dla polskiego systemu edukacji i dla Polski. Dziękuję bardzo. *(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo!)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw (druk nr 2861).

Proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałek o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Bardzo proszę.

(Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska: Już idę, już.)

Przepraszam bardzo, pani minister osobiście będzie przedstawiać.

Bardzo proszę, pani minister Anna Zalewska.

Minister Edukacji Narodowej Anna Zalewska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak jak przed chwilą zapowiedziałam, mam nadzieję, że będziecie państwo z dużą przyjemnością przez najbliższe miesiące pracowali nad nowelizacją Prawa oświatowego, które to Prawo oświatowe zostało napisane przede wszystkim z pracodawcami.

Bardzo często podkreślamy, że edukacja, szczególnie edukacja branżowa, techniczna, jest wpisana do strategii odpowiedzialnego rozwoju. Pracodawcy jednoznacznie wskazywali, że sytuacja w szkole branżowej i technicznej musi się zmienić, że ma ona być na odpowiednio wysokim poziomie, ale przede wszystkim ma odpowiadać gospodarce, odpowiadać na potrzeby rzeczywistości. Krótko mówiąc, bo zaraz przejdę do szczegółu, ma to być szkolnictwo, w przypadku którego pracodawca będzie w szkole, a młody człowiek – u pracodawcy, egzamin będzie egzaminem obowiązkowym, ale napisanym razem z pracodawcą, podstawy programowe będą pisane z pracodawcami, wreszcie będzie praktycznie, a nie teoretycznie.

Proszę państwa, przede wszystkim będziecie państwo czytać w projekcie, albo już przeczytaliście, że stawiamy na spójność oferty szkół z potrzebami regionalnego i lokalnego rynku pracy. Nie ukrywamy, że pracodawcy podkreślają, że teraz są różnego rodzaju badania, które po prostu trzeba w miarę uprządkować po to właśnie, żeby właściwie szybko reagować na zmiany na rynku pracy. Dlatego minister właściwy do spraw oświaty i wychowania będzie co roku ustalał prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego na krajowym i wojewódzkim rynku pracy.

Jednocześnie, proszę państwa, zmodyfikujemy zasady dotyczące uruchamiania kształcenia w zawodzie, warunek zasięgania wyłącznie opinii wojewódzkiej rady rynku pracy o zasadności kształcenia w danym zawodzie, wydawanej zgodnie z potrzebami rynku na 5 lat, z uwzględnieniem prognozy ministerstwa edukacji. Wzmacniamy współpracę szkół z pracodawcami właściwymi dla zawodu poprzez obowiązek zawierania umowy lub porozumienia przed rozpoczęciem kształcenia w danym zawodzie. Wreszcie, wprowadzamy możliwość uzyskiwania w szkołach zawodowych umiejętności dodatkowych.

Jeżeli chodzi o egzaminy, proszę państwa, to będą one nie tylko obowiązkowe, ale również w 70% prak-

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

tyczne. To jest bardzo ważne, dlatego że w styczniu ub.r. doprowadziliście państwo do takiej sytuacji, że musieliśmy właściwie zarządzać kryzysowo w szkolnictwie branżowym...

(Poseł Urszula Augustyn: W styczniu ub.r. to pani rządziła.)

...m.in. jeżeli chodzi o egzaminowanie, dlatego że szkoły przestały funkcjonować, przestały pracować.

(Poseł Urszula Augustyn: 3 lata pani rządzi.)

Zadania czy bloki zadań były zbyt wąskie, zadań było za mało.

(Poseł Krystyna Szumilas: To pani rządziła.)

Niestety to był efekt państwa decyzji.

Jednocześnie, proszę państwa, wprowadzamy obowiązkowe szkolenie dla nauczycieli zawodu w przedsiębiorstwach. To będzie 40 godzin w ciągu 3 lat, a w szkole policealnej zadbamy, proszę państwa, o poziom 5. Polskiej Ramy Kwalifikacji, przede wszystkim jeżeli chodzi o zawody medyczne i społeczne. Jeżeli chodzi o praktyczną naukę zawodu w rzeczywistych warunkach pracy i współpracę z pracodawcami, podam kilka przykładowych rozwiązań, bo jest ich oczywiście więcej.

Po pierwsze, umożliwiamy uczniom technikum i branżowej szkoły I stopnia podjęcie stażu u pracodawcy na podstawie umowy z pracodawcą, wliczane go do okresu zatrudnienia. Podnosimy minimalne wynagrodzenie uczniów młodocianych, pracowników, finansowane z Funduszu Pracy, w przypadku którego stawki procentowe obowiązują niezmiennie od 1996 r. Podwyższamy kwoty dofinansowania pracodawcom kosztów kształcenia młodocianego kształcącego się w zawodzie deficytowym na podstawie prognozy MEN. Wprowadzamy preferencje podatkowe dla pracodawców przekazujących darowizny publicznym szkołom prowadzącym kształcenie zawodowe. I wreszcie, wprowadzamy zmiany w zakresie prowadzenia wydzielonych rachunków przez szkoły prowadzące kształcenie w zawodach. Tu muszę, proszę państwa, bardzo podziękować dwóm ministerstwom, ministerstwu rodziny i Ministerstwu Finansów, dlatego że to są realne dodatkowe pieniądze na szkolnictwo branżowe, długo wyczekiwane. Przez wiele lat wskazywano, że są one konieczne.

Jednocześnie, proszę państwa, chcę dodać, że udało się przekonać pracodawców, i jest to przekonanie powszechne, by oni również dołożyli się do systemu edukacji, bo to nie tylko 9 mld zł w systemie na szkolnictwo branżowe i techniczne, 4 mld zł w sejmikach wojewódzkich, ale również gotowe pieniądze, realne pieniądze, nie tylko spółek Skarbu Państwa, lecz i najprzeróżniejszych przedsiębiorców, którzy chcą wspierać finansowo nauczycieli. Przypominam, że w ramach zmian w Karcie Nauczyciela spowodowaliśmy, że nauczyciel w szkole branżowej ma uwolnioną pensję, tzn. pracodawca, jeśli chce mieć przygotowanych pracowników, może dołożyć się do tej

pensji, która może przybierać właściwie dowolną wysokość.

Podpisywane są jednocześnie, proszę państwa, najprzeróżniejsze umowy ze szkołami, ale to są bardzo efektywne finansowo umowy, bo tak jak powiedziałam, to są maszyny, to są wprost pieniądze dla nauczycieli, dla uczniów, to jest pełna współpraca z przedsiębiorcami. Jednocześnie, proszę państwa, będziemy kształcić w branżowej szkole II stopnia i szkole policealnej bez podziału na szkołę dla młodzieży i szkołę dla dorosłych. Będzie jednolite pensum dydaktyczne nauczycieli praktycznej nauki zawodu, na poziomie 20 godzin. Wreszcie to, o co prosili zarówno pracodawcy, jak i szkoły: dajemy szkołom możliwość prowadzenia krótszych form kursowych, po to żeby elastycznie i szybko reagować na zmiany, które zachodzą się rynku pracy.

Wprowadzamy nowy rodzaj placówek wspierających kształcenie zawodowe i ustawiczne, centra kształcenia zawodowego. Jednocześnie bardzo odważnie, bo już zrobiliśmy pierwszy krok, liczymy pieniądze i rzeczywiście nie pozwolimy na to, żeby te zawody, które tylko i wyłącznie skutkują bezrobociem, ewentualnie kolejnymi kursami w urzędzie pracy dla młodego człowieka, były finansowane tak samo jak zawody czy kształcenie w zawodach najbardziej oczekiwanych na rynku pracy. Dlatego wprowadzamy różnicowanie kwoty subwencji oświatowej w zależności od kosztochłonności kształcenia w poszczególnych zawodach. Już zrobiliśmy pierwszy krok, będziemy chcieli różnicować to jeszcze bardziej.

Wprowadzamy podwyższone kwoty subwencji oświatowej w przypadku zawodów szczególnie rekomendowanych, zgodnie z prognozą zapotrzebowania na pracowników szkolnictwa branżowego. Wreszcie, wprowadzamy różnicowanie kwoty subwencji oświatowej w przypadku zawodów uznanych za unikatowe. To jest efekt, proszę państwa, 12 seminariów branżowych, w ramach których spotkaliśmy się z tysiącem pracodawców. Tak jak powiedziałam, to przede wszystkim ustawa napisana przez pracodawców z myślą o tym, żeby przygotować młodych ludzi do uczestnictwa w przemyśle 4.0. Dlatego też, proszę państwa, i szerokopasmowy Internet, i multimedialne tablice są konieczne w szkołach branżowych i technikach, chociażby z tego powodu, że właśnie tam trzeba przenieść podręczniki, a w dodatku jeszcze, czego oczekuje środowisko i pracodawcy, móc przygotować różnego rodzaju symulatory, dlatego że dziecko, które jest w szkole branżowej czy technikum, nie może jeszcze w wielu wypadkach i w wielu zawodach być wprost w miejscu pracy, dlatego że są inne przepisy, które np. uzależniają jego aktywność praktyczną od ukończenia 18. roku życia.

Chcę też państwu powiedzieć o tym, co jest bardzo ważne, i mam nadzieję, że będę tu miała sojuszników również w opozycji, mianowicie chodzi o absolutną promocję szkolnictwa branżowego. Byłam, proszę państwa, w ubiegły piątek i ubiegłą sobotę na ogromnym europejskim wydarzeniu. To jest wyda-

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska**

rzenie, które odbywa się od kilkunastu lat, przedstawiciele Polski byli tam po raz pierwszy dzięki Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji, ale również dzięki temu, że po prostu stawiamy na promocję szkolnictwa branżowego. To są, krótko mówiąc, europejskie zawody zawodów. Mieliliśmy tam ósemkę genialnych młodych ludzi, którzy tam pojechali, żeby nie tylko zdobywać wyróżnienia, bo tak się stało z naszym kucharzem, ale również, proszę państwa, żeby się dowiedzieć, żebyśmy my, razem z ekspertami, sędziami, mogli się dowiedzieć, w jaki sposób przygotować się do upowszechnienia promocji szkolnictwa zawodowego.

Nie jesteście państwo w stanie sobie wyobrazić, jakie to są emocje i jak mądre są dzieci, jaki artyzm jest w ich rękach. Różne ekipy przyjechały wręcz z trenerami, psychologami i były sponsorowane przez najprzeróżniejsze firmy. Nauczyliliśmy się, zobaczyliśmy... Byliśmy dumni z naszych młodych ludzi, kibicowaliśmy im. To działo się w Budapeszcie, proszę państwa, nie tylko uczniowie wszystkich szkół z Budapesztu przyszlizli, bo to jest impreza, która przyciąga ok. 100 tys. młodych ludzi, ale przybyli również z całych Węgier. Z prawdziwą dumą patrzyłam na naszych młodych ludzi, bo, proszę państwa, kiedy mówimy o rewolucji 4.0, to oznacza, że do szkoły branżowej, technicznej idą dzieci z pasją, z pomysłem, z talentami. To jest właśnie dla nich miejsce po to, by móc się usamodzielnąć, być prezesem swojej własnej firmy po skończeniu szkoły branżowej i móc dalej się kształcić, dlatego że – przypominam: to zrobiliśmy już wcześniej – egzamin zawodowy podnieśliśmy do rangi przedmiotu wybranego na maturze. Czyli młody człowiek, który zdaje egzamin zawodowy, obok obowiązkowego języka polskiego, matematyki i języka obcego, ma otwartą drogę na każdą uczelnię. To jest naprawdę długo oczekiwana ustawa, mam nadzieję na to, że wspólnie będziemy o niej mówić, że będziemy razem wdrażać tę ustawę.

Ale oczywiście, proszę państwa, deklarujemy... My nie tylko deklarujemy, ale realizujemy postulaty, które pojawiają się również w innym zakresie, oprócz szkolnictwa technicznego i branżowego, bo dla niego otwieraliśmy Prawo oświatowe, realizujemy ich wiele. Ano, proszę państwa, bardzo oczekiwane są zmiany przez Polonię i Polaków mieszkających za granicą. Przypominam, że był taki trend zaproponowany przez poprzedników, przez ministra spraw zagranicznych, że chciano zamknąć szkoły, które są przy konsulatach. One miały być finansowane tylko przez rodziców. Nie tylko zatrzymaliśmy ten trend i wzmocniliśmy te szkoły, ale słyszeliśmy na każdym spotkaniu na całym świecie: prosimy was, zmieńcie nazwę, bo ta – szkoła przy konsulacie, tzw. espek – jest nieprzetłumaczalna, nie daje tej rangi, którą powinna mieć polska szkoła, i właśnie tak ta szkoła będzie się nazywać, po prostu,

zwyczajnie: polska szkoła. Nauczyciele i rodzice przyjmują to z ogromnym zadowoleniem. *(Oklaski)*

Jednocześnie po raz pierwszy w historii zostali docenieni nauczyciele uczący za granicą. Nie rozróżniamy, czy są to nauczyciele uczący właśnie za moment w polskiej szkole, czyli w szkole przy konsulacie, czy też w szkole stowarzyszeniowej. *(Dzwonek)* Każdy z nich ma prawo do tego, żeby realizować awans zawodowy, ich pracę liczymy w dwójnasób, w trójnasób, chcemy, żeby wracając do Polski, po prostu byli na odpowiednim poziomie awansu zawodowego.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Jednocześnie, proszę państwa, spełniamy postulaty związkowców, bo kiedy dyskutowaliśmy o ocenie...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Przepraszam, pani minister, czy potrzebuje pani czasu...

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

...nauczycieli...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ale może skończę, pani minister. Czy potrzebuje pani czasu na przedłużenie, czy też zmieści się pani w minucie?

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Dziękuję, jeszcze 3–4 minuty.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

To przedłużam czas o 4 minuty.

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Anna Zalewska:**

Jednocześnie, proszę państwa, podnosiły się głosy dotyczące oceny. Po pierwsze, rozmawiamy ze szkołami, dyrektorami, rozumiemy zaniepokojenie nauczycieli, choć związki zawodowe zabiegały o to, żeby była jednolita ocena, dlatego że nauczyciel jest i tak oceniany kilka razy do roku, wedle bliżej nieokreślonych kryteriów. Uznaliśmy słuszność tych niepokojów, chcemy uczyć się razem z nauczycielami, chcemy również uczyć się, słuchać i monitorować, dlatego ten obowiązek został wydłużony, tzn. ocena będzie obowiązkowa co 5 lat. Będziemy mieć okazję po tym roku to podsumować. Jeżeli okaże się, że należy coś zmienić, z przyjemnością to zrobimy.

I jednocześnie, proszę państwa, jest kilka zmian związanych z rozpoczęciem działań, które zmierzają do tego, aby była właściwa opieka nad dzieckiem w szkole, m.in. opieka stomatologiczna. Jest kilka zapisów, za tydzień usłyszycie państwo szczegóły. Dzisiaj z dużą radością mogę powiedzieć, że są to nie tylko zapisy dotyczące stołówek w Prawie oświatowym, które państwu proponujemy. Dzisiaj na posiedzeniu Rady Ministrów rząd Rzeczypospolitej przyjął program „Posiłek w szkole i w domu”. *(Oklaski)* Będziemy wspierać, inwestować w te miejsca, gdzie trzeba odtworzyć zakurzone pomieszczenia, w których kiedyś mieściły się stołówki. Zajmie nam to chwilę. Będzie na to przeznaczonych 200 mln zł. Przekierujemy pieniądze również do samorządów i do szkół, by wesprzeć finansowo te dzieci, które będą tego potrzebować, żeby nie było różnicy na stołówce, jeżeli chodzi o to, które dziecko i z jakiego powodu je, w jaki sposób jest to finansowane. Mielśmy dużo takich złych przykładów, kiedy rzeczywiście różnicowano dzieci.

Proszę państwa, z prawdziwą przyjemnością zaprezentowałam w bardzo skrótovej formie zmiany w Prawie oświatowym. Będziemy razem z państwem przez najbliższe miesiące. Mamy nadzieję na dobrą współpracę. Z góry za nią dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Nie ma za co.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Andrzeja Kryja.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw, druk nr 2861.

Spośród wielu wyzwań, przed którymi w końcu drugiej dekady XXI w. stoi Polska, niezwykle istotne wydaje się zapewnienie dobrych warunków dla rozwoju nowoczesnej gospodarki. Nie będzie ona w stanie rozwijać się i być konkurencyjna bez wysoko wykwalifikowanych kadr, które zdobędą dobre wykształcenie na różnych poziomach edukacyjnych. O tym, jak poważny jest to problem, świadczy fakt, iż w aktualnej sytuacji społeczno-ekonomicznej z jednej strony przedsiębiorstwa mają coraz większe trudności ze znalezieniem pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami, z drugiej zaś na wysokim poziomie utrzymuje się bezrobocie wśród absolwentów szkół zawodowych i techników. Nakładają się na to niekorzystne zmiany demograficzne, które powodują, że rynek pracy zasilany jest coraz mniejszą liczbą absolwentów szkół. Taki stan będzie się utrzymywał w kolejnych latach. Konieczne jest więc dopasowanie systemu kształcenia zawodowego do potrzeb nowoczesnej gospodarki, na co wskazuje przyjęta w lutym 2017 r. przez rząd premiera Mateusza Morawieckiego „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i czego oczekują polscy przedsiębiorcy.

Przedłożony dzisiaj projekt ustawy w zasadniczej części wychodzi naprzeciw tym oczekiwaniom. Celem wprowadzonych zmian jest odbudowa prestiżu kształcenia zawodowego w Polsce. Będzie to czynione poprzez wiele przedsięwzięć, ale szczególnie istotne jest to, iż szkoły będą w tym zakresie współpracować nie tylko z organami prowadzącymi, ale także z pracodawcami i ministrami właściwymi dla poszczególnych zawodów.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż wprowadzane zmiany zyskują mocne podstawy finansowe. Organy prowadzące otrzymają bowiem zwiększoną subwencję oświatową na uczniów szkół kształcących się w zawodach, na które jest wyższe zapotrzebowanie na rynku pracy. Są one wskazane w prognozie zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego określonej przez ministra edukacji narodowej. Wprowadzone zostało również nowe kryterium do podziału subwencji oświatowej polegające na zróżnicowaniu kwot ustalanych na uczniów objętych kształceniem w zawodach szkolnictwa branżowego o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego.

Pracodawcy oczekują, że absolwenci szkół będą wyposażeni nie tylko w wiedzę teoretyczną, ale również będą znać specyfikę pracy w ich firmach. Będzie to możliwe dzięki wprowadzeniu staży uczniowskich dla uczniów szkół branżowych I stopnia niebędących

Posel Andrzej Kryj

młodocianymi pracownikami i uczniów techników. Staże będą realizowane na podstawie umów z pracodawcami. To ważne, że zachętą dla pracodawców jest możliwość wliczenia kosztu świadczeń pieniężnych, które otrzymywać będzie uczeń podczas stażu, w koszty uzyskania przychodu. Ten zapis jest zbieżny z postulatami polskich przedsiębiorców.

Wysoka Izbo! Truizmem jest stwierdzenie, że nie ma dobrej edukacji bez dobrego nauczyciela. Szczególnie prawdę tę widać w przypadku kształcenia zawodowego. I właśnie w przedłożonym projekcie ustawy znalazły się zapisy, w myśl których nauczyciele zawodu będą mogli systematycznie doskonalić swój warsztat pracy podczas organizowanych przez dyrektora szkoły obowiązkowych staży branżowych, w trakcie których podniosą swe umiejętności i poszerzą wiedzę na temat nowych technologii oraz funkcjonowania przedsiębiorstw.

W trakcie kilkuminutowego wystąpienia nie sposób wskazać wszystkich pozytywnych rozwiązań zaproponowanych w przedłożonym projekcie dotyczącym szkolnictwa zawodowego, więc na koniec odniosę się tylko do możliwości gromadzenia przez szkoły i placówki na wydzielonym rachunku dochodów uzyskiwanych z prowadzonej działalności usługowej. To ważne, bo te środki będą przeznaczane na podnoszenie jakości pracy szkoły.

Ale nie tylko przepisy dotyczące szkolnictwa zawodowego znalazły się w tym projekcie ustawy. Jest także cała gama przepisów, które wychodzą naprzeciw oczekiwaniom rodziców, uczniów, organów prowadzących, wychodzą naprzeciw oczekiwaniom związków. To choćby bezpłatny dowóz dzieci i opieka nad nimi, bardzo wiele przepisów, które będą pomagały przeciwdziałać narkomanii. Będzie można lepiej organizować opiekę stomatologiczną, będzie można organizować żywienie dzieci.

W minionych latach nasi poprzednicy bardzo często zlecali (*Dzwonek*) organom prowadzącym wykonanie zadań bez zapewnienia na to pieniędzy. My te pieniądze będziemy w stanie zabezpieczyć w projekcie tej ustawy, są one określone. To wszystko sprawia...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Andrzej Kryj:

...że Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za skierowaniem tej ustawy do merytorycznej komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gapińska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Gapińska:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Żałuję bardzo, że opuścił nas pan premier, ponieważ pan premier rzeczywiście nie działał, nie pracował w komisji edukacji i może nie do końca wie, jak wyglądało szkolnictwo zawodowe w Polsce po 2012 r. Ale pani minister Zalewska, która też wprawdzie w poprzedniej kadencji w tej komisji nie pracowała, powinna to wiedzieć. Na pewno wie to natomiast pani minister Machałek, z którą miałam przyjemność pracować w ubiegłej kadencji. Dlatego odniosę się króciutko do państwa stwierdzeń, które znalazły się w tych zapisach.

Po pierwsze, państwo mówicie, że celem zmian jest rozwiązanie problemu niedostosowania kształcenia zawodowego do potrzeb rynku pracy, co rodzi trudności dla pracodawców, ale też dla absolwentów szkół związane ze znalezieniem miejsca zatrudnienia. Szybki rozwój powoduje, że jest zapotrzebowanie na inne zawody niż jeszcze kilka lat temu. Z tym się absolutnie zgadzamy i nie polemizujemy.

Mamy jednak bardzo poważne zastrzeżenia co do uzasadnienia przedłożonego projektu zmian w Prawie oświatowym. Czytamy, cytuję: Głównym celem zmian wprowadzanych projektowaną ustawą jest odbudowa prestiżu kształcenia zawodowego w Polsce. Chciałabym państwu przypomnieć, że rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u w 2012 r. podjął decyzję o odbudowie szkolnictwa zawodowego w Polsce. Zaczęło się to w roku 2008 od „szkoły zawodowej pozytywnego wyboru”. Posługuję się tutaj tytułem projektu wspierającego systemowe zmiany w szkolnictwie zawodowym, a finansowanego ze źródeł europejskich. Potem od roku 2012 mówiliśmy o szkole zawodowej – uwaga – jako o szkole pozytywnego wyboru. Nastąpiło to wtedy, gdy po kilkunastu latach chudych kształcenie zawodowe odzyskało pozycję w polityce edukacyjnej. Znalazło to odzwierciedlenie w ustawie o systemie oświaty wprowadzonej w życie 1 września 2012 r. Co się w tej ustawie znajduje? W proponowanych tam zapisach znajduje się informacja o tym, że pozaszkolne formy nauki zawodu prowadzą różne instytucje, które tu są wymienione, ale także są one realizowane u pracodawców, u których jest realizowane przygotowanie zawodowe.

Państwo niczego nowego nie wprowadziliście. Państwa nowelizacja nie jest niczym nowym, no może poza nazewnictwem. Uwagę na to zwróciło Forum Związków Zawodowych w swojej opinii dotyczącej projektu, w której, cytuję, mówi tak: Do tej pory używaliśmy pojęć typu „kształcenie zawodowe”, „szkol-

Posel Elżbieta Gapińska

nictwo zawodowe”. Teraz państwo zmieniliście to na „szkolnictwo branżowe”. Nowe szkolnictwo branżowe to jest tylko zmiana pojęciowa.

Tak uważa Forum Związków Zawodowych i tak uważa wiele osób. Zmiana ta wprowadza tylko zamieszanie terminologiczne, jest jedynie zabiegiem PR-owskim. Dodają także, że zmiana nazwy „zasadnicza szkoła zawodowa” na „branżowa szkoła zawodowa” wcale nie spowodowała zwiększonego naboru uczniów do tego typu szkół. Partnerzy społeczni zwracają także uwagę, że proponowana zmiana powinna uwzględniać fakt, że podstawy programowe kształcenia w zawodach zawierają informacje o sprzęcie niezbędnym do realizacji kształcenia w zawodzie, a dyrektorzy szkół mówią o tym, że mają problemy finansowe niepozwalające na zakup tego sprzętu, dlatego ta zmiana powinna mieć odzwierciedlenie w subwencji oświatowej.

Chciałabym wobec tego zapytać, czy są na to przeznaczone środki, czy znowu jednostki samorządu terytorialnego będą je musiały znaleźć w swoich budżetach tak jak w przypadku reformy edukacji – większość samorządów otrzymała z budżetu państwa zwrot od 5 do 15% poniesionych na nią kosztów.

Planujecie państwo także zwiększenie udziału pracodawców w kształceniu zawodowym, w tym w realizacji praktycznej nauki zawodu, proponując dofinansowanie do kwoty 10 tys. zł, jeśli chodzi o kształcenie w zawodach deficytowych. Jest to istotne w przypadku nowych zawodów związanych z przemysłem, ale naszym zdaniem kwota dofinansowania powinna być zróżnicowana, bo inaczej kosztochłonne jest wykształcenie nowego elektronika, a inaczej fryzjera.

Uważamy także, że na zwiększenie popularności szkół branżowych wśród młodzieży mogłyby wpłynąć zachęty finansowe dla uczniów, którzy decydują się na naukę w szkole branżowej I stopnia. Taką formę zachęty, pani minister, przyjął samorząd Płocka, który już drugi rok wypłaca miesięcznie 100 zł wszystkim uczniom klas I i II szkoły branżowej, którzy nie opuszczają zajęć lekcyjnych i regularnie chodzą do szkoły. Może wzorem samorządu płockiego Ministerstwo Edukacji Narodowej powinno wprowadzić takie stypendia, może byłaby większa szansa na zachęcenie młodzieży właśnie do wyboru szkolnictwa zawodowego.

Do innych zapisów już nie zdążę się odnieść. *(Dzwonek)* Będziemy się do nich odnosić w trakcie posiedzeń komisji edukacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rolą opozycji jest krytykowanie, ale nie w czambuł. Trzeba realnie patrzeć na zmiany proponowane w różnego rodzaju legislacjach. Przedstawiam stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw.

Procedowany projekt ma służyć nie tylko odbudowie prestiżu kształcenia zawodowego w Polsce, ale głównie poprawie jego jakości i efektywności – efektywności kształcenia w szkołach i placówkach oświatowych szkolących absolwentów do wykonywania określonych zawodów. Jego celem jest stworzenie ram dla włączania wszystkich kluczowych partnerów kształcenia zawodowego w działania służące systematycznemu dostosowywaniu tego kształcenia do potrzeb rynku pracy.

Kształcenie zawodowe jest tym obszarem edukacji, który obok szkolnictwa wyższego ma największy wpływ na przygotowanie nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki. Zgodnie z tym właśnie projektem samorządy otrzymają większą subwencję oświatową na uczniów szkół kształcących się w zawodach, na które jest wyższe zapotrzebowanie na rynku pracy. Ważnym rozwiązaniem z zakresu legislacji jest wprowadzenie nowego kryterium podziału subwencji oświatowej. Chodzi o zróżnicowanie kwot ustalanych na uczniów objętych kształceniem zawodowym w zawodach szkolnictwa branżowego o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego.

Kolejną ciekawą, a przy tym potrzebną zmianą jest umożliwienie uczniom branżowej szkoły I stopnia i uczniom technikum realizowania stażu uczniowskiego na podstawie umowy z pracodawcą. Uczestnictwo w stażach umożliwi uczniowi naukę zawodu w rzeczywistych warunkach pracy, zaś pracodawca będzie mógł poznać i odpowiednio przygotować potencjalnego pracownika. Koszty świadczeń pieniężnych, które uczeń otrzyma podczas stażu, zostaną wliczone pracodawcy w koszty uzyskania przychodu. To jest na pewno korzystna zmiana motywująca pracodawców do kształcenia branżowego uczniów.

Do tego, aby uczeń osiągnął sukces, niezbędny jest dobrze przygotowany nauczyciel zawodu, doskonalący się systematycznie podczas organizowanych obowiązkowych staży branżowych. W efekcie tych szkoleń nauczyciele będą podnosić swoje kwalifikacje, kompetencje i umiejętności, poszerzać wiedzę na temat nowych technologii oraz funkcjonowania przedsiębiorstw w danej branży. Szkoły uzyskają też możliwość bardziej elastycznego dostosowywania oferty kształcenia do potrzeb uczących się dorosłych przez wprowadzenie krótszych form nauczania. Zgodnie z zapisami projektu szkoły i placówki prowadzące kształcenie zawodowe będą mogły prowadzić na wydzielonym rachunku dochody uzyskiwane z działalności usługowej prowadzonej w ramach kształcenia w danym zawodzie.

Posel Józef Brynkus

Zmiany w szkolnictwie branżowym planowane od roku szkolnego 2019/2020 koncentrują się również na usprawnieniu i zwiększeniu efektywności egzaminów zawodowych. Powinny one z jednej strony weryfikować jakość procesu kształcenia, z drugiej zaś stanowić przepustkę do sukcesu na rynku pracy.

W tym projekcie wzmocniona jest też także pozycja kuratorów oświaty, którzy będą odpowiadać za koordynowanie organizacji dokształcania teoretycznego uczniów będących młodocianymi pracownikami. Dzięki temu będą się oni kształcić jak najbliżej miejsca zamieszkania. Sporym ułatwieniem jest również możliwość organizowania przez gminę dzieciom oraz młodzieży niepełnosprawnej bezpłatnego dowozu i zapewnienia opieki podczas transportu do szkół ponadpodstawowych i ośrodków kształcenia zawodowego w przypadkach innych niż wskazane w Prawie oświatowym jako obowiązkowe.

Klub Kukiz'15 opowiada się za dalszym procedowaniem nad tą ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Katarzyna Lubnauer, Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Oczywiście ustawa, którą nam przedstawiono, zresztą przedstawiono w ostatniej chwili, ponieważ wpłynęła do Sejmu dopiero 25 września, dzisiaj mamy 1 października, już 2 października... To daje niewiele czasu na całkowite, pełne zapoznanie się. Natomiast kierunkowo oczywiście nauczanie zawodowe, branżowe – bo to jest kwestia semantyczna, jak to nazwiemy – jest jednym z ważniejszych z punktu widzenia rozwoju gospodarki. Szczególnie w czasach, w których mamy dosyć silne poszukiwanie przez pracodawców pracowników, jest szansa, że ta reforma ma większe szanse powodzenia, dlatego że mamy większe szanse na zainteresowanie np. firm współpracą ze szkołami i nauczaniem dualnym. System nauczania dualnego, czyli łączenia pracy z kształceniem, jest docelowym wzorem, w którym można by było kształcić uczniów w szkołach zawodowych. Problemem jest to... Mam wrażenie, że ta ustawa nie rozwiązuje do końca, zresztą w ogóle trudno, żeby jakkolwiek ustawa to rozwiązała w momencie, w którym jednak system wynagradzania nauczycieli jest bardzo podobny – czy to nauczycieli zawodu, czy innych przedmiotów... Problemem jest brak dostępności nauczycieli zawodów. Rzeczywiście bardzo często pokazujemy przykłady, że szkoły – czy zawodowe, czy jak w przyszłości branżowe – mają problem z nauczy-

cielami zawodu, szczególnie w sytuacji gdy jest niskie bezrobocie i nauczyciele mogą szukać pracy poza rynkiem edukacyjnym.

Oczywiście nad tą ustawą trzeba pracować. Włączymy się również w te prace. Myślę, że komisja jest dobrym miejscem do tego, żebyśmy mogli spokojnie popracować nad wszystkimi rozwiązaniami, które ona przedstawia. Niewątpliwie zawodowe kształcenie czy branżowe kształcenie jest koniecznością w sytuacji braku rąk do pracy w większości przedsiębiorstw. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krystian Jarubas, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw, druk nr 2861.

Szanowni Państwo! Koło ratunkowe rzucone, bo łajba tonie. Tak w skrócie można określić to, co ma miejsce przy okazji tej jakże ważnej ustawy.

Nowelizacja Prawa oświatowego w tym samym czasie, kiedy zajmujemy się wotum nieufności wobec minister edukacji? Przecież to są kpiny. Kilkaset stron ustawy wrzuconych na chybcika? Po co? Żeby odwrócić uwagę od niekompetencji pani minister? Przecież tego kitu nikt nie kupi.

Szanowni Państwo! W ustawie czytamy piękne hasła: samorządy dostaną więcej pieniędzy na edukację, więcej pieniędzy popłynie też do zawodów o szczególnym znaczeniu dla kultury i dziedzictwa narodowego.

Wykaz tych zawodów będzie ustalany przez ministra edukacji narodowej w porozumieniu z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego w obwieszczeniu. Cudo po prostu. Ale jeśli zestawimy to z tym, jak PiS niszczy samorządność w Polsce, to nikt normalny w to nie uwierzy. Resort edukacji przekonuje: Stawiamy na szkoły zawodowe, kształcenie zawodowe jest tym obszarem edukacji, który obok szkolnictwa wyższego ma największy wpływ na przygotowanie nowoczesnych kadr dla polskiej gospodarki, a najniższe od lat bezrobocie przyczynia się do deficytu pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami. Nowe prawo ma także zachęcić pracodawców do organizowania uczniowskich staży i nauki zawodu bezpośrednio w zakładzie pracy. To wszystko jest bardzo piękne, ale kto, jak nie obecni politycy PiS, wiele lat

Posel Krystian Jarubas

wcześniej będąc w innych partiach, przykładal rękę do tego, by zniszczyć szkolnictwo zawodowe? I co? Dzisiaj mamy wam uwierzyć, że kochacie szkolnictwo zawodowe? Bzdura.

Szanowni Państwo! To wszystko jest słowiczym dźwiękiem, ale wydawanym przez lisa, liska-chytruska do tego, bo jak spojrzymy na to, ile zarabiają nauczyciele, to aż się chce powiedzieć: Nie ma żadnej dobrej zmiany. Dobrą zmianę odczuli może działacze PiS-u, którzy dostali ciepłe posadki w spółkach Skarbu Państwa, ale nauczyciele, szanowni państwo, na pewno nie.

(Posel Robert Telus: Ooo...)

Szanowni Państwo! Polskie Stronnictwo Ludowe zawsze będzie stało na stanowisku, że należy zwiększać kompetencje samorządów, tyle że nie wierzymy w tę ustawę. To może być taki zonk, taka lipa, jak było w przypadku darmowych leków dla seniorów. PiS wiele obiecywało, a dało na ten program tyle pieniędzy, że załapali się na niego tylko wybrani i tak naprawdę niektórym to na aspirynę może wystarczyć.

Wysoka Izbo! Nie można robić sobie żartów z tak poważnej sprawy jak edukacja, a obecnie rządzący robią to notorycznie. Szanowni państwo...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek: Szkoda że to nie do ustawy.)

Odnoszę się właśnie do ustawy. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów pomimo wielu zastrzeżeń będzie pracował nad tą ustawą w komisji. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw.

Projektowana ustawa dotyczy dobrej zmiany w szkolnictwie zawodowym, które po latach niszczenia przez koalicję PO–PSL zostanie odbudowane. Odbudowa prestiżu szkół zawodowych podyktowana jest przede wszystkim potrzebami rynku pracy, który oczekuje na specjalistów wysokiej jakości. Właściwie rozwijające się szkolnictwo zawodowe musi być wspierane przez wszystkie resorty, które będą diagnozować, jakie zawody są deficytowe w obszarach ich dotyczących. Wspólnie we współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej ministerstwa będą projektować wprowadzanie w życie nowych kierunków kształcenia branżowego. Rząd zwiększy również sa-

morzdom subwencje oświatowe na szkoły kształcące w zawodach, by jeszcze lepiej rozwijać szkolnictwo zawodowe w Polsce.

Premier Mateusz Morawiecki w swoim exposé obiecywał, że w najbliższych latach położymy duży nacisk na nauczanie branżowe, bo takie są dzisiaj potrzeby rynku pracy. 60% naszych uczniów będzie pracować prawdopodobnie w zawodach, które jeszcze nie powstały. Ten projekt jest właśnie realizacją tamtych zapowiedzi. Trzeba podkreślić, że rząd konieczność dopasowywania systemu kształcenia zawodowego do potrzeb nowoczesnej gospodarki zawarł również w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Projektowana ustawa zgodnie ze swoimi założeniami przyczyni się do dynamicznego rozwoju szkolnictwa zawodowego, a przede wszystkim – do zwiększenia udziału firm oraz organizacji zrzeszających przedsiębiorstwa w profilowaniu kształcenia zawodowego.

Istotną ideą procedowanego projektu jest wzmocnienie udziału pracodawców w kształceniu zawodowym, które objawia się na wielu płaszczyznach. Zgadza się w pełni z rządem, że ścisła współpraca szkół i potencjalnych zakładów pracy ich przyszłych absolwentów jest niezbędna. Daje ona szansę zarówno uczniom, jak i pracodawcom na wypracowanie najlepszych rozwiązań na ciągle zmieniającym się rynku pracy. To właśnie dzięki pracodawcom możliwa jest najlepszej jakości praktyczna nauka zawodu, która może być prowadzona w rzeczywistych warunkach pracy.

W ustawie zwiększono dofinansowanie dla pracodawców kształcących młodocianych pracowników w zawodach deficytowych i wprowadzono staż uczniowski, który może mieć charakter płatny i pozwala na zdobycie przez ucznia bezcennego doświadczenia. Wprowadzono także dla nauczycieli kształcenia zawodowego obowiązkowe szkolenia branżowe w przedsiębiorstwach związanych z nauczaniem zawodowym. Z entuzjazmem przyjęłam zapisy umożliwiające uczniom zdobycie dodatkowych umiejętności przydatnych na przyszłym stanowisku pracy. Szkoły, dzięki nowelizacji ustawy, zyskają dodatkowe możliwości, by uczniowie zdobyli np. umiejętności operatora wózków widłowych czy uprawnień SEP.

Projektowana ustawa wprowadza wiele korzystnych zmian, które w moim przekonaniu przyczynią się do podwyższenia jakości nauczania branżowego w szkołach, a tym samym – liczby lepiej wykwalifikowanych ich absolwentów. Nauczyciele będą mieli możliwość uaktualnić swoją wiedzę z wykładanego przedmiotu oraz podnieść swoje umiejętności. Musimy postawić na rzetelną wiedzę absolwentów szkół zawodowych, którzy, jak słusznie zauważono w projekcie ustawy, muszą obligatoryjnie przystąpić do egzaminów zawodowych pozwalających na kompleksową ocenę stanu kształcenia zawodowego w Polsce.

Koło Wolni i Solidarni, wspierając szansę młodych ludzi na skuteczniejsze odnalezienie się na rynku pracy, zagłosuje za dalszym procedowaniem nad ustawą. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa posłów chce zapisać się do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Pragnę serdecznie podziękować za ten projekt ustawy. Zaproponowane w nim zmiany odbudowują prestiż kształcenia zawodowego w Polsce. Jako radny powiatu chojnickiego w roku 2007 proponowałem, aby zdecydowanie zająć się dopasowaniem kierunków kształcenia zawodowego do rynków pracy w danych regionach, w małych ojczyznach. Proponowałem wówczas coroczne konferencje na ten temat – bezskutecznie. W dniu 2 czerwca 2017 r. odbyło się w Chojnicach, moim mieście, posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. rozwiązywania problemów „Polski powiatowo-gminnej” z udziałem pani minister Anny Zalewskiej. Temat tego spotkania właśnie dotyczył rynku pracy (*Dzwonek*), kierunków kształcenia zawodowego.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Jakieś pytanie, panie pośle?

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Pani minister, jaka jest możliwość, aby wpłynąć na przedsiębiorców, by ta korelacja była lepsza, by dopasowanie kierunków kształcenia było jak najkorzystniejsze? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo panu dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Robert Telus: Jest, już idzie.*)

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówimy o takim etapie szkolenia młodych ludzi, który wymaga pewnego przygotowania. Chciałbym zapytać o bardzo specyficzne przygotowanie. Mianowicie czy do szkół podstawowych, a może i na wcześniejszym etapie, wprowadzimy, a jeżeli tak, to kiedy, grę w szachy,

która, myślę, przygotuje to szkolnictwo pod wieloma względami i w szerszym wymiarze? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

(*Poseł Robert Telus: Bravo!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Kryj:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To jest naprawdę bardzo dobry projekt ustawy. Wiele zaproponowanych w nim zmian spotyka się z życzliwością środowiska nauczycielskiego, przedsiębiorców, organów prowadzących. Chciałbym zwrócić uwagę na bardzo dobry pomysł, jakim jest zobowiązanie organów prowadzących do stworzenia dla szkół zawodowych wyodrębnionych rachunków, a w związku z tym możliwości zarabiania przez nie dodatkowych pieniędzy na własnej działalności usługowej. Są jednak zgłaszane pewne wątpliwości co do tego, czy nie będzie tak, że pieniądze wypracowane przez jedną szkołę będą mogły być przekazywane przez organy prowadzące innym placówkom, które tak dobrze radzić sobie będą. Myślę, że w taki sposób (*Dzwonek*) pogrzebano by nadzieje znacznej części środowiska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Dariusz Piontkowski:

Co prawda ustawa dotyczy w większości szkół zawodowych czy branżowych, jak je nazywamy, ale są tam też zawarte elementy dotyczące czego innego.

Po pierwsze, sprawa stołówek. Pani minister wspomniała o potrzebie odbudowy stołówek. Jaka jest dzisiaj tak naprawdę sytuacja? W ilu szkołach brakuje stołówek i ile czasu zajmie nam przywrócenie stołówek praktycznie we wszystkich szkołach podstawowych? Ile to może kosztować?

Drugi element, który budzi duże kontrowersje i dosyć dużą dyskusję wśród nauczycieli, dotyczy oceny pracy nauczycieli. Po pierwsze, w jaki sposób ministerstwo zmieniło pierwotne założenia dotyczące choćby czasu i sposobu oceniania nauczycieli? Czy jest głuche – jak mówi opozycja – choćby na argumenty nauczycieli czy związków zawodowych?

Po drugie, czy rzeczywiście nauczyciel będzie musiał np. organizować spotkania towarzyskie dla ro-

Posel Dariusz Piontkowski

dziców po to, aby zasłużyć na ocenę wyróżniającą, czy jest to tylko i wyłącznie wymysł i nic takiego nie ma w przepisach?

Po trzecie, czy nauczyciel będzie zobowiązany w związku z tą oceną do przedstawiania (*Dzwonek*) jakiejś masy dokumentów? Bo niektórzy tego typu obawami karmią społeczeństwo. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzenę Machałęk.

(*Posel Marek Sowa*: Czy można skrócić, pani minister, wystąpienie? 3 minuty proszę.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzena Machałęk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani minister, myślę, że to bardzo dobrze, że dzisiaj jest pierwsze czytanie projektu tej ustawy, ustawy, która ma odbudować, jak tu wiele razy stwierdzano, sięgając do treści uzasadnienia tej ustawy, prestiż i rangę kształcenia zawodowego. Ma ona odbudować i prestiż, i jakość kształcenia oraz skuteczność kształcenia zawodowego.

Dziękuję za wszystkie pytania i wszystkie głosy. Przed nami praca w komisjach, jak również praca w podkomisjach. Myślę, że mogę z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że liczymy na merytoryczną pracę. Wszystkie uwagi, wszystkie wnioski, które będą doskonalić ten projekt, będziemy przyjmować. Sądzę, że to jest ważne, iż ta ustawa dotyczy Prawa oświatowego, ale też prawa związanego z innymi resortami, ponieważ sprawa kształcenia branżowego, kształcenia technicznego nie jest tylko i wyłącznie sprawą ministra edukacji, to jest przede wszystkim sprawa rządu, to jest sprawa pracodawców, to jest sprawa odpowiedzialności za rozwój Polski, za rozwój gospodarczy.

Jeśli ktoś chciałby powiedzieć, że wszystko zostało już zrobione i nic nie należy czynić, tak jak rozumiałam z wypowiedzi, to powiem tylko tyle, że co roku wydajemy 9 mld zł z budżetu państwa na kształcenie techniczne, kształcenie branżowe. To jest głównie subwencja, ale są to także pieniądze z innych resortów i pieniądze infrastrukturalne. Dzisiaj troszeczkę się te wskaźniki zmieniają, ale do zeszłego roku sytuacja była taka, że w szkołach technicznych i w szkołach branżowych mieliśmy 30, 40% absolwentów, którzy trafiali na bezrobocie. To znaczy, że

w tych szkołach byli kształceni źle, nieefektywnie. Konieczna jest zmiana nazwy, żeby pokazać, czemu to kształcenie ma służyć, ale przede wszystkim chodzi o poprawę jakości i efektywności kształcenia. To może się odbywać tylko wtedy, kiedy różne elementy – to pewnie będziemy w przypadku tej ustawy bardzo szczegółowo pokazywać – zagrają, jeśli chodzi o Prawo oświatowe i inne działania. Ważne jest dobre, skuteczne doradztwo zawodowe, by młodzi ludzie trafnie wybierali swoją ścieżkę i karierę edukacyjną, a później zawodową. Ważne jest też to, żeby kształcić w sposób, który przygotowuje ludzi do dalszego życia. Widzimy, prognozujemy, jak będzie rozwijała się gospodarka, by to było na tyle elastyczne przygotowanie, by w nowej rzeczywistości młodzi ludzie mogli się odnaleźć.

My mówimy o pracodawcach, ale przede wszystkim myślimy o rozwoju społecznym i rozwoju gospodarczym. Temu ma służyć współpraca z pracodawcami. Jako odpowiedzialni przedstawiciele rządu, odpowiedzialni przedstawiciele parlamentu musimy widzieć i kreować to, co chcemy, żeby w Polsce się działo. W kształceniu zawodowym mamy ok. 56% młodych ludzi. To wcale nie jest mniej niż w innych krajach, np. w Niemczech, ale ważne jest, żeby to były szkoły, które przewidują kształcenie i w sposób trafny to kształcenie prowadzą. Oczywiście musi być to kształcenie zrównoważone. Teoria i praktyka to nie są kwestie dotyczące jakichś kupionych narzędzi do szkoły. To jest kwestia nauki w rzeczywistych warunkach pracy, nauki praktycznej, nauki zawodu. To jest rzeczywiście nauka u pracodawcy. Te momenty z pracodawcą w szkole mogą być różne, ale ważne, żeby było to zbliżone do rzeczywistych warunków pracy.

Jeżeli chodzi o zachęcenie pracodawców, przede wszystkim największą zachętą dla pracodawców jest taka świadomość, to budowanie świadomości, że najważniejszą inwestycją jest inwestycja w człowieka. Nie wystarczy inwestować w technologię, przede wszystkim trzeba inwestować w człowieka, tak jak jest na świecie. To jest dosyć oczywiste dla pracodawców, że inwestują w człowieka, kształcą młodego człowieka i uczą go zawodu, bo mają świetne rozeznanie, jakiś proces rekrutacji za sobą, wychowania młodego człowieka jako przyszłego pracownika. To jest w ogóle sprawa wymagająca innego spojrzenia.

W przypadku analizowania spraw finansowych nie chodzi o to, że jest za mało środków w edukacji, tylko o to, że one nie są do końca skutecznie przeznaczane. Widzimy, że 30, 40% młodych ludzi trafia na bezrobocie. To znaczy, że są nietrafnie, nieskutecznie i nieefektywnie kształceni. Te wszystkie działania, które zaplanowaliśmy w tej ustawie, mają to absolutnie rozwiązać.

Oczywiście działania dotyczą sposobu uczenia, kontaktu z pracodawcą, podpisywania umów z pracodawcą, ale też takich mechanizmów jak wsparcie doradztwa na kształcenie zawodowe dla szkół i wzmocnienie rachunku wydzielonego. Nie może się to odby-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Machałek

wać poza samorządem, bo byłoby to wbrew umocowaniu ustawowemu samorządu jako jednostki, jako podmiotu, który kreuje politykę finansową w tym zakresie, ale wzmocnienie tego rachunku wydzielonego w myśl tych zapisów nastąpi.

Oczywiście ta ustawa, jak wspomniała już pani minister, jak państwo posłowie zauważyli, dotyczy też innych sfer. Jedną z tych sfer jest rozwiązanie dotyczące wzmocnienia funkcji opiekuńczej szkoły. Rzeczywiście trzeba odbudować i potraktować posiłek jako element dydaktyczny, element wychowawczy, bardzo istotny w procesie kształcenia i edukacji. Dziś można powiedzieć, że brakuje stołówek w ok. 40% szkół podstawowych. To są nasze szacunki. Dążymy do tego, przygotowując program „Posiłek w szkole i w domu”, a także zobowiązując samorządy do tego w ustawie, by tę sprawę do 2022 r. rozwiązać. Dziękuję państwu za uwagę. Liczę na dalszą dobrą współpracę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo oświatowe i ustawy o systemie oświaty oraz innych ustaw, zawarty w druku nr 2861, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych (druki nr 2831 i 2851).

Proszę pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o poselskim projekcie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 12 września 2018 r. powyższy projekt ustawy do komisji do pierwszego czytania. Komisja Kultury i Środków Przekazu po

rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 26 września 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił projekt ustawy z druku nr 2831 bez poprawek.

Celem projektu ustawy jest ustanowienie 19 października Narodowym Dniem Pamięci Kapłanów Niezłomnych jako święta państwowego. Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych jest wyrazem hołdu dla kapłanów, którzy swoją postawą dawali wyraz swojej wierze, ale też męstwu i niezłomnej postawie patriotycznej oraz niejednokrotnie przelewali krew w obronie Polski, swej chrześcijańskiej ojczyzny. W całej historii Polski pojawiały się postaci niezłomnych, bohaterskich duchownych, dla których chrześcijańskie idee i wiara w Boga były podstawą do apostołstwa, zaś głęboki patriotyzm służył budowaniu wśród społeczeństwa postawy na rzecz odzyskania i utrzymania niepodległości, szczególnie w tak trudnych dla naszego kraju czasach XIX i XX w.

Wnioskodawcy projektu ustawy w uzasadnieniu przedstawili szereg życiorysów kapłanów niezłomnych, którzy w okresie zaborów, podczas walk o niepodległość, w okresie okupacji niemieckiej i sowieckiej oraz podczas zniewolenia Polski w czasach komunizmu wykazali się nieskazitelną postawą, stając w obronie wiary, polskości i społeczeństwa. Można tutaj wymienić św. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, ks. gen. Stanisława Brzóske, ks. Ignacego Skorupkę, św. Maksymiliana Kolbego, ks. Józefa Stanka, ks. Michała Pilipca, prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego, ks. bp. Antoniego Baraniaka, ks. Jerzego Popiełuszkę i wielu, wielu innych. Kapłani ci za swoją działalność byli szykanowani, bestialsko torturowani i mordowani.

19 października – dzień porwania i początek męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki jako symbolu kapłana niezłomnego – został wybrany przez wnioskodawców niniejszego projektu ustawy Narodowym Dniem Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Projekt ustawy nie pociąga za sobą obciążenia budżetu państwa lub budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Projekt rodzi pozytywne skutki społeczne. Ustawa ma wejść w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Projekt ustawy został przyjęty większością głosów. Dziękuję za uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Andrzej Melak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Melak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie projekt ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Na przestrzeni wieków kapłani polscy byli tymi, którzy w najtrudniejszych czasach niewoli, zaborów przekazywali naukę wbrew zaleceniom okupantów. Ich determinacja, odwaga, wierność wyznawanym zasadom i głoszenie prawdy podnosiły na duchu, wskazywały, jak się zachowywać, dawały przykłady. Dziś, w 100-lecie odzyskania niepodległości jest naszym obowiązkiem, ale też wielkim przywilejem oddać cześć i należyty szacunek postawie pełnej wiary, patriotyzmu, odwagi i wierności. To oni uczyli, z ambony wskazywali wartości i przykłady postaw dla ludu. Walczyli także z bronią w ręku, niosąc posługę rannym. Takimi kapłanami byli ks. Brzóska, ks. Ignacy Skorupka i setki kapłanów, którzy począwszy od konfederacji barskiej, poprzez narodowe powstania do powstania warszawskiego walczyli i oddawali swe życie. To tacy kapłani jak Andrzej Bobola, bp Szczepny Feliński, Maksymilian Kolbe, ks. Dobrzański, 30 ojców redemptorystów, ks. kapłan Józef Stanek torturowany i powieszony na własnej stule w czasie powstania warszawskiego, a także ci niezłomni zamordowani w obozach koncentracyjnych, katowniach NKWD w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Tych, których nie zamordowali okupanci, mordowali bandyci sadyści władzy ludowej. Ks. Michał Pilipiec, Michał Rapacz, Władysław Gurgacz, Stanisław Domański, Roch Łaski zginęli z rąk oprawców władzy ludowej. 65 lat temu Urząd Bezpieczeństwa aresztował ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego i bp. Antoniego Baraniaka. Bp Baraniak siedział w katowni komunistycznej (*Dzwonek*) na ul. Rakowieckiej.

Ta postawa, te wspaniałe przykłady pozwalają mieć nadzieję, że Wysoka Izba ustanowi dzień...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Poseł Andrzej Melak:

...19 października dniem niezłomnych kapłanów. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Za krótko.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Głos ma pan poseł Antoni Mężydło, Platforma Obywatelska.

Poseł Antoni Mężydło:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie poselskiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Celem projektu jest ustanowienie 19 października Narodowym Dniem Pamięci Kapłanów Niezłomnych jako święta państwowego, które ma być wyrazem hołdu dla kapłanów, którzy swoją postawą patriotyczną, szczególnie w trudnych okresach dla naszej ojczyzny, aktywnie działali na rzecz Polski, jej niepodległości, rozwoju, suwerenności i dobrobytu.

W okresie zaborów duchowni byli depozytariuszami utraconej państwowości i wychowywali do wolności całe pokolenia, dzięki czemu Polacy zachowali zdolność do odbudowy samodzielnego państwa. Byli z polskimi żołnierzami na frontach I wojny światowej i w bitwie warszawskiej. W czasach II wojny światowej kapłani nieśli posługę sakramentalną ludności i wspierali ją duchowo. Byli mordowani zarówno ze względu na narodowość, jak i z nienawiści do Kościoła. Byli mordowani w obozach koncentracyjnych całej Europy, czego najbardziej heroicznym i uświęconym przykładem jest św. Maksymilian Kolbe, męczennik z Auschwitz. Ginęli w Katyniu, Charkowie i Miednoje oraz w powstaniu warszawskim. W czasach komunistycznych zaraz po II wojnie światowej duchowni byli uznawani za antypaństwowców i często eliminowani z życia publicznego, represjonowani, aresztowani, mordowani, szczególnie ci najbardziej aktywni i odważni. Represje spotykały również najwyższych dostojników kościelnych, czego najbardziej znanym przykładem było aresztowanie prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego i bp. Antoniego Baraniaka. W okresach buntów i przełomów z późniejszych czasów komunistycznych znów odnajdujemy wielu niezłomnych kapłanów stojących po stronie wartości i społeczeństwa. Ich wszystkich nie sposób wymienić, ale koniecznie trzeba wspomnieć ks. Romana Kotlarza, a szczególnie zamordowanych: bł. ks. Jerzego Popiełuszkę, ks. Stefana Niedzielaka, ks. Stanisława Suchowolca i ks. Sylwestra Zycha.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy, chociaż tak naprawdę należałoby uhonorować tą ustawą wszystkich duchownych, a więc i zakonnice, i zakonników, alumnów, którzy nie byli kapłanami, a za wiarę i ojczyznę niejednokrotnie oddawali życie. Aż 108 spośród nich zostało beatyfikowanych w 1999 r. przez Jana Pawła II. Jan Paweł II w 2000 r. również beatyfikował 11 nazaretanek, które ofiarowały się za 12 aresztowanych mieszkańców, którzy mieli być rozstrzelani przez Niemców. Nazaretanki zostały zamordowane przez rozstrzelanie 1 sierpnia 1943 r. Jeżeli byłaby też taka wola wnioskodawców, to najlepiej byłoby wycofać tę ustawę do komisji w trybie powtórnego procedowania

Posel Antoni Mężydło

nad tą ustawą w celu jej uzupełnienia. I tutaj składam taki wniosek i propozycję dla wnioskodawców, żeby uhonorować ich wszystkich, a chyba najwięcej beatyfikowanych jest spośród tych duchownych, którzy nie byli kapłanami, żeby rozszerzyć ten projekt ustawy na wszystkich duchownych, którzy oddali swoje życie i byli (*Dzwonek*) męczennikami uznanymi również przez naszego papieża Jana Pawła II. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Lepiej późno niż wcale. To stare polskie powiedzenie przychodzi na myśl, kiedy procedujemy nad jakże potrzebną i ważną ustawą, bo dzisiaj, kiedy odwaga staniała, a opłukiwanie wartości stało się modne, wielu Polaków usiłuje patrzeć na Kościół i księży przez wypaczone wizje antyklerykalnego filmu „Kler”. Młodzi nie wiedzą, starsi usiłują nie pamiętać, bo tak niekiedy wygodnie, że w czasach zniewolenia to właśnie Kościół był schronieniem wolności i prawdy. Wielu duchownych było dla niepodległe myślących Polaków ostoją poczucia bezpieczeństwa i nadziei. Ta ustawa oddaje hołd ludziom, niezłomnym kapłanom, ale także całemu Kościołowi jako instytucji, której niezłomność znacząco przyczyniła się do przetrwania idei wolnej i niepodległej Polski.

Dzisiaj łatwo jest niektórym wyszydzać hasło „Bóg – honor – ojczyzna”, odwoływać się do rozdziału państwa i Kościoła, ale w latach niemieckiego, a później komunistycznego zniewolenia to kapłani dawali świadectwo wierności ideałom Polski niepodległej i chrześcijańskiej, stawali w pierwszej linii walki o wolność narodową, mieli świadomość, że Polska swoje istnienie i odrębność zawdzięcza chrześcijańskim korzeniom, a dzięki wierności temu dziedzictwu przetrwał narodowy duch i język. Dziedzicem tego Kościoła i niepodległej Polski, której 100-lecie odrodzenia w tym roku obchodzimy, był także kard. Karol Wojtyła, św. Jan Paweł Wielki, który nie tylko w tym duchu nauczał i przewodził Kościołowi krakowskiemu, a później powszechnemu, ale osobiście dawał niejednokrotnie świadectwo niezłomnej wierności tradycjom Polski niepodległej. Warto przypomnieć także inne postaci, abp. Ignacego Tokarczuka czy kard. Henryka Gulbinowicza. Tylko dzięki wła-

snej roztropności, ale także łasce Bożej nie stali się oni ofiarami komunistycznego systemu.

Dzisiaj, kiedy tak łatwo jest wyszydzać postawy niegodne stanu kapłańskiego, a nikt nie może zaprzeczyć, że takowe są, często zapominamy o daninie życia i krwi, męczeństwie oraz pełnej poświęcenia posłudze, jaką duchowni niezłomni nieśli. Gdyby jednak znów nastał czas trwogi, zapewne wielu z tych, którzy dzisiaj najgłośniej krzyczą o świeckości państwa, schronienia szukałoby w świątyniach, pomocy oczekując od duchownych. Jest pewne, że schronienie i pomoc (*Dzwonek*) by otrzymali.

Klub Kukiz'15 opowiada się za przyjęciem tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Niestety wydaje mi się, że inicjatywa posłów PiS-u jest wyjątkowo nieudolną reakcją na cieszący się rekordowym zainteresowaniem film „Kler”. Chciałbym, abyście państwo pamiętali, że kapłani niezłomni są upamiętnieni przez ludzi...

(*Posel Bogdan Rzońca*: No wstyd! Kompromitacja, kompromitacja, kompromitacja!)

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Nie przerywaj!)

No spokój, spokój.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Wstyd, wstyd!)

Mogę dalej?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o spokój.

Posel Marek Sowa:

Chciałbym, abyście zapamiętali, że kapłani niezłomni...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Chwilę, panie pośle.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Wstyd, brat księdza.)

Sekundę, panie pośle.

Już ochłonęli państwo?

(*Posel Stefan Niesiołowski*: Niech pan uciszy tego lizusa.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Pan poseł ochłonął? Pan poseł ochłonął? Będzie pan krzyczał jeszcze czy nie?

(Poseł Stefan Niesiołowski: Proszę uciszyć tego lizusa.)

To kontynuujemy w takim razie.

(Poseł Stefan Niesiołowski: A może tego niech pan uciszy.)

Poseł Marek Sowa:

Chciałbym, abyście zapamiętali że kapłani niezlomni są upamiętnieni przez ludzi, którym służyli, w ich wdzięcznej pamięci. Często są też patronami placów, skwerów i ulic. Są upamiętnieni przez Pana Boga, bo otrzymali nagrodę życia wiecznego, i w tym wypełnia się ich kapłańskie powołanie do służby Bogu i bliźniemu. Bł. Jerzy Popiełuszko, prezbiter i męczennik, bestialsko zamordowany przez esbeków, podobnie jak wielu innych błogosławionych i świętych, a grono to zapewne będzie znacznie szersze, bo w przypadku wielu osób toczy się indywidualny proces beatyfikacyjny czy kanonizacyjny, nie potrzebuje żadnej politycznej, PiS-owskiej kanonizacji ani innych faryzejskich postaw obliczonych na zabicie kapitału politycznego.

Dlatego będziemy głosowali przeciwko tej ustawie. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Poseł Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pełni podzielam ocenę posła Sowy z klubu Nowoczesna. Powiem tak: to oczywiście jest przykrywka, i to nie tylko przykrywka filmu „Kler”, ale również przykrywka tej skandalicznej sprawy, nieudolnej próby załatwienia przez Kościół sprawy pedofilii. Tak że mamy dwie przykrywki. Proszę, panie pośle, nie protestować przeciwko prawdzie, bo prawdy nie zakrzyczycie.

(Głos z sali: Co jest prawdą? „Kler”?)

Autorzy tej skandalicznej ustawy kłamią dość gruntownie. W szkole nauczyciel mówi czasem do ucznia: Jak nie umiesz kłamać, to nie kłam. Jak nie umiecie kłamać, to nie kłamcie. Macie zresztą znakomity wzór, pana Morawieckiego, który od prawdy jest dość daleko, ale za to znakomicie umie przeklinać. Ta ustawa prezentuje zupełnie absurdalną historiozofię. Prezentuje zakłamaną historię Polski, zupełnie jednostronną. Kościół oczywiście odegrał

rolę pozytywną, ale bardzo często odgrywał też rolę haniebną, np. popierając targowicę, potępiając powstania narodowe. Księża patrioci w latach 50. Co to było? Nie raczycie tego zauważyć? Kto to był? Tacy sami księża patrioci popierali wtedy dyktaturę. Dziś to są księża tacy jak Jędraszewski, Głódź, Rydyk, którzy popierają dzisiejszą dyktaturę. To jest haniebny rozdział dla Kościoła.

Gratuluję przy okazji przedstawicielowi Platformy Obywatelskiej. Właściwie trzeba było to robić razem z PiS-em, panowie, wspólnie. Mówiliście to samo, tak że ja bym proponował, żebyście się dogadali i zgłosili wspólną ustawę Platformy i PiS-u, bo ja różnicy tutaj nie dostrzegłem.

Jeśli chodzi o całą tę koncepcję, ten pomysł, żeby nagle jedną grupę ludzi wyróżnić, to z jakiej racji akurat ta grupa ma być wyróżniona? Przecież dużo ludzi walczyło z komunizmem, walczyło w czasie okupacji: chłopci, rzemieślnicy, nauczyciele, lekarze, leśnicy. Bardzo dużo. Ten jakiś taki dziwaczny hołd, niepotrzebny, który dzisiaj składacie, was kompromituje. Kolejna PiS-owska, lizusowska, fałszująca historię ustawa, i to w dodatku ustawa niepotrzebna. Kościół sobie poradzi. Kościół tego, kogo ma kanonizować, kanonizuje. Nie wyřęczajcie Kościoła, zostawcie Kościół w spokoju.

Panie Marszałku! Tutaj jeszcze pozwolę sobie zgłosić poprawkę. Ona jest właściwie zgodna z poprawką, która już była zgłaszana, proponowaną przez pana posła Mężydłę. Ja również właściwie w tym duchu. Chodzi o to, żeby słowo „kapłan” zastąpić słowem „duchowny”, dlatego że słowo „kapłan” wyłącza, wyklucza inne wyznania i wyklucza ludzi, którzy nie są... W końcu nie każdy jest kapłanem. Byli inni, np. zakonnicy, siostry zakonne. Oczywiście ta ustawa na skutek działania PiS-owskiej mechanicznej większości niestety będzie przyjęta. Chodzi o to, żeby przynajmniej ten błąd... Choć zwracanie się do was to w ogóle rzucanie grochem o ścianę, szkoda czasu. W każdym razie dla historii pozwolę sobie zgłosić taką poprawkę (*Dzwonek*) w interesie innych wyznań.

Proszę bardzo, panie marszałku.

Klub PSL–UED będzie głosował indywidualnie w tej sprawie, nie ma wspólnego stanowiska. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko koła Wolni i Solidarni w sprawie posel-

Poseł Małgorzata Zwiercan

skiego projektu ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych.

Procedowany projekt zakłada ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci Kapłanów Niezłomnych, który przypadać miałby 19 października. Ustanowienie tego dnia świętem państwowym jest wyrazem czci i szacunku dla kapłanów, którzy poświęcili swoje życie dla naszej wolności. Ich patriotyzm i postawa chrześcijańska zasługują na wyjątkowe miejsce w życiu polskiego narodu. Duchowni – wśród których znalazły się takie postacie, jak św. Zygmunt Szczęśny Feliński, św. Andrzej Bobola, Maksymilian Kolbe, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński czy bł. ks. Jerzy Popiełuszko – całym swoim życiem pokazywali, że nie ma dla nich nic ważniejszego niż wiara chrześcijańska i wychowanie kolejnych pokoleń do wolności. Wielokrotnie nie tylko słowem, ale i czynem włączali się w działania na rzecz odzyskania utraconej ojczyzny. W polskiej historii duchowni odegrali znaczącą rolę, a tą ustawą po raz pierwszy w tak jednoznaczny sposób możemy oddać im wszystkim hołd.

Musimy pielęgnować naszą historię, hołubić bohaterów i przypominać kolejnym pokoleniom o wielkich Polakach, dzięki którym mogą dzisiaj żyć w wolnej i coraz lepszej Polsce. Pamiętajmy, że naród, który traci pamięć, przestaje być narodem. Mam nadzieję, że dzisiaj wszyscy wzniesiemy się ponad walkę polityczną i przyłączymy się do oddania czci naszym bohaterom.

Koło Wolni i Solidarni popiera przedstawiony projekt w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, zapraszam.

Czas pytania – 1 minuta.

Głos ma pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z niezłomnych kapłanów szczególnie bliską mi postacią – w tej licznej rzeszy – jest bł. ks. Jerzy Popiełuszko, kapelan „Solidarności”, który właśnie 19 października został porwany przez komunistycznych oprawców. Jego ostatnie chwile związane są z województwem kujawsko-pomorskim: ostatnią mszę odprawił w Fordonie, został porwany w podtoruńskim Górsku, przy włocławskiej tamie znaleziono jego zamęczone ciało, a w Toruniu odbywał się propagandowy proces zabójców.

Obecnie w Górsku znajduje się centrum edukacji młodzieży jego imienia, a we Włocławku niedawno

powstało sanktuarium oraz muzeum męczeństwa bł. ks. Jerzego. Dla ludzi pracy w Toruniu kapelan „Solidarności” (*Dzwonek*) pozostaje ważną postacią podkreślającą etos pracy dla dobra wspólnego. Tyle. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pięknie, pani poseł, tylko że ja w ogóle nie zauważyłem pytania. Do takiej formuły są oświadczenia, a nie pytania.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Jeśli ma być zachowana konwencja pytania, to: Czy prawdą jest? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

No dobrze.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mieszkam w Gliwicach. 30 km od Gliwic jest miejscowość Rybnik, z której pochodził śp. ks. Franciszek Blachnicki. W uzasadnieniu co prawda nie znalazłem jego nazwiska, natomiast chciałbym w tej dyskusji przywołać tę postać ze względu na to, że jako więzień Auschwitz, więzień więzienia katowickiego, człowiek skazany przez Niemców na karę śmierci przez ścięcie, potem człowiek, który tyle dobrego zrobił dla podtrzymania ducha w PRL-u, myślę, zasługuje na to, żeby przynajmniej w uzasadnieniu się znaleźć.

W moim życiu najważniejszą kwestią, którą on głosił, było to słynne zdanie: Nie lękajcie się, bo tylko lęk nas czyni niewolnikami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żeby nie pomylić faktów – ta ustawa dotyczy wielkich postaci Kościoła katolickiego, wielkich kapłanów. Nie mylmy filmów z historią. Nie posługujmy się byle jakimi postaciami filmowymi i narracjami filmowymi. Ta ustawa dotyczy wielkiego księdza, ks. Andrzeja Boboli ze Strachocina. To jest jedyna postać, panie pośle Sowa, w historii Kościoła, której papież poświęcił encykli-

Posel Bogdan Rzońca

kę. Pan chyba o tym nie wiedział, że ta ustawa tego dotyczy. Ks. Andrzej Bobola, patron Polski, to jest jedyny w historii Kościoła Rzymskokatolickiego ksiądz, któremu papież poświęcił encyklikę. I pan dzisiaj to kwestionuje poprzez film „Kler”? (*Dzwonek*) Chciałem powiedzieć, że ta ustawa dotyczy też ks. Popiełuszki...

(*Posel Marek Sowa*: Tak.)

...ks. Kolbego, ks. Jancarza, ks. Gurgacza z Podkarpacia. A wy przytaczacie dzisiaj... Wstyd, kompromitacja, panie pośle, wielka kompromitacja, że podważacie wielkie postacie...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję już panu posłowi.

Posel Bogdan Rzońca:

...polskiego Kościoła, posługując się narracją gazety...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dobrze, panie pośle, już dziękuję bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

...która po prostu leży byle gdzie i byle...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Bardzo proszę, głos ma pan posel Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niestety ta ustawa jest tak skonstruowana, że zadanie pytania w odniesieniu do niej graniczy z cudem. Nie da się zadać pytania w odniesieniu do tak ewidentnie oczywistej ustawy. To jest sprawa jasna. Dlatego, panie marszałku, proszę wybaczyć, że nie będzie pytań, bo tu nie może być pytań. Sprawa jest ewidentnie jasna. Natomiast faktycznie nasze niby-pytania będą brzmieć jak oświadczenia.

Proszę państwa, podobno człowiek na starość szlachetnieje, ale to nieprawda. Okazuje się, że to nieprawda, są wyjątki. (*Wesołość na sali*) I wtedy

w całej krasie ujawnia się ich szujostwo. (*Oklaski*) Szujostwo...

(*Głos z sali*: Brawo!)

...na które trzeba zareagować. Nie można pozwolić, żeby po prostu to szujostwo przechodziło do opinii publicznej. Na to powinniśmy reagować.

W sumie zadam pytanie do wnioskodawców: Czy (*Dzwonek*) wierzycie w to, że tą ustawą można coś zmienić w postawie tych ludzi? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Nie da rady.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Pani posel Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja postaram się zadać pytanie, bo można zadać pytanie posłowi wnioskodawcy. Chciałabym, żeby jeszcze raz pan posel wnioskodawca przedstawił, kim byli kapłani wyklęci, jeszcze raz przypomni...

(*Posel Robert Telus*: Niezlomni.)

Niezlomni.

...przypomniał panu Sowie, panu Niesiołowskiemu, bo wydaje mi się, że oni tego nie zrozumieli. Dla nich ważny jest film „Kler”. Zadaję pytanie, szanowni panowie: Czy naprawdę wierzycie w to, co mówicie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję, pani posel.

Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Miałem nie zabierać głosu, ale sprowokowany wystąpieniem posła Polskiego Stronnictwa Ludowego, jak również posła Nowoczesnej chciałbym zwrócić uwagę, że ta ustawa jest bardzo ważna i to, co mówili posłowie właśnie tych dwóch ugrupowań, a przede wszystkim Polskiego Stronnictwa Ludowego, jest hipokryzją, bo stoją w pierwszych rzędach w ławkach w kościołach, a tutaj tak niskiego lotu wystąpienie. Nie godzi się żadnego parlamentarzysty, nawet takiego parlamentarzysty, który tu już był określony przez mojego poprzednika... Plugawi to tę Izbę, plugawi funkcję posła, mandat posła, plugawi również funkcję obywatela Rzeczypospolitej. Kapłani mieli, Kościół miał wielką rolę w tym, że odzyskaliśmy nie-

Posel Robert Telus

podległość, wielką rolę w tym, że walczyliśmy (*Dzwonek*) o niepodległość i w czasie zaborów, i w czasie wojny z hitleryzmem, z Niemcami, ale również w czasie stalinizmu, w czasie komunizmu.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Posel Robert Telus:

I chcemy im tą ustawą oddać cześć. (*Oklaski*)
(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam aż dwa pytania, ale na początku powiem, że jak przekraczałem progi tej Izby, przeżegnałem się, i jestem z tego dumny. Gdzie jest granica lekceważenia uczuć religijnych? To jest pierwsze pytanie. W tej sali w 100-lecie objawień fatimskich posłowie totalnej opozycji wyciągnęli karty do głosowania. Czy w ramach totalnej nagonki na Kościół katolicki można zakłamać matematykę? Czy 1 równa się 1000?

I jeszcze jedno pytanie: Czy można podważyć niezłomność kapłanów, których dotyczy projektowana ustawa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Tomasza Zielińskiego.

Posel Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zasadzie pytań było bardzo mało. Pan poseł Piotr Pyzik zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu brak jest ks. Blachnickiego. Nie sposób wymienić wszystkich wielkich postaci, które mogą być utożsamiane z kapłanami niezłomnymi.

Tutaj rozmawiałem z posłem wnioskodawcą – panem posłem Andrzejem Melakiem, że to są po prostu przykłady, że nie sposób wymienić wszystkich. Tak

że niech nikt nie odbiera tego w ten sposób, że ktoś został pominięty. Po prostu są to przykłady kapłanów niezłomnych. Oczywiście tych osób jest o wiele, wiele więcej, o czym wspominali tutaj i koleżanki, i koledzy posłowie.

Pan poseł Józef Brynkus spytał, czy wierzymy w zmianę. Oczywiście, że wierzymy.

I w zasadzie już chyba więcej pytań nie było, panie marszałku. Tak że dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Kultury i Środków Przekazu w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich (druk nr 2856).

Proszę ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu rządu projekt ustawy o kołach gospodyń wiejskich, druk nr 2856.

Historia kół gospodyń wiejskich jest długa. Odegrały one bardzo ważną rolę w aktywizowaniu obszarów wiejskich, w działaniu w trosce o jakość życia, o podnoszenie poziomu oświaty, kultury. I rodzi się pytanie: Czy w tej chwili, w XXI w. ta organizacja jest w dalszym ciągu wsi potrzebna, czy też może jej wpływ na życie wiejskie będzie oceniany już tylko i wyłącznie w kategoriach historycznych? Jestem przekonany, że koła gospodyń wiejskich przeżywają swój renesans. Bardzo wiele również młodych kobiet, dobrze wykształconych, przygotowanych chce działać wspólnie, chce budować wspólnoty na obszarach wiejskich, chce wspólnie, razem spędzać czas, wspólnie realizować swoje aspiracje życiowe, wspólnie się cieszyć.

Kół gospodyń wiejskich w Polsce jest ok. 21 tys., mają one różne formy prawne, ponieważ oprócz tych, które z mocy ustawy z października 1982 r. – przypomnę, że chodzi o ustawę o społeczno-zawodowych organizacjach rolników, ustawę z nocy stanu wojennego – są tylko organami pomocniczymi wobec kółek rolniczych i w ich imieniu głos zabierać mogą kółka

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

rolnicze... Część kół gospodyń, które funkcjonują w miejscowościach, gdzie nie ma kółek rolniczych, jak również te, które nie chciały uznać takiej formy w pewnym sensie zniewolenia... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo przepraszam, panie ministrze.

Szanowni Państwo! Ja jestem zainteresowany tym, co mówi pan minister. Jeżeli państwo nie są, to zapraszam na rozmowy w kuluary.

(*Posel Bogdan Rzońca*: Ma pan rację, panie marszałku.)

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski:

Część z tych kół gospodyń wybrała formę stowarzyszeń, ale wydaje się, że jest czas, by to również uporządkować. Zresztą koła gospodyń wiejskich i kobiecy wiejskie tego oczekują.

Dlatego występujemy z projektem ustawy, która pozwoli uregulować to, co jest najbardziej oczekiwane, czyli nadać osobowość prawną kołom gospodyń wiejskich. Ta ustawa określa również w szczególności to, jakie działania mogą prowadzić koła gospodyń wiejskich. Chodzi o: działalność społeczno-wychowawczą, oświatowo-kulturalną, związaną z rozwojem obszarów wiejskich, wspieranie przedsiębiorczości, podejmowanie różnych działań dla poprawy jakości życia. Ta działalność będzie prowadzona przez podmioty, które będą miały osobowość prawną. I dysfunkcja, na jaką do tej pory cierpiały – chodzi o niemożność korzystania ze wsparcia choćby ze strony samorządów terytorialnych, które potem miały ogromne problemy, jeżeli przeznaczyły na nie jakiekolwiek środki, nawet jeśli widziały i doceniały aktywność kół gospodyń wiejskich – zostanie usunięta. Umożliwione zostanie również korzystanie z różnego rodzaju form wsparcia w postaci środków pochodzących od lokalnych grup działania, środków przyznawanych w ramach programów Unii Europejskiej czy środków krajowych. Można również rozważyć, i ta ustawa to przewiduje, wsparcie w postaci celowych dotacji z budżetu państwa.

Dlatego proponujemy, żeby wprowadzić bardzo prosty, a jednocześnie skuteczny sposób rejestrowania kół gospodyń wiejskich i nadawania im osobowości poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – instytucję rządową, powszechną, mającą swoje biura w każdym powiecie w Polsce. Rejestracja będzie się odbywała na wniosek koła gospodyń złożony do biura powiatowego. Do ustawy jest załączony wzorcowy statut koła gospodyń wiejskich, który może być przyjęty przez założycielki czy założycieli,

ponieważ ustawa nie dyskryminuje mężczyzn i zapewne przy dobrze działających kołach również mężczyźni będą mogli wykazać się swoją aktywnością. Koło gospodyń wiejskich może przyjąć ten wzorcowy statut, ewentualnie zgodnie z ustawą przygotować sobie własny statut. Szanujemy demokrację i możliwości wypracowania własnych rozwiązań statutowych, odpowiadających ustawie.

Osobowość prawna pozwoli kołom gospodyń wiejskich prowadzić również działalność gospodarczą. To jest bardzo ważne, bo w różnych formach swojej aktywności tę działalność gospodarczą koła chciały prowadzić, a często tego nie mogły czynić. Przypomnę skandaliczne wydarzenia, które kilka lat temu opisywała prasa, kiedy gospodynie, które podjęły się działalności kulinarnej, jakichś pokazów na festynach, na dożynkach, na różnego rodzaju ważnych dla społeczności wiejskich wydarzeniach, były karane przez urzędników kontroli skarbowej za sprzedaż swojej wytwórczości. Chcemy to wszystko rozwiązać właśnie tą ustawą.

Proszę państwa, ustawa określa również bardzo uproszczoną rachunkowość, ewidencję prowadzonych działań i obrotu przez koło gospodyń wiejskich. Minister finansów zamieścił tam taki uproszczony sposób prowadzenia rachunkowości i wydaje się, że to jest również bardzo dobre rozwiązanie.

Ustawa określa również minimalną liczbę osób, które mogą założyć koło gospodyń wiejskich – jest to 10 osób. Określa zasady demokracji wewnątrzorganizacyjnej. Pozwala również na tworzenie związków kilku kół gospodyń wiejskich w celu realizacji wspólnych działań, wspólnych interesów na terenie kilku wsi. Określa również, zmieniając kilka innych ustaw, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie tylko będzie instytucją rejestrującą, ale również kierownik powiatowego biura agencji zapewni wszechstronną pomoc paniom, które chciałyby utworzyć i rozwijać działalność w ramach koła gospodyń wiejskich, powołując nawet, jeżeli będzie taka potrzeba, specjalnego pełnomocnika do pomocy tym organizacjom. Również pełnomocnik rządu do spraw małych i średnich przedsiębiorstw może, jeżeli będzie taka potrzeba, ze względu na dużą ilość, intensywność organizowania się kół gospodyń wiejskich, powołać wojewódzkiego pełnomocnika, który będzie pomagał gospodyniom w organizowaniu swojej działalności.

Wydaje się, że to są rozwiązania bardzo korzystne, i od kilku dni, od czasu, kiedy Rada Ministrów przyjęła ten projekt, otrzymuję do ministerstwa rolnictwa i na swoje prywatne adresy wiele podziękowań od kobiet, które uważają, że pewnego rodzaju dysfunkcja, aby nie użyć słowa „dyskryminacja”, tych najbardziej aktywnych kobiet na wsi jest tą ustawą eliminowana.

Dlatego na pytanie z początku, czy koła gospodyń wiejskich są potrzebne, trzeba odpowiedzieć absolutnie twierdząco. One są potrzebne. Oprócz tego to kobiety często są tu najbardziej aktywną częścią

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

mieszkańców wsi, one podejmują różnego rodzaju działania, które służą społecznościom lokalnym.

Oprócz tej działalności dość tradycyjnej, jeżeli można użyć tego słowa, związanej z kulturą ludową, z rękodziełem, z wytworami sztuki ludowej, pojawiają się przecież nowe kwestie. Chodzi o potrzeby podobne do oczekiwań czy potrzeb innych grup społecznych, tj. dostęp do kultury, działalność rekreacyjną, sportową i pod każdym innym względem dotyczące mieszkańców wsi. Moim zdaniem ta ustawa generalnie pojawia się za późno, ona już od dawna powinna stanowić dla kobiet pomoc w organizowaniu. Staramy się naprawić również ten okres, kiedy kobiety działały bądź w nieakceptowanych przez siebie formach podległości wobec innej organizacji społeczno-zawodowej rolników, bądź działały w sposób nieformalny, tracąc możliwości szerokiego wsparcia ze strony zarówno samorządu, jak i organizacji społeczeństwa obywatelskiego.

Ustawa przewiduje również możliwość wspierania kół z budżetu państwa poprzez dotacje celowe w zakresie działalności zarówno w tym roku, jak i w latach następnych. Również przewiduje, co oczywiste, że nie występują żadne opłaty związane z rejestracją, to wszystko odbywa się nieodpłatnie. Również działalność koła gospodyń wiejskich przeznaczona na realizację określonych w statucie działań jest wolna od podatku dochodowego.

Nie wiem, jakich jeszcze argumentów użyć, by przekonać Wysoką Izbę do poparcia projektu ustawy. *(Poseł Robert Telus: Wystarczy.)*

Wydaje się, że to wszystko, ta argumentacja, którą bardzo krótko przedstawiłem, jest wystarczająca, by zdecydowanie poprzeć projekt i pomóc kobietom wiejskim w organizowaniu się w sposób, którego oczekuje XXI w.

Dziękuję za uwagę i proszę Wysoką Izbę o poparcie projektu ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić nasze zdanie na temat ustawy o kołach gospodyń wiejskich, druk nr 2856.

Muszę powiedzieć, panie ministrze, że pana argumentacja przekonała nas w 100%, była w zupełności wystarczająca, ażeby nas przekonać, cały nasz klub, żeby poprzeć tę ustawę. To tak w formie żartu.

Teraz na poważnie, drodzy państwo – ta ustawa porządkuje sprawy dotyczące kół gospodyń wiejskich na wsi. W tej chwili jakoś tak prawa nad kołami gospodyń wiejskich przejęły kółka rolnicze. Wiemy, że to jest jedna z organizacji rolniczych, ale bardzo mocno upolityczniona, i przez to też koła gospodyń wiejskich miały pewien dyskomfort, bo nie chcą być polityczne, chcą działać apolitycznie, apartyjnie. Może raczej bym powiedział, że nie apolitycznie, a apartyjnie. Z drugiej strony ta organizacja, która miała jakąś taką pieczę nad kołami gospodyń wiejskich, bardzo mocno upartyjniła koła gospodyń wiejskich.

Również wójtowie... Panie ministrze – myślę, że pan dobrze to wie – i drodzy państwo posłowie, pochodzę z powiatu opoczyńskiego. W naszym powiecie prawie w każdej wiosce jest koło gospodyń wiejskich, prężnie działające koło gospodyń wiejskich. Bardzo często bywa tak, że wójt, który chce w jakiś sposób przypodobać się kołom gospodyń wiejskich, wspiera je, daje im jakieś pieniądze, ale tym, które mu politycznie nie pasują, nie chce dawać pieniędzy, nie chce ich wspierać, więc działają różnie.

Ta ustawa porządkuje tę sprawę, upodmiotowia koła gospodyń wiejskich. Będą one miały osobowość prawną, to jest jakby najważniejsza sprawa, dlatego że będą mogły występować... Mniejszy wpływ na koła gospodyń wiejskich będzie miał wójt czy burmistrz. Koła gospodyń wiejskich same będą występować po różne środki, by rozwijać swoją działalność, tę działalność, którą do tej pory wykonywały, ale napotykały poważne utrudnienia. Dlatego ta ustawa to porządkuje.

W imieniu kół gospodyń wiejskich, panie ministrze, dziękujemy za tę ustawę. Wiem, że koła gospodyń wiejskich czekają, żeby tę sprawę unormować, uporządkować. To ważna sprawa pod każdym względem, również pod tym względem, o którym pan minister powiedział, że koła gospodyń wiejskich będą mogły być wspierane finansowo. Do tej pory nie były wspierane z budżetu państwa, teraz będzie możliwość wspierania kół gospodyń wiejskich z budżetu państwa. To dodatkowe pieniądze, bo oczywiście to nie przeszkadza w tym, żeby – tak jak było do tej pory – wójt czy burmistrz wspierał koła gospodyń wiejskich w swojej gminie, ale również będą mogły być wspierane przez budżet państwa.

Oczywiście jest również ten koordynator wojewódzki w województwach, gdzie koła gospodyń wiejskich jest wiele. Przyjmijmy to moje województwo, województwo łódzkie, gdzie jest bardzo silny region opoczyński, również region łowicki, który też znajduje się w tym województwie. Tam taki koordynator będzie potrzebny po to, żeby pomagać tym kołom gospodyń wiejskich, prowadzić je, wspierać, naprowadzać, jak zdobyć środki, żeby już nie trzeba było zawiązywać różnego rodzaju stowarzyszeń, jak to do

Posel Robert Telus

tej pory było robione, często fikcyjnych stowarzyszeń, tylko po to, żeby występować o środki.

Podsumowując, panie ministrze, można powiedzieć, że to bardzo dobra ustawa, która porządkuje sprawy dotyczące kół gospodyń wiejskich, odpartyjni koła gospodyń wiejskich, co jest bardzo, bardzo ważne, żeby te osoby – bo to nie tylko kobiety – które bardzo pręźnie działają na wsiach, budowały tę wspólnotę. Mówimy o rodzinie, mówimy o budowie tej wspólnoty rodzinnej, która jest bardzo ważna, ale również tych większych wspólnot, które powstają na wsiach, w gminach. Ta ustawa w tym pomaga.

Panie ministrze, jeszcze by się przydała ustawa o ochotniczych strażach pożarnych, która by również je odpartyjniła, bo tam też, wiemy o tym, jest potrzeba takiego wsparcia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Bardzo proszę, pani poseł...

Posel Robert Telus:

Panie ministrze, nie wiem, czy powiedziałem na początku...

(Wicemarszałek wylacza mikrofon, poseł przemawia przy wylaczonym mikrofonie)
...popieramy...

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Nie, przepraszam. Panie pośle, co to za jakiś dziwny powrót?

Pani poseł Marzena Okla-Drewnowicz, Platforma Obywatelska.

Posel Marzena Okla-Drewnowicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Cieszę się, że jest pan osobiście o tej porze. Wysoka Izbo! Projekt ustawy o kołach gospodyń wiejskich to nadanie kołom nowej formy organizacyjnej, uniezależnienie ich od związków rolników, kółek i organizacji rolniczych. Ich rejestracja według projektowanej ustawy ma się odbywać w oddziałach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a więc agencji rządowej. Centralny rejestr tak naprawdę ma być w rękach prezesa tej rządowej agencji.

A więc, panie pośle Telus, bo pan mówił przede mną, mówienie o odpartyjniowaniu kół gospodyń wiejskich to przede wszystkim obrażanie tych kół, bo one nie są dzisiaj upartyjniowane. *(Oklaski)* To po pierwsze. A po drugie, jeśli mają zostać wpisane do rejestru,

który prowadzi prezes tak naprawdę rządowej agencji, to chyba państwo idziecie właśnie w stronę upartyjniowania.

(Głos z sali: Brawo!)

Szanowni Państwo! Koła czy też związki kół mają otrzymywać status stowarzyszeń, dzięki czemu będą mogły łatwiej pozyskiwać środki finansowe, co oczywiście warto jest wsparcia. Będą też mogły otrzymywać dotacje według zasad opracowanych przez ministra właściwego do spraw rozwoju. Pytanie tylko, czy wszystkie koła będą miały taką samą szansę, czy tylko te, które będą prezentowały program prorządowy. Trudno o to nie spytać, skoro procedujemy nad skądinąd, jak podkreślam, dobrą ustawą, ale procedujemy nad nią w pośpiechu – bo ona w ubiegłym tygodniu wpłynęła do Sejmu – i w środku nocy, bo o godz. 0.30, czyli o wpół do pierwszej w nocy, w dodatku w czasie kampanii wyborczej i bez przeprowadzenia konsultacji społecznych, o które dopominają się organizacje pozarządowe. One miały nadzieję, że będą partycypować w tworzeniu zapisów tej ustawy.

Mamy w projekcie, w art. 24 zapis o dotacji dla kół gospodyń wiejskich jeszcze w 2018 r. Przecież chodzi o to, żeby jeszcze premier Mateusz Morawiecki w czasie tej kampanii wyborczej zdążył pojechać na wieś i obwieścić nowinę, że rząd PiS-u dba o koła gospodyń wiejskich. Przykre jest to, że czysto polityczne pobudki, a nie autentyczna dbałość o sprawy wsi są motorem tego projektu.

My kilka lat temu przygotowaliśmy projekt o funduszu sołeckim. Ale przygotowaliśmy go i zaczęliśmy go realizować bezpośrednio po wygranych wyborach parlamentarnych w 2008 r., a nie w czasie kampanii wyborczej przed kolejnymi wyborami.

(Posel Robert Telus: Kto przygotował pierwszy? My.)

Szanowni Państwo! Nie traktowaliśmy funduszu sołeckiego jako narzędzia wyborczego, tak jak wy dzisiaj traktujecie koła gospodyń wiejskich. Oczywiście, panie ministrze, jesteśmy za dalszymi pracami nad tym projektem, ponieważ uważamy, że po wspomnianym już przeze mnie funduszu sołeckim jest to kolejny krok wspierający inicjatywy wiejskie, te społeczne.

(Posel Robert Telus: Padło moje nazwisko.)

Ale chcielibyśmy, żebyście państwo rozwiązywali prawdziwie problemy wsi, także te związane z kołami gospodyń wiejskich. Korzystając z obecności pana ministra, powiem: żebyście państwo również w takim tempie procedowali np. nad kwestiami dopłat dla rolników czy też nad kwestiami problemów związanych z ASF-em. Tego państwo nie robicie w pośpiechu, w środku nocy, bo to nie będzie popularne w czasie tej kampanii wyborczej.

Traktujcie poważnie koła gospodyń wiejskich. Będziemy popierać dalsze prace nad tą ustawą, ale proszę o szacunek dla kół gospodyń wiejskich. One nie były, nie są i nie będą partyjne. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Posel Elżbieta Sępień: Brawo!)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk złożył stanowisko klubu Kukiz'15 na piśmie^{*)}.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Stępień, Nowoczesna.

Poseł Elżbieta Stępień:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! Chcę przedstawić stanowisko klubu Nowoczesnej wobec rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Na tę chwilę w Polsce działa ok. 26 tys. kół. Jak obliczono, przynależy do nich ponad 700 tys. osób. Grupy te aktywizują wieś, organizują lokalne wydarzenia, propagują tradycję. Mogą być również sporą grupą wyborców. I w tym tkwi sedno sprawy, sens wprowadzenia niniejszej ustawy w tym momencie. Zdaje się bowiem, że projektodawca, czyli partia rządząca, chce w ten sposób, delikatnie mówiąc, zaskarbić sobie elektorat. Zastanawiający jest pośpiech we wprowadzeniu tejże ustawy, która przecież nie ma kluczowego znaczenia dla funkcjonowania państwa.

Koła gospodyń działają od przeszło 100 lat i będą działać nadal także przy dotychczasowych umocowaniach prawnych. Koło gospodyń wiejskich w założeniu jest dobrowolną, niezależną od administracji rządowej i samorządowej społeczną organizacją mieszkańców wsi, która ma wspierać rozwój przedsiębiorczości na obszarach wiejskich i aktywnie działać na rzecz środowisk je zamieszkujących. Procedowana właśnie ustawa narzuca jej statut oraz nakłada obowiązek wpisu do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich. Aktywnie działające koła mogą już dziś rejestrować stowarzyszenie i pozyskać środki na cele statutowe. Czy po uchwaleniu nowego prawa nie nastąpi nagły urodzaj, bo koła gospodyń zaczną powstawać jak grzyby po deszczu, tylko po to, by otrzymać obiecaną przez rząd dotację na start i na tym ich działalność się skończy?

Polska wieś bardzo się zmieniła. Propagowaniem folkloru, kultury lokalnej, podtrzymywaniem tradycji czy wspieraniem przedsiębiorczości kobiet zajmują się dziś na wsi różne stowarzyszenia i lokalni działacze, nie tylko koła gospodyń wiejskich. Oni też mają dobre pomysły, doświadczenie i chęć działania. Dlaczego zatem państwo chcecie wspierać tylko jedną grupę? Pozostałe przecież też na takie wsparcie zasługują. Dlaczego nie wypracować rozwiązań, które promują aktywnych? Dużo lepszym sposobem pobudzającym kreatywność byłoby rozpisanie programów, z których mogliby korzystać wszyscy, a punkty przyznawane byłyby za pomysł, a nie za etykietę. Jesteśmy za wspieraniem kół gospodyń wiejskich, a zmiana jest potrzebna, ale zapisy o niezależności

to farsa, gdy rejestrację kół prowadzi i nadzór nad ich działalnością sprawuje szef agencji rządowej. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! À propos tego zdania, że to jest w kampanii wyborczej. Kampania minie, a ustawa zostanie, więc nie ma się za bardzo co tym przejmować. Ja też jestem, powiem szczerze, wielkim pasjonatem i fanem działalności kół gospodyń wiejskich, bo nie ulega absolutnie żadnej wątpliwości, że ich działalność po prostu budzi szacunek i jest niezwykle istotna dla społeczności wiejskiej. Ale też mam parę pytań w związku z tym projektem ustawy.

Panie Ministrze! Pan doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że na przestrzeni ostatnich lat powstało bardzo wiele stowarzyszeń na bazie kół gospodyń wiejskich. One zostały zarejestrowane w starostwach powiatowych jako stowarzyszenia zwykłe, mające tę ułomną osobowość prawną. Chcę powiedzieć, że w proponowanej przez pana ustawie wymogi rejestracyjne są wyższe niż w przypadku powiatowych. Być może warto by było po prostu te wymogi ujednolicić, aby nie było takich kwestii.

Druga kwestia dotyczy oczywiście finansów i potencjalnie przekazywania dotacji dla kół gospodyń wiejskich. Rozumiem, że ta dotacja będzie możliwa do przekazania tylko tym, które się wpiszą do rejestru. A co z tymi, które się do rejestru nie wpiszą? W Małopolsce przez szereg lat realizowaliśmy projekt „Gram na start”. Bardzo zachęcaliśmy stowarzyszenia, żeby zakładali swoje stowarzyszenia. W propozycji pana ministra brakuje mi pewnego elementu, np. co z zespołami regionalnymi, które często nakładają się na działalność kół gospodyń wiejskich. Co np. z wioskami tematycznymi, które też, mówiąc szczerze, bardzo często są realizowane przez kobiety z kół gospodyń wiejskich? Czy nie byłoby lepszym rozwiązaniem... A być może: Czy nie należy również pomyśleć o tym, aby osobowość prawną miało sołectwo? Bo to, panie ministrze, rozwiązałoby nam gigantyczne ilości problemów z tym związanych. Często wystarczy, że mała miejscowość będzie miała jedno stowarzyszenie, a ono będzie mogło pomieścić wszystkie formy aktywności, które są na terenie wioski.

Natomiast jeżeli chodzi o ograniczenie kół gospodyń wiejskich tylko do jednego na terenie sołectwa, chcę powiedzieć, że w wielu przypadkach będzie problem, bo są osady w dużych wioskach, ja mam takie

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Marek Sowa

w powiecie, po 7–8 tys. Co one wówczas robią, np. Osiek Górny, Osiek Dolny?

(*Posel Robert Telus*: Dwa, trzy stowarzyszenia.)

Uniemożliwimy im zarejestrowanie. (*Dzwonek*) Często działają po prostu na obszarze dużo większym niż małe, tj. 300-osobowe czy 400-osobowe, sołectwa. Proszę wziąć pod uwagę również te aspekty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Posel Marek Sowa:

My oczywiście pozytywnie odnosimy się do tego projektu i będziemy pracować w komisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawiam opinię o tej ustawie, czyli ustawie o kołach gospodyń wiejskich.

Można by się zastanawiać, jaka jest przyczyna, że ten projekt został skierowany. Bezpośrednia przyczyna to 21 października, zbliżające się wybory samorządowe. Tracąca popularność partia, która dzisiaj sprawuje w Polsce władzę na obszarach wiejskich, zmusiła do tego, aby ten projekt skierować. Jaki inny wniosek można z tego wyciągnąć? Przecież w listopadzie 2017 r. do Wysokiej Izby wpłynął poselski projekt ustawy, który reguluje działalność kół gospodyń wiejskich m.in. w tym zakresie, aby były one wyłączone spod kółek rolniczych, z czym też się zgadzam. I ta ustawa od listopada 2017 r. do końca marca 2018 r. nie doczekała się opinii rządowej. Kiedy ta opinia rządowa dotarła do Wysokiej Izby, to była ona negatywna w odniesieniu do tego projektu. Co się zmieniło w tym czasie, że państwo zmieniliście zdanie, żeby koła gospodyń wiejskich miały specjalne uregulowanie, specjalny status? Wydaje się, że chodzi o dwa czynniki, które wymieniłem na początku, czyli że skłoniły do tego słabnąca popularność na obszarach wiejskich, poparcie wśród rolników i zbliżające się wybory. Jeżeli nawet taka jest przyczyna, do czego się skłaniam, to dobrze, że ta ustawa do Wysokiej Izby trafiła, bo ona pozostawi trwały ślad w działal-

ności kół gospodyń wiejskich. Ona rzeczywiście w wielu miejscach ma dobre oddziaływanie, ale w wielu miejscach jest tylko fikcją literacką.

Co jest dobre w tej ustawie? Rzeczywiście wyłączenie kół gospodyń wiejskich ze struktur kółek rolniczych, bo to jest zaskłość historyczna. Wtedy, kiedy powstawały kółka, kiedy powstawały koła gospodyń wiejskich, zdecydowano, a były to czasy dosyć odległe, żeby te dwie organizacje funkcjonowały razem, aby był nadzór kółek rolniczych nad kołami gospodyń wiejskich. To rzeczywiście jest pozytyw.

A czy są jakieś negatywy? Pewnie by się znalazły. Natomiast inne zapisy w moim odczuciu są zapisami tylko pod publiczność, aby pokazać, że rzeczywiście koła gospodyń wiejskich i ci ludzie, którzy tam funkcjonują, cieszą się zaufaniem partii rządzącej. Koła gospodyń wiejskich dzisiaj funkcjonują w różnych formułach. Jest taka formuła, że rzeczywiście są pod kółkami rolniczymi, ale zdecydowana większość kół gospodyń wiejskich działa dzisiaj w formule stowarzyszenia. Dzisiaj, żeby koła mogły działać w formule stowarzyszenia, wystarczą trzy osoby. Zwykle stowarzyszenie mogą założyć trzy osoby. Tych osób nie musi być 10, tak jak państwo proponujecie, tylko wystarczą trzy osoby. Co ważniejsze, ta formuła trzyosobowego zwykłego stowarzyszenia, którym koło gospodyń wiejskich może być dzisiaj, pozwala prowadzić rachunkowość na bardzo uproszczonych zasadach. A więc nic nowego nie otwieramy, nic nowego nie tworzymy. Koła gospodyń wiejskich w tej formie bardzo dobrze dzisiaj funkcjonują. Mają osobowość prawną, mogą ubiegać się o dofinansowanie ze środków gminnych, powiatowych i wojewódzkich, i to w sposób doskonały i w dużych ilościach robią. Pod tym względem nic się nie zmienia. Otrzymują także dofinansowanie z lokalnych grup działania.

Co do argumentacji, którą przedstawił pan minister, w jednym aspekcie się zgadzam. Mianowicie dzisiaj koła gospodyń wiejskich są często przedmiotem kontroli służb skarbowych. Dzisiaj, wczoraj i przedwczoraj, i 2 lata temu, i 3 lata temu, w tym roku i rok temu takie przypadki miały miejsce. Koła gospodyń wiejskich, te kobiety, ci mężczyźni, którzy na festynach np. prezentowali nalewki, byli przedmiotem ataków izb skarbowych. Były nakładane mandaty. To jest państwa właściwe oblicze, jeżeli chodzi o podejście do kół gospodyń wiejskich i do aktywności osób, które na tych terenach funkcjonują.

Warto się też zapytać, i takie pytanie stawiam, co państwo przewidujecie w przypadku funduszu sołeckiego? Czy prawdą jest to, że będą zmniejszone środki na nowy rok, jeżeli chodzi o fundusz sołecki? Czy czasem z tych środków nie chcecie państwo pokryć tej swojej działalności politycznej polegającej na wsparciu kół gospodyń wiejskich? Stawiam tu znak zapytania, oczekując odpowiedzi dzisiaj czy w innym dniu.

Chcę powiedzieć jeszcze raz, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest za tym, aby osoby, które są aktywne

Poseł Mirosław Maliszewski

na obszarach wiejskich, działały w różnych formach: stowarzyszeń, lokalnych grup działania, związków, organizacji, żeby działały także w kołach gospodyń wiejskich. I zgadzam się z tym, że rzeczywiście jest renesans tych organizacji. Od jakichś kilku, kilkunastu lat coraz więcej osób aktywnych, także osób młodych, chce działać w formule kół gospodyń wiejskich. Spotykamy takie koła na typowo rolniczych obszarach wiejskich. O dziwo, i dobrze, spotykamy się z taką działalnością na obszarach wiejskich, które są dzisiaj zamieszkane przez ludność pochodzącą np. z wielkich miast, która się osiedliła na tych terenach. Ja takich kół gospodyń wiejskich znam kilka. Takie koła działają dzisiaj w sposób bardzo poprawny, bardzo dobry. Oby działały jak najdłużej i jak najlepiej. *(Dzwonek)*

Generalnie będziemy ten projekt popierali, będziemy zgłaszali do niego uwagi, bo on jest dość wartościowy dla obszarów wiejskich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.
Pani Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Omawiany projekt przewiduje możliwość szybkiej rejestracji, a przez to nadanie kołom gospodyń wiejskich osobowości prawnej oraz umożliwienie im ubiegania się o dotacje. Wedle projektowanych przepisów jeszcze w 2018 r. zarejestrowane koła gospodyń wiejskich będą mogły otrzymać z budżetu państwa dotację celową przeznaczoną na realizację określonych zadań. Krajowy Rejestr Kół Gospodyń Wiejskich prowadzony będzie przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Koła gospodyń wiejskich są jedną z najstarszych form organizacji społecznych w Polsce i jedną z aktywniejszych form organizowania się kobiet na wsi. Ich działalność sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości na polskiej wsi oraz dbaniu o kulturę i kultywowaniu lokalnych tradycji. Cieszy mnie więc, że rząd przez tę inicjatywę ustawodawczą docenia wyjątkowe znaczenie kobiet na obszarach wiejskich. Jestem przekonana, że projektowane regulacje stanowiąc będą do tychczas niespotykane wsparcie dla kół gospodyń wiejskich, które, jak wiemy, są coraz liczniejsze.

Podkreślenia wymaga moim zdaniem fakt, że w omawianych przepisach zawartych jest wiele uproszczeń dotyczących założenia i prowadzenia kół gospo-

dyń wiejskich. Znajduje się w nich bowiem m.in. wzorcowy statut, który wedle uznania dana organizacja może przyjąć bądź nie, oraz określone są warunki i zasady prowadzenia uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów, co jest istotne, zważywszy na możliwość prowadzenia przez koła gospodyń wiejskich działalności zarobkowej.

Mając na uwadze obecną sytuację kół gospodyń wiejskich, uważam, że projekt ten przysłuży się rozwojowi ich działalności. Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad projektem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa, np. poseł Telus, chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

*(Poseł Robert Telus: Nie, w oświadczeniach po-
wiem.)*

Zamknę listę po pierwszej minucie, po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1 minuta.

Pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję, panie marszałku. Zachowując konwencję pytania, pytam zatem: Czy prawdą jest, że do dotychczasowych aktywności kół gospodyń wiejskich proponuje się nowy, wielki program aktywizacji i wsparcia, łącznie z nadaniem osobowości prawnej, co daje możliwości wyborcze i dofinansowania z dotacji celowej?

W Polsce działa ok. 7 tys. kół gospodyń wiejskich. Ich aktywność ze względu na różnorodność jest dość trudna do uchwycenia. Koła gospodyń wiejskich kultywują polskie tradycje i kulturę, a także służą prężnemu rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego i obszarów wiejskich. Moje pytanie brzmi: Czy tylko zarejestrowane koła gospodyń wiejskich *(Dzwonek)* będą miały osobowość prawną, zyskają ją przez tę ustawę? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o dwie rzeczy. Pierwsza sprawa. Jakie dotacje mogą trafić do tych kół, o których mowa? Druga kwe-

Posel Piotr Pyzik

stia, bo jestem zainteresowany jeszcze tą właśnie kwestią. Dlaczego tylko do jednego koła można się zapisać? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do pana ministra. Są takie wstydliwe sytuacje – i myślę, że przyznałyby to nawet panie, które w tej chwili wychodzą, a które były bardzo zainteresowane tym projektem – że funkcjonują koła gospodyń wiejskich, które są w bardzo trudnej sytuacji, czyli, krótko mówiąc, my jesteśmy na festynach, na dożynkach, te panie nas, gości czymś częstują, a później pytam: A skąd państwo macie na to pieniądze? Same...

(*Posel Elżbieta Stepien*: Ale czy my krytykujemy?)

Ja nie krytykowałem, pani poseł.

I wtedy panie odpowiadają tak: Myśmy to same upiekły, myśmy to same wyprodukowały, myśmy to same przywiozły.

Chciałem spytać pana ministra: Czy ta ustawa cokolwiek robi w tej materii... (*Gwar na sali*),

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł, bardzo proszę. Ale bez krzyku...

Posel Bogdan Rzońca:

...żeby właśnie zmienić tę sytuację, jeśli jesteśmy na dożynkach, na festynach...

(*Posel Elżbieta Stepien*: To szacunek.)

...i ktoś nas czymś częstuje? Czy ta ustawa powoduje, że ciastko mogę sobie kupić w KGW, jakąś makatkę, jakąś (*Dzwonek*) broszkę, którą panie wyprodukowały? Czy ta ustawa daje możliwość działalności gospodarczej w myśl przepisów, które funkcjonują dla mikro- i małych przedsiębiorstw? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Krystyna Wróblewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krystyna Wróblewska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, bardzo chciałam po-

dziękować panu ministrowi za tę ustawę. Jak zresztą sam pan powiedział, ta ustawa porządkuje sytuację kół gospodyń wiejskich w Polsce. Mam świadomość, że dzięki tej ustawie wzrośnie rola kobiet na wsi... (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pytanie, pani poseł.

Posel Krystyna Wróblewska:

Ale ja jeszcze mam czas, żeby zadać pytanie, panie marszałku.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

No to proszę.

Posel Krystyna Wróblewska:

Moje pytanie brzmi: Czy dzięki tej ustawie wzrośnie ilość kół gospodyń wiejskich i jaki to będzie miało wpływ na rozwój kulturalny i gospodarczy polskiej wsi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Parę pytań.

Pierwsze pytanie: W skutkach regulacji jest wskazane, że będzie 90 mln w bieżącym roku, 100 mln w przyszłym roku, a od roku 2020 jest wyzerowane. Czy to jest jakaś pomyłka? A więc proszę tutaj o ustosunkowanie się.

Druga kwestia. Jakie będą potencjalne kryteria przyznawania dotacji? Czy to będzie jakiś ryczałt, czy to będzie ocena, czy wielkość wioski będzie tutaj brana pod uwagę? Myślę, że musicie mieć to gotowe, skoro już w bieżącym roku zamierzacie, że tak powiem, uruchomić finansowanie na poziomie 90 tys. zł.

I ostatnie, trzecie pytanie jest takiej natury. Ono się trochę łączy z pytaniem pani poseł. Co będzie, jeśli działające dzisiaj koło gospodyń wiejskich nie zarejestruje się zgodnie z ustawą, ale będzie funkcjonowało na terenie wsi? Czy np. może powstać nowe (*Dzwonek*) koło gospodyń wiejskich i się zarejestrować? Jak tę kwestię rozwiążemy? Żeby nie narobić sobie konfliktów w wioskach.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

**Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jan Krzysztof Ardanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję za te wszystkie pytania. Cieszę się również, że pomimo retoryki politycznej, jaka dominuje w parlamencie, nie było jakichś istotnie krytycznych głosów. Nikt tego nie zakwestionował, nie powiedział, że ta ustawa jest bez sensu.

Chcę podkreślić, że rola istniejących kół jest w dalszym ciągu doceniana. To koła gospodyń, które istnieją w tej chwili, same ustalą, czy chcą funkcjonować na podstawie tej ustawy, korzystając również nie tyle z form wsparcia, ile przede wszystkim z osobowości prawnej. Myślę, że to jest zdecydowanie ważniejsze niż nawet kilka tysięcy rocznie wsparcia zewnętrznego, ponieważ dopiero osobowość prawna otwiera realne możliwości uzyskiwania pomocy z wielu źródeł. Jeżeli ktoś nie chce działać w ramach tych uregulowań prawnych, to w zgodzie z demokracją będzie miał prawo działać w ramach dotychczasowych struktur i podległości.

Dość kuriozalne jest stwierdzenie, że wprowadzenie rejestrów kół gospodyń wiejskich przez instytucję rządową jest upolitycznieniem procesu rejestracji, upolitycznieniem koła. Powiem szczerze, że ja tej argumentacji nie rozumiem. Co to znaczy? Jeżeli przez wiele lat szefem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa byłby aktywny polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego, to cała agencja byłaby upolityczniona i związana z PSL i w związku z tym nie zarejestrowano by innych kół niż takie, które popierają PSL? To są jakieś trochę absurdałne tezy. Cieszymy się dużym poparciem społecznym, ale nie zakładam, że będziemy rządzić do końca świata, w związku z czym zmiana nastąpi kiedyś również w agencji. Tak więc sugerowanie pobudek politycznych związanych z procesem rejestracji jest niezrozumiałe.

Pani poseł z Nowoczesnej, cytuję: obawia się, że koła gospodyń wiejskich będą powstawały jak grzyby po deszczu. Czy to źle? Byłoby bardzo dobrze, gdyby powstawały jak grzyby po deszczu, bo w wielu miejscowościach nie ma kół gospodyń wiejskich. Są regiony w Polsce, gdzie na terenie gmin funkcjonują tylko pojedyncze koła, a przecież w każdej miejscowości, w każdym sołectwie żyją ludzie, którzy mają swoje problemy, swoje radości i swoje aspiracje. Budowanie wspólnoty sołeckiej, również w oparciu o koła gospodyń wiejskich, byłoby jak najbardziej wskazane. Więc

ja nie tylko nie będę się tym nadmiarem martwił, ale będę się bardzo cieszył, jeżeli tych kół gospodyń wiejskich powstanie dużo więcej, niż w tej chwili istnieje.

Również pani stwierdziła, pani poseł, że to nie szyld koła gospodyń powinien decydować, tylko powinny istnieć programy, w ramach których te koła mogłyby aplikować o środki. Dokładnie o to chodzi. Do tej pory nie mogły aplikować, bo nie miały osobowości prawnych, nie mogły być nawet ocenione w zakresie swojej aktywności czy oferty, którą mogłyby złożyć, aplikując o środki zewnętrzne na swoją działalność. Chcemy właśnie doprowadzić do tego, żeby mogły one kandydować, mogły aplikować i mogły być oceniane.

Podkreślano, że dotychczasową formą, która miała być jakąś próbą obejścia tej podległości nadanej ustawą z 1982 r. pod Krajowy Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, było stowarzyszenie zwykle, ale państwo zauważyli, pan poseł Sowa również to podkreślił, że była to forma ułomna.

(Poseł Marek Sowa: Tak się nazywa w ustawie...)

Też uważamy, że ta forma jest dość ułomną strukturą, w związku z czym chcemy zaproponować formę nie ułomną, tylko taką, która będzie miała szereg pozytywnych uwarunkowań.

Zakładamy, że w każdej wsi według tych zasad będzie funkcjonowało jedno koło gospodyń wiejskich, bo byłoby dziwne, gdyby społeczność w ramach jakichś sztucznych podziałów czy konfliktów wewnętrznych wygenerowała większą liczbę kół gospodyń wiejskich. My do tego na pewno zachęcać nie będziemy. Otwarta forma członkostwa w spółdzielni sprawia, że nawet jeżeli już koło powstanie, to następne członkinie mogą do tego koła przystępować. Nie wydaje się, żeby należało tworzyć w jednej wsi większą liczbę kół gospodyń wiejskich.

Pani poseł Okła-Drewnowicz zadała pytanie, czy nie powinniśmy podobnie szybko procedować, jak to nazwała, nad dopłatami dla rolników. Nie bardzo wiem, o jakie procedowanie nad dopłatami dla rolników chodzi, bo co do zasady dopłaty są wynegocjowane i poddane procedurze, przychodzą terminy, będą wypłacane. A jeżeli miała na myśli, nie wiem, sprawność przekazywania rolnikom środków w ramach pomocy suszowej, to przypomnę, że kiedy – tego wątku nie chcę rozwijać – rządziła pani partia, to przez wiele miesięcy trzeba było czekać, aż zostaną złożone przez rolników wnioski, i dopiero wtedy rozpoczynano wypłatę pomocy. Natomiast my wypłacamy pomoc niezwłocznie, nawet jeżeli w niektórych gminach nakłada się na to końcówka szacowania. Dokonujemy wypłat już tam, gdzie te wnioski zostały obrobione i trafiły do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. W związku z tym myślę, że mówienie o procedowaniu nad jakimiś dopłatami w tym przypadku było jakimś chyba przejęzyczeniem.

Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Krzysztof Ardanowski

Odpowiem na konkretne pytania. Pani poseł Sobecka: Czy tylko zarejestrowane koła gospodyń będą miały osobowość prawną? Tak, będą ją miały tylko te zarejestrowane, wpisane do rejestru. Z chwilą wpisania do rejestru uzyskają one osobowość prawną.

Jakie dotacje – to pan poseł Pyzik – zostały opisane w OSR? Sądźmy, że na początek te kilka tysięcy złotych między 3 a 5 tys. w zależności od wielkości koła jest kwotą niewygórowaną, ale wystarczającą na uruchomienie działalności w kole, które dopiero startowałoby ze swoją aktywnością. OSR przewiduje dwuletnie skutki finansowe. Przypominam, że w 2019 r. będą wybory parlamentarne, więc po wyborach będziemy mogli dołożyć dużo więcej na rok 2020 i następne, natomiast na razie tylko określamy na te lata, które jeszcze są w ramach tej kadencji Sejmu i rządu wyłonionej przez większość parlamentarną.

Dlaczego członkostwo tylko w jednym kole? To jest również pytanie posła Pyzika. Dlatego że koło ma pełnić funkcję ograniczoną terytorialnie do jednej wsi. Są organizacje o charakterze szerszym i do nich można należeć i prowadzić działalność np. ponad własną miejscowością gminną czy regionalną, natomiast trudno sobie wyobrazić aktywność członkini koła gospodyń wiejskich zabiegającą o swoją miejscowość, jednocześnie będącą członkinią w innym kole gospodyń wiejskich, a oba koła konkurują czasami w zakresie tych samych programów, bo składają do nich aplikacje. Raczej zachęcamy do tego – i to w ustawie jest również zawarte – żeby dla realizacji celów większych niż tylko interes jednej wsi tworzyć związki kół gospodyń wiejskich. Jest cały rozdział w ustawie, który o tym mówi.

Pan poseł Rzońca przypomina niesławne sytuacje sprzed kilku lat, bo nie wiem, dlaczego pamięć pana posła Maliszewskiego dotyczy tylko lat ostatnich, a nie np. roku 2011 i ówczesnych przypadków, kiedy urzędy skarbowe karały kobiety za próby sprzedaży wyrobów kulinarnych czy jakichś innych. Ja bym chciał, żeby już niezależnie od tego, czy to aktualna opozycja czy koalicja, czy kiedyś odwrotnie będą władzę sprawowały, takie sytuacje nie miały miejsca. Tylko że to nie ma wynikać z dobrej woli i przemyślenia oka, tylko z przepisów prawnych, dlatego tworzymy te przepisy prawne, żeby już nie było takiej sytuacji, że ktoś w przyszłości, przestrzegając, mówiąc delikatnie, może czasami nadmiernie przepisów prawa, będzie karał te panie, które często w wyroby swoich rąk wkładają wielką pasję, miłość i swoją aktywność. Tak, kobiety będą mogły prowadzić działalność gospodarczą, będą mogły sprzedawać to wszystko, co potrafią wspaniale wytwarzać, na tych różnych festynach będą mogły to wszystko również sprzedawać czy przekazać w prezencie.

Czy wzrośnie ilość kół gospodyń wiejskich? Bardzo bym się cieszył. Bardzo bym się cieszył, gdyby dzięki tej ustawie wzrosła ilość kół gospodyń wiejskich, bo będzie to miało ogromny wpływ na rozwój i ten kulturalny, i ten gospodarczy we wszystkich tych miejscowościach. Szanujemy również to, że są koła doświadczane, koła, które już od wielu lat sobie radzą, również korzystając z tych formuł pomocy, jakie występowały w niektórych województwach, np. w Małopolsce, i w innych województwach. Tym kołom wiele może nie potrzeba podpowiadać i doradzać, one mogą być moderatorami dla innych sąsiednich kół, natomiast tym, które będą dopiero powstawały, które będą się dopiero uczyły swojej aktywności i swoich możliwości, będą służyć pomocą pełnomocnicy w agencji restrukturyzacji i modernizacji, którzy pomogą w rozeznaniu się w różnych ofertach, które są na rynku.

Ustawa przewiduje również – ja, skracając swoje pierwsze wystąpienie, o tym nie wspomniałem – że zarządom kół gospodyń wiejskich w tych sprawach dotyczących procesu organizowania się, rejestrowania się, ale również później prowadzonej działalności będzie zapewniona bezpłatna pomoc prawna. To jest dość istotna pomoc, ponieważ członkinie zarządów będą mogły rozwiązać swoje wątpliwości prawne poprzez skorzystanie z opłaconej przez państwo pomocy prawnej.

Skutki finansowe są opisane w OSR. Jestem przekonany, że istniejące koła gospodyń, widząc korzyści wynikające z zapisów tej ustawy, będą chciały z tego skorzystać, będą na to miały 6 miesięcy. Jeżeli nie podejmą takiej decyzji, która będzie wymagała dopasowania, zmodyfikowania dotychczasowego statutu do zapisów ustawy, to zgodnie z zasadą państwa prawa, państwa demokratycznego będą mogły istnieć na podstawie dotychczasowych przepisów.

Chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania, panie marszałku, bardzo serdecznie dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o kołach gospodyń wiejskich zawarty w druku nr 2856 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 1 min 02 do godz. 1 min 06)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 2 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym, a właściwie, gdy się patrzy na zegar, to już było wczoraj, miało miejsce niezwykle wydarzenie, mianowicie uroczysty pogrzeb adm. Józefa Unruga i jego małżonki Zofii. Nabożeństwo, które poprzedziło pogrzeb, odprawione zostało w kościele Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu, w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej.

Dowódca polskiej floty w okresie II Rzeczypospolitej Polskiej i dowódca obrony Wybrzeża we wrześniu 1939 r. adm. Józef Unrug w pamięci podkomendnych pozostał zwolennikiem bezwzględnej dyscypliny. Był dokładnym i drobiazgowym dowódcą, a właśnie jako dowódca był też osobą twardą, bezkompromisową i obdarzoną darem przewidywania wydarzeń.

Dzisiaj, 45 lat po jego śmierci, szczątki jego i jego małżonki trafiły do Polski, gdyż w swoim testamencie zaznaczył, zastrzegł, że jego prochy mogą wrócić do kraju dopiero wówczas, gdy godnego pochówku doczekają trzej jego podwładni, oficerowie Marynarki Wojennej, obrońcy Polski, tak jak i on, obrońcy polskiego Wybrzeża w 1939 r., komandorzy Stanisław Myszkowski, Jerzy Staniewicz i Zbigniew Przybyszewski, którzy zostali skazani w tzw. procesie komandorów, w procesie sfałszowanym przez sowieckie służby.

Podczas pogrzebu adm. Józefa Unruga i jego żony Zofii głos zabrał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który wypowiedział znamienne słowa: kładziemy jeden z ostatnich kamieni na fundamencie prawdziwej, wolnej Polski, na którym dalej będzie można budować jej wielki gmach; nie na jakichś spróchniałych bierwionach, lecz na wielkich kamieniach naszej historii ostatniego stulecia, stulecia od odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 r. Również do marynarzy, ale nie tylko, skierował pan prezydent słowa dotyczące dzisiejszego dnia, dnia wielkiego dla Rzeczypospolitej i dla wszystkich, ale przede wszystkim dla Marynarki Wojennej. Wraca wasz dowódca

– powiedział prezydent. – Jesteście marynarzami, żołnierzami prawdziwie wolnej Polski.

Padły też dwie zapowiedzi. Jedna to zapowiedź dotycząca powrotu do Gdyni dowództwa Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polski, tam gdzie to dowództwo mieściło się przed wojną. A druga kwestia to jest kwestia modernizacji Marynarki Wojennej. I tu zacytuję pana prezydenta: Wierzę w to, że będziemy w stanie przez najbliższe lata w ramach modernizacji polskiej armii zbudować także w mądry sposób polską Marynarkę Wojenną. To wielkie i trudne dzieło, ale wierzę w to, że z dumą je zrealizujemy i z powodzeniem dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej i dla bezpieczeństwa całego naszego narodu, ale przede wszystkim na chwałę polskiego oręża i na pamięć jego wielkich bohaterów, na których czele, jeśli chodzi o polską Marynarkę Wojenną, stoi pan adm. Józef Unrug, polski marynarz z wyboru, wielki patriota, wielki bohater naszego narodu.

Trumny ze szczątkami dowódcy floty i dowódcy obrony polskiego Wybrzeża we wrześniu 1939 r. adm. Józefa Unruga i jego żony Zofii pochowano w kwatery pamięci na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni. Chwała obrońcom naszej ojczyzny. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Wilk, niezrzeszony.

Poseł Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jutro, a właściwie dzisiaj, ponieważ jest już po północy, będzie omawiany projekt obywatelski dotyczący zmiany ustawy o zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi, wprowadzający tak naprawdę standard europejski, wprowadzający pewną zasadę, która obowiązuje w 20 cywilizowanych krajach Europy, sprowadzającą się do tego, że to rodzice powinni decydować o tym, czy będą szczepić swoje dzieci, czy nie. Rzecz dotyczy szczepień prewencyjnych, nie zaś szczepień akcyjnych, które oczywiście pozostaną w mocy. Tego ten projekt, rzecz jasna, nie zmienia.

Wokół sprawy szczepień ochronnych prewencyjnych narosło bardzo dużo kontrowersji i nie sposób ich wszystkich tutaj omówić. Chciałem się skoncentrować na jednym, wyjątkowo jaskrawym problemie, który dotyczy tego zagadnienia. Chodzi mi o to, szanowni państwo, że bardzo często słyszymy, że szczepionki są najlepiej przebadanymi środkami medycznymi. Często słyszymy takie opinie, że właśnie szczepionki są wyjątkowo dobrze zbadane i nie ma żadnych wątpliwości co do ich bezpieczeństwa i skuteczności.

Cóż się okazuje, Wysoka Izbo? Otóż „Gazeta Wyborcza” zwróciła się do ministra zdrowia ze specjal-

Posel Jacek Wilk

nym wnioskiem o informację publiczną właśnie w tej sprawie i uzyskała odpowiedź. Oba pisma są bardzo krótkie, więc je przeczytam, gdyż są niezwykle istotne w kontekście tej rozmowy.

Wniosek o informację publiczną do ministra zdrowia. W związku z tym, że w Polsce nie istnieje organ, urząd, który gromadzi i mógłby udostępnić dane o zachorowalności i umieralności Polaków w związku z czasowym zaszczepieniem – do 4 tygodni od szczepienia – wnoszę o udostępnienie mi następującej informacji publicznej: po pierwsze, kopii dokumentów znajdujących się w posiadaniu Ministerstwa Zdrowia, zawierających rzeczywiste statystyki zachorowalności i umieralności Polaków szczepionych i nieszczepionych, które świadczą o tym, że w ujęciu statystycznym korzyści wynikające z programu szczepień ochronnych przewyższają ryzyka związane z poddawaniem dzieci wielokrotnym zabiegom szczepienia; następnie kopii dokumentów znajdujących się w posiadaniu Ministerstwa Zdrowia, które w oparciu o rzeczywiste statystyki zachorowalności i umieralności Polaków szczepionych i nieszczepionych świadczą o tym, że w ujęciu statystycznym kondycja zdrowotna Polaków szczepionych zgodnie z programem szczepień ochronnych jest lepsza lub przynajmniej nie jest gorsza niż kondycja zdrowotna Polaków, jak to ujęto, „uchylających się” od szczepień ochronnych; lub wnoszę o wskazanie organu, urzędu, który dysponuje takimi dokumentami i mógłby je udostępnić.

W odpowiedzi minister 25 września tego roku informuje: Szanowny panie, w odpowiedzi na wniosek o udostępnienie informacji publicznej na podstawie przepisów ustawy itd., uprzejmie przedstawiam wyjaśnienia w tej sprawie. Po pierwsze, Ministerstwo Zdrowia nie opracowywało badań zawierających dane wskazane w piśmie. Zasadność utrzymania wszystkich szczepień ochronnych istniejących w programie szczepień ochronnych podyktowana jest postulatami ekspertów oraz rekomendacjami wydawanymi przez Radę Sanitarno-Epidemiologiczną przy Głównym Inspektoracie Sanitarnym oraz Pediatryczny Zespół Ekspertów ds. Programu Szczepień Ochronnych przy Ministrze Zdrowia. Nadzór nad realizacją obowiązkowych szczepień ochronnych prowadzi Państwowa Inspekcja Sanitarna. Po drugie, Ministerstwo Zdrowia nie jest w posiadaniu wnioskowanych dokumentów i informacji.

Szanowni Państwo! Polski minister zdrowia nie posiada badań dotyczących skuteczności i bezpieczeństwa szczepień ochronnych prewencyjnych u dzieci i nie jest w stanie wskazać żadnego organu państwa, który takie badania posiada. Takich badań po prostu nie ma. Tak pada ten największy mit dotyczący szczepień prewencyjnych u dzieci. Skoro takich badań nie ma, to tak naprawdę szczepienia są przeprowadzane na zasadzie eksperymentu medycznego. Polska konstytucja mówi wyraźnie, że nikt nie może

być poddawany eksperymentom medycznym lub naukowym bez swojej zgody. Innymi słowy, taka zgoda przy takich szczepieniach jest niezbędna, konieczna. Wobec tego trzeba zapytać ministra zdrowia, czy posiada – czy jakikolwiek organ lub urząd państwowy w Polsce posiada – zgody wszystkich szczepionych, w tym przypadku rodziców tych dzieci, na zastosowanie takiego eksperymentu wobec tych dzieci, skoro nie istnieją żadne badania, które mogą potwierdzić to, o co pytała „Gazeta Wyborcza”, czyli skuteczność tychże szczepień.

Szanowni Państwo! Problem jest bardzo poważny i liczę na to, że dyskusja wokół niego będzie opierała się na faktach i twardych danych, a nie na mitach i wyobrażeniach. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zostałem zmobilizowany tym precedensem, który miał miejsce przed chwilą na sali, kiedy pan marszałek nie wyraził zgody na to, żebym sprostował moją źle zrozumianą wypowiedź. Myślę, że warunki spełniłem, bo moje nazwisko padło, ale pan marszałek ma prawo nie wyrazić zgody na sprostowanie. Ja jako szeregowy poseł z pokorą zszedłem, ale jest coś takiego jak oświadczenia, i tu, przy tych oświadczeniach, chciałbym wyrazić swój niepokój, że nie mogłem sprostować tego zdania.

Ze względu na to, że już nie ma pani poseł, która źle rozumiała moją wypowiedź, skorzystam z oświadczenia i powiem trochę na temat planu dla wsi, który przygotował rząd Mateusza Morawieckiego. W tym planie dla wsi jest m.in. ta ustawa, o której debatowaliśmy, o kołach gospodyń wiejskich. Przede wszystkim musimy naprawić polskie rolnictwo – i naprawiamy polskie rolnictwo po wielu latach – które zostało zniszczone. Między innymi polskie przetwórstwo zostało całkowicie wysprzedane. Nie mamy w tej chwili polskiego przetwórstwa. To, że ceny owoców miękkich są tak niskie, jest spowodowane tym, że nie mamy polskiego przetwórstwa, tym, że poprzednie rządy wysprzedały polskie przetwórstwo.

Dlatego minister rolnictwa zapowiedział utworzenie holdingu, który będzie przejmować powoli polskie przetwórstwo, umożliwi powstanie naszych, polskich zakładów, które będą skupowały owoce i które nie pozwolą na to, żeby koncerny, jak w tej chwili, decydowały o cenach i mogły wyzyskiwać polskie rolnictwo.

Drugą rzeczą bardzo ważną jest to, żeby skrócić drogę od pola do stołu, bo ta droga od pola do stołu jest bardzo długa i to jest powodem tej sytuacji. Drogi państwo, jeśli ziemniak w Sieradzu kosztuje

Posel Robert Telus

10–20 gr, a ten sam ziemniak w supermarkecie kosztuje 2,20–2,40 zł, to kto zarabia, polski rolnik czy koncern? Musimy zrobić wszystko, żeby tę drogę skrócić, dlatego ustawa o bezpośredniej sprzedaży, dlatego procedujemy na tym posiedzeniu pilnie, szybko nad ustawą, która pozwala, żeby polski rolnik mógł sprzedawać do sklepów, mógł sprzedawać do restauracji, mógł sprzedawać na stołówki swoje produkty przetworzone i nieprzetworzone – do kwoty 40 tys. bez podatku, powyżej kwoty 40 tys. z 2-procentowym, niewielkim podatkiem. To jest bardzo ważne po to, żeby właśnie skrócić tę drogę od pola do stołu.

Zwiększenie dopłat do rolniczego paliwa. To też jest bardzo ważne, bo to jest wsparcie polskiego rolnictwa.

I, drodzy państwo, panie marszałku, również sprawa suszy. Po raz pierwszy się zdarzyło tak, że to z góry, od rządu, od ministra płynął sygnał, była interwencja, żeby jak najszybciej w gminach szacowano szkody, a nie tak, jak do tej pory bywało, całkowicie odwrotnie – to rolnicy domagali się, to rolnicy interweniowali, żeby rząd wypłacał odszkodowanie. I to szło jak krew z nosa. Tym razem to minister zrobił telekonferencję z wojewodami i prosił wojewodów, żeby interweniowali u wójtów, burmistrzów, żeby straty wyrządzone suszą były jak najszybciej ocenione i żeby można było wypłacić.

Panie Marszałku! Po raz pierwszy 1,5 mld zł jest przygotowane, żeby wypłacić polskiemu rolnikowi odszkodowania za straty właśnie spowodowane przez suszę, spowodowane tak daleko idącą suszą, która była w tym roku. Taka kwota jeszcze nigdy nie była przeznaczona na to, żeby wspomóc polskiego rolnika, który ucierpiał właśnie przez suszę.

Również zdrowa polska żywność – chodzi o to, żeby wprowadzić program białkowy, żebyśmy odzyskali nasze białko, rodzime białko, żebyśmy nie musieli korzystać z soi z GMO.

I, panie marszałku, podkreślam, że ustawa o kołach gospodyń wiejskich wpisuje się w ten program, „Plan dla wsi”, po to, żeby odbudować polską wieś, bo, jak powiedział premier Morawiecki z tej mównicy, nie będzie silnej polskiej gospodarki, jeżeli nie będzie silnego polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Ja się bardzo cieszę, że pan poseł skorzystał ze swojego prawa regulaminowego do wygłoszenia oświadczenia. To jest właśnie ten moment. Natomiast przy okazji chciałbym sprostować mit krążący wśród posłów – nie wystarczy, że pana nazwisko zostało wspomniane przez kogoś, żeby sprostować. Nie wystarczy.

(*Posel Robert Telus: Ale to było źle zrozumiane, dlatego chciałem sprostować.*)

Bardzo proszę, pan poseł...

Ja właśnie nie uważam, żeby było źle zrozumiane, panie pośle. Na tej zasadzie moglibyśmy polemiki prowadzić jeszcze 3 godziny.

(*Posel Robert Telus: Dlatego z pokorą...*)

Tak jest, dobrej nocy.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

Posel Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałbym w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej powiedzieć o bardzo ważnym, wielkim wydarzeniu, które miało miejsce wczoraj, 2 października 2018 r. Otóż 20 lat funkcjonuje już Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Krośnie, małym, ale ważnym mieście, czasem nazywanym małym Krakowem. W Krośnie na Podkarpaciu wczoraj właśnie spotkały się osoby, które współtworzyły Państwową Wyższą Szkołę Zawodową. Byłem na tej uroczystości i dlatego ośmielałem się w Sejmie o tym opowiedzieć, przy okazji przypominając postaci pierwszych rektorów z okresu tego 20-lecia, profesorów Strutyńskiego, Goneta, Gruchały, Przebindy. Pan prof. Przebinda, obecny rektor, wygłosił bardzo humanistyczny referat poświęcony 20-leciu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie. Moim zdaniem nie pominął nikogo i niczego, docenił wszystkich, którzy współtworzyli tę szkołę, i wszystkich, którzy wczoraj na tej uroczystości byli.

Krosno, miasto kiedyś wojewódzkie, w pewnym momencie przestało nim być. Miałem przyjemność być wojewodą krośnieńskim, wiedząc o tym, że wchodzi wielka reforma administracyjna, na skutek której zniknie Krosno jako województwo, powstaną inne województwa, będzie ich 16 – ze starych 49 właśnie pozostanie 16. I wtedy pomyśleliśmy wraz z wieloma bardzo ważnymi ludźmi ówczesnego świata polityki, gospodarki, świata społecznego o tym, żeby utworzyć właśnie w Krośnie taką szkołę. Chciałbym przypomnieć dzisiaj nazwiska tych osób, które pomogły mi, wtedy skromnemu wojewodzie krośnieńskiemu, tę szkołę utworzyć. Była to śp. pani Grażyna Gęsicka, był to pan Stanisław Zając, wicemarszałek Sejmu, pan Mirosław Handke, profesor, minister edukacji narodowej, pan kanclerz Franciszek Tereszkievicz. Później pomysł poparł ówczesny prezydent Krosna Roman Zimka. Zapewne było jeszcze wielu ludzi, którzy popierali ten pomysł.

Wczoraj świętowało ten jubileusz wiele zacnych osób, odbyły się bardzo piękne spotkania, wykłady poświęcone 20-leciu.

Okazuje się, że małe miasto albo średniej wielkości miasto także może świetnie pracować na rzecz rozwoju środowisk akademickich.

Wczoraj podczas tej uroczystości w Krośnie był obecny również przedstawiciel ministra nauki i szkolnictwa wyższego, pana wicepremiera Gowina, pan

Posel Bogdan Rzońca

minister Piotr Müller, który przekazał czek w wysokości 23 102 tys. zł na inwestycje z piękną adnotacją, że rektor będzie wiedział, co zrobić z tymi środkami.

Uważam, że takie podejście władzy, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, zasługuje na uwagę, na uznanie. Środki te pochodzą z budżetu państwa i są one dedykowane skromnej, ale tak naprawdę wielkiej szkole, która pozwala młodzieży z okolicznych wiosek, powiatów dawnego województwa krosnieńskiego, a obecnego województwa podkarpackiego, kształcić się w bardzo dobrych warunkach. To zostało podkreślone: w bardzo dobrych warunkach.

Dziękuję również wielkim polskim uczelniom: Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Akademii Górniczo-Hutniczej, Politechnice Rzeszowskiej i Uniwersytetowi Rzeszowskiemu za wydatną pomoc w budo-

waniu, współbudowaniu kadry naukowej tej krosnieńskiej uczelni.

Pana marszałka chciałbym zaprosić, żeby kiedyś, gdyby miał taką okazję, przyjechał odwiedzić to środowisko i zobaczyć, jak w małym mieście świetnie funkcjonuje dobra szkoła.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 3 października 2018 r., do godz. 9.

Dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 1 min 26)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 1. porządku dziennego

Poseł Genowefa Tokarska

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2809 i 2843.

Projekt ustawy proponuje dalszą elektroniczycję rocznych rozliczeń podatkowych w podatku dochodowym od osób fizycznych, pozostawiając jednocześnie dotychczasową formę papierową i elektroniczną rozliczania samodzielnie przez podatnika.

Według projektu to służby skarbowe KAS przygotowują roczne zeznanie podatkowe, które może być przez podatnika zaakceptowane lub zweryfikowane. Obecnie taka forma rozliczeń funkcjonuje dla emerytów i rencistów z możliwością złożenia przez nich informacji o zadysponowaniu 1% podatku na organizację pożytku publicznego. Obecny projekt obejmie podatników rozliczających się indywidualnie, wspólnie z małżonkami i podatników samotnie wychowujących dzieci już w rozliczeniach za 2018 r. Natomiast osoby prowadzące działalność gospodarczą będą mogły skorzystać z tej formy przy rozliczeniach za 2019 r.

Sporządzone przez KAS roczne zeznanie podatkowe będzie udostępnione podatnikom w wersji elektronicznej, w aplikacji dostępnej na Portalu Podatkowym od 15 lutego każdego roku po zakończeniu roku podatkowego. Podatnik uzyska dostęp do tego zeznania po uwierzytelnieniu bezpłatnym profilem zaufanym lub danymi autoryzacyjnymi.

Przygotowane przez KAS zeznanie podatnik będzie mógł w okresie od 15 lutego do 30 kwietnia: zweryfikować i zaakceptować bez zmian, poprawić w wyniku dokonanej weryfikacji, np. wysokość kosztów uzyskania przychodów, uzupełnić o dane, których nie posiada KAS, np. ulgi podatkowe, lub odrzucić i rozliczyć się w inny sposób, np. w formie dotychczasowej.

Natomiast jeżeli podatnik nie podejmie działań, zeznanie przygotowane przez służby skarbowe będzie uznane za zaakceptowane.

W toku prac Komisji Finansów Publicznych dyskutowano o terminach składanych informacji i rozliczeń. Ostatecznie pozostaje wersja zaproponowana przez rząd. Tak więc nastąpi skrócenie terminów składania przez pracodawców i organy rentowe deklaracji z końca lutego na koniec stycznia z zastosowaniem wyłącznie formy elektronicznej.

Ponadto komisja zaakceptowała kilka zmian o charakterze legislacyjnym zgłaszanych przez Biuro Legislacyjne i przyjęła dwie poprawki o charakterze merytorycznym. Przyjęte poprawki dotyczą zmiany i uściślenia informacji składanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Podsumowując, należy podkreślić, że składany projekt jest dobrym, nowoczesnym rozwiązaniem wykorzystującym możliwości elektronicznego komunikowania się, i Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie głosował za jego przyjęciem.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Funduszu Dróg Samorządowych

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Tomasz Kostuś

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapowiadany Fundusz Dróg Samorządowych ma być stałym mechanizmem finansowego wsparcia zadań realizowanych na drogach lokalnych. Zgadza się co do idei powstania funduszu, należy podać w wątpliwość sprawność realizacji przyszłych inwestycji. Od 3 lat słyszymy bowiem z ust polityków partii rządzącej kolejne zapowiedzi dotyczące powstania programu wsparcia budowy dróg lokalnych, jednakże za tymi zapowiedziami nie idą żadne konkretne działania, a rząd ewidentnie nie ma spójnego pomysłu na sfinansowanie tego typu wydatków. W tym miejscu jednoznacznie należy stwierdzić, że obecny rząd nie potrafi zrealizować choćby w połowie tak skutecznego programu, jakim był „Narodowy program przebudowy dróg lokalnych”, w ramach którego w latach rządów koalicji PO–PSL z sukcesem udało się zrealizować przebudowę setek kilometrów dróg.

Istotnym aspektem procedowanego projektu jest kwestia finansowania nowo powstającego funduszu. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 2017 r. Prawo i Sprawiedliwość próbowało uchwalić ustawę, która zakładała wprowadzenie opłaty drogowej w wysokości 20 gr do każdego litra paliwa z przeznaczeniem na budowę i remont dróg. W roku bieżącym wprowadzona została opłata emisyjna, która według wyliczeń rządu ma pozwolić na zasilenie konta Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kwotą rządu 1,4 mld zł. Środki te pierwotnie miały sfinansować potężne zakupy autobusów elektrycznych dla polskich miast. Zgodnie z oceną skutków regulacji omawianej ustawy dokładnie ta kwota, tj. 1,4 mld z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przeznaczona zostanie na sfinansowanie Funduszu Dróg Samorządowych. Czy zatem można jednoznacznie stwierdzić, że program ten finansowany będzie z pieniędzy pochodzących z opłaty emisyjnej, tj. ze środków, które Polki i Polacy codziennie pokrywają w ramach ceny paliwa kupowanego na stacjach benzynowych?

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o Solidarnościowym Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o pomocy osobom niesamodzielnym
– punkty 8. i 9. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie dwóch projektów ustaw: rządowego z druku nr 2848 oraz poselskiego z druku nr 2771.

Każdy z omawianych projektów zawiera w sobie propozycje nowych regulacji, których beneficjentami będą osoby niepełnosprawne.

Rządowy projekt przewiduje utworzenie Solidarnościowego Funduszu Wsparcia Osób Niepełnosprawnych, z którego środków finansowane będą programy mające na celu ułatwianie życia osobom z niepełnosprawnościami.

Budżet funduszu składać ma się m.in. z tzw. daniny solidarnościowej, którą zapłacą osoby zarabiające powyżej 1 mln zł rocznie, oraz składki od osób pracujących, która zostanie wydzielona z aktualnych wpłat na Fundusz Pracy.

Nie ulega wątpliwości, że osoby niepełnosprawne potrzebują większego wsparcia, niż otrzymują obecnie. Przez lata ta grupa społeczna była marginalizowana, a nowe rozwiązania, które na bieżąco mogły przyczyniać się do poprawy tego stanu rzeczy, powstawały jedynie na papierze. Choć intencje obecnego rządu są słuszne, a wprowadzone dotychczas rozwiązania, jak m.in. zwiększenie wysokości renty socjalnej, program Dostępność+ czy ustawowe zagwarantowanie poprawy dostępności świadczeń medycznych,

stanowią realną pomoc dla tych osób, to trzeba po raz kolejny przyznać, że zaległości są wieloletnie i z wielu względów nie da się ich naprawić w tak krótkim czasie.

Zgadzam się jednak, że nie należy rozkładać rąk w oczekiwaniu. Konieczne jest podjęcie takich działań, które przyspieszą proces włączania osób niepełnosprawnych do życia społecznego oraz umożliwią im samodzielne życie. Dlatego też za słuszne uważam regulacje zaproponowane przez rząd, według których koszty związane z lepszym funkcjonowaniem osób niepełnosprawnych, zarówno społecznym, jak i zawodowym, będą ponosić wszyscy pracujący.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad tym projektem, w przeciwieństwie do omawianego jednocześnie projektu poselskiego o pomocy osobom niesamodzielnym, ponieważ ten oceniam negatywnie.

Przewidywane jest w nim m.in. wprowadzenie czeków opiekuńczych oraz uprawnień pracowniczych dla osób zajmujących się swoimi niesamodzielnymi bliskimi. Zgadzam się, że funkcjonujący w Polsce system opieki długoterminowej wymaga poprawy, aby rozwiązania były kompleksowe, oraz że potrzebne jest dostosowywanie tego systemu do przewidywanych zmian w strukturze demograficznej naszego kraju. Jednak to, co proponują nam wnioskodawcy, w mojej opinii będzie wprowadzać jeszcze większy chaos w już i tak rozproszonym systemie przyznawania różnych świadczeń. Co więcej, nie do końca jasne jest, skąd miałyby być pozyskiwane pieniądze na realizację przewidzianych w tej ustawie zadań.

Uważam, że tak duże braki i niedociągnięcia nie kwalifikują tego projektu do dalszej pracy nad nim, dlatego jak już wcześniej zaznaczyłam, koło Wolni i Solidarni będzie głosować za jego odrzuceniem.

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz o zmianie innych ustaw

– punkt 10. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Kodeks postępowania cywilnego oraz o zmianie innych ustaw, druk nr 2471.

Omawiana nowelizacja jest w mojej opinii bardzo niedopracowana. Projekt ten, mimo że złożony drugi raz, nie został merytorycznie poprawiony i budzi wiele wątpliwości. Według jego zapisów osoby niepełnosprawne intelektualnie miałyby mieć ustanawianego tzw. opiekuna medycznego, co zastępowałoby funkcjonujące obecnie rozwiązanie ubezwłasnowolnienia i częściowego ubezwłasnowolnienia. Niestety, projekt

nie obejmuje wielu kwestii, m.in. faktu, że pojęcie opiekuna medycznego istnieje już w porządku prawnym, a także kwestii możliwości ustania opieki, jeżeli opiekun nie działałby w zgodzie z interesem swojego podopiecznego.

Rozumiem potrzebę, z której wynikają omawiane regulacje. Ważne jest, żeby przy zachowaniu godności osób niepełnosprawnych intelektualnie oraz poszanowaniu ich woli można było w szczególnych przypadkach, w których istotną rolę odgrywa czas, prowadzić odpowiednie leczenie czy przeprowadzać badania bez koniecznej dziś ingerencji sądu. Nie uważam jednak, by projekt ten stanowił odpowiednie rozwiązanie tego problemu, dlatego całość oceniam negatywnie.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za odrzuceniem tego projektu w pierwszym czytaniu.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koprodukcji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r.

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Anita Czerwińska

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Sporządzona w Strasburgu 2 października 1992 r. Europejska konwencja o koprodukcji filmowej została przyjęta i ratyfikowana przez Rzeczpospolitą Polską w grudniu 2002 r. i weszła w życie 1 marca 2003 r.

Zmiana tej konwencji, która nie dotyczy jej podstawowych zasad, okazała się konieczna ze względu na dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii, pogłębiające się różnice w systemach finansowania produkcji w krajach europejskich oraz ekonomiczne i finansowe zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 25 lat w sektorze audiowizualnym. Intencją było także uniknięcie rozbieżności w interpretacji konwencji przez instytucje odpowiedzialne za przyznawanie statusu koprodukcji w poszczególnych państwach ją stosujących. Zauważalny też trend do włączania w koprodukcje producentów z państw pozaeuropejskich spowodował potrzebę zmiany postanowień konwencji w celu zrównania na jej gruncie sytuacji prawnej producentów z krajów pozaeuropejskich z sytuacją producentów z państw członków Rady Europy.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem ustawy.

Posel Urszula Pasławska

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Stanowisko klubu PSL–UED wobec projektu ustawy o ratyfikacji Konwencji Rady Europy o koproduk-

cji filmowej (poprawionej), sporządzonej w Rotterdamie dnia 30 stycznia 2017 r., druki nr 2790 i 2820.

Zmiana konwencji okazała się konieczna ze względu na dynamiczny rozwój nowoczesnych technologii, pogłębiające się różnice w systemach finansowania produkcji w krajach europejskich oraz ekonomiczne i finansowe zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich 25 lat w sektorze audiowizualnym. Intencją było także uniknięcie pojawiających się rozbieżności w interpretacji postanowień konwencji z 1992 r. przez instytucje odpowiedzialne za przyznawanie statusu koprodukcji w poszczególnych państwach ją stosujących. Dodatkowo zauważalny w ostatnich latach trend do włączania w koprodukcje producentów z państw pozaeuropejskich, m.in. w postaci umów bilateralnych, spowodował potrzebę zmiany postanowień konwencji w celu zrównania na jej gruncie sytuacji prawnej producentów z krajów pozaeuropejskich z sytuacją producentów pochodzących z państw członków Rady Europy. Klub pozytywnie ocenia regulacje.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich

– punkt 19. porządku dziennego

Posel Norbert Kaczmarczyk

(Klub Poselski Kukiz'15)

Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o kołach gospodyń wiejskich.

Wskazuje się, że KGW są jedną z najstarszych form organizacji społecznych, jakie funkcjonują współcześnie w Polsce. W wielu miejscach Polski KGW stanowiły filar lokalnych społeczności, wydatnie przyczyniając się do kształtowania wiejskiej przestrzeni publicznej. Nadal często tak jest, ale niestety – nie ujmując nikomu zasług i ciężkiej pracy – KGW funkcjonują coraz bardziej symbolicznie.

Przez lata KGW efektywnie wspomagały nasze małe ojczyzny, uczestnicząc we współorganizacji szkół czy ochotniczych straży pożarnych. KGW brały czynny udział w edukacji wiejskich społeczności w zakresie np. ochrony zdrowia oraz wspierały ludzi w trudnej sytuacji w codziennych obowiązkach, takich jak opieka nad dziećmi czy praca w gospodarstwach domowych. Dziś KGW borykają się z coraz większymi problemami, do których należy przede wszystkim brak wsparcia władz oraz brak nowych regulacji prawnych dotyczących KGW. Z tym stanem rzeczy wiąże się gwałtowna utrata pozycji KGW w nowej strukturze instytucjonalnej.

Projektowana ustawa ma na celu sformalizowanie funkcjonowania KGW poprzez możliwość wpisu danego koła do Krajowego Rejestru Kół Gospodyń Wiejskich prowadzonego przez ARiMR. Na mocy projektu ustawy KGW zostaną podniesione do rangi wyposażonych w osobowość prawną, samorządnych, społecznych organizacji mieszkańców wsi, niezależnych

od innych organizacji społeczno-zawodowych rolników, a także od administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego. Projekt przewiduje także możliwość zrzeszania się i tworzenia związków KGW.

Z chwilą wpisu do rejestru KGW nabędzie osobowość prawną. Rozwiąże to wiele problemów, z jakimi od lat borykają się KGW. Formalizacja umożliwi np. aplikowanie o dotacje finansowe na działalność KGW. Teraz nie jest to możliwe, a samorządy terytorialne także nie mają możliwości rozliczania wsparcia finansowego udzielanego KGW.

Klub Kukiz'15 składał projekt podobnej ustawy, która miała na celu uregulowanie sytuacji kół gospodyń wiejskich oraz usunięcie z treści zmienianych ustaw pozostałości komunistycznego porządku publicznego. Prace nad projektem koordynowała posłanka Elżbieta Zielińska. Nasze ustawy – ustawy korzystne dla Polaków – też powinny być przyjmowane, ale często niestety bywa tak, że trafiają do zamrażarki. Ostatecznie cieszymy się oczywiście, że część rozwiązań proponowanych przez Kukiz'15 jest wdrażana. Dla nas nie ma znaczenia, czy zostanie przyjęty projekt partii X czy Y. Dla nas ważne jest to, aby prawo służyło obywatelom Polski.

W tym przypadku proponowane rozwiązania normatywne niewątpliwie powinny przyczynić się do wzmocnienia i odnowienia pozycji KGW w strukturze instytucjonalnej. Rekomenduję klubowi Kukiz'15 przyjęcie projektu ustawy.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie z okazji 605. rocznicy zawarcia unii w Horodle

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W październiku 2018 r. obchodzimy 605. rocznicę zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle.

W dniu 2 października 1413 r. została zawarta unia pomiędzy Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim, która zapewniła obu państwom

pokój, możliwość dalszego rozwoju oraz stabilizację polityczną. Potwierdzała trwałość związku pomiędzy stronami przy jednoczesnej niezależności Litwy. Unia horodelska wprowadziła instytucję odrębnego wielkiego księcia na Litwie, wybieranego przez króla Królestwa Polskiego za radą i wiedzą bojarów litewskich oraz panów polskich. Dla omawiania ważnych spraw dotyczących Korony i Litwy przewidziano wspólne zjazdy. Sojusz w Horodle nadał 47 rodom litewskim polskie herby szlacheckie, a katolickim bojarom litewskim przywileje szlacheckie, jakimi cieszyła się polska szlachta.

Podpisanie unii horodelskiej było ważnym krokiem Polski i Litwy prowadzącym do zjednoczenia obu państw w formie nowego bytu politycznego, czyli Rzeczypospolitej Obojga Narodów. To, co wydawało się czasową unią personalną, przemieniło się w związek dwóch państw, społeczeństw i kultur. Sprawa unii w Horodle miała także szerszy kontekst europejski. Blok luksemburski połączony został z całą dynastią Jagiellonów, co nadało unii wielkie znaczenie i świadczy o mądrości politycznej jej twórców. Polsce wyznaczono zatem bardzo dobre miejsce w Europie, a zarazem uzyskano szerokie poparcie międzynarodowe dla nowego związku Polski i Litwy.

Jagiello, zaspokajając na tym etapie dążenia panów polskich, bojarstwa litewskiego i Witolda, przekuł akt unii w sukces nie tylko wewnętrzny, ale także zewnętrzny, znacznie osłabiając pozycję zakonu, a zarazem wzmacniając własną na arenie europejskiej. Unia w Horodle dobitnie pokazała Europie, a w szczególności zakonowi, że oba państwa stanowią jedność. Państwu krzyżackiemu zadano zatem kolejny cios po Grunwaldzie i zawarciu przymierza z Lubowli. Teraz to Polska wraz z Jagiełłą rozpoczynała chrystianizację Żmudzi – podróż misyjna po zjeździe w Horodle, chrystianizacja bojarów żmudzkich, wyznaczenie Miedników na siedzibę przyszłego biskupstwa – przez co podkopywała moralną rację bytu zakonu w tej części Europy. Polska wraz z Litwą zadały państwu zakonnemu klęskę militarną, polityczną oraz ideologiczną. Dziękuję.

